

# Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 4-6 (334/336) | kwiecień-czerwiec 2018 r. cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 7000 egz.

## CONNECTOR znaczy MISTRZ



INDEKS 378097  
ISSN 0867-7743



9 770867 774307

Rozdano medale mistrzostw Polski par **>11**

Licytacja szlemowa dla ambitnych **>62**

Kwestionariusz Mirosława Miłaszewskiego **>70**

## JAK ROZEGRASZ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ A 5 4 3		♠ K 10 9
♥ A K 6 5 4		♥ D W
♦ 5		♦ A K 9 6 4 3
♣ A K 5		♣ 7 6

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	1♦	pas
1♥	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	3♠ <sup>3</sup>	pas
3 BA	pas	4♥ <sup>4</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> sześć kar, oczywiście brak czterech pików; <sup>2</sup> trzeci kolor, zwykle próba uzgodnienia kierów, niekiedy obawa o kolor czwarty; <sup>3</sup> brak stopera trefli oraz trzech kierów, lokalizacyjne; <sup>4</sup> gruby dubleton kier

N zawistował ♣W, S dołożył ♣9 (wist odmienny, zrzutki odwrotne) i nastąpił czas twojej rozgrywki.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ A K 3		♠ 5 2
♥ A 9 6 5 4		♥ K D 7
♦ 5 4		♦ A K 9 7 3 2
♣ A D 2		♣ 10 5

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	1♦	pas
1♥	pas	2♦ <sup>1</sup>	pas
2♠ <sup>2</sup>	pas	4♥ <sup>3</sup>	pas
6♥	pas...		

<sup>1</sup> sześć kar, oczywiście brak czterech pików; <sup>2</sup> trzeci kolor, zwykle próba uzgodnienia kierów, niekiedy obawa o kolor czwarty; <sup>3</sup> obrazowy skok, tzw. typowy miltonaż – figury skoncentrowane w licytowanych kolorach, brak kontroli w kolorach bocznych

N zawistował ♠D, S dołożył ♠4 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Zaplanuj rozgrywkę.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K D 10 9		♠ A 8 5 3 2
♥ A 7 4		♥ D W 2
♦ 8 7 6 2		♦ 3
♣ 7 4		♣ A 6 3 2

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1♦
pas	1 BA	ktr.	2♦
2♠	3♦	3♠	pas
4♠	pas...		

N wyszedł ♠6 (odmiennie), ze stołu blotka, od gracza S ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

♠ K D W	
♥ A D	
♦ A 8 3 2	
♣ K 4 3 2	

♠ 6 4 3	
♥ K W 10 8 6	
♦ D W 9 5	
♣ D	

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
pas	1♣	pas	1♦ <sup>1</sup>
1♥	1 BA <sup>2</sup>	2♥	2♠
pas	3♠	pas...	

<sup>1</sup> zwykle negat, 0–6 PC; <sup>2</sup> naturalne, 18–21 PC

Zawistowałeś ♣D, ze stołu ♣K, ♣A od partnera i ♣5 od rozgrywającego. W drugiej lewie E zagrywa ♣9, S bije ♣W, a ty przebijasz atutem. Jak zamierzasz bronić dalej?

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ 10 8 6	
♥ D 8 6 2	
♦ 3	
♣ A K W 9 6	

♠ K 7 2	
♥ K W 7	
♦ K D 6 5	
♣ D 10 3	

N	E
W	S

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
—	—	—	1♦
pas	1♥	pas	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Wist (W): ♠D (odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu blotka, zachęciłeś ♠2. Partner kontynuuje ♠3. ♠K rozgrywający przepuścił, zabił trzeciego pika asem (od partnera blotka) i zagrał trefla do waleta (od partnera ♣2). Zastanów się nad dalszą obroną.

### Problem 3

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ K 8 6 5 2	
♥ W 2	
♦ W 9 4 3	
♣ A K	

♠ 9 3	
♥ A 10 5	
♦ 10 7 2	
♣ D 10 9 7 2	

N	E
W	S

W	N	E	S
—	—	1♥	1♠
2♥	4♠	pas...	

Wyszedłeś ♥A, od partnera ♥9 (zrzutki odwrotne), od rozgrywającego ♥4. Co dalej?

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	pas
3♣	pas	?	

Co licytujesz z ręką E:

♠A 10 8 7 6 ♥10 8 ♦A 9 7 6 ♣9 3

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał W

Jak powinna przebiegać licytacja (Wspólnym Językiem) w poniższym rozdaniu?

♠ K D W		♠ A 7 6
♥ D 7 6 3		♥ K W 5 4
♦ A K 4		♦ D W 2
♣ 10 6 4		♣ A W 3

N	E
W	S

## PIERWSZY WIST

Mecz; obie po partii, rozdawał S

Tvoja karta (W):

♠W 8 3 ♥A D W 7 6 4 ♦W 3 ♣A K

W (ty)	N	E	S
—	—	—	1♦
1♥	ktr. <sup>1</sup>	pas	2♦
2♥	3♦	pas	3 BA
pas...			

<sup>1</sup> 4' piki

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

Rozwiązania problemów na str. 66.



11 Relacje

Maraton z fotokomórką  
na mecie

Maciej Sobieralski i Stanisław Za-  
krzewski mistrzami Polski par open



13 Relacje

To był ich dzień, po prostu

Karol Filipowicz i Mirosław  
Miłaszewski mistrzami Polski  
par seniorów



15 Relacje

Mówiąc krótko:  
było krwawo

Cathy Bałdysz i Sophia Bałdysz  
mistrzyniami Polski par kobiet

6	Znaczy Kapitan. Czyli jak spełniać marzenia	Ekstraklasa
17	Elbląg, Kraków, Łódź, Starachowice, Wrocław	Budimex Grand Prix Polski Par
33	Schodami w dół, schodami w górę	Wiosenne mistrzostwa Ameryki Północnej
35	Najpierw trzęsienie ziemi, a potem napięcie rosło	Palace Cup 2018
38	Pragmatyzm czy estetyka	Akademickie MP
41	Dobra zabawa o ogromnych walorach integracyjnych	Korespondencyjne MP
43	Czasem kontra musi być karna	Dyskretny urok blefu
44	Pazerność nie popłaca	Brydż w stolicy
45	Reszta moja, czyli o deklaracjach	Kącik sędziowski
49	Rozdano medale MP w kategoriach młodzieżowych	Młodzieżowy ŚB
55	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
60	Pamiętajmy, że każdy kiedyś zaczynał	Brydż 60+
62	Szlemikowe podwaliny	Licytacja szlemowa dla ambitnych
70	Przydałoby się więcej umiaru w ocenie własnej gry	Kwestionariusz Mirosława Miłaszewskiego
72	Człowiek, który nie popełniał błędów	Tak grał... Maurice Harrison-Gray
79	Impas? A po co impas?	Oldies but goldies
82	Błąd w drugiej lewie i znikąd ratunku	Brydż dookoła świata
88	Turniej rankingowy	Brydż w żeńskim klasztorze



# Minęły dwa lata – co się udało, a co nie

**K**iedy piszę te słowa, mija dokładnie dwa lata od objęcia przeze mnie funkcji prezesa PZBS i wyboru nowego Zarządu. Półmetek kadencji to dobry czas na dokonywanie ocen: co się udało, co nie. Co jest jeszcze do zrobienia, a jest sporo.

Ponad dwa lata temu napisałem artykuł do *Świata Brydża*. Chciałbym przypomnieć kilka jego punktów:

## ◆ Po pierwsze – finanse związku

Tutaj pełen sukces. Udało się spłacić wszystkie długi, a gospodarka finansami jest bardzo racjonalna. Przez dwa lata nie było ani jednego dnia, kiedy płynność finansowa związku byłaby zagrożona.

## ◆ Po drugie – oszczędności

Tu również duży plus. Oszczędności dotyczą wydatków telefonicznych, biurowych, a także wydatków związanych z reprezentowaniem związku na zewnątrz.

## ◆ Po trzecie – jawność

Publikujemy dokładne komunikaty z zebrań Zarządu, w tym wszystkie podjęte uchwały, oraz szczegółowe sprawozdania finansowe. Uważam więc, że również ten punkt powinniśmy zaliczyć na plus.

## ◆ Kolejna sprawa – kalendarz imprez sportowych

Uporządkowanie kalendarza wzbudziło wiele kontrowersji. Kalendarz nie jest z gumy, a imprez brydżowych stale przybywa. Ja osobiście jestem przekonany do przyjętych nowych rozwiązań, ale jeżeli delegaci i prezesi wojewódzkich związków będą uważali inaczej, zmienimy te regulacje.

## ◆ Reaktywowanie rozgrywek kadrowych

Rozgrywki udało się reaktywować i cieszą się dużym zainteresowaniem. Pisałem to dwa lata temu i powtórzę: rozgrywki kadrowe muszą być ważnym etapem selekcji najlepszych zawodników, ale podkreślę: nie powinny być jedynym.

## ◆ Internet

Indywidualne mistrzostwa Polski zgodnie z obietnicą wróciły do realu. Jednak wiele spraw dotyczących gry w internecie czeka w dalszym ciągu na rozwiązanie. Tu powodem opóźnień jest duża różnica zdań pomiędzy członkami Zarządu.

## ◆ Uporządkowanie spraw regulaminowych

Tu niestety muszę zaznaczyć pokaźny minus. Dalej bardzo dużo jest do zrobienia. Pisałem: większość regulaminów jest niekompletna. I muszę – z przykrością – te słowa napisać również dzisiaj. Rozgrywki kadrowe wykazały również nasze słabości w układaniu regulaminów. Pomimo starań nie udało się stworzyć na tyle dobrych, abyśmy co jakiś czas nie potykali się o jakieś regulaminowe niedociągnięcia. Na plus należy zapisać konsultację regulaminów z Radą Zawodniczą i Radą Sędziów.

## ◆ Polityka „zero tolerancji”

Jest spory postęp, ale wiele jeszcze do zrobienia. Udało się uchwalić nowy Regulamin Dyscyplinarny, lecz prace Wydziału Dyscypliny i Sądów Koleżeńskich powinny być prężniejsze. Wszyscy zawodnicy, sędziowie i działacze powinni dążyć do eliminacji nagannych zachowań na naszych imprezach.

## ◆ Podjęcie działań zmierzających do zwiększenia liczby członków

Jest plusik, ale malutki. Udało się zahamować tendencje spadkowe, nastąpił niewielki wzrost liczby członków, ale chcielibyśmy, żeby był on bardziej znaczący. Cały czas pozostaje kwestia otwarcia się na amatorów i zaproponowanie im takich składek, aby przyciągały ich w szeregi członków związku.



To tyle odniesienia się do artykułu sprzed dwóch lat. Co ponadto?

## ◆ Sprawy sędziowskie

Zdecydowanie poprawiliśmy – w znaczeniu: uczyniliśmy bardziej racjonalną – liczbę sędziów obsługujących najważniejsze imprezy. Daje to oczywiście spore oszczędności, choć zdarzają się nam niestety przez to również niedociągnięcia techniczne – i to musimy zdecydowanie poprawić. Jeśli chodzi o sprawy regulaminowe, liczyłem, że bardzo szybko uda nam się uchwalić nowe zasady alertowania, a tu niestety nastąpił impas. Nie ma jedności co do zmian i nowe regulacje się nie pojawiły. Brak również na razie widocznych efektów prac nad polityką systemową i regulaminem sędziowskim.

## ◆ Sprawy młodzieżowe

Tu jest ciągle dużo do zrobienia – nie stworzyliśmy ogólnopolskiego systemu szkolenia. Nie mamy wciąż środków na wynagradzanie instruktorów i wyszkolenie dużej ich liczby, tak aby ruszyć pełną parą z nauką młodzieży w całej Polsce. Trwają prace nad oficjalnym programem nauczania brydża (musi być zatwierdzony przez Ministerstwo Sportu) – po jego zatwierdzeniu będziemy przygotowywać materiały dla instruktorów i młodzieży. To jest jedyny sposób na stworzenie ogólnopolskiego systemu.

## ◆ Reklama i marketing

Zdecydowana poprawa. Dwa wspaniałe happeningi we Wrocławiu i Krakowie, więcej materiałów w prasie i radiu. Powołaliśmy też rzecznika. Dużo efektów pracy na tym polu już widać, ale i tu cały czas czeka nas mnóstwo zadań.

Na koniec tego krótkiego podsumowania chciałbym serdecznie podziękować wszystkim, którzy poprzez swoje społeczne zaangażowanie przyczyniają się do tego, aby nasz związek działał sprawniej i lepiej. Tych osób jest naprawdę dużo: Agata Kowal, Małgorzata Maruszkin, Ewa Miszewska, Sandra Różańska, Olech Bestrzyński, Piotr Ilczuk, Ryszard Kiełczewski, Michał Klichowicz, Jarosław Molenda, Lech Ohrysko, Olgierd Rodziewicz-Bielewicz, Krzysztof Jan Siwek, Bartłomiej Stachnik, Andrzej Wachowski, Marcin Wasłowicz, Lech Zakrzewski, Michał Zimmiewicz.

Ponadto trenerzy i instruktorzy: Katarzyna Dufurat, Zuzanna Moszczyńska, Justyna Żmuda, Mirosław Cichocki, Piotr Dybicz, Marcin Kufłowski, Roland Lippik, Marek Markowski, Rafał Marks, Tomasz Radko, Mikołaj Taczewski, Włodzimierz Wala. I oczywiście wszyscy członkowie Zarządu.

Wymieniłem (mam nadzieję, że wszystkich) tylko współpracujących bezpośrednio ze mną, ale ogólna lista społeczników byłaby jeszcze bardziej imponująca.

Zasada, która pojawiła się w notce o mnie dwa lata temu: *Po pierwsze przyjaciele...* – nieodmiennie i bez zmian.

**Witold Stachnik**

◆ Komunikat Zarządu PZBS w sprawie listu i pism Mariana Wierszyckiego – str. 91.

## MEDALE W KATEGORII OPEN 1957–2017

♦ **Drużynowe Mistrzostwa Świata****Bermuda Bowl**

● **2015 Chennai:** Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Krzysztof Jassem – Marcin Mazurkiewicz, Jacek Kalita-Michał Nowosadzki, npc Piotr Walczak, coach Stanisław Gołębiowski

● **1991 Jokohama:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, Krzysztof Martens – Marek Szymanowski, npc Andrzej Orłow, coach Janusz C. Nowak

● **1981 Port Chester:** Aleksander Jezioro – Julian Klukowski, Marek Kudła – Andrzej Milde, Krzysztof Martens – Tomasz Przybora, npc Marian Frenkiel

● **1989 Perth:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Julian Klukowski – Krzysztof Moszczyński, Krzysztof Martens – Marek Szymanowski, npc Marian Frenkiel

● **2001 Paryż:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, Marcin Leśniewski – Krzysztof Martens, npc Bogusław Skuza, asystent npc Wojciech Siwiec

● **2013 Nusa Dua:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Krzysztof Jassem – Marcin Mazurkiewicz, npc Piotr Walczak, coach Marek Wójcicki

♦ **Olimpiady Brydżowe**

● **1984 Seattle:** Piotr Gawryś – Henryk Wolny, Krzysztof Martens – Tomasz Przybora, Jacek Romański – Piotr Tuszyński, npc Marian Frenkiel

● **2000 Maastricht:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Jassem – Piotr Tuszyński, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, npc Jan Rogowski, coach Wojciech Siwiec

● **2012 Lille:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zarembo – Piotr Żak, npc Piotr Walczak, coach Marek Wójcicki

● **2016 Wrocław:** Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Krzysztof Jassem – Marcin Mazurkiewicz, Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, npc Piotr Walczak, coach Stanisław Gołębiowski

♦ **Otwarte Drużynowe Mistrzostwa Świata Rosenblum Cup**

● **1978 Nowy Orlean:** Marian Frenkiel – Andrzej Wilkosz, Andrzej Macieszczak – Janusz Połec (*Leonard Michniewski*)\*

● **2014 Sanya:** Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś – Michał Klukowski, Stanisław Gołębiowski – Włodzimierz Starkowski

● **1994 Albuquerque:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, (*Erwin Otvosi – Marek Borewicz*)\*

● **2002 Montreal:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, Leandro Burgay – Carlo Mariani

\* Nie rozegrali wymaganej liczby rozdań

♦ **Mistrzostwa świata par**

● **1994 Albuquerque:** Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski

● **1998 Lille:** Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła

● **2014 Sanya:** Jacek Kalita – Michał Nowosadzki

● **1990 Genewa:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński

♦ **Mistrzostwa świata teamów transnational**

● **1997 Hammamet:** Marcin Leśniewski – Krzysztof Martens, Leandro Burgay – Dano De Falco, Carlo Mariani

● **2000 Hamilton:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Alan Sontag – Peter Weichsel, Rose Meltzer

● **2005 Estoril:** Piotr Gawryś – Marcin Leśniewski, Peter Schneider – Grant Baze

● **2009 Sao Paulo:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Pierre Zimmermann – Franck Multon, Geir Helgemo – Tor Helness

● **2015 Chennai:** Krzysztof Martens, Pierre Zimmermann – Franck Multon, Geir Helgemo – Tor Helness

● **2017 Lyon:** Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś – Michał Klukowski

● **1997 Hammamet:** Krzysztof Jassem – Piotr Tuszyński, Ireneusz Kowalczyk – Marek Witek

● **2007 Szanghaj:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Andriej Gromow – Aleksander Dubinin, Wiktor Gromowa – Tatiana Ponomariowa

● **2009 Sao Paulo:** Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Piotr Gawryś – Jacek Pszczoła, Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz

● **2017 Lyon:** Jacek Kalita – Michał Nowosadzki, Tong Jiang-Chuan Cheng Ju, Zheng Jun Shi – Xiaofeng Zhang

● **1997 Hammamet:** Grzegorz Gardynik – Tomasz Przybora, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła

● **2007 Szanghaj:** Tomasz Gotard – Jacek Leśniewski, Josef Piekarek – Alexander Smirnov

♦ **Indywidualne mistrzostwa świata**

● **1992 Paryż:** Piotr Gawryś

● **1998 Ajaccio:** Apolinary Kowalski

● **2000 Ateny:** Piotr Gawryś

♦ **Drużynowe mistrzostwa Europy**

● **1981 Birmingham:** Aleksander Jezioro – Julian Klukowski, Marek Kudła – Andrzej Milde, Krzysztof Martens – Tomasz Przybora, npc Marian Frenkiel

● **1989 Turku:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Julian Klukowski – Krzysztof Moszczyński, Krzysztof Martens – Marek Szymanowski, npc Marian Frenkiel

● **1993 Menton:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, Marcin Leśniewski – Krzysztof Martens, npc Andrzej Simon, coach Janusz C. Nowak

● **1970 Estoril:** Wit Klapper – Adam Zimniński, Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz, Janusz C. Nowak – Janusz Pietruk, npc Jerzy Elżanowski, coach Selim Achmatowicz

● **1997 Montecatini Terme:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, npc Andrzej Milde, coach Andrzej Zakrzewski

● **2010 Ostenda:** Cezary Balicki – Adam Żmu-

dziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz, npc Piotr Walczak, coach Marek Wójcicki

● **1963 Baden-Baden:** Stanisław Bitner – Jan Jeżowski, Julian Klukowski – Zbigniew Szurig, Czesław Kuklewicz – Andrzej Wilkosz, npc Selim Achmatowicz

● **1973 Ostenda:** Adam Dudziński – Andrzej Małek, Łukasz Lebioda – Andrzej Wilkosz, Andrzej Macieszczak – Janusz Połec, npc Kazimierz Ujazdowski, coach Marian Frenkiel

● **1991 Killarney:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki, Krzysztof Martens – Marek Szymanowski, npc Marcin Leśniewski, coach Andrzej Simon

● **2001 Arona:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Marcin Leśniewski-Krzysztof Martens, Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła, npc Wojciech Siwiec

● **2004 Malmö:** Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Bartosz Chmurski – Mariusz Puczyński, Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński, npc Wojciech Siwiec

♦ **Otwarte drużynowe mistrzostwa Europy**

● **2013 Ostenda:** Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Piotr Gawryś – Piotr Tuszyński, Paweł Jassem – Jakub Wojcieszek

● **2005 Arona:** Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński, Jacek Romański – Jeremi Stepiński, Giulio Bongiovanni

● **2003 Menton:** Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński, Jacek Romański – Marek Szymanowski, Giulio Bongiovanni

● **2017 Montecatini:** Marcin Mazurkiewicz – Krzysztof Jassem, Stanisław Gołębiowski – Włodzimierz Starkowski

♦ **Mistrzostwa Europy par**

● **1980 Monte Carlo:** Marek Kudła – Andrzej Milde

● **1989 Salsomaggiore:** Marcin Leśniewski – Tomasz Przybora

● **1995 Rzym:** Piotr Gawryś – Krzysztof Lasocki

● **1997 Haga:** Roman Kierznowski – Krzysztof Łukaszewicz

● **2001 Sorrento:** Jarosław Cieślak – Jan Mozyński jr

● **2005 Arona:** Apolinary Kowalski – Piotr Tuszyński

● **2011 Poznań:** Artur Guła – Mikołaj Taczewski

● **2009 San Remo:** Krzysztof Jassem – Krzysztof Martens

● **1976 Cannes:** Janusz Łunis – Cezary Szadkowski

● **1999 Warszawa:** Apolinary Kowalski – Jacek Romański

● **2009 Poznań:** Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz

♦ **Zimowe drużynowe mistrzostwa Europy**

● **2016 Monte Carlo:** Dominik Filipowicz – Krzysztof Martens, Pierre Zimmermann – Franck Multon, Geir Helgemo – Tor Helness

1. Connector Poznań. 2. Bridge24.pl. 3. AZS Wratislavia Wrocław. Tak wygląda podium drużynowych mistrzostw Polski sezonu 2017/2018. Złoci medalisci to: Konrad Araszekiewicz, Olech Bestrzyński, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Nawrocki, Cezary Serek (grający kapitan) i Piotr Wiankowski. Mistrzowie Polski sami opisali swoją – niełatwą – drogę, której zwieńczeniem było wygranie najważniejszych krajowych rozgrywek.

Fot. Tomasz Radzik



Connector Poznań i Bridge24.pl, czyli mistrzowie i wicemistrzowie Polski. Z tyłu od lewej: Przemysław Janiszewski, Konrad Araszekiewicz, Piotr Wiankowski, Kamil Nowak, Olech Bestrzyński, Krzysztof Kotorowicz; z przodu: Piotr Nawrocki, Cezary Serek, Przemysław Zawada i Wojciech Strzemecki

## Znaczy Kapitan. Czyli jak spełniać marzenia

**Z**eby zostać mistrzem Polski, trzeba mieć fart. Dużo fartu. Jak powszechnie wiadomo, w długim dystansie suma fartu jest stała, zatem sztuka polega na tym, żeby ten rzeczony fart kumulować w odpowiednich chwilach.

Oprócz tego, w decydujących momentach, trzeba zachować trochę chłodniejszą głowę niż przeciwnicy. Po to, żeby grać tylko trochę

gorzej, niż się naprawdę potrafi. Przecież wszyscy wiedzą, że sama gra to żaden problem – grać umieją wszyscy, tylko jakoś PZBS nie potrafi odpowiednio docenić każdego z zawodników odpowiednio wysokim WK.

Jednak zanim zaczniesz się czerpać z pokładów swojego fartu, trzeba mieć wizję. Taką wizję miał kilka lat temu kolega Cezary, powszechnie znany, zanim się nie zesta-

rsał, jako Mordeczka. Cezary wymyślił sobie, już ładnych kilka lat temu, że ponieważ sam nie umie grać – i nie widać kompletnie żadnych perspektyw, aby to się zmieniło – to może chociaż wspomóc swoją pozabrydżową mądrością tych, którzy mają więcej talentu do naszej ulubionej gry.

Taką odwieczną ziemią niczyją w polskim brydżu był brydż kobiecy. Wszyscy wiemy,

jak się ma proporcja międzynarodowych tytułów zdobytych od zarania polskiego brydża przez kobiety do tytułów pozostałych. Był rok 2012, a Cezary postanowił stworzyć jakiś zaczyn dla lepszych czasów. Wymyślił, że rozsądną metodą może być utworzenie zespołu ligowego składającego się z samych kobiet i wystawienie go do rozgrywek II ligi (żartobliwie, już w tamtych, nieodległych czasach, zwanej pierwszą – copyright TRad). Ta nowa I liga wydawała się być poziomem właściwym dla kobiet, bo niebotycznym, dającym szansę na otrzymanie się w porządnym, męskim towarzystwie, a okazała się bez mała spacerkiem.

Ku zaskoczeniu obserwatorów zebrała przez Cezarego kobieca paczka była uprzejma ligę wygrać i awansować do ekstraklasy. Autorkami sukcesu były w większości ówczesne, lub późniejsze, reprezentantki: Bałdysz, Banaszekiewicz, Brewiak, Dufurat, Kazmucha, Sarniak, Taczewska oraz Żmuda. Cezary był w owym czasie coachem reprezentacji kobiet, która osiągnęła swoje pierwsze, prawdziwe, międzynarodowe sukcesy.

**N**ie wiadomo, co byłoby dalej, ale jakieś tajemnicze siły w PZBS postanowiły podziękować coachowi Cezaremu za współpracę we wspieraniu kobiecych sukcesów. To był bardzo fortunny zbieg okoliczności, ponieważ Mordeczka, zainspirowany sukcesami swoich podopiecznych, postanowił zmienić koncepcję. Skoro baby mogą wygrać I ligę, to może on też mógłby w tej lidze pograć. Nową ideą było stworzenie normalnej, nieopartej na genderowych kryteriach, drużyny. Na początku miała to być drużyna Poznaniaków, ale – choć w WP od zawsze zarejestrowanych jest najwięcej ekstraklasowych drużyn – zawodników mających papiery na grę w ekstraklasie jako na drużynę nie wystarczyło.

Po jednym, eksperymentalnym sezonie postanowił Kapitan sięgnąć do sprawdzonych wzorców i na sezon 2014/2015 zgromadził ekipę składającą się z zawodników z papierami. Tzn. było w tej drużynie pięć osób z papierami (Bizoń – Kowalski, Araszekiewicz – Puczyński oraz Biedna Danuta). Skład uzupełniał Góral (znany w niektórych kręgach jako Marcin Woźniak) oraz Cezary.

Od tej chwili wypadki potoczyły się błyskawicznie. W pierwszym sezonie Connec-

tor zdobył srebro (w finale przegrał z AZS-em Politechnika Wrocław). Lepiej się nie dało – wiadomo dlaczego. W kolejnym sezonie ten sam żelazny skład musiał znowu uznać wyższość AZS-u – spotkał się z nimi w play-off o final four, a ponieważ już było wiadomo, że coś jest na rzeczy – oddał walkowera. Po roku niezwykła ekipa zdobyła brąz. O dziwo, w półfinale dzielny skład nie został zmieciony przez przeciwników uprawiających inną dyscyplinę sportu. Za to mających, podobno, parę sezonów wcześniej, nielegalne wspomaganie. Najwyraźniej jakieś fatum wisiło nad drużyną wspaniałych.

Można zatem powiedzieć, że Connector w latach 2015–2017 trzy razy z rzędu sięgnął po tytuł, choć złote medale nie mogły zawisnąć na piersiach dzielnego składu, ponieważ przeciwnicy uprawiali inną dyscyplinę sportu.

W kolejnym, zakończonym właśnie sezonie, była już niezaprzeczalnie kolej na prawdziwe złoto dla Cezarego. Niestety, żelazny skład postanowił zawiesić buty na kołku. Bizoń – Kowalski po prostu przestali grać, a kolega Pucio, po trzech złotych medalach, oszołomiony sukcesem, stwierdził że ma już dość tej gry.

**W** tej trudnej chwili, wreszcie, po latach pecha, zaczął się jednak kumulować rzeczony fart. AZS się rozsypał. Cezary wykombinował nowy, dalece mniej utytułowany, ale głodny zwycięstw skład. Nic, tylko siadać i wygrywać. Jednakowoż po pierwszych ośmiu meczach round robin nic nie zapowiadało sukcesów. Connector wylądował na 11. miejscu. I tu odegrał rolę ostatni, niezbędny do osiągnięcia czegokolwiek czynnik. Znaczący kapitan. Kapitan, który po każdej połowce, po każdym meczu, bez względu na to, jak bardzo rozdygotani lub wkurzeni wychodzili na liczenie wyników jego zawodnicy, cedził (przez fajkę w zębach): „Prześcieńcie, #%\$@%#^&”, na razie grać. Każdy punkt może się przydać”. Sam nie wiedział, jak bardzo miał rację.

W połowie ostatniego segmentu round robin Connector miał 2 VP przewagi nad strefą spadkową. Po kolejnych sześciu rozdaniach, gdy ostatnie karty spadły na stół, był już w czwórce, która – jak wiadomo – ma ogromny handicap w fazie play-off. To drugi fart.

Trzeci fart polegał na tym, że round robin wygrała drużyna dobra (słabe drużyny nie wygrywają round robin), ale jednak nie galaktyczna.

Czwarty na tym, że na trzecim miejscu był Bridge24. Trudno, żeby ktoś dobrowolnie wybrał tę drużynę do play-off.

Piąty fart był taki, że Cezary nie mógł zagrać tego play-off. Pozostałe chłopaki się bardzo ucieszyły, że nikt ich nie będzie osłabiał w walce o final four – i z tej radości swój baraż wygrały.

**P**ozostało czekać na przeciwników. Okazało się, że skład final four był identyczny jak skład pierwszej czwórki po round robin.

Szósty fart – wiadomo. Konkretnie znowu musiał wybrać Connectora. Do półfinału obie drużyny podeszły z maksymalnym skupieniem. Wiadomo było, że przegranie tego meczu bardzo mocno grozi obejściem się smakiem – zamiast medalu. Udało się wygrać Connectorowi.

Zostały jeszcze dwa farty w zapasie. Siódmy fart polegał na tym, że zawodowcy z Bridge24.pl, z powodu obowiązków zawodowych, musieli zagrać w finale w rezerwowym składzie. Kapitan przeciwników zapowiedział mecz przyjaźni. Rezerwy siadły do stołu niezgrane i nieco niepewne siebie.

Ósmy, i ostatni, fart był taki, że w pierwszym segmencie przyszły rozdania, które wymagały trochę zaufania w parze i pewności, że się z partnerem rozumie. Dodatkowo przeciwnicy wykonali kilka niecelnych zagrań i zrobiło się *soixante-dix-sept – sept*. Dużo. Aż o tyle lepiej, żeby odrobić taką stratę, ten rezerwowy skład b24 od Connectora nie grał. Zresztą, ostatni segment został oznaczony symbolem, który jednym przynosi ulgę i dumę, a drugim złość.

Znaczący Dobry Kapitan (który wie, kiedy wchodzić, a jeszcze bardziej: kiedy nie wchodzić na boisko), możliwie chłodna głowa, osiem fartów i złote medale wiszą na piersiach, a 5 PM siedzi w Cezarze, nie tylko na koncie Cezarego.

Czego wszystkim z całego serca życzymy.

**Chłopaki z Connectora: Nawrot, Wian, Kondzio, Rowicz, bolo\_champ oraz Jedyny-w-swoim-rodzaju Pan Kapitan Cezary**

## NA POCZĄTEK 70 IMPÓW PRZEWAGI, A POTEM JUŻ JAKOŚ POSZŁO

Mecz o mistrzostwo Polski 2018 ustatywiła właściwie już pierwsza składka! Zawodnicy Connectora wygrali ją różnicą aż 70 impów i potem kontrolowali mecz, utrzymując przewagę.

Pierwsze trzy rozdania pochodzą właśnie z tej niezwykle dynamicznej dwunastki.

### Rozdanie 5/I; NS po partii, rozdawał N

♠ D W 9 7 6 4			
♥ 3			
♦ A D 10 6 5			
♣ 8			
♠ K 10 5		♠ 3	
♥ D W 8 5	N	♥ A K 9 6 4 2	
♦ W 3	W	♦ K 4 2	
♣ 10 7 6 2	E	♣ A 9 3	
	S		
♠ A 8 2			
♥ 10 7			
♦ 9 8 7			
♣ K D W 5 4			

PO: W	N	E	S
Konrad	Wojtek	Krzysztof	Kamil
Araszkiewicz	Strzemecki	Kotorowicz	Nowak
—	2 ♠ <sup>1</sup>	3 ♥	pas
4 ♥	pas...		

<sup>1</sup>5 ♠-5 ♣, podlimitowe

Wist: ♣K; wynik: **WE** +420.

PZ: W	N	E	S
Bartek	Cezary	Przemek	Olech
Chmurski	Serek	Janiszewski	Bestrzyński
—	1 ♠	2 ♥	3 ♥ <sup>2</sup>
pas	4 ♠	pas...	

<sup>2</sup>inwit do końcówki pikowej

Wist: ♥A; wynik: **NS** +620.

**14 impów dla Connectora.**

W pokoju otwartym Wojtek zdecydował się na otwarcie 2♠, po którym Krzysztof i Konrad łatwo dolicytowali się końcówki kierowej. Wist nastąpił w ♣K. Krzysztof zabił asem i zagrał dwa razy w kier. Do drugiego kieru N, dość niefrasobliwie, dołożył ♠7, sygnalizując nieparzystą ilość pików. W kolejnej lewie rozgrywający zagrał pika z ręki, do którego Kamil – zmylony ilościówką partnera – dołożył blotkę, a Krzysztof wstawił ze stołu oczywiście króla. Swoje!

W pokoju zamkniętym Cezary zakwalifikował kartę na otwarcie 1♠, a potem przyjął inwit partnera. Z pewnością lepiej ocenił wartość ręki!

Wist nastąpił w ♥A, do którego W dołożył ♥D. Teraz obrońca wyszedł ♥6 do waleta u partnera. Nie doczekał się jednak upragnionego odwrotu karowego, ponieważ rozgrywający przebił kier a zagrał w trefla. Przemek przepuścił, a gdy ♣K się utrzymał, rozgrywający przerzucił się na rozgrywanie kar. Także wskoczenie ♣A (zwykle błędne przy wielu rękach rozgrywającego) nie utrudniłoby rozgrywki.

### Rozdanie 6/I; WE po partii, rozdawał E

♠ 3 2			
♥ K D W 10 9 6 5			
♦ 6 2			
♣ 9 7			
♠ K D W 9 7		♠ A 8	
♥ 7 4	N	♥ A 3 2	
♦ K 7 3	W	♦ A D W 10 9 5	
♣ D 10 6	E	♣ A 3	
	S		
♠ 10 6 5 4			
♥ 8			
♦ 8 4			
♣ K W 8 5 4 2			

PO: W	N	E	S
Konrad	Wojtek	Krzysztof	Kamil
—	—	1 ♦	3 ♣
3 ♠	4 ♥	pas	pas
4 ♠	pas	7 ♣	pas
7 ♦	pas...		

Wist: ♣5; wynik: **WE** +2140.

PZ: W	N	E	S
Bartek	Cezary	Przemek	Olech
—	—	1 ♦	pas
1 ♠	3 ♥	3 BA	pas
4 ♦	pas	4 ♥	pas
4 ♠	pas	4 BA	pas
5 ♣	pas	5 BA	pas
6 ♦	pas...		

Wist: ♥8; wynik: **WE** +1390.

**13 impów dla Connectora**

Licytację w pokoju otwartym zdynamiczował Kamil, zgłaszając 3♣. Pierwszy problem pojawił się, gdy drugi obrońca zaliczył 4♥. Krzysztof zdecydował się wówczas na forsującego pasa, aby po spodziewanej kontrze partnera, licytować dalej, pokazując bardzo dobrą kartę. Gdy Konrad niespodziewanie zgłosił 4♠, Krzysztof uznał, że szlem będzie właściwym kontraktem i zaliczył 7♣, wskazując kartę dopuszczającą grę w dwa kolory. ♦K u partnera pokazał się bowiem jak malowany.

W pokoju zamkniętym licytacja przebiegała spokojniej, ale nie zabrakło emocji. Po bloku 3♥ Przemek (E) z taką bombą musiał zaliczyć skromne 3BA! Bartek uzgodnił kara, Przemek pokazał aspiracje szlemikowe i za chwilę spytał o asy. Po odpowiedzi jedną wartością Janisz zaliczył 5BA. Marzył mu się szlem, a ostatnia odzywka pokazywała komplet wartości kluczowych, damę aty i aspiracje. Pewnie nie wszystko było jednak do końca jasne, skoro licytacja utknęła na szlemiku karowym.

### Rozdanie 12/I; NS po partii, rozdawał W

♠ D 6 2			
♥ A K 6 4			
♦ 10 9 8 5			
♣ K 9			
♠ 8 5		♠ K 10 9	
♥ 10 5 3	N	♥ D	
♦ A W 7 4 3 2	W	♦ K D 6	
♣ 7 6	E	♣ D W 5 4 3 2	
	S		
♠ A W 7 4 3			
♥ W 9 8 7 2			
♦ —			
♣ A 10 8			

PO: W	N	E	S
Konrad	Wojtek	Krzysztof	Kamil
pas	1 ♣	2 ♣	ktr.
pas	2 ♥	pas	4 ♥
pas...			

Wist: ♣D; wynik: **NS** +680.

PZ: W	N	E	S
Bartek	Cezary	Przemek	Olech
3 ♦	pas	5 ♦	ktr.
pas	6 ♥	pas	pas

Wist: ♦K; wynik: **NS** +1430.

**13 impów dla Connectora.**

W ostatnim rozdaniu tej niezwykle dynamicznej składki Bartosz i Przemek postawili zawodników Connectora przed zagadką na piątym piętrze licytacji. Trafili jednakże na znakomicie dysponowanych oponentów! Olech dał bowiem pełną wyobraźni kontrę z reniferem karowym, a partner odwinął szlemikiem kierowym. Piatnik, w swojej niewyobrażalnej łaskawości, pozwolił rozgrywającemu na wzięcie dwunastu lew.





Fot. Tomasz Raźnik

Mecz finałowy. Od lewej: Wojciech Strzemecki (tyłem), Olech Bestrzyński, Przemysław Janiszewski, Cezary Serek

Mecz zbliżał się ku końcowi, a zawodnicy Bridge24.pl bardzo potrzebowali obrotu. Poniżej rozdanie, które – jak się później okazało – było przedostatnim rozegranym w wielkim finale ekstraklasy:

**Rozdanie 11/VII; obie przed partią, rozdawał S**

♠ 6			
♥ 6 5 2			
♦ 10 9 4 3 2			
♣ K D W 9			

♠ W 9 7 5		♠ K D 4 3 2
♥ A D 10 9 8 7		♥ 4
♦ K		♦ A D W 7 6
♣ 5 2		♣ 6 4

	N	
W	E	S

♠ A 10 8		
♥ K W 3		
♦ 8 5		
♣ A 10 8 7 3		

PO: W	N	E	S
Konrad	Przemek	Krzysztof	Wojtek
–	–	–	1 ♣
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♠	2 BA <sup>1</sup>	4 ♠	pas

<sup>1</sup> dwukolorówka na młodszych

Wist: ♦ 8; wynik: **WE** +450.

PZ: W	N	E	S
Kamil Nowak	Piotr Wiankowski	Przemek Zawada	Piotr Nawrocki
–	–	–	1 ♦ <sup>1</sup>
1 ♥	3 ♣ <sup>2</sup>	pas...	

<sup>1</sup> 2 ♦, 10-15 PC, <sup>2</sup> 5-4 na młodszych, słabe

Wist: ♥ 4; wynik: **NS** -50.  
**9 impów dla Connectora.**

W pokoju otwartym licytacja przebiegła standardowo i po wiście w karo Krzysztof zrealizował 11 lew.

W pokoju zamkniętym dwóch Piotrów grało systemem Precision Club. Pierwszy z nich otworzył 1♦, sygnalizując siłę 10–15 PC i co najmniej dwie karty w karach. Po wejściu obrońcy 1♥ drugi Piotr skoczył blokując na 3♣. Systemowo wskazał na kartę z kolorami młodszymi w składzie co najmniej 5–4 i postawił gracza **E** w niewesołej sytuacji. Jak dalej licytować?

Przemek Zawada pesymistycznie ocenił swoją kartę, wietrząc zapewne spore misfity. Standardowa kontra, z pewnością statystycznie poprawna, prowadziła do końcówki pikowej.

Ale w tym meczu wszystko szło po myśli zawodników Connectora!

W ostatnim przedstawianym rozdaniu, pochodzącym z półfinałowego meczu



Piotr Wiankowski

Fot. Tomasz Raźnik

z Konkretem Chełmno, bohaterami jeszcze raz okazali się Nawrot z Wiankiem.

**Rozdanie 7/I; obie po partii, rozdawał S**

		♠ D 7 3 2	
		♥ A D 10	
		♦ 9 8 6 5	
		♣ 7 6	

♠ A 8		♠ W 10 9 6 5
♥ K 7 4 3		♥ –
♦ D 10 2		♦ K 4 3
♣ K D 9 4		♣ A W 8 3 2

	N	
W	E	S

♠ K 4		
♥ W 9 8 6 5 2		
♦ A W 7		
♣ 10 5		

PO: W	N	E	S
Piotr Wiankowski	Lech Majdański	Piotr Nawrocki	Marian Kupnicki
–	–	–	2 ♦ <sup>1</sup>
ktr.	3 ♥ <sup>2</sup>	4 ♣	pas
5 ♣	pas...		

<sup>1</sup> multi; <sup>2</sup> blokujące z fitami w kolorach starszych

Wist: ♥ 9; wynik: **WE** +620.

Po wiście w błotkę kier rozgrywający zrealizował kontrakt z nadróbką. Z drugiego stołu Cezary i Olech przynieśli smakowite +400 za obłożenie końcówki bezatutowej. Zysk wyniósł więc czternaście impów!

**Rozdania wybrał Konrad Araszkie-wicz, w zredagowaniu tekstu wspomagał go Włodzimierz Krzysztofczyk, za co ten pierwszy temu drugiemu dziękuje...**

## O MISTRZOSTWO POLSKI

### PÓŁFINAL:

◆ **Connector Poznań – Konkret Chełmno 151,0:104,8** (-10,8 carryover; 21:31, 21:6, 27:12, 20:7, 28:19, 34:19)

◆ **Bridge24.pl – AZS Wratislavia Wrocław 217:111,5** (-7,5 carryover; 19:31, 16:27, 44:2, 39:3, 75:17, 24:24)

### O 3. MIEJSCE:

◆ **Wratislavia – Konkret 139:76,2** (-1,2 carryover; 26:26, 19:22, 40:17, 54:9)

### FINAL:

◆ **Connector – Bridge24.pl 212:130,2** (-2,2 carryover; 77:7, 18:35, 35:11, 18:20, 14:23, 15:33, 35:0, –)

### SKŁADY DRUŻYN

**1. Connector Poznań:** Konrad Araszkiwicz, Olech Bestrzyński, Krzysztof Kotorowicz, Piotr Nawrocki, Cezary Serek (kpt), Piotr Wiankowski

**2. Bridge24.pl:** Krzysztof Buras, Bartosz Chmurski, Zdzisław Ingielewicz, Wojciech Gaweł, Zdzisław Ingielewicz, Przemysław Janiszewski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz (kpt), Kamil Nowak, Michał Nowosadzki, Jacek Pszczoła, Wojciech Strzemiecki, Przemysław Zawada

**3. AZS Wratislavia Wrocław:** Andrei Artołowicz, Maciej Bielawski, Piotr Gawryś, Stanisław Gołębiowski (kpt), Roman Grzelak, Krzysztof Jassem, Piotr Marcinowski, Jacek Romański, Mateusz Sobczak, Erikas Vainikonis

**4. Konkret Chełmno:** Mariusz Arutiunianc, Marian Kupnicki, Leszek Majdański, Marcin Mazurkiewicz, Krzysztof Pikus, Aleksander Skop, Jarosław Śmieszek, Adam Wujków (kpt)

## EKSTRAKLASA

1. Connector Poznań
2. Bridge24.pl
3. AZS Wratislavia Wrocław
4. Konkret Chełmno
5. SPS Construction Kielce
6. Synergia Lublin
7. Konstanta Bielsko-Biała
8. Skobud Tarnobrzeg
9. Silesia Gliwice
10. Ilanka Rzepin
11. Synis Opole
12. KDK Kutno
13. Andrzejki Gdańsk
14. RAL Vytas Poznań
15. Mazovia Mińsk Mazowiecki
16. Zaim & Fiori Szczecin

## I LIGA N

1. Objectivity AZS Wratislavia III
2. Syntex
3. Dąbrówka Naukabrydża.pl Poznań
4. Biopax.pl AZS Uniwersytet Zielonogórski
5. Comfort AZS Wratislavia IV/VI
6. Gricon Starka Poznań
7. KTB Konin
8. UKS Kleks Szamotuły
9. Kart-EI Gorzów Wielkopolski
10. Elektrownia Żelichowo
11. Węgoria Węgorzewo
12. Piast Sieradz
13. Unia Winkhaus Leszno
14. Darles Santerm Gdańsk
15. Chemik Bydgoszcz
16. Blackwood Gdańsk

## II LIGA NW

1. A\_D Szczecin
2. Jantar Toruń
3. Unia II Leszno
4. Radio Hit Włocławek
5. STB Słupsk
6. Admira Poznań
7. Gomad Gorzów Wielkopolski
8. Anneberg Zielona Góra
9. Trzynastka Szczecin
10. Bin Aleksandrów Kujawski
11. Flux-Medical Boguniewo
12. I Love Bridge Gorzów Wlkp.
13. Jagiellonka Piła
14. Hurtownia Sportowa Paak Bydgoszcz
15. Kontra Koszalin
16. Dawid Nowa Sól

## II LIGA SW

1. JKBS Jastrzębie-Zdrój
2. Blurefrigeration Wratislavia VIII
3. Drugi Sort Bielsko-Biała
4. Turbo Fly Back Wrocław
5. Ponar Silesia Katowice
6. Valuemedi Wratislavia II
7. Erbud Wratislavia IX
8. DDK II Brzeziny Śląskie
9. Multi Opole
10. MDK MOSM Bytom
11. Abnegat Warszawa
12. Bona Fide Świebodzice
13. Michalak Kolonowskie
14. 7Trefl Zawiercie
15. BKB Bolesławiec
16. Konfeks Legnica

## I LIGA S

1. Elektromontaż Rzeszów
2. Diebold Nixdorf Cracovia
3. Magma Zawiercie
4. Bridge24.pl 2
5. Czarna Papuga Zwierzyniec Kraków
6. Inwit Pabianice
7. Prim Elk
8. Milo Kraków
9. Zweryfikujfirmę.pl AZS UW Warszawa
10. Hotel Senator Starachowice
11. Leskowiec Wadowice-Beskid Andrychów
12. Hefajstos Otwock
13. Pomtech Zwoleń
14. Spójnia Benext Kalisz
15. Piast Skawina
16. Consus Alk Spójnia Warszawa

## II LIGA NE

1. Sudovia International
2. Gambling Ciechanów
3. KBS Legionowanin
4. K2
5. Autostrada Eksploatacja & 2S Media W-wa
6. Spektr Mińsk
7. SDK Tczew
8. Auto Miras Pępowo
9. Game Over Gdańsk
10. Mazovia Płock
12. Compensa
12. Amado Trans Olsztyn
13. Makabi Gdańsk
14. GOK Bielsk
15. Dolina Narwi MOSiR Łomża
16. Akademia Brydża AZS UW W-wa

## II LIGA SE

1. Akademia Brydża AZS UW Piast W-wa
2. SPS Eko-Różanka
3. Alf Nowy Sącz
4. Skór-But Łęczna
5. Termochem Chemik Puławy
6. Sfora Cibora Kraków
7. MPEC Tarnów
8. Ketz Super Bond Kraków
9. Wisła Kraków
10. Last Minute Kraków
11. Carlo Bossi Parfumes Nisko
12. Come-Back Rzeszów
13. CKFiS Bełżyce
14. Sokół Gorlice
15. Geobejur Radom
16. Kiery Głogoczów

◆ W tabelach wyróżniono zespoły awansujące i zdegradowane.



Stanisław Zakrzewski

# Maraton z fotokomórką na mecie

## Mistrzostwa Polski par open

**Z**łoto: Maciej Sobieralski i Stanisław Zakrzewski, srebro: Przemysław Janiszewski i Ryszard Sakowicz, brąz: Bartosz Chmurski i Wojciech Strzemecki – tak wyglądało podium mistrzostw Polski par na zapis maksymalny w kategorii open, najważniejszego turnieju Mistrzowskiej Majówki, która tradycyjnie odbyła się w Warszawie. O zawodach pisze mistrz Polski Stanisław Zakrzewski.

Nie ukrywam, że na wyjazd na mistrzostwa zdecydowaliśmy się w ostatniej chwili, ponieważ prognozy pogody skłaniały bardziej do wyjazdu na łono natury. Mój partner, Maciej Sobieralski, oceniał nasze szanse na awans do finału na 30% (nie wiem, jak on ustala te liczby, ale nieźle mu to wychodzi).

Do finału awansowaliśmy „pewnie” – z przewagą 0,17% nad miejscem, które awansu nie dawało. Na pierwszym stole w finale na Wojtka Olańskiego i Vytasa Vainikonisa zgarniamy 20% bez własnego udziału w wydarzeniach i zostajemy czerwoną latarnią.

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

♠ 10 8 4 3			
♥ K D 5 4 3			
♦ 6			
♣ W 6 5			
♠ K		♠ A 9 5	
♥ 2		♥ A W 9 8 6	
♦ K D 8 7		♦ A W 3	
♣ AK D 10 9 3 2		♣ 8 4	
	♠ D W 7 6 2		
	♥ 10 7		
	♦ 10 9 5 4 2		
	♣ 7		

Nasz styl licytacji jest raczej aktywny i nie gubimy punktów w rozdaniach częściówkowych. Jednak nawet Maciej z kartą S nie zdecydował się, przed pasem partnera, otworzyć słabą dwukolorówką. Ja zdołałem wejść kierami, ale to nie przeszkodziło Wojtkowi doprowadzić do wielkiego szlema w BA wycenionego na 82%. Zapewne wśród finalistów było kilku zwolenników otwierania 2♠, co pozwoliło na szybkie przeniesienie licytacji na czwarte piętro.



Od lewej: wiceprezes PZBS Maciej Czajkowski, Ryszard Sakowicz, Maciej Sobieralski, Stanisław Zakrzewski, Wojciech Strzemecki, Bartosz Chmurski

Od trzeciego stołu szczęście zaczęło nam sprzyjać. Większość dobrych zapisów uzyskaliśmy dzięki nietrafionym decyzjom przeciwników, ale były też rozdania, w których sami mieliśmy istotny wpływ na ich wynik.

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S

♠ 8 2			
♥ A K 6 5 3 2			
♦ 7			
♣ K 8 5 3			
♠ 9 6 4 3		♠ AK D W 10 7	
♥ 8 7 4		♥ D	
♦ D W 5 2		♦ K	
♣ 9 2		♣ A D 10 6 4	
	♠ 5		
	♥ W 10 9		
	♦ A 10 9 8 6 4 3		
	♣ W 7		

W	N	E	S
Sroczyński	Zakrzewski	Tuszyński	Sobieralski
–	–	–	3♦
pas	pas	ktr.	pas...

W pierwszej chwili wydawało się, że Piotrek wybrał z kartą E złą odzywkę. W przerwie argumentował tak: 4♦ pozornie jest poprawne, ale co zrobimy, jeśli po spodziewanych 4♥ partnera i naszych 4♠ partner, mając singla pik i np. ♣K x x x, wyniesie w 5♣? W meczu nic się nie dzieje, ale na maksy...

Inna opcja to 4♠, ale z kolei teraz rezygnujemy z zagrania szlemika przy takich rękach partnera jak np.

♠ x x ♥ A x x x x ♦ x x x x ♣ K x  
lub

♠ x x x x ♥ A x x x ♦ x x x ♣ x x

(impas trefl bardziej prawdopodobny niż 50%).

Kontra wydawała się bezpieczna, ponieważ sami posiadamy ♦K i raczej nie spodziewamy się ukarnienia ze strony partnera. Pytanie – czy ukarnienie jest słuszne? Myślę, że nie jest oczywiste ze względu na fity w starszych i duże prawdopodobieństwo objaśniaka, pomimo że N nie był po pasie. Zapisujemy 95,5% dzięki nietrafnej decyzji przeciwnika.

Rozdanie 26; NS po partii, rozdawał E

♠ 10 9 4			
♥ K 6 2			
♦ A W 6			
♣ A D 6 2			
♠ 3		♠ A K 8 7 2	
♥ D 7 4 3		♥ A W 10 9 8	
♦ D 9 7 4		♦ 8 2	
♣ 10 8 4 3		♣ 9	
	♠ D W 6 5		
	♥ 5		
	♦ K 10 5 3		
	♣ K W 7 5		

W	N	E	S
Sobieralski	Szlacheta	Zakrzewski	Chmielak
–	–	1 ♠	pas
pas	1 BA	2 ♥	2 BA
3 ♥	3 BA	4 ♥	pas
pas	ltr.	pas...	

Przykład rozdania, gdzie bez pomocy przeciwnika trudno dojść do optymalnego kontraktu.

Pas na otwarciu 1♠ wydaje się w WJ dość oczywisty. W Strefie, zapewne, z kartą **W** podtrzymujemy licytację, ale nie zawsze musi to zaowocować dobrym wynikiem, zwłaszcza w turnieju na maksy.

Pozostawienie 3BA bez kontry (+100) dało 9%, ale to oczywiście nie wchodziło w rachubę po informacji o dobrym położeniu ♥K. Za +590 uzyskaliśmy 91%.

Rozdanie 36; NS po partii, rozdawał W

	♠ K W 9 4	
	♥ 3	
	♦ A D 9 7 6	
	♣ K 7 2	
♠ 10 8 2		♠ 3
♥ D 10		♥ W 9 8 7 5 4
♦ 10 4 2		♦ W 5
♣ W 10 9 6 4		♣ A D 5 3
	♠ A D 7 6 5	
	♥ A K 6 2	
	♦ K 8 3	
	♣ 8	

W	N	E	S
Zakrzewski	Szymanowski	Sobieralski	Bizoń
pas	1 ♦	2 ♥	ltr.
3 ♥	4 ♠	5 ♥	5 BA
pas	6 ♥	pas	6 ♠
pas...			

Po przykrym doświadczeniu z pierwszego stołu tutaj byliśmy aktywni w licytacji (5♥ z kontrą było za 1400), ale Piotrek Bizoń nie skorzystał z naszej oferty i doprowadził do optymalnego kontraktu dla **NS**. Nie wszyscy jednak zdecydowali się na wist ♣A, nad którym mój partner nawet się nie zastanawiał, słusznie podejrzewając, że po tej licytacji kara są wystarczającym źródłem lew do realizacji kontraktu

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

z nadróbką. Za -1430 uzyskujemy 63,6%, inny wist skutkował wynikiem 18,2%.

Rozdanie 29; obie po partii, rozdawał N

	♠ K 10 9 8	
	♥ 6	
	♦ D 10 8 5 2	
	♣ 5 4 2	
♠ 7 2		♠ A D 5 3
♥ 8 7 5 3		♥ 10 9 2
♦ W 9 6 4		♦ K
♣ A 10 7		♣ K D W 9 8
	♠ W 6 4	
	♥ A K D W 4	
	♦ A 7 3	
	♣ 6 3	

W	N	E	S
Skóra	Sobieralski	Kozikowski	Zakrzewski
–	pas	1 ♣	1 ♥
pas	pas	2 ♣	2 ♥
3 ♣	pas...		

Pozornie rozdanie nieciekawe. Nam idzie 2♥, oni przegrają 3♣. Na kontrę nas nie stać. Rozgrywający staje przed problemem lokalizacji ♦A i ♠K, które nie są na jednej ręce.

Wistujemy ♥A, ♥K przeбитo i atu. Nieudany impas pik i ponowne złączenie atutów będzie skutkowało zapisem -200. Wygrać kontraktu nawet przy udanym impasie nie można. Czy zagrać w karo, żeby sprawdzić położenie kluczowych figur? Taka rozgrywka jest najlepsza, bo jeśli ♦A ma **S**, to impas pik jest stuprocentowy i bierzemy osiem lew. Jeżeli ♦A będzie u obrońcy **N**, to gramy na pikowego króla za impasem, który ze względu na brak kontry na 2♣ nie może być czwarty (nie ma też układu pozwalającego na trzykrotne złączenie atutów, zapewne nie należało przebić ♥K partnera). Andrzej decyduje się od

razu na trzeciego ♠K za impasem i zapisujemy +200 za 95,5%.

Rozdanie 61; obie po partii, rozdawał S

	♠ 9 8	
	♥ W 9 6 5 3	
	♦ K 9	
	♣ A K D 5	
♠ A D W 10 5 3 2		♠ 7 4
♥ A K D 2		♥ 7 4
♦ 7		♦ A 10 8 6
♣ 8		♣ 10 9 7 3 2
	♠ K 6	
	♥ 10 8	
	♦ D W 5 4 3 2	
	♣ W 6 4	

W	N	E	S
Rojewski	Sobieralski	Wachowiak	Zakrzewski
–	–	–	pas
1 ♠	pas	pas	pas

Kolejne szczęśliwe dla nas rozdanie. Maciej nie interweniuje z kartą **N**, co nie jest oczywiste. Myślę, że kontra wygrałaby w większości konkursach licytacyjnych. Ja oczywiście nie mam powodów do wznowienia, zwłaszcza że przeciwnicy grają Strefą – i zapisujemy najszybszego maksa w finale.

Na ostatnich dwóch stołach uzyskujemy 53,8% – jak się okazało, to wystarczyło do złota.

Od wiernych kibiców wiem, że emocje były do ostatniego rozdania, ponieważ kolejność na trzech pierwszych miejscach zmieniała się w zależności od wyników na innych stołach.

Fart jednak w tym dniu był po naszej stronie i udało się wygrać maraton, o wynikach którego decydowała fotokomórka na linii mety.

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

## Z MIEJSCA DWUDZIESTEGO TRZECIEGO NA PIERWSZE

W półfinale mistrzostw Polski par open, w którym grało 78 par, najlepsi byli Piotr Bizoń i Marek Szymanowski, przed parami: Wojciech Gawel – Rafał Jagniewski oraz Andrzej Kozikowski – Waldemar Skóra. Awans do finału uzyskiwały 24 pary. Późniejsi mistrzowie Polski Maciej Sobieralski i Stanisław Zakrzewski awansowali z 23. miejsca.

Z kolei w samej fazie finałowej (69 rozdań) najlepszy wynik osiągnęli właśnie Sobieralski i Zakrzewski, przed parami Chmurski – Strzemecki (ostatecznie brązowi medalści) i Janiszewski – Sakowicz (wicemistrzowie Polski).

W końcowej fazie turnieju o mistrzostwo Polski sytuacja w ścisłej czołówce klasyfikacji zmieniła się co kilka-kilkanaście minut. Sporo było też interwencji sędziowskich. Jedna z nich – dotycząca rozdania rozgrywanego jako czwarte od końca – decydowała wręcz o tym, jaki będzie ostatecznie podział miejsc na podium.

Więcej o tym rozdaniu – na str. 95.

# To był ich dzień, po prostu

## Mistrzostwa Polski par seniorów



Od lewej: wiceprezes PZBS Maciej Czajkowski, Andrzej Trygar, Tadeusz Garbacik, Mirosław Miłaszewski, Karol Filipowicz, Stefan Kowalczyk, Jan Sucharkiewicz

**Z**łote medale mistrzostw Polski par w konkurencji seniorów zdobyli **Mirosław Miłaszewski** i **Karol Filipowicz**. Po srebro sięgnęli **Tadeusz Garbacik** i **Andrzej Trygar**, a po brąz – **Stefan Kowalczyk** i **Jan Sucharkiewicz**.

Dla Mirosława Miłaszewskiego to już trzeci taki tytuł. Co warto podkreślić – za każdym razem zdobywał go z innym partnerem: w 2003 r. wygrał w parze z Apolinariem Kowalskim, a w 2015 r. ze Zbigniewem Mąciorem. Ma też na koncie srebro i brąz drużynowych otwartych mistrzostw Europy seniorów.

– Miałem grać w Warszawie w parze z Kazikiem Omernikiem, ale Kazio się trochę rozchorował i już myślałem, że w ogóle nie zagram – opowiada Mirosław Miłaszewski. – Ostatecznie udało mi się namówić do wspólnej gry Karola Filipowicza, mojego kolegę jeszcze z lat szkolnych. Pojechalśmy do Warszawy, no i wygraliśmy...

Wrocławscy arcy mistrzowie wygrali wy-

raźnie już fazę półfinałową (z przewagą prawie 2 proc. nad parą Adam Cybulski – Leszek Pęcherzewski), a i w finałowej, 38-rozdaniowej rozgrywce osiągnęli najlepszy wynik, co skutkowało ponad 2-proc. końcową przewagą nad srebrnymi medalistami.

Co ciekawe, awansu do finałowej fazy nie uzyskało kilka utytułowanych par, który w półfinale wydawały się murowanymi faworytami do awansu (m.in. Irena i Jan Chodorowscy, Wojciech Olański – Vyttatutas Vainikonis, Lech Ohrysko – Sławomir Zawiślak, Jerzy Russyan – Andrzej Zawada).

Oto kilka rozdań z MP seniorów skomentowanych przez złotych medalistów:

Półfinał; obie po partii, rozdawał W

♠ K 3 2 ♥ 5 ♦ K D 4 2 ♣ A 9 7 4 2	<table style="border: 1px solid black; width: 40px; height: 40px; margin: 0 auto;"> <tr><td style="text-align: center;">N</td><td style="text-align: center;">E</td></tr> <tr><td style="text-align: center;">W</td><td style="text-align: center;">S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ D 8 4 ♥ D 10 7 4 ♦ 9 8 6 ♣ K W 10  ♠ A 10 7 6 ♥ A 8 6 3 ♦ A W 5 3 ♣ 3
N	E					
W	S					

W	N	E	S
	Miłaszewski		Filipowicz
pas	1 ♣	pas	1 ♥
pas	1 ♠ (!)	pas	4 ♠
pas...			

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

**M.M. (Mirosław Miłaszewski):** – Prawie pełny maks za jedenaście lew – po niewielkim błędzie obrońców, którzy nie rozpoznali zaliczowania 1♠ z trójki.

## Półfinał; NS po partii, rozdawał N

♠ 6 4 3 ♥ D 9 5 ♦ A W 8 7 6 ♣ 4 3		♠ 10 9 8 7 ♥ A W 10 8 ♦ K 10 2 ♣ D 5				
♠ K W 5 ♥ 7 3 2 ♦ D 9 4 ♣ 9 8 6 2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A D 2 ♥ K 6 4 ♦ 5 3 ♣ A K W 10 7
N	E					
W	S					

W	N	E	S
Miłaszewski	Filipowicz		
–	pas	pas	1 BA
pas	pas	2 ♣	ktr.
rktr.	2 ♦	pas...	

**K.F. (Karol Filipowicz):** – W drugim okrężeniu licytacji zdecydowałem się – ze względu na gęstość kolorów – na 2♣ na starszych. Rekontra Mirka oznaczała jednakową długość w pikach i kierach. Skończyło się na tym, że **N** rozgrywał 2♦. Dałem dość oczywisty wist w ♠9 (z 10 9 – dziewiątką) – do damy i króla. Mirek odszedł ♠5, doskonale zachowując ♠W (komunikacja!). Rozgrywający zagrał ze stołu ♦3 – do ♦8 w rękę i mojej ♦10. Teraz zagrałem pika do Mirkowego waleta, a on napoczął kieri – do mojej ♥10 i ♥K w stole. Na zagranej teraz ♦5 Mirek położył ♦9, rozgrywający – asa, a ja odblokowałem się królem, co nie było specjalnie trudne, bo ze sposobu rozgrywania atutów wynikało, że ♦D ma mój partner. Gdy potem Mirek doszedł na atutową damę, drugi raz podegrał kiera.

Bez jednej za 86%. Na większości stołów pozwalano grać 1BA, za 120 lub 150 dla **NS**.

## Finał; obie przed partią, rozdawał N

♠ A D W 8 3 ♥ 9 7 4 ♦ K 8 6 ♣ D 10		♠ 10 ♥ D 10 6 5 3 ♦ D 3 ♣ A 7 5 4 2				
♠ K 6 5 2 ♥ A 8 ♦ 10 5 4 2 ♣ W 9 3	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 9 7 4 ♥ K W 2 ♦ A W 9 7 ♣ K 8 6
N	E					
W	S					

**M.M.:** – Rozgrywałem 4♠ z ręki **N**. Z wist u ♥5 było wiadomo, że **W** posiada ♥A i albo ♥8, albo ♥10. Przepuściłem. To było to. **W** miał ♥8. Gdyby nawet miał ♥10, to nie musiałby jej położyć...

## Finał; WE po partii, rozdawał E

♠ K 10 8 3 2 ♥ 9 5 ♦ K 9 5 4 ♣ 9 6		♠ D W 9 5 ♥ A 6 ♦ 10 6 3 ♣ D 10 4 2				
♠ A 6 ♥ K D W 10 8 ♦ A 2 ♣ W 8 7 3	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 7 4 ♥ 7 4 3 2 ♦ D W 8 7 ♣ A K 5
N	E					
W	S					

**M.M.:** – Z ręki **N** przeciwko 3BA nie zastawiałem w pika, a w karo. Wist pikowy wypuszczałem.

## Finał; obie po partii, rozdawał S

♠ 9 5 ♥ A K 6 3 ♦ A 8 7 6 4 ♣ D 9		♠ D 7 6 4 ♥ 9 5 ♦ K 9 ♣ W 7 5 4 3				
♠ W 8 ♥ D W 10 7 2 ♦ D 10 3 ♣ K 8 2	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ A K 10 3 2 ♥ 8 4 ♦ W 5 2 ♣ A 10 6
N	E					
W	S					

**M.M.:** – Grałem 3BA z pozycji **N**. Po wście treflowym i odwrocie w kiera zagrałem ♠9 w koło. Po kolejnym odwrocie w kiera ściągnąłem ♣D i zaimpasowałem pika dziesiątką. Zagranie na podział pików prowadziło do przegranej.

## Finał; obie przed partią, rozdawał E

♠ 2 ♥ A 10 9 8 ♦ A 10 3 ♣ A 10 7 5 4		♠ K D W 9 5 4 ♥ 7 ♦ K 8 4 2 ♣ K 3				
♠ A 10 8 ♥ D W 6 5 4 3 ♦ W ♣ 9 8 6	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 7 6 3 ♥ K 2 ♦ D 9 7 6 5 ♣ D W 2
N	E					
W	S					

W	N	E	S
Miłaszewski	Filipowicz		
–	–	1 ♠	–
2 BA	pas	3 ♦	pas
3 ♥	pas	3 ♠	pas...

**K.F.:** – Ponieważ 3♦ było naturalne, zdecydowałem się na wist atutowy. Rozgrywający wziął na ♠10 w stole i zagrał ♦W, Mirek doskonale przepuścił ze swoim ♦A (z wist u wiedział że bronię wartości

karowych) i lewę wziął ja na ♦D. Po ponownym połączeniu atutów skończyło się na bez jednej za ok. 85% dla nas. Na większości stołów brano 10 lew.

## Finał; NS po partii, rozdawał W

♠ 7 3 ♥ W ♦ A 9 7 6 ♣ K W 9 7 5 3		♠ A D 6 5 4 ♥ 7 6 5 ♦ 5 4 ♣ 10 6 4				
♠ K ♥ K 10 4 3 2 ♦ K W 8 3 2 ♣ D 8	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W 10 9 8 2 ♥ A D 9 8 ♦ D 10 ♣ A 2
N	E					
W	S					

W	N	E	S
Miłaszewski	Filipowicz		
1 ♥	2 ♣	2 ♥	2 ♠
3 ♦	pas	3 ♥	ktr.
pas	3 ♠	ktr.	pas...

**K.F.:** – Po finalnej kontrze powiedziałem sobie: trudno, sam tego chciałem, Grzegorz Dyndało. Wist: ♥3 – do ♥W w stole. Spróbowałem ♦6 (coś trzeba zrobić z dwoma kierami) – do ♦10 w rękę i ♦W lewego obrońcy, który zagrał ♠K, a potem ♦3. W tym momencie grałem prawie w widne. ♠K był singlowy, czyli **E** miał ♠A D 6 5 4. Ponieważ **W** dał pierwszorzędną otwarcie, musi mieć ♦K. Puściłem więc karo do damy.

Powstała końcówka:

## Finał; NS po partii, rozdawał W

♠ 7 ♥ – ♦ A 9 ♣ K W 9 7 5 3		♠ A D 6 5 ♥ 6 5 ♦ – ♣ 10 6 4				
♠ – ♥ K 10 4 2 ♦ K 8 2 ♣ D 8	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ W 10 9 8 ♥ A D 9 ♦ – ♣ A 2
N	E					
W	S					

Teraz przebiłem kiera i spróbowałem ♦A. Niestety **E** przebił. Ja nadbiłem. Pozostała szansa drugiej ♣D u **W**.

A ponieważ to był nasz dzień...

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

♦ Na str. 72 – Kwestionariusz Arcymistrza wypełniony przez Mirosława Miłaszewskiego.

P.J.



Sophia Bałdysz

# Mówiąc krótko: było krwawo

## Mistrzostwa Polski par kobiet

Fot. Krzysztof Siwek



Od lewej: Monika Sautaux, Danuta Kazmucha, Cathy Bałdysz, Sophia Bałdysz, Zuzanna Moszczyńska, Justyna Żmuda oraz prezes PZBS Witold Stachnik

**D**o dwudniowych mistrzostw Polski par kobiet przystąpiło zaledwie 14 par. Od początku można było odczuć kobiecą atmosferę zawodów: pierwszego dnia po ogłoszeniu zmiany jedna z zawodniczek, poproszona przez sędziego o zajęcie miejsca przy stole gry, odpowiedziała: – Chwileczkę, panie sędzio, muszę odpowiedzieć mojej koleżance, czy ładnie jej w tej sukience!

Zwyciężyła para znana na Zachodzie jako **siostry Bałdysz** (57,68%) – czyli moja mama i ja. Drugie miejsce zajęły **Zuzanna Moszczyńska** i **Justyna Żmuda** (56,98), na trzecim finiszowały **Monika Sautaux** i **Danuta Kazmucha** (54,72).

Niedługo po rozpoczęciu turnieju objęłyśmy z mamą prowadzenie. Ta sytuacja nas trochę zaniepokoiła pod koniec pierwszego dnia, gdyż sędzia zapowiedział, że para z pierwszego miejsca po sobocie będzie siedziała całą niedzielę na pozycji stałej... A my z Mamą wolałyśmy chodzić, żeby spacerując między rundami, pozbywać się głupot i obserwowwać ofiary naszej agresywnej licytacji.

Taki styl licytacji i utrzymywanie presji psychologicznej sprawiają, że przeciwnicy popełniają więcej błędów. Agresywność przyniosła w tym turnieju następujący efekt: za-

notowałyśmy wynik 21:10 w kategorii absolutne maksy do totalnych zer. Na 104 rozdania zagrałyśmy 15 skontrowanych kontraktów, w tym jeden z rekontrą. Para z drugiego miejsca rozegrała 11 kontraktów z kontrą, w tym dwa z rekontrą, a brązowe medalistki kontraktów z bombą zagrała siedem. Mogę podsumować naszą grę podczas tego weekendu tylko jednym zdaniem: było krwawo. Oto kilka rozdań z obfitującego w emocje turnieju o mistrzostwo Polski...

**Rozdanie 93; obie po partii, rozdawał N**

♠ A 9 4	♠ W 8 7 6 3	♠ 10 5
♥ D	♥ 6 5 3 2	♥ W 10 8
♦ D W 8 6 3	♦ 5	♦ A K 10 7
♣ K 8 4 2	♣ A W 10	♣ 9 7 6 5

	N	
W	E	S

♠ K D 2	♠ 3
♥ A K 9 7 4	♥ K D 7 5
♦ 9 4 2	♦ 10 6 3
♣ D 3	♣ A D 8 6 5

W	N	E	S
Sarniak	S. Bałdysz	Czajka	C. Bałdysz
–	pas	pas	1 ♥
ktr.	2 ♠ <sup>1</sup>	2 BA <sup>2</sup>	3 ♦ <sup>3</sup>
pas	4 ♥	pas...	

<sup>1</sup>5–8 PC z 4-kartowym fitem; <sup>2</sup> młode; <sup>3</sup> inwit

Po otwarciu na trzeciej ręce i mixed raise mama zdecydowała się zainwitować przez kara, a ja ten inwit przyjąłem. Po wiście ♦D i zmianie ataku na treflowy rozgrywająca wzięła w ręce ♣D, przebiła karo, cofnęła się kierem do ręki, ściągnęła ♥A i ponownie przebiła karo. Przeciwniczki wzięły jeszcze lewą na ♠A. Swoje i 100% dla **NS**.

**Rozdanie 98; NS po partii, rozdawał E**

♠ A W 8 2	♠ 3
♥ 6 4 2	♥ K D 7 5
♦ K 8 2	♦ 10 6 3
♣ 10 4 3	♣ A D 8 6 5

♠ K D 10 6	N	♠ 3
♥ 9 8 3	W	♥ K D 7 5
♦ A 7 4	E	♦ 10 6 3
♣ K 9 7	S	♣ A D 8 6 5

♠ 9 7 5 4
♥ A W 10
♦ D W 9 5
♣ W 2

W	N	E	S
Żmuda	S. Bałdysz	Moszczyńska	C. Bałdysz
–	–	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	3 ♦	ktr.
r.ktr.	pas...		

To rozdanie opisuje charakter kontr, które padały w tym turnieju. Agresywna kontra na 3♦ już była nieszczęśliwa dla pary **WE**,

– ewentualne 3BA (W) można było wygrać jedynie po naturalnym pikowym. Niestety dla pary WE stało się kolejne nieszczęście: po rekontrze obiegły pasy. Po złączeniu atutów na wiście Justyna Żmuda W wzięła ♦A i zagrała trefla do stołu i pika. Wzięłam i zagrałam kiera do ♥A partnerki, która zmieniła atak na piki – ♠10, ♠W. Zmieniłam z powrotem na kiera – do figury ze stołu. Teraz dwa razy trefl, drugiego S przebiła, ściągnęła kiera i zagrała pika, co poskutkowało sumarycznie aż ośmioma lewami dla NS.

**Rozdanie 50; obie po partii, rozdawał E**

♠ A K 8 7 2  
♥ 10 8 4 3  
♦ 8 6  
♣ 8 6

♠ W 10 9 3  
♥ K 6  
♦ W 5 2  
♣ A K 7 4

♠ D 6 5  
♥ A D W 2  
♦ D 3  
♣ D W 10 2

♠ 4  
♥ 9 7 5  
♦ A K 10 9 7 4  
♣ 9 5 3

W	N	E	S
Pietrzyk	S. Bałdysz	Kukuła	C. Bałdysz
–	–	1 ♣	1 ♦
1 ♥	ktr.	1 ♠	2 ♦
3 ♦	pas	3 ♠	pas
4 ♠	ktr.	pas...	

Rozdanie skończyło się nieszczęśliwie dla pary WE, ale pragnę je tutaj umieścić ze względu na śmieszny historię licytacyjną. Gdy deska wróciła z 1♥, sięgałam już po 1♠, ale przeciwniczka z lekkim opóźnieniem wytłumaczyła 1♥ jako transfer na piki. Nie wypadało teraz spasować, więc jednym ruchem przrzuciłam palce na kartonik z kontrą, co oznaczało cze-

ry kery i jakieś punkty. 1♠ oznaczało trójkę, 3♦ zostało wytłumaczone jako pytanie o zatrzymanie. Późniejsze 4♠ już wypadło skontrować. Po ♦A i ♦K wzięłam jeszcze trzy lewy atutowe i można było zapisać w kontrolce +500.

Co ciekawe, w tym rozdaniu aż na czterech stołach (z siedmiu) grano 3BA – z rezultatem 9 lub 10 lew. Prawdopodobnie zawodniczki E otwierały 1BA z 14 PC.

Ze względu na moje zamiłowanie do blefów przytoczę poniższe rozdanie:

**Rozdanie 70; NS po partii, rozdawał E**

♠ D 6 4  
♥ A 10 9 4 2  
♦ K W 6 2  
♣ 7

♠ K 5  
♥ 5  
♦ A 9 8 3  
♣ W 9 8 4 3 2

♠ 10 9 8 3  
♥ D W 8 6  
♦ D 5  
♣ A 6 5

♠ A W 7 2  
♥ K 7 3  
♦ 10 7 4  
♣ K D 10

W	N	E	S
M. Makarewicz	S. Bałdysz	Ostrowska	C. Bałdysz
–	–	pas	1 ♣
1 ♥ (!)	1 ♠ <sup>1</sup>	2 ♥	pas
pas	ktr.	pas	2 BA
pas	pas	3 ♥	pas
pas	ktr.	pas	pas
4 ♣	pas	pas	ktr.
pas...			

<sup>1</sup>transfer na BA

Po wiście w pika i kontynuacji rozgrywająca zabiła i zagrała w karo. Wzięłam na króla i zagrałam ♣7 do asa w stole. Rozgrywająca ściągnęła ♦D, przebiła pika, przebiła karo i zagrała trefla. Bez dwóch i +300 (100 proc.) dla NS. Gdy otrzymałam po turnieju SMS-a od kapitana reprezentacji z gra-

tulacjami i pytaniem, czy obyło się bez blefów przez cały weekend, mogłam odpisać z czystym sumieniem, że tak, gdyż ten opisany powyżej był jedynym, który padł przy naszym stole podczas całego turnieju.

**Rozdanie 96; WE po partii, rozdawał W**

♠ A K 8 6  
♥ K 9  
♦ K 8 6 3  
♣ D 6 2

♠ D 7 4 3 2  
♥ 6 2  
♦ W 10  
♣ 10 9 4 3

♠ W 10 5  
♥ D W 8 4 3  
♦ 9 7  
♣ K 8 5

♠ 9  
♥ A 10 7 5  
♦ A D 5 4 2  
♣ A W 7

W	N	E	S
Sarniak	S. Bałdysz	Czajka	C. Bałdysz
pas	1 BA	pas	2 ♣ <sup>1</sup>
pas	2 ♠	pas	3 ♦ <sup>2</sup>
pas	3 BA	pas	4 BA <sup>3</sup>
pas	6 ♦	pas...	

<sup>1</sup>nie obiecuje starszych czwórek; <sup>2</sup>naturalne, forsujące; <sup>3</sup>inwit

Na zakończenie licytacja szlemowa. Po 3♦ mimo czterokrotnego fitu zaliczywałam do tyłu 3BA, dalszy inwit przyjął w karach ze względu na dubla kier i możliwość przebicia kierów w dziadku. Wist ♣9 – ♣D, małe, małe. Dwukrotne ściągnięcie atutów i przebicie dwóch kierów w dziadku skutkowało rezultatem +1 i 66,67% dla NS.

Mamie dziękuję za grę w mistrzostwach, pozostałym zawodniczkom gratuluję sportowej walki i wspaniałej atmosfery przez cały weekend. Mam nadzieję, że w przyszłości w kobiecych mistrzostwach Polski dopisze wyższa frekwencja.

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

## SĘDZIOWIE TEŻ MAJĄ SWOJĄ RYWALIZACJĘ

Ogólnopolska konferencja sędziowska odbyła się w dniach 16–18 marca, jak zwykle w Hotelu Senator. Najlepsze noty w ocenianych częściach szkolenia uzyskał **Paweł Szymaszczyk**. W sobotni wieczór rozegrano mistrzostwa Polski sędziów, w których zwyciężyli **Krystian Woliński**, uczestnik konferencji, i **Jarosław Kostrzewa**, instruktor, który odwiedził Starachowice w drodze powrotnej z akademickich mistrzostw Polski. Na zdjęciu: zwycięzca turnieju (na linii WE) przeciwko zwycięzcy konferencji (na pozycji dziadka, w parze z Anną Kosiorek).



Fot. Monika Maksymiak



Bogusław Gierulski

# Sięgajmy, gdzie wzrok nie sięga, czyli mam marzenie...



## 21. Międzynarodowy Kongres Żuławski im. Mirosława Wołka

Fot. ESBS



Od lewej: Wojciech Karpiński (Elbląskie Stowarzyszenie Brydża Sportowego) oraz zimowi mistrzowie Polski – Piotr Busse, Sławomir Zawiaślak, Marcin Krupowicz, Piotr Lutostański

Co chodzi w tytule tego tekstu? Otóż marzę, aby w Elblągu w przyszłości był turniej na skalę (powiedzmy) trochę większą niż krajowa. Już prawie tak jest, ale... „prawie” robi dużą różnicę. Choć Kongres Żuławski jest najbardziej – nazwijmy to – umiędzynarodowionym turniejem popularnym w Polsce, to jednak dopiero pokonanie bariery 25–30% *stranieri* mogłoby wśród uczestników wywołać takie powszechne odczucie.

Pomysł organizacji większej imprezy brydżowej w Elblągu zrodził się w 1999 r., a filarem tego przedsięwzięcia był Mirek Wołek, który po swojej przedwczesnej śmierci w 2004 r. został patronem kongresu.

Pomysł ten jak wirus rozprzestrzenia się po Elblągu i infekuje wielu, przeistaczając ich w przyjaciół brydża. Przede wszystkim są to Urząd Miasta i prezydent Elbląga – Witold Wróblewski, a także wszelkie organizacje samorządu terytorialnego – Starostwo Powiatowe w Elblągu (starosta Maciej Romanowski), Urząd Gminy w Elblągu (wójt Genowefa Kwoczek), marszałek wo-

jewództwa warmińsko-mazurskiego – Gustaw Marek Brzezina, poseł i senatorowie ziemi elbląskiej – Elżbieta Gelert, Jerzy Wciśła i Jacek Protas. Mając wsparcie w takich osobach oraz w członkach Elbląskiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego, trudno oprzeć się pokusie, by nasze zamierzenia sięgały dalej, ... gdzie wzrok nie sięga. W realizacji tego marzenia, stąpając twardo po ziemi, nie silimy się na własne pomysły, ale czerpiemy z rozwiązań, które już gdzieś dobrze sprawdziły się. A że swego czasu byłem najczęściej grającym zawodnikiem w Polsce, to moje doświadczenia i spostrzeżenia w tej materii są ponadstandardowe.

Jednym z dobrych wzorów, godnych naśladowania, jest turniej dla zaproszonych drużyn poprzedzający główne wydarzenie i oczywiście koniecznie transmitowany na BBO. Najlepiej kiedy mogą to być drużyny profesjonalne (jak np. w ubiegłym roku w Wilnie), ale w Elblągu wspólnie z prezydentem miasta postawiliśmy na integrację europejską w postaci Drużynowego Tur-

nieju Miast Partnerskich. W tym roku były to drużyny z Ronneby (Szwecja), Tarnopol (Ukraina) oraz miasta zaprzyjaźnione brydżowo: Wilno, Ryga, Primorsko i Plewen (Bułgaria) oraz gospodarz – Elbląg. Mimo że startowały drużyny w zasadzie amatorskie, to warto było pokazać tę rywalizację, bo i tu zdarzały się ciekawe zagrania, dające satysfakcję autorom i warte opisanie. Najbardziej utkwiła mi w pamięci sztuczka mojego partnera Ryszarda Pichli z meczu finałowego tego turnieju, w którym spotkały się reprezentacje Wilna i Elbląga.

WE po partii, rozdawał E			
			♠ 3
			♥ A W 7 6 5
			♦ W 7 5 4
			♣ W 5 4
♠ A D 8 6 2			♠ K W 10 9 5
♥ K 2			♥ D 10 9 8
♦ D 8 6 2			♦ A 10
♣ 10 2			♣ K 8
			♠ 7 4
			♥ 4 3
			♦ K 9 3
			♣ A D 9 7 6 3

Jako że miałem mało czasu (ze względów organizacyjnych), licytowałem krótko i bez interwencji przeciwników: 1♠ – 4♠.

Po wiście w małego kiera Rysiu, po krótkim namyśle, zadysponował ze stołu króla. Jest to zagranie tak genialne w swej prostocie, że szczerze wątpię, abym sam mógł je wykonać, gdybym znalazł się na jego miejscu. Jako że to zagranie nie mieściło się w normalnym rozumieniu brydża również obrońcom, powstały w ich głowach hipotetyczne rozkłady, całkowicie różne od zaistniałego w rzeczywistości. Wszystko jest możliwe, tylko nie to, że rozgrywający ma ♥D i ♥10. Najciekawsze zadanie polega na rozszyfrowaniu, gdzie jest ♥W? Otóż gdy N nie ma ♥W przy asie, to i tak z pewnością zagra w trefle, ale jeżeli jest szczęśliwym posiadaczem tej karty, może nie dostrzec zmii, na której właśnie usiadł... i nawróci w kiery. Przecież jest sporo układów, przy których kiera należy odebrać natychmiast. Tak właśnie rozumowali obrońcy i tak kombinował Rysiu, w efekcie czego zaimpasował ♥W u prawego obrońcy, czyli przesympatycznej Sonaty Simanaitiene w Wilna.

Na drugim stole obrona kontraktu 4♠ treflami kosztowała 300, więc obrót wyniósł w sumie aż 17 impów (+8 i -9 za ewentualnie przegrane 4♠).

Muszę przyznać się, że drugie dno tego zagrania dostrzegłem długo po kongresie. Wyobraźmy sobie, że S zawistował w kiery spod czwartego ♥W, a w treflach ma tylko ♣A W, a nie ♣A D. Postawmy się w jego sytuacji, kiedy zabije asem ♣K wstawionego przez rozgrywającego w drugiej lewie? Jaki jest naprawdę podział honorów w treflach i kierach? Istnieją brydżowe powody, dla których partner mógł nie odebrać ♥D, gdyby ją posiadał, itd. Są pewne poszlaki, ale w ogniu bitwy morze myśli zalewa mózg, a tracąc z pola widzenia przeciwnika w zastanie dymnej i z braku potwierdzonych informacji, można łatwo popełnić błąd. Podobne błędy, w tysiącach rozegranych rozdań, popełnił wielokrotnie każdy z nas, a brydż jest także sztuką dawania przeciwnikom szansy na ich popełnianie. I myślę sobie, że właśnie w takich zagraniach kryje się prawdziwe piękno naszej ukochanej dyscypliny, piękno, które nas uwodzi.. Kiedy coś takiego wykonujemy, myślimy sobie słowami Zagłoby: Jam to, nie chwając się, sprawił.

Oprócz tego, że Turniej Miast Partnerskich jest wspaniałą okazją do zawiązania przyjaźni z ludźmi z innych krajów, to jeszcze dostarcza mnóstwo emocji w sportowej rywalizacji. W tym roku w Elblągu gospodarze nie byli gościnni i zwyciężyli, wyprzedzając Wilno i Ronneby.

W pierwszym kongresowym TP o Puchary Starosty Elbląskiego Macieja Romanowskiego zwyciężyli **Arkadiusz Majcher** i **Bogdan Szulejewski**. III KTP o Puchary Senatora RP Jerzego Wcisły wygrali **Krzysztof Kujawa** i **Wojciech Kurkowski**, w IV KTP o Puchary Posła RP Jacka Protasa – **Andrzej Jaszczak** i **Leszek Szyrak**. Wreszcie w turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par – o Puchary Prezydenta Miasta Elbląga Witolda Wróblewskiego – sukces zanotowali wracający do siebie po przejściach **Michał Klukowski** i **Piotr Zatorski**.

Tyle o zwycięzcach turniejów par. Głównym turniejem kongresu były I Zimowe Mistrzostwa Polski na Impy. Muszę przyznać, że było sporo niepokoju – o to, czy nowa impreza teamowa rangi MP ma sens? – oraz o przyjęcie przez uczestników nowej formuły rozgrywek drużynowych. Oba wy okazały się całkowicie nieuzasadnione. Odniosłem nawet wrażenie, że po początkowej nieufności ostatecznie większości podobało się, a chociaż zupełnie *nie opłaca się* organizować turniejów teamów, to jednak warto było.

Wystartowały 43 drużyny. Na dystansie 10 rund eliminacyjnych wyłoniła się grupa 16 półfinalistów, z których sześć awansowało do finału. Mistrzami eliminacji został team Romek (Grzelak – Romański, Gierulski – Skrzypczak) zdobywając +142 impy i wyprzedzając o 35 impów Krupowicza (plus Lutostański oraz Busse – Zawiślak). Sędzia galaktyczny Maciej Czajkowski nie przystał na propozycję zakończenia zawodów po tym etapie i ogłoszenia wyników, poza tym obcięto 50 proc. zdobytych impów, więc...w półfinałach nie poszło nam już tak dobrze jak w eliminacjach i wypadliśmy poza awansującą szóstkę. Natomiast Krupowicz nabrał wiatru w żagle, gromadząc 117 impów. Na drugim miejscu plasowały się gdański Andrzejki (Gotard, Henclik, Omernik, Sikorski, Wejknis, Zaleski) ze stratą 39 impów do liderów – ponownie obcięto 50 proc. zdobytych impów, czyli różnica między liderami zmalała do wyniku

58:39, a ostatniemu awansującemu do finału teamowi Zawada zaliczono 22 impy. Różnice nie były zatem decydujące, a w finale każdy bezpośredni pojedynek (grano każdy z każdym) liczył się niejako podwójnie – nasz plus zaliczano przeciwnikom na minus, więc nawet spora przewaga mogła zostać łatwo zniwelowana w jednym meczu.

Na deser rozegrano jeszcze jedną rundę ekstra – o miejsca pierwsze, trzecie i piąte – i w ten sposób wyłoniono kolejność na podium I Zimowych Mistrzostw Polski na Impy. Tak jak powiedziałem, carryover nie miało decydującego znaczenia, bo np. do ostatniej ekstrarundy z pozycji lidera wystartował (przypominam: ostatni awansujący z półfinału) Zawada, wyprzedzający o dwa impy Krupowicza. O trzecie miejsce potykali się – też w prawie remisowej sytuacji – Syntex z Andrzejkami.

Jako że po półfinałach miałem jakoś sporo czasu, nająłem się za operatora BBO i naocznie oglądałem zwycięzców w akcji.

Myślą przewodnią w meczu o złoto był optymizm.

W pierwszym rozdaniu zwykle optymistycznie nastawiony do gry Przemysław Zawada, tu akurat jakoś spięty, pesymistycznie nie otworzył licytacji na czwartym ręku z kartą: ♠D W x ♥x ♦K D W x x x ♣D 9 x. Na drugim stole Piotr Busse zdecydował się na otwarcie 1♦ i zdołał wyhamować partnera na 3♦, które jeszcze wychodziło, więc trzy impy zasiliły konto drużyny Krupowicza.

W drugim rozdaniu – niżej przedstawionym Marcin Krupowicz z trudem (atuty dzieliły się 5–0) wygrał 2♥. Na drugim stole Sławomir Zawiślak agresywną optymistyczną licytacją podwyższył przeciwników na 3♥, które już musieli przegrać – cztery impy.

Obie przed partią, rozdawał S			
		♠ 10 2	
		♥ K 10 9 7 3	
		♦ 10 7 5 2	
		♣ K W	
♠ K 7 5 4			♠ 8 3
♥ A D 5 2			♥ W 8 6 4
♦ K D 6			♦ A W 4
♣ 8 2			♣ D 10 6 5
		♠ A D W 9 6	
		♥ –	
		♦ 9 8 3	
		♣ A 9 7 4 3	

## Pokój otwarty:

W	N	E	S
Lutostański	Zawada	Krupowicz	Strzemecki
–	–	–	1 ♠
ktr.	pas	2 ♥	pas...

## Pokój zamknięty:

W	N	E	S
Klukowski	Busse	Zatorski	Zawiślak
–	–	–	1 ♠
ktr.	pas	2 ♥	2 BA <sup>1</sup>
pas	3 ♣	ktr. (?)	pas
3 ♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> lebensohl

Można nieśmiało się zastanawiać, czy Piotr Zatorski nie powinien pasować na 3♣, aby wziąć jakikolwiek zapis za wysoce prawdopodobną wpadkę przeciwników na ten kontrakt. Jego kontra prawie na pewno nie zostanie przyjęta przez partnera, ponieważ nie jest stricte karna, a jedynie mówi o dobrej odpowiedzi 2♥, czyli o punktach. Oczywiście nie rozpatruję tej akcji w kategorii błędu – gdy spojrzeć tylko na dwie ręce, kontrakt 3♥ źle nie wygląda (a czasem wygramy 4♥), albo też Michał Klukowski mógł mieć bardziej sprzyjającą rękę do pasa na kontrę... A poza tym ja też nie lubię, jak mnie przeciwnicy bez karty bezkarnie przeliczują.

Ostatecznego gwoźdźca późniejszy mistrzowie Polski wbili w kolejnym, trzecim rozdaniu.

NS po partii, rozdawał W			
♠	8 7		
♥	10 9 6		
♦	K 9 8 7 2		
♣	K 8 6		
♠	W 10 6 5 2		♠ D 4
♥	3 2		♥ K 8 7 5 4
♦	5 4 3		♦ A 6
♣	D 4 3		♣ A W 7 2
		♠ A K 9 3	
		♥ A D W	
		♦ D W 10	
		♣ 10 9 5	

Po trzecieorocznym otwarciu Marcina Krupowicza (E) 1♥ Wojciech Strzemecki wszedł z kartą S 1BA i grał ten kontrakt, biorąc dziewięć lew.

Na drugim stole Sławomir Zawiślak, licząc chyba ♥A D W za królem jak ♥A K D (no i cztery piki też były nie bez znaczenia), zdecydował się na silną kontrę wywoławczą, w konsekwencji czego nie dało się już zatrzymać przed końcówką. Po 2♦ partnera zaliczył 2BA, Piotr Busse oczywiście dołożył i z rozgrywką, po wiście kierowym (podobnie jak po innych), głównie z powodu ♦A w dubletonie, nie było żadnych problemów. Można powiedzieć, że szczęście krocy przy optymistach. Takiego po-

dejścia do gry, które często promieniuje także na inne sfery życia, życzę wszystkim grającym w brydża.

W ten sposób zimowymi mistrzami Polski na impy zostali zasłużenie: **Marcin Krupowicz, Piotr Lutostański, Piotr Busse, Sławomir Zawiślak**. Srebrne medale zdobyli: **Przemysław Zawada, Bob Wojciech Strzemecki, Piotr Zatorski i Michał Klukowski**, a po brąz sięgnęła drużyna Syntax: **Danuta Kazmucha, Anna Sarniak, Adolf Bocheński, Mirosław Cichocki, Roman Kierznowski**.

Gratulujemy laureatom i życzymy, by okazało się, że właśnie zdobyli pierwsze punkty długofalowe na drodze do sięgnięcia po zaszczytne trofeum – Puchar Żuław. Otrzyma go osoba, która jako pierwsza zdobędzie co najmniej 30 PDF (10, 5, 3, 2 za pierwsze cztery miejsca) w turniejach drużynowych kolejnych Kongresów Żuławskich. Jestem przekonany, że idea organizacji teamowych MP na impy będzie kontynuowana. Mam także nadzieję, że Elbląg będzie gospodarzem tych mistrzostw, przynajmniej do czasu wyłonienia zwycięzcy Pucharu Żuław.

*I Have a Dream...*

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS str. 96.

REKLAMA

## ZGORZELEC

### 13-15 lipca 2018

## Program:

- ♦ Indywidualne mistrzostwa Polski
- ♦ Turniej par
- ♦ Grand Prix Polski Par

## ♦ Organizator:

Zgorzelecki Klub Brydża Sportowego



# Faworyci górą, incydentów nie stwierdzono

## Krakowska Wiosna Brydżowa 2018

Fot. Marcin Kufłowski



Krakowskie trofea: Drewniane głowy i Dzwon Zygmunta

**W**skrócie: **Włodzimierz Starkowski** z **Michałem Klukowskim** – zwycięzcami turnieju GPPP Drewniane Głowy, team w składzie z **Markiem Pietraszkim** i **Andrzejem Hyncnarem** (oraz **Jacek Znamirowski** i **Marek Cyrkiel**) – najlepszy w GPPT Dzwon Zygmunta. Można powiedzieć, że to wyniki bez niespodzianek, zważywszy na to, że wśród par wyścig wygrała bodaj najbardziej utytułowana z tych, które stanęły na starcie, a w teamach – ci, których skuteczność w tegorocznym cyklu jest godna pozazdroszczenia. Marek i Andrzej wygrali już trzykrotnie w obecnej edycji GPPT!

Gra – jak to w Krakowie – odbywała się w bardzo przyjemnych wnętrzach Hotelu Galaxy, a że obyło się bez żadnych incydentów ze strony zawodników i wpadek organizacyjnych, Krakowską Wiosnę Brydżową 2018 można uznać za całkiem udane przedsięwzięcie!

### ♦ GPP Teamów „Dzwon Zygmunta”

Na starcie turnieju drużynowego stanęła w Krakowie rekordowa liczba 53 teamów. W pierwszej części – sześć rund po sześć rozdań – wyścig toczył się o awans do czo-

łowej ósemki i grę w ćwierćfinałach. Najlepiej w tej fazie poradziła sobie ekipa Sunny Holiday, wyprzedzając Akademię Brydża AZS UW, A-Media i Jokera. Wygrane eliminacje pozwalały wybierać rywala spośród niżej notowanych drużyn. W przypadku Sunny Holiday i A-Media nie były to szczęśliwe wybory. Z kolei Akademia Brydża i Jokers poradziły sobie świetnie, choć w przypadku Jokera – nie bez trudu.

Prześledźmy losy dwóch finalistów Dzwonu Zygmunta.

Tak do sukcesu dochodziła drużyna Akademii Brydża AZS UW. W akcji jej kapitan i jedyny nie junior – Piotr Dybicz:

Po licytacji...

2♣<sup>1</sup> – 2♦

2♠ – 3BA

<sup>1</sup> precision

... przyszło mu wistować z ręki:

♠D 5 3 ♥W 7 4 2 ♦W 8 ♣AKW 4

Oto, jak rozumował Piotr: – Żaden wist nie wydawał się specjalnie atrakcyjny. Rozgrywający najczęściej ma kara z kierami w rękę, a w stole wyjadą piki i trefle. Postanowiłem wyjść w krótszy kolor dziaćka, a właściwą kartą wydała mi się dama,

bo często uda się złapać singlowy honor od rozgrywającego. Takie zagranie będzie również najlepsze w wielu sytuacjach, gdy rozgrywający będzie miał dubla, np.:

A 9 8 x	W 10 x x	K 7
	D x x	

Szansa zmylenia partnera była tutaj nieistotna, bo posiadane wartości w pozostałych kolorach wskazują, że niezależnie od sposobu rozgrywki to raczej ja będę dochodził do ręki, a nie partner, co dawało dodatkową szansę, że zmyłkowy wist może w niektórych układach skłonić rozgrywającego do niecelnej rozgrywki. Tak też było w tym rozdaniu.

Eliminacje, WE po partii, rozdawał W			
	♠ W 9 4		
	♥ 8 6 5		
	♦ D 5 2		
	♣ 10 8 5 2		
♠ K 10 8 6		♠ A 7 2	
♥ K 9		♥ A D 10 3	
♦ A 9		♦ K 10 7 6 4 3	
♣ D 9 7 6 3		♣ –	
	♠ D 5 3		
	♥ W 7 4 2		
	♦ W 8		
	♣ A K W 4		

Rozgrywający uważnie odblokował się ♠8 i po zabiciu damy asem wyszedł w ♠7, kładąc ze stolika ♠6, licząc na wzięcie czterech lew pikowych. Tę lewę wziął jednak siedzący na **N** Tomasz Kiełbasa na ♠9 i dość niecelnie odwrócił w karo. Rozgrywający pobił waleta i bojąc się odwrotu treflowego, postanowił dwóch brakujących lew poszukać nie w karach, tylko w kierach i pikach. Ściągnął ♥A K D i gdy nie spadł walet, wykonał wydawało się pewny już impas ♠W.

Tym razem Tomek się już nie pomylił i odwrócił w trefla do moich A K, które wraz z ♥W i dwiema lewami pikowymi uniemożliwiły realizację końcówki bezatutowej.

**Eliminacje, NS po partii, rozdawał E**

♠ 8 4		♠ K D 9 7 5
♥ K W 9 4		♥ D 3
♦ A K 8 2		♦ D W
♣ D 7 4		♣ A 9 8 6
	♠ W 10 3 2	
	♥ 7	
	♦ 10 9 7 6 4 3	
	♣ W 3	

Ponownie relacjonuje Piotrek Dybicz: – To rozdanie też było interesujące. Po początku 1♠ – pas – 2♣ (seminaturalny GF) **N** stanął przed problemem, czy wejść do licytacji. Słaby kolor, kiepskie założenia i silna licytacja przeciwników nie zwyciężyły nad dobrym układem i chęcią walki. W ten sposób na skromne 2♥ gracz **N** oddał 800.

O ile drużyna Akademii Brydża od samego początku była w czubie wyścigu eliminacyjnego o pierwszą ósemkę i awans do ćwierćfinału, o tyle późniejszy zwycięzca – Joker – długo się przebijali, by ostatecznie zakończyć na czwartym miejscu po wysoko wygranym ostatnim meczu.

O trudnych początkach opowiada Marek Pietraszek, dla którego (i Andrzeja Hycnara) – przypomnijmy – było to już trzecie (!) zwycięstwo w turnieju Grand Prix Polski Teamów w tym sezonie.

– Eliminacje zaczęły się niemrawo – relacjonuje Marek. – W pierwszym rozdaniu musiałem zawistować przeciwko 3BA po licytacji:

W	N	E	S
Znamirowski	Kurkowski	Pietraszek	Tekieli
–	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	3 BA
pas	pas	pas	

Z kartą: ♠A W 3 ♥10 6 ♦8 7 4 ♣8 7 5 4 2 ... wahałem się między pikami i kierami, ale ostatecznie zwyciężył śliwak.

**Eliminacje, obie po partii, rozdawał W**

♠ 6 2		♠ A W 3
♥ K 4 2		♥ 10 6
♦ A K 5 2		♦ 8 7 4
♣ A D W 10		♣ 8 7 5 4 2
♠ K 10 8 5 4		♠ D 9 7
♥ W 8 7 3		♥ A D 9 5
♦ W 10		♦ D 9 6 3
♣ 6 3		♣ K 9

12 lew, a po pikowym (as lub walet) – tylko osiem. Czułem, że jestem nie rozgrany i tracimy szansę na udane teamy (przynajmniej dla mnie). Pocieszające, że na 3BA tylko na jednym stole nastąpił wist w ♠A. Mecz udało się wygrać.

**Eliminacje, NS po partii, rozdawał N**

♠ 7 3		♠ D W 10 9 2
♥ K 7 4		♥ D W 10 6 2
♦ K 9 7 6 5		♦ 3
♣ W 6 3		♣ 7 2
	♠ A K 4	
	♥ 9 8 5 3	
	♦ D W 10 8	
	♣ 9 8	

W	N	E	S
Jaśkiewicz	Pietraszek	Woliński	Znamirowski
–	1♣	2♦	ktr.
2♥	3♥	pas	3♠
pas	4♥	pas	5♦
pas	6♣	pas...	

2♦ = dwukolorówka 5–5 na starszych. Kontra = to już mieliśmy omówione po nieporozumieniu w pierwszym rozdaniu w tej rundzie (okupiliśmy je stratą 5 impów) – od ok. 10 PC i chęć kontrowania. 3♥ = ja chęci kontrowania nie miałem i szybko wykazałem, że to my będziemy stroną rozgrywającą. 3♠ = od wartości. 4♥ = pokazałem, że jestem na treflach z krótkością kier i aspiracjami szlemikowymi.

Po 5♦ Jacka nie szukałem szczęścia i zaliczywałem szlemika treflowego. Byliśmy wśród ośmiu par, które zagrały ten kontrakt. To była przedostatnia runda eliminacji, po której awansowaliśmy w okolice dziesiątego miejsca, a o awans do ćwierćfinału przyszło nam walczyć przeciwko mocnemu teamowi Connector (miesiąc później wszyscy odebrali złote medale za mistrzostwo Ekstraklasy – przyp. M.K.). Mecz był wyjątkowo jednostronny, a zwycięstwo 44:0 dało nam awans na czwarte miejsce i otworzyło szansę na późniejsze zwycięstwo w całym turnieju – kończy Marek Pietraszek.

Finał z udziałem Jokera i Akademii Brydża był rewanżem za decydującą rozgrywkę z GPPT w Skawinie, kiedy to również te teamy – choć w lekko innych składach – walczyły o zwycięstwo. O ile wówczas mecz był wyrównany i młodzież z Warszawy mogła mówić o pechowej porażce, tak teraz ekipa z Rzeszowa nie pozostawiła im złudzeń. Popatrzmy zresztą na dwa bardzo udane rozdania zwycięzców:

**Finał, NS po partii, rozdawał S**

♠ 5		♠ A K 6
♥ A 9 7 6 2		♥ D W 5 4 3
♦ 10 9		♦ 8
♣ 7 6 4 3 2		♣ K D W 8
	♠ D 9 8 4	
	♥ 10	
	♦ A K W 7 4	
	♣ A 10 9	

W	N	E	S
Jasiński	Pietraszek	Kiełbasa	Znamirowski
–	–	–	1♦
3♥ (?)	ktr.	4♥	4♠
pas	pas	ktr.	pas...

Skok na 3♥ zawodnika **W** lekko tłumaczyła sytuacja taktyczna, bo wówczas było już wiadomo, że wyraźnie prowadzą rywale. 4♠ dało się położyć, o ile **W** znalazłby wist karowy. W rzeczywistości, czemu trudno się dziwić, wyjście było w trefla. Następnej szansy juniorzy już nie dostali. Jacek Znamirowski w drugiej lewie wyszedł bowiem w kiera, zrywając komunikację do ewentualnej przebitki.

## Final; WE po partii, rozdawał W

♠ 10 6 3			
♥ D W 5			
♦ 9 7 6 2			
♣ 10 7 2			
♠ W 9 4		♠ D 8 7 5	
♥ A K 7 3		♥ 10 6 4 2	
♦ D W		♦ A 8 5 3	
♣ K D W 9		♣ A	
	♠ A K 2		
	♥ 9 8		
	♦ K 10 4		
	♣ 8 6 5 4 3		

W	N	E	S
Cyrkiel	Chodacki	Hycnar	Dybicz
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	4 ♥	pas
pas	pas		

Tym razem dobrą rozgrywką popisał się Marek Cyrkiel, który wist w ♦7 zabił asem, odegrał ♥A, ♣A, ♥K i na trzy trefle wyrzucił trzy kara. Przebił karo w stole i zagrał blotkę pik. Zajmujący pozycję S Piotr Dybicz, mając wszystko przemyślane, bez zastanowienia dołożył ♠2 (!), ale rozgrywając i tak postawił waleta, realizując kontrakt, choć wydaje się, że można było zbłądzić i wstawić ♠9.

Cały mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Jokera 67:18,1. W pojedynku o miejsce trzecie zmierzyły się zespoły Krasnick i Tuptuś. Rywalizacja była znacznie bardziej wyrównana niż w finale, a 8-impowe zwycięstwo odnieśli ci pierwsi.

### ♦ Grand Prix Polski Par „Drewniane Głowy” – Memoriał Andrzeja Wilkosza

W rywalizacji par wzięło udział 201 duetów, a pasjonującą walkę o końcowe zwycięstwo stoczyły dwie niezwykle doświadczone pary: Włodzimierz Starkowski – Michał Klukowski oraz Wit Klapper – Jerzy Russyan. Dość powiedzieć, że na mecie dzieliło ich raptem 0,02%!

Przyjrzyjmy się, co sprawiło, że ostatecznie szala przechyliła się na konto mistrzów świata z Sanyi sprzed czterech lat.

## Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ D 9 8 4 3			
♥ D W 9 7			
♦ D			
♣ 10 9 3			
♠ 7 6 5		♠ K W 2	
♥ A K 8 6 4		♥ 2	
♦ A 10 8 3		♦ 9 7 6 4	
♣ 6		♣ A W 7 4 2	
	♠ A 10		
	♥ 10 5 3		
	♦ K W 5 2		
	♣ K D 8 5		

W	N	E	S
Starkowski		Klukowski	
–	–	–	1 ♣
1 ♥	1 ♠	ktr.	pas
2 ♦	pas	pas	2 ♠
ktr.	pas...		

Wahliwa kontra Michała na 1♠ (licytowane z pięciokartu) sprawiła, że po 2♠ jego partner, mając szybkie lewy i singla z boku, skontrował i po sprawnie przeprowadzonej obronie na obustronne przebitki późniejsi zwycięzcy zainkasowali 500 i 97% maksa.

## Rozdanie 46; WE po partii, rozdawał W

♠ 9 4 2			
♥ K D 8 4			
♦ 10 9 6 5			
♣ 8 4			
♠ A W 10 7		♠ K D 5	
♥ W 10 9 3 2		♥ 6	
♦ 8		♦ A D 7 3	
♣ K 5 2		♣ D W 10 6 3	
	♠ 8 6 3		
	♥ A 7 5		
	♦ K W 4 2		
	♣ A 9 7		

W	N	E	S
Ciborowska	Starkowski	Bukat	Klukowski
2 ♣ <sup>1</sup>	pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas
2 ♥	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> co najmniej 5–4 na kolorach starszych;  
<sup>2</sup> pytanie o dłuższy fragment

Po tej licytacji i naturalnym wiście z czwartej najlepszej w karo 11-letni (!) Aleks Bukat nie miał problemu z realizacją kontraktu, a było to warte 90% i mogło kosztować Klukowskiego ze Starkowskim utratę pierwszego miejsca.

A oto przykład rozdania, w którym zatrzymując się na odpowiednio niskim poziomie, można zapisać przyzwoity wynik, wcale nie siłując się na sztuczki rozgrywkowe.

## Rozdanie 32; NS po partii, rozdawał E

♠ 5 4			
♥ K 7 6 5 2			
♦ 9 8 5			
♣ D 6 2			
♠ 9 8 2		♠ K D 10 6	
♥ A 10 8 4 3		♥ –	
♦ K 2		♦ A D W 6 4	
♣ W 7 3		♣ 10 8 5 4	
	♠ A W 7 3		
	♥ D W 9		
	♦ 10 7 3		
	♣ A K 9		

W	N	E	S
Starkowski		Klukowski	
–	–	1 ♦	ktr.
1 ♥	pas	1 ♠	pas
pas	pas		

Wist ♣A. Wzięcie ośmiu należnych lew było warte ponad 74% maksa...

## Rozdanie 36; WE po partii, rozdawał E

♠ K			
♥ 9 8 5 4 2			
♦ 6 4 2			
♣ D 8 4 3			
♠ 10 8 5 4		♠ D 9 6	
♥ A K 7 3		♥ D	
♦ K 7		♦ A 10 9 5 3	
♣ A K 5		♣ W 10 9 6	
	♠ A W 7 3 2		
	♥ W 10 6		
	♦ D W 8		
	♣ 7 2		

W	N	E	S
Starkowski		Klukowski	
–	–	pas	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
3 ♣ <sup>1</sup>	pas	3 BA	pas...

<sup>1</sup> obie starsze czwórki, góra otwarcia

Głos ma Włodzimierz Starkowski: – Nie było wist w kier, bo pokazałem kiery w licytacji, a wyjście w trefla spod honoru dawało lewą gratis, bez straty tempa. Doszedłem do wniosku, że gram dobry kontrakt, nie ma co kombinować i grać na nadróbkę. Kłopoty komunikacyjne sprawiły, że postanowiłem zagrać na pewne swoje i wyrobić lewą pikową. Zagrałem ♠D, żeby potem oddać trzy lewy pikowe. Obrońca S wbił się asem, a od jego partnera spadł król. Dało to wynik 98% zamiast 73%. Biorąc pod uwagę, że wygraliśmy o włos, ten wynik był na wagę końcowego sukcesu. ♦

## ZWYCIĘZCY POZOSTAŁYCH TURNIEJÓW KWB 2018

- ♦ **Otwarte Mistrzostwa Małopolski Par Mikstowych:** Anna Maduzia – Marcin Dobrowolski.
- ♦ **Obok Mikstów:** Łukasz Lebiada – Włodzimierz Wala
- ♦ **Barometr:** Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel
- ♦ **Więcej wyników – w Kalendarium PZBS str. 96**



Przemysław Błaszczak

# Teamy wróciły do Łodzi (i bardzo dobrze)

## Kongres Wiosenny

Fot. LOZBS



W tym roku mityng rozegrano w Centrum Konferencyjno-Bankietowym Rubin

**N**a początku kwietnia Łódź po raz kolejny gościła uczestników Kongresu Wiosennego (tak jest nazywany od lat w Łodzi – w kraju bardziej znany jako Mityng Łódzki). Łódzką tradycją, nad czym jako łodzianin boleję, są coroczne perturbacje z miejscem rozgrywek. Mam nadzieję, że dożyję czasów, gdy uda się przeprowadzić zawody w tym samym miejscu przez kilka kolejnych lat.

Po raz pierwszy od dawna w programie łódzkiego kongresu pojawiły się rozgrywki teamowe. Dwa dni przed rozpoczęciem imprezy wyglądało, że nie będzie mi dane w nich zagrać. Z powodów osobistych wycofali się nasi partnerzy z rozgrywek kadry narodowej. Na szczęście dla nas – i jak się później okazało również dla zespołu w składzie: **Jacek Romański, Roman Grzelak, Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak** – zostaliśmy z **Darkiem Boguckim** dopisani jako trzecia para. Frekwencja nie była oszałamiająca, ale nawet 31 zespołów na nowy początek to niezłe. Z łódzkiego doliczyłem się 7 i 3/4 zespołu, z których zdecydowanie najlepiej wypadł ten, na którego nikt nie liczył, zajmując dziewiąte, czyli pierwsze niepremiowane awansem do

play-off miejsce. Moje gratulacje dla Beaty Pietrzak, Ewy Sokół-Nawalny, Zdzisława Stoszka i Piotra Szczecińskiego. Chciałbym nadmienić, że łączne WK tego zespołu to zaledwie 9. Mam nadzieję, że ten wynik zachęci innych do udziału w rozgrywkach teamowych – jak widać, nie są one tylko dla turniejowych wyjadaczy.

Przejdźmy do wydarzeń na boisku. Kongres rozpoczęły eliminacje do Grand Prix Polski Teamów.

### Eliminacje 29/V; obie po partii, rozdawał N

♠ D 9 5	♠ A W 8 4 3	♠ K 2
♥ A 10 7 5 2	♥ D W 4 3	♥ 9 8 6
♦ D 4 2	♦ 8	♦ A 9
♣ D W	♣ 8 6 2	♣ A K 10 7 5 3
	♠ 10 7 6	
	♥ K	
	♦ K W 10 7 6 5 3	
	♣ 9 4	

Jako **E** utworzyłem licytację 1♣ (system Sonata: 15–20 PC, skład dowolny bez układów 5+5+). Oceniałem, że liczba lew wygrywających i kontroli pozwala zakwalifikować tę rękę jako średnie otwarcie. Widać

tu dobrze analogię do typowych polskich systemów, takich jak Wspólny Język. Myślałem, że większość otworzyłaby z tą ręką 1♣ (15+ PC, 5+ ♣), a nie 2♣ precision. **S** zablokował 3♦, stawiając Darka Boguckiego w trudnej sytuacji. Wiedział, że mamy bilans na końcówkę, ale nie chciał licytować tak słabego koloru jak swoje kierki. Wybrał kontrolę, oceniając że w kierki będziemy grać tylko, gdy będę miał cztery karty w tym kolorze. Moje 3BA zakończyło licytację. Uniknięcie kontraktu 4♥ dało zasłużony zysk 13 impów.

Kolejne rozdanie z eliminacji przyniosło nieoczekiwany zysk systemowy. Spójrzmy na rozkład.

### Eliminacje 6/VI; WE po partii, rozdawał E

	♠ K D 10 3 2	♠ A W 9 7 6 5
	♥ W 4	♥ 9 6 5
	♦ W 7 5 3	♦ 8 4
	♣ D 7	♣ K 5
♠ 8 4		
♥ D 8 7 3		
♦ K 10		
♣ W 10 9 8 4		
	♠ –	
	♥ A K 10 2	
	♦ A D 9 6 2	
	♣ A 6 3 2	

Większość graczy **E** otwierała minimulti lub blok na pikach. W najlepszym przypadku kończyło się to zapisem 500 dla **NS**. Darek stwierdził, że do otwarcia blokującego ma za słaby kolor oraz potencjalną lewą defensywną – otworzył zatem 1♠ (8–14, 5+ ♠). Oddaliśmy tylko 200, co wobec 800 za niecelnie przedłużony blok na drugim stole dało 12 impów zysku.

Eliminacje zakończyliśmy na piątym miejscu. Ćwierćfinał przyszło nam grać przeciwko drużynie Laminaty Pruszków. Później okazało się, że był to dla nas najtrudniejszy mecz w play-off. Mecz obfitował w wiele płaskich rozdań, tym większe znaczenie miało to opisane poniżej.

**Ćwierćfinał 6/I; WE po partii, rozdawał E**

♠ K 10 4 2		
♥ D W 3		
♦ 8 2		
♣ A 10 9 4		
♠ D 8 6	W N E	♠ A 9 7 3
♥ A K 4	W S	♥ 5
♦ A K D 6 4		♦ 10 9 3
♣ 7 2		♣ K D W 6 5
		♠ W 5
		♥ 10 9 8 7 6 2
		♦ W 7 5
		♣ 8 3

Licytowaliśmy następująco:

W	N	E	S
Błaszczyk		Bogucki	
–	–	1♦	pas
2♣	pas	2♥	pas
2♠	pas	3♣	pas
3♦	pas	4♦	pas
4♥	pas	4♠	pas
6♦	pas...		

- 1♦ = 10–14, bez starszej piątki, 0+ ♦
- 2♣ = dowolny game forcing
- 2♥ = cztery piki
- 2♠ = relay, nie uzgadnia pików
- 3♣ = 5+ ♣
- 3♦ = dokładnie pięć kar (2♠ wykluczało sześciokart)
- 4♦ = fit, ręka dobra do gry w kara, minimum
- 4♥, 4♠ = cuebidy

Oceeniłem, że w najgorszym wypadku kontrakt będzie na impasie, a przeciwnikom będzie trudno wistować w longery rozgrywanego. Oczekiwałem ręki partnera typu: ♠K W x x ♥x ♦ x x x ♣A K x x x. Nawet zupełne minimum typu: ♠K W 10 x ♥x ♦ W x x ♣A W x x x dawało realne szanse na wygranie kontraktu.

System niestety ustawił kontrakt z gorszej ręki i teoretycznie wist w pika obkładał. Równie dobrze jednak to wistujący **S** mógł mieć ♠K. Bardzo ostry szlemik dał 13 impów zysku w meczu, który wygraliśmy zaledwie różnicą 9,4 impa, uwzględniając carryover.

Poniższe rozdanie nie zostało rozwiązane skutecznie przez żadną z par grających w ćwierćfinale...

**Ćwierćfinał 14/II; obie przed partią, rozdawał E**

♠ K 8		
♥ W 9 2		
♦ 9 7 6 5 4		
♣ K 8 6		
♠ A 5 4 3	W N E	♠ W 10 7 6
♥ K 10 6 4	W S	♥ A 7
♦ W		♦ A 10 3 2
♣ A 10 7 3		♣ W 9 2
		♠ D 9 2
		♥ D 8 5 3
		♦ K D 8
		♣ D 5 4

Darek Bogucki (**E**) otworzył 1♦ (10–14 bez starszej piątki), zaliczywałem 1♥ (0–14, 4+ ♥, nie forsuje), na co usłyszałem 1♠ (cztery piki). Miałem do wyboru trzy odzywki: 2♦ (13–14 dowolna ręka), 2♠ lub 3♠ (10–12 inwit). Ostatecznie wybrałem ostatnią z nich. Darek długo zastanawiał się nad ostateczną decyzją, ale dokładne minimum otwarcia oraz założenia spowodowały, że spasował. Wygrywające było zakwalifikowanie mojej ręki do strefy 13–14 PC ze względu na liczbę kontroli oraz ogólną urodę karty. Zauważmy, że końcówka była dobra tylko dlatego, że w treflach mieliśmy zarówno ♣10, jak i ♣9. Na sześciu stołach grano kontrakt 2♠, można więc powiedzieć, że byliśmy najbliższymi zagrania tej końcówki.

Awansowaliśmy do półfinału, gdzie czekały na nas młode siły polskiego brydża wsparte równie młodą, ale i doświadczoną na arenie międzynarodowej Justyną Żmudą. Mecz został rozstrzygnięty w pierwszym segmencie. Dwa bardzo ostre szlemiki zagrane na naszym stole – pierwszy przegrany przez przeciwników, drugi wygrany przez nas – dały nam 26 impów zysku. Tym razem szczęście było przy nas. Po otwarciu partnera 1BA (21+ lub dowolny GF) pomyliłem sekwencje relayowe i zaliczywałem trzeciego ♥K jako czwórki kierów. Trafiło to do silnej trójkolorówki

z czterema kierami i przed szlemikiem nie dało się już zatrzymać. Darek na szczęście jakoś to bardzo kiepskie siedmioatutowe 6♥ wygrał.

Drugi segment nie obfitował w obrotowe rozdania, dlatego mogliśmy cieszyć się awansem do finału. Chciałbym jednak przedstawić rozdanie, w którym współpraca partnerów pozwoliła w sposób świadomy osiągnąć dobrą końcówkę.

**Półfinał 12/II; NS po partii, rozdawał W**

♠ A 5		
♥ W 8 6 5 3		
♦ 10 5 3 2		
♣ K 4		
♠ D 9 8 7 4	W N E	♠ W 10 3
♥ D 9 2	W S	♥ A 7 4
♦ W 8 7 6		♦ A K D
♣ A		♣ W 7 5 2
		♠ K 6 2
		♥ K 10
		♦ 9 4
		♣ D 10 9 8 6 3

W	N	E	S
Błaszczyk		Bogucki	
1♠ <sup>1</sup>	pas	2♥ <sup>2</sup>	pas
2♠ <sup>3</sup>	pas	2BA <sup>4</sup>	pas
3♦ <sup>5</sup>	pas	4♠ <sup>6</sup>	pas...

<sup>1</sup> 8–14, 5 ♠; <sup>2</sup> 10–15, 3 ♠; <sup>3</sup> 8–11, nic specjalnego; <sup>4</sup> 13–15 ręka zrównoważona; <sup>5</sup> kolor wymagający uzupełnienia; <sup>6</sup> dołożenie oczywiste

Teoretycznie kontrakt 4♠ można było obłożyć, biorąc przebitkę w jednym z kolorów czerwonych. W praktyce nie było to takie proste. Z czterech stołów półfinałowych tylko na jednym obronie udało się wziąć cztery lewy.

W międzyczasie odbył się pierwszy kongresowy turniej par im. Edwarda Mikołajczyka. Był liczony jako cavendish uśredniony. Triumfowała łódzka para **Grzegorz Lewaciak – Marek Przybyła** przed Iwoną Zielińską i Aleksandrem Marciniakiem oraz Przemysławem Ślesickim i Dariuszem Biedrzyckim.

W sobotę rano przyszło nam walczyć o zwycięstwo z wygrywającym ostatnio prawie wszystko Synisem Opole. Bezbłędnie grający Gierul ze Skrzypkim nie dali przeciwnikom żadnej nadziei i nawet słabiej zagrany przez naszą parę trzeci segment nie przeszkodził w zdecydowanym zwycięstwie. Poniżej dwa rozdania ze strefy szlemowej skutecznie rozwiązane przez naszą drużynę.



Finał 16/II; WE po partii, rozdawał W

♠ K W 9 8 4		♠ A 7 5
♥ A K W 4 2		♥ 8 7
♦ A		♦ K D W 4
♣ 9 3		♣ D W 8 2
	♠ 10 3	
	♥ D 5 3	
	♦ 10 9 6 3 2	
	♣ A 5 4	

W Sonacie było łatwo:

W	N	E	S
Bogucki		Błaszczuk	
2 ♦	pas	2 ♥	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas
3 ♦	pas	4 ♠	pas...

<sup>1</sup> 6–10, <sup>2</sup> 6♥ lub 15–20, <sup>3</sup> 5♥ + 5♦ inny; <sup>4</sup> do koloru; <sup>5</sup> 15–20, 5♥ + 5♠; <sup>6</sup> aspiracje szlemikowe; <sup>7</sup> krótkość; <sup>8</sup> do pasa

W rozdaniu zapisaliśmy +13 impów. Teoretycznie można wygrać 5♠, ale wymaga to trafnego rozegrania koloru atutowego. Szybkie rozpoznanie składu otwierającego pozwoliło mi przewartościować swoją rękę i podjąć właściwą decyzję. Moje punkty w młodszych kolorach były jak widać całkowicie nieprzydatne.

Na koniec spécialité de la maison Sonaty, czyli cienki szlemik w kolor młodszy.

Finał 26/IV; obie po partii, rozdawał E

♠ 10 9		♠ A 4
♥ A D 10 8		♥ W
♦ W 10 7 4		♦ A K 9 6 2
♣ A 7 5		♣ K W 10 8 4
	♠ K W 8 6 2	
	♥ 3 2	
	♦ D 8 3	
	♣ 9 3 2	

Tym razem licytacja biegła tak:

W	N	E	S
Bogucki		Błaszczuk	
–	–	2 ♠	pas
3 ♦	pas	3 ♥	pas
4 ♣	pas	4 ♠	pas
6 ♦	pas...		

- 2♠ = 6–10 lub 15–20 5+ – 5+ młodsze
- 3♦ = do koloru
- 3♥ = silny wariant, krótkość kier
- 4♣ = cuebid, aspiracje szlemikowe
- 4♠ = cuebid
- 6♦ = to powinniśmy wygrać

Ostateczna decyzja Darka była całkowicie uzasadniona. Moja (E) ręka to było absolutne minimum tego, co powinienem mieć. Jeżeli zamienimy dwa walety na ♣D, kontrakt będzie już co najmniej dobry. Teoretycznie Darek powinien był zalicytować tylko 5♦, uzależniając zagranie szlemika od moich nadwyżek (a ja pewnie bym spasował). Uznał jednak, że nawet po wiście pikowym i konieczności oddania lewy w kolorze młodszym istnieje dodatkowa szansa impasu kierowego. Pomimo że przeciwnicy celnie zawistowali w pika, Darek – trafiając rozegranie kierów – zrealizował kontrakt.

W trakcie finału turnieju teamów rozgrywany był kolejny turniej kongresowy im. Stanisława Owczarka tym razem na maksymalnym poziomie, tym razem na najwyższym jego stopniu, stanęli **Przemysław Ślesicki** i **Dariusz Biedrzycki**, wyprzedzając dwie pary z Sieradza: Piotr Wulkiewicz – Grzegorz Dziębowski oraz Adam Krysiak – Krzysztof Han.

W sobotnie popołudnie odbył się kolejny turniej kongresowy (będący jednocześnie eliminacją do mistrzostw Polski na maksymalnym poziomie) im. Jana Moszyńskiego. Z dużą przewagą wygrali **Tomasz Brzęcki** i **Mariusz Pater** przed Jarosławem Cieślakiem i Dominikiem Filipowiczem oraz łódzką parą Robert Nowicki – Marek Tyran. Zbierając siły na kolejny turniej, nagraliśmy niecałe 52% – może dlatego, że awans do Mistrzowskiej Majówki mieliśmy już zapewniony.

Niedziela przyniosła kolejny, ósmy turniej z cyklu Grand Prix Polski Par. Frekwencja na łódzkich turniejach od wielu lat jest stała i corocznie udaje się przekonać do gry ponad dwieście par. W tym roku uczestniczyło ich 215.

O pierwszej sesji w naszym wykonaniu w zasadzie należałoby zapomnieć. Całkowicie zasłużony wynik 46% nie napałował optymizmem przed kolejnymi sesjami. Mimo wszystko chciałbym przedstawić jedno z rozdań pokazujące, jak bardzo zmienił się brydż na przestrzeni ostatnich lat.

Jako N mamy kartę:

♠K D 5 4 ♥W 7 4 ♦K 8 2 ♣K 7 5

Założenia obie po partii, a partner z pierwszej ręki otwiera 1♣ (15–20 skład dowolny bez 5+–5+). Zanim zaczęliśmy myśleć, jaką końcówkę będziemy grać, przeciwnik wchodzi do licytacji 1♠. Potulnie pasujemy i zastanawiamy się, czy bę-

dziemy ukarniać wznawiającą kontrę partnera. Po chwili jednak drugi przeciwnik licytuje 2♠. Partner licytuje kontrę świadczącą o poważnych nadwyżkach. Nieoczekiwanie dla nas wchodzący podnosi się do 3♠. Teraz już chyba trzeba sprawdzić, czy na pewno wyjęliśmy karty z tego samego pudełka. Wygląda, że owszem, więc finalnie kontrujemy i – z odrobiną strachu, czy nie idzie nam jakiś szlemik – zapisujemy +1100. Okazuje się, że znalazł się ktoś, kto powtórzył jeżeli nie licytację, to na pewno kontrakt naszych przeciwników. Zapis 99,53% ratuje trochę nasz wynik w tej sesji. Rozkład poniżej:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawał S

♠ K D 5 4		♠ 10 7 6
♥ W 7 4		♥ D 10 5 3
♦ K 8 2		♦ 10 3
♣ K 7 5		♣ D W 9 8
♠ A W 9 8 3		♠ 2
♥ 9		♥ A K 8 6 2
♦ W 9 7 6 4		♦ A D 5
♣ 4 3		♣ A 10 6 2

W kolejnej sesji zagraliśmy trochę lepiej. Niestety przeciwnicy nie byli zbyt łaskawi i przynajmniej dwa razy zagrali zdecydowanie lepiej od sali. Nadziejemy na lepszy wynik dla nas było niższe rozdanie.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ 5		♠ K 10 8 6 4
♥ A W		♥ K 5 4 3
♦ A K 9 7		♦ D 10
♣ A K D 10 6 4		♣ W 5
♠ A W 7 3 2		♠ D 9
♥ D 9		♥ 10 8 7 6 2
♦ W 8		♦ 6 5 4 3 2
♣ 9 7 3 2		♣ 8

Nasza licytacja:

W	N	E	S
	Błaszczuk		Bogucki
pas	1 BA <sup>1</sup>	pas	2 ♣ <sup>2</sup>
pas	3 ♣ <sup>3</sup>	pas	3 ♥ <sup>4</sup>
pas	4 ♦ <sup>5</sup>	pas	5 ♦
pas...			

<sup>1</sup> 21+ lub dowolny GF; <sup>2</sup> 0–4 skład dowolny; <sup>3</sup> 6(5)♣, nieoforsujące; <sup>4</sup> 5♥; <sup>5</sup> 4♦ nieoforsujące

12 lew i prawie 81% z rozdania. Darek słusznie ocenił, że pas na 3♣ będzie sła-

bą decyzją na maksy. Swoją licytacją nie wykluczyłem przecież fitu kierowego. Naturalną konsekwencją tej decyzji było moje 4♦. Mogłem spodziewać się szóstego kier lub fitu karo, w ostateczności fitu treflowego z honorem w kierach. Piąte karo pozwoliło Darkowi dołożyć końcówkę. Wolałbym zagrać w tym rozdaniu szlemika, który na pierwszy rzut oka nie różni się specjalnie od końcówki. Niestety nie odważyłem się go dołożyć po 5♦ partnera.

Rzadko się zdarza, aby w dużym turnieju za zagranie nieskontrowanego i niewypuszczonego kontraktu otrzymywało się dokładnie 100 proc. Wyobraźnia mojego partnera oraz system Sonata pozwoliły się nam cieszyć z takiego zapisu.

My po partii. Licytację rozpoczyna E i pa-suje. Jako S z kartą:

♠A ♥K 9 8 5 4 ♦D 6 2 ♣8 7 3 2 otwieracie 1♥ (8–14, 5+♥). Przeciwnik z lewej skacze w 3♠, partner kontruje, a z prawej słyszemy 4♠. Co licytujecie?

Mój partner przeprowadził następującą analizę. Kontra partnera praktycznie forsuje do końcówki, czyli powinna być to karta 15+ PC z przynajmniej dziewięcioma, a rzadko ośmioma, kartami w kolorach młodszych. Narzucającą się odzywką jest pas. Nie wygląda, abyśmy mieli teraz coś do zaliczowania. Po najczęstszej ponownej kontrze partnera powiem dłuższy kolor młodszy, czyli 5♣. Darek chciał odróżnić aktualnie posiadaną kartę od np. ♠4 3 ♥K D 8 4 2 ♦D 2 ♣D 7 3 2 i wyprzedzająco zaliczył sam 5♣, wskazując 4+♣ i rękę dobrą do gry własnej. Na ile była to celna decyzja, potwierdza rozkład poniżej:

**Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał W**

♠ 9 3	♥ A D 10	♦ A 8 7 5	♣ A K D 10
♠ K 10 8 7 6 5 4	♥ 6 2	♦ K W 9	♣ W
	N	E	
	W	S	
	♠ D W 2	♥ W 7 3	♦ 10 4 3
	♠ A	♥ K 9 8 5 4	♦ D 6 2
	♠ 8 7 3 2	♣ 9 6 5 4	

Posiadając pół talii, pomimo fitu kier nie miałem problemu z zaliczowaniem 6♣. Zauważmy, że nawet minimalna karta N typu: ♠9 3 2 ♥10 ♦A K 8 7 5 ♣A K W 10 daje grywalną końcówkę treflową, a na 4♠



Fot. Tomasz Radzik

Tym razem nie przyszło za dużo...

z kontrą weźmiemy co najwyżej +500. Czy czasami przegramy 5♣? Pewnie tak, ale w dystansie powinniśmy być do przodu. Pas na 4♠ również nie byłby złą decyzją, ponieważ zaliczylibyśmy 5♥, za które dostalibyśmy 60%.

Chciałbym na chwilę powrócić do pierwszej sesji, ponieważ nie tylko nam udało się wziąć dokładnie 100 proc. za zagranie szlemika. Wyczyn ten był dziełem mojej partnerki ligowej Marty Maj-Rudnickiej i Mariusza Kraśnickiego. Spójrzmy na rozkład i zastanówmy się, jak będziemy licytować to rozdanie w swoim systemie licytacyjnym:

**Rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W**

♠ 7 6 4 2	♥ D W 10 8 2	♦ 9 7 2	♣ 9
♠ A K D 9	♥ 5 3	♦ A 10 5 3	♣ A 3 2
	N	E	
	W	S	
	♠ W 10	♥ A 9 4	♦ K D 8 6
	♠ 8 5 3	♥ K 7 6	♦ W 4
	♠ K 10 8 7 6	♣ D W 5 4	

Marta z Mariuszem licytowali Wspólnym Językiem:

	W	N	E	S
Kraśnicki				
1♣ <sup>1</sup>	—		3 BA <sup>2</sup>	pas
4 BA <sup>3</sup>		pas	5 BA <sup>4</sup>	pas
6♦ <sup>5</sup>		pas...		

<sup>1</sup> ręka zbyt dobra, by otworzyć 1BA; <sup>2</sup> 13–15 bez starszej czwórki; <sup>3</sup> 18–20 raczej bez pięciokartu; <sup>4</sup> warunkowe przyjęcie inwitu; <sup>5</sup> propozycja kontraktu

Szlemika udało się osiągnąć dzięki dwóm odważnym, choć wyrozumowanym odzywkom. Trzypunktowy przedział punktowy otwarcia 1BA wydaje się dość wąski, ale zdarrzają się ręce, które powinno się mimo

wszystko kwalifikować jako silnego trefla. Ręka W jest lepsza od wielu 18 PC, z którymi bez specjalnych analiz otwieramy 1♣. Marta oceniła, że istnieje duża szansa wygrania szlemika w młodszy kolor, jeżeli tylko partner będzie miał młodszą czwórkę, którą niewątpliwie zaliczy po drodze. Sekwencja nie była omówiona i istniało ryzyko, że 5BA może być niewłaściwie odczytane – jak widać, Mariusz doskonale zrozumiał jej intencje.

Chciałbym tu wtrącić swoje trzy grosze. Myślę, że warto wprowadzić do swojego arsenału gadżet, który ułatwia podejmowanie tego typu decyzji. Kilkanaście lat temu zauważyłem, że w pozycjach inwitu bezatutowego do szlemika często występują ręce, z którymi chcielibyśmy zagrać szlemika w młodszy kolor, o ile partner nam go fituje. Modelowe ręce na taki inwit to składy zrównoważone bez starszej czwórki (4333, 4432) lub 5332 z niezbyt silnym młodszym kolorem (z dobrym kolorem najczęściej możemy licytować inaczej). Wpadłem na pomysł, aby w najbardziej typowej sekwencji inwitowej, czyli 1BA – 4BA, rozróżnić układy 4–4 w młodszych od pozostałych. I tak: zaliczowanie (zamiast 4BA) 4♠ oznacza inwit, ale tylko z rękami 4–4 w młodszych (czasami może też być 5–4), a 4BA – pozostałe ręce. Zauważmy, że nic nie tracimy na takim ustaleniu, ponieważ zwykle grywamy dużym transferem, a 4♠ w znaczeniu chce grać końcówkę pikową ze swojej ręki można spokojnie usunąć z systemu. Gadżet można również stosować w innych sekwencjach tego typu, np.: 2BA (silne) – 4♠/BA, 1♣ – 2BA (inwit) – 4♠/BA czy ta, która wystąpiła w opisywanym rozdaniu.

Trzecia sesja przyniosła dwa typowo maksowe rozdania, które rzadko zdarzają się w innej odmianie brydża. Szczególnie w pierwszym z tych rozdań chodziliśmy po bardzo cienkim lodzie, ponieważ przeciwnik, trafnie rozgrywając, mógł wygrać kontrakt.

**Rozdanie 23; obie po partii, rozdawał S**

♠ W 10 9		
♥ A K D 8		
♦ 8 7 5		
♣ 9 8 5		
♠ A 4		♠ D 7 6 5 3
♥ 9 7 4 2		♥ W 6 3
♦ A D W 9 6 3	N	♦ K 2
♣ D	W E	♣ A 6 3
	S	
		♠ K 8 2
		♥ 10 5
		♦ 10 4
		♣ K W 10 7 4 2

Po pasie gracza **S** otworzyłem 1♦ (10–14 bez starszej piątki), **N** spasował, a Darek zaliczył 1♠ (0–14, 4+♠). Przeciwnik wszedł do licytacji treflami i po moich naturalnych 2♦ **N** poparł partnera, licytując 3♣. Darek, nie chcąc odpuszczać rozdania, zdecydował się na kontrę, choć może rozsądniejsze byłoby tu 3♦. Nie namyślając się długo, spasowałem – dwa asy i ♣D stwarzały szansę na wzięcie upragnionego 200. Teoretycznie była to zła decyzja, ponieważ rozgrywający, trafnie rozwiązując kolor atutowy, zawsze mógł wziąć dziewięć lew. Pierwszy wist również nie należał do zbyt udanych: po ♥7 rozgrywający pozbył się jednego kara z ręki. Sytuacja obrońców była nie do pozazdroszczenia. Rozgrywający na nasze szczęście zdecydował się na zagranie na impas trefl dziesiątką. Po wzięciu lewy zagrałem dwa razy w karo, a potem Darek nie pozwolił przeciwnikowi dojść do stołu na ♣8. Wpuszczony asem musiał zagrać w pika, ale ostatnia lewa padła naszym łupem na ♠D. +200 było warte prawie 89%.

**Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W**

♠ W 10 8 5 4		
♥ A		
♦ A K 10 8		
♣ 10 9 8		
♠ K 7 6		♠ A 3
♥ K 9 7 5 3 2		♥ 6
♦ 2	N	♦ D 9 7 4 3
♣ W 5 4	W E	♣ A K 7 3 2
	S	
		♠ D 9 2
		♥ D W 10 8 4
		♦ W 6 5
		♣ D 6

Ze względu na założenia zdecydowałem, że z kartą **W** muszę jednak coś otworzyć. Do wyboru miałem dwie odzywki: 1♥ (8–14, 5+♥) lub 2♦ (m.in. 6–10, 6♥). Ponieważ mój partner przykłada dużą wagę do jakości koloru w otwarciach blokujących, wybrałem 1♥. Przeciwnik wszedł 1♠, a Darek, mając do wyboru kilka odzywek, zaliczył 2♣ w znaczeniu transfer na kara lub wartości karowe z fitem kier. **S** podniósł swojego partnera na 2♠ i licytacja doszła do **E**. Darek zdecydował się na nadwyżkową kontrę, która zakończyła licytację. Ocenilem, że trudno będzie nam wygrać jakkolwiek kontrakt i pas daje największą szansę wzięcia zapisu. Nieskomplikowana obrona polegająca na połączeniu atutów pozwoliła nam wziąć trzy trefle, dwa piki i jedno karo. Tym razem +200 dało tylko 76% – głównie dlatego, że wiele par **NS** grało w tym rozdaniu kontrakt 3♠, który zwykle nie był kontrowany.

Na koniec rozdanie potwierdzające tezę, że zawsze warto zapytać przeciwników o znaczenie licytacji. Zaniechanie tego może spowodować nieoczekiwane straty.

**Rozdanie 38; obie przed partią, rozdawał W**

♠ W		
♥ D 8 6 4		
♦ K D W 5 4 2		
♣ A 3		
♠ K 10 7 3		♠ D 2
♥ W 9		♥ K 10 7 2
♦ 9 6	N	♦ A 10 7 3
♣ D 9 6 5 2	W E	♣ K W 4
	S	
		♠ A 9 8 6 5 4
		♥ A 5 3
		♦ 8
		♣ 10 8 7

Po pasie **W** Darek otworzył z ręką **N** 1♦ (10–14 bez starszej piątki), a **E**, mając trochę punktów, skontrował. Zaliczyłem 1♥ w znaczeniu transfer na co najmniej cztery piki – zaalertowane przez partnera. W pół sekundy później **W** położył na stole 1♠. Darek odliczył 2♦, **E** spasował, a mnie po akcji **W** odeszła ochota na powtarzanie pików. Finalne 2♦ za +90 dało 73,5%. Z niewiadomych powodów nawet po wiście ♥W wiele par wypuszczało 2♠, chociaż GiB podaje, że bierze się tylko sześć lew.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na ciekawy aspekt sędziowski tego rozdania. Coraz więcej par gra transferami w różnych sekwencjach, w tym na wysokości jednego. Stwarza to pozycję, w której przeciw-

nicy mogą mniej lub bardziej świadomie faulować. Jeżeli pytam o znaczenie licytacji i kontruję, to mam kolor transferu i rękę niedobłą do zajęcia BA. Jeśli licytuję kolor transferowany, to mam kontrę wywołującą do tego koloru. Jeżeli nie pytam i kontruję, to mam punkty i rękę zrównoważoną, a gdy licytuję, to... itd.

Każdy może sobie wstawić swoje znaczenie takiej „licytacji”. Można to zresztą rozszerzyć na szerszą gamę odzywek. Powiecie, że tak nie wolno. To prawda, nie wolno, tylko jak to sprawdzić? W zasadzie jedynym rozwiązaniem jest stosowane np. w USA natychmiastowe tłumaczenie wszelkich sztucznych i nietypowych odzywek.

W ostatniej sesji idziemy jak burza, przegrywając tylko jedno rozdanie, w którym przeciwnicy bezbłędnie wistowali na naszą częściówkę. I tak po kiepskim starcie rzutem na taśmę finiszujemy na piątym miejscu.

Grand Prix Polski Par w Łodzi wygrali **Jarosław Cieślak** oraz **Marek Czerepak**. Gratulacje dla zwycięzców, którzy podobnie jak my nie najlepiej rozpoczęli te zawody. Na podium zmieścili się jeszcze Marek Kiepusa i Paweł Skałacki oraz Zdzisław Świątek i Paweł Siwiński.

Zapraszam serdecznie za rok do Łodzi. Mam nadzieję, że dopisze frekwencja i zagramy w tym samym miejscu. Chciałbym również, aby władze naszego związku spróbowały zintensyfikować działania w celu rozpropagowania rozgrywek teamowych. Poczynając od zachęt finansowych dla organizatorów poprzez zwiększenie prestiżu tych rozgrywek. A także docenianie sukcesów, i to nie tylko tych, którzy te zawody regularnie wygrywają, ale również tych, dla których sam udział to najpoważniejsze wydarzenie brydżowe w roku. Jeżeli uda się to osiągnąć, może doczekamy czasów, gdy w turniejach z cyklu GPPT będzie brało udział nie 30–40 drużyn, ale przynajmniej dwa razy tyle.

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Radosław Szczepański

## Starachowice Iron Bridge Congress, czyli niezły obóz wytrzymałościowy



### XVIII Mityng Hotel Senator

Fot. xxx



Od lewej: Andrzej Hycnar, Marek Pietraszek, Monika Sautaux, Radosław Szczepański

**19** –22 kwietnia to termin, w którym odbył się tegoroczny mityng brydżowy w Starachowicach. Piękna pogoda za oknem plus wzorowa akomodacja to gwarancja frekwencji – do tego stopnia, że kilkadziesiąt osób nie znalazło noclegu w hotelu Senator, co stanowi najlepszą rekomendację dla właściciela tegoż – Arka Pająka.

Jak co roku warte podkreślenia jest maksymalne zrozumienie całego personelu dla potrzeb naszej brydżowej społeczności, co jest znakomitym dopełnieniem promocyjnych pakietów pobytowych.

Przejdźmy do aspektów czysto brydżowych. Na początek proste równanie: 210 rozdań przez trzy i pół dnia + nocne do-

grywki = niezły obóz wytrzymałościowy. Coś dla brydżystów z żelaza (patrz tytuł tekstu).

Zaczęliśmy w czwartek po południu turniejem na maksy. Wygrała go utytułowana para **Marek Szymanowski – Piotr Bizoń**.

W piątek rano zagraliśmy turniej na impy. Triumfowała para Termochemu Technika Puławy: **Marek Tekieli – Wojciech Kurkowski**.

W piątkowe popołudnie rozpoczął się turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów, tym razem zorganizowany w Starachowicach w formule mieszanej: parowo-teamowej.

O co chodzi w tym systemie? Otóż teamy składają się z dwóch lub trzech par i cała faza round-robin jest podzielona na

dwa segmenty po 14 rozdań (siedem rund w każdej sesji). Wynik rozdania jest liczony dwutorowo: do klasyfikacji par poprzez zwykłe maksowanie do wszystkich zapisów, a do klasyfikacji teamowej jako porównanie do wyniku osiągniętego na stole naszych partnerów w systemie BAM (czyli punkt za rozdanie). Po 14 rundach sześć najlepszych teamów awansowało do finału, a reszta par uczestniczyła w turnieju par.

Klasyfikację parową wynikającą z rozdań granych w ramach GPPT wygrała para **Ewa Sobolewska – Andrzej Pawlak**.

W sobotę rano rozpoczął się finał GPPT. Sytuacja była o tyle rzadka, że na sześć teamów pięć pierwszych miało dokładnie

ten sam wynik po zastosowaniu carryover, a tylko ostatni awansujący – akurat ten ze mną w składzie – miał stratę, zresztą raptem niecałego rozdania. Można zatem przyjąć, że wszystko zaczynało się od zera.

Już w naszym pierwszym meczu – granym na najwyższej notowany team Szymanowski – mogłem osobiście zaobserwować urok BAM-ów. W akcji arcymistrz *Kwiecisty*:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ D W 9 2		♠ K
♥ 10 6 2		♥ A D 8 7 4
♦ A K D W		♦ 8 7
♣ 10 9		♣ A D W 6 4
♠ 8 4 3	N	
♥ K W 9 5	W	
♦ 10 9	E	
♣ K 8 5 2	S	
♠ A 10 7 6 5		
♥ 3		
♦ 6 5 4 3 2		
♣ 7 3		

W	N	E	S
Sautaux	Starkowski	Szczepański	Kwiecien
–	1 ♣	1 ♥	pas
2 ♥	pas	4 ♥	4 ♠
pas	pas	ktr.	pas...

Finał rozpoczęliśmy od mocnego uderzenia... głową w podłogę. Licytacja jak licytacja – my końcówka, a *Kwiecisty*, zwany też niekiedy *Ognistym*, jak diabeł z pudełka wyciąga 4♠ i zastaje idealny układ w Włodka. -590. I teraz w pełnej krasie ujawnia się specyfika BAM-ów: siedzę, do końca meczu patrząc smutnym wzrokiem na ten zapis, a okazuje się, że to jedno z dwóch rozdań **wygranych** przez nasz team (nasi zagrali to samo, ale obrona zgubiła jedną lewę w obronie).

Decydujące rozdanie rozegrało się w czwartej rundzie finału, gdzie zwycięstwo przypadło drużynie, która uzgodniła lepszy kolor i przegrała (sic!) mniej szlema.

Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9		♠ A K 4
♥ W 8 7 2		♥ D 6 5 3
♦ 8 7		♦ A 5 2
♣ D W 10 9 5 4		♣ A K 2
♠ W 10 8 7 5 2	N	
♥ A K 10 4	W	
♦ K 4 3	E	
♣ –	S	
♠ D 6 3		
♥ 9		
♦ D W 10 9 6		
♣ 8 7 6 3		

W	N	E	S
Stach	Szczepański	Wolański	Sautaux
1 ♠	pas	2 ♣	pas
2 ♥	pas	3 ♥	pas
4 ♦	pas	4 BA	pas
5 ♥	pas	7 ♥	pas...

Z założenia nie oceniam licytacji przeciwników – każdy ma swoje ustalenia i preferencje – lecz tutaj wydaje się kluczowe, aby jednak uzgodnić piki, tylko po to, aby móc sprawdzić, czy mamy ♠D. Jeśli partner pokaże jednego asa, damę atu i dwa króle, to mamy wyliczone 13 lew w bez atu. Jak się okazało, tutaj dodatkowo kiery podzieliły się 4–1 i na szlema trzeba było oddać dwie lewy. Naszym partnerom udało się uzgodnić piki i szlema przegrali bez jednej. Gdyby obrócić wynik tego rozdania, końcowa obsada miejsc 1 i 2 byłaby odwrotna...

Po tym rozdaniu byliśmy już w przysłowiowym domku. Ostatni mecz udało się zagrać bez spektakularnych fajerwerków i... stało się:

Grand Prix Polski Teamów BAM  
FINAŁ

[ eliminacje ] [ wyniki ] [ krzyżówka ] [ kary ]

WYNIK				
Ranking	Skład na turniej (zgodnie z zapisem w tabeli)	VP	1. VP	C-over
1	51. Szczepański	67.2	18.2	
2	45. Stach	65.5	19.5	
3	43. Szymanowski	60.5	19.5	
4	24. Hermansdorfer	46.5	19.5	
5	61. Kozłowski	44.5	19.5	
6	42. Pomarańcz	44.5	19.5	

Dla porządku. Team Szczepański grał w składzie: **Monika Sautaux – autor tego tekstu, Andrzej Hycnar – Marek Pietraszek**. Drugie miejsce zajęli: Andrzej Pawlak – Ewa Sobolewska, Jarosław Stach – Rafał Wolański, a trzecie: Piotr Bizoń – Marek Szymanowski, Michał Kwiecien – Włodzimierz Starkowski.

W czasie finału teamów rozgrywano dla pozostałych par turniej na impy. Miło było zobaczyć na czele następcę nieodżałowanego specjalisty od *szóstki Cichonia*: wygrała para Adam Cichoń – Marek Heichel.

Po południu ponownie wszyscy zasiedliśmy do kolejnego turnieju na maksy. Tym razem zwyciężyli **Piotr Wiankowski i Jakub Wojcieszek**.

Nadeszła niedziela i najważniejszy turniej kongresu: Grand Prix Polski Par.

192 pary, moje duże oczekiwania na kolejny dobry występ w turnieju GP i... po 10

rozdaniach rezultat na poziomie 29%. Tak naprawdę można by było w tym momencie pomyśleć o jakiejś innej formie spędzenia słonecznej niedzieli...

Na szczęście grałem przez 20 lat w piłkę ręczną i moim mottem sportowym są słowa idola z lat młodzieńczych Michaela Jordana: *I can accept failure, but I can't accept not trying*, co w wolnym tłumaczeniu znaczy: Mogę zaakceptować porażkę, ale nie mogę zaakceptować braku zaangażowania. Skoro tak, to pozostało – mówiąc kolokwialnie – zakasać rękawy i do roboty...

I tutaj informacja dla wszystkich, którzy w takich sytuacjach odpuszczają: na koniec turnieju – pomimo kilku dużych błędów w grze (gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą) – mieliśmy prawie 53% (!).

Główny starachowicki turniej par wygrali **Stanisław Gołębiowski i Maciej Bielawski**. Ten drugi – indagowany o jakieś spektakularne rozdania, odpowiedział po namyśle: – Naprawdę niczego spektakularnego nie graliśmy. Poza tym wiadomo, że turnieje wygrywa się nie fajerwerkami, tylko równą, dobrą grą.

Co prawda, to prawda. Można jednakowoż uznać, że prawdziwym fajerwerkiem był wyczyn zwycięzców z drugiej (z pięciu) sesji turnieju. Przystępowali do niej z wynikiem 61,05% po 10 rozdaniach. Rozdanie nr 11 przyniosło im 9,47% maksa i obsunęło na poziom 56,36%. Potem jednak – w dziewięciu pozostałych rozdaniach tej sesji – osiągnęli średnią 81,74%! Wspięli się tym samym na poziom 66,20% po dwóch sesjach, a że i potem grali *równo i dobrze*, nic zatem dziwnego, że na koniec pewnie wygrali – z przewagą ponad 2 proc. nad parą Andrzej Jaszczak – Leszek Szyrak. Trzecie miejsce zajęli Łukasz Witkowski – Przemysław Janiszewski.

Zakończenie starachowickiego kongresu to tradycyjne wręczenie pucharów i *spełniałość zakładu* – losowanie dwóch pełnych pakietów na przyszłoroczne (kwiecień 2019) zawody, na które już teraz organizatorzy zapraszają.

Na szczęście w losowaniu mieli Andrzej Jaszczak oraz nasz kolega z Białorusi Yauheni Hardzei. Oni na pewno pojawią się w Starachowicach za rok. Ja też tam będę – i wszystkich zachęcam, by poszli w moje ślady.

♦ **Więcej wyników**  
– w Kalendarium PZBS str. 96

Lech Warężak

# O poczynaniach mniej trafnych, czyli jak uzyskać słaby wynik



## Błękitna Wstęga Odry

Fot. Józef Stawenta



Swoj turniej (i nagrody) mieli też we Wrocławiu amatorzy i słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Gdzieś tak w okolicy połowy maja ściągają do Wrocławia brydżyści na imprezę zatytułowaną Międzynarodowy Mityng o Błękitną Wstęgę Odry. W tym roku było to już 39. spotkanie pod tym hasłem. Jak łatwo policzyć, początek imprezy to rok 1980, ale i przedtem Wrocław gościł brydżystów na imprezie majowej. Był to turniej par o nazwie OTP „O Błękitną Wstęgę Odry” wzbogacony o turniej teamów. Jako ciekawostkę podam, że w roku 1979, ostatnim, kiedy ta impreza tak się nazywała, wystartowało w niej 48 teamów, a w turnieju par grało 178 duetów. Tegoroczna wrocławska impreza zgromadziła trochę mniej uczestników, bo 160 par w turnieju z cyklu GPPP i 39 teamów w GPTT. Wpływ na to miała niewątpliwie zbieżność terminów dwóch jeszcze imprez, mianowicie mistrzostw bodajże energetyków i XI Bridge Forest Trophy. Na uwagę zasługuje za to pula nagród w GPPP, nagrodzono bowiem 20 par, a dodatkowo było jeszcze pięć nagród popularnych, co chyba jest wynikiem imponującym.

Oprócz imprez kongresowych rozegrano także imprezy towarzyszące. W mistrzostwach Dolnego Śląska młodzieży szkolnej (29 par) zwyciężyli **Dominik Caus** oraz **Maciej Racewicz** – aktualny drużynowy mistrz Europy U–16. Rozegrano również turniej dla amatorów, jak podaje ulotka – dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz dla niezrzeszonych. Grało 18 par, przy czym lekkie zdziwienie wywołuje rzut oka na listę startową, gdyż są na niej zawodnicy zrzeszeni w PZBS i legitymujący się jakimiś tam WK, no ale obok niezrzeszonych udział brali słuchacze UTW, a ci mogli już być zrzeszeni.

Była też prowadzona punktacja mistrzostw Polski AZS.

Nagrać się można było do woli. Trzy turnieje par po 30 rozdań, turniej teamów, no i główny turniej par z cyklu GPPP. Czyli, pomijając imprezy poboczne, w sumie z grubszą 172 rozdania w ciągu trzech dni. Ma prawo zakręcić się w głowie.

W punktacji kongresowej zwyciężyli **Vasil Valchew** i **Jarosław Michałowski**, przed Piotrem Tuszyńskim i Przemkiem Zawadą, a punktację AZS wygrał **Łukasz Witkowski**

przed Stanisławem Gołębiowskim i Krzysztofem Jassemem.

Turniej par z cyklu GPPP wygrały **Piotry dwa: Nawrocki i Wiankowski**, a w rywalizacji teamów dominował od początku do końca team Jassem w składzie: **Stanisław Gołębiowski, Łukasz Witkowski, Krzysztof Jassem** wraz z **Pawłem**, również **Jassemem**. Tak na marginesie: kilka lat temu GPPT w Warszawie wygrał team mający w składzie trzech Jassemów (uzupełniony przez Piotrka Zatorskiego). Powiedziałem wówczas seniorowi, żeby może się postarał o czwartego lub dokooptował Panią Domu, byliby wówczas jako Jassemowie samowystarczalni w tej dyscyplinie, ale jakoś do tego nie doszło. No to teraz obowiązek uzupełnienia teamu spada na kogoś z młodych...

Wróćmy do Wrocławia. Warto wspomnieć o ciekawej formule rozgrywania turnieju teamów. Grało się ogólnie na dochodzenie, ale przed ustaleniem kolejności całość stawki podzielono na czterodrużynowe grupy w których grano czterozdaniowe mecze każdy z każdym. Po tych trzech rundach

pięć następnych grało się już na dochodzenie i dwanaście pierwszych zespołów wieczorem przystąpiło do gry finałowej, w której rozegrano jeszcze pięć rund, tym razem pięciorozdaniowych, również na dochodzenie – unikając przy tym powtórzeń. Jak już wspomniałem, team Jassem od samego początku okopał się na pierwszym stole i tej pozycji nie oddał do samego końca.

Przejdźmy do rozdań. Ponieważ piszę to z mojego punktu widzenia, a moja średnia z kongresu jest trochę niższa niż zawartość konkretnego w niektórych płynach, to opisy te będą raczej oscylowały wokół jaj i poczynań – nazwijmy to eufemistycznie – mniej trafnych niż maksy i zagrania mistrzowskie.

### ◆ Porażka taktyczna

Na początek historyjka z pierwszego turnieju par. Wygrała go z dużym wynikiem (70,83%) para **Andrzej Jaszczak – Leszek Szttyrak**, aliści w środkowej fazie turnieju mieli stolik, w którym w jednym rozdaniu uzyskali niecałe 4%, a w drugim niecałe 50%. No to po turnieju w kularach mówiło się że zagrali ten stół specjalnie słabo, by nie uzyskać zbyt wysokiego końcowego wyniku i swoją formą nie sparaliżować rywali.

### ◆ Gdzie drwa rąbią...

Wiórów było sporo, popatrzmy. W turnieju teamów chyba najbardziej dynamiczne było rozdanie w 8. rundzie eliminacyjnej. Oto ono:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 9 8 7 6 5 4		
♥ A 3		
♦ K D W 8 3		
♣ –		
♠ A D W		♠ 2
♥ K D 7 5 4		♥ W 9 8 2
♦ 2		♦ A 10 9 7 6 4
♣ K D 5 4		♣ 9 2
	♠ K 10 3	
	♥ 10 6	
	♦ 5	
	♣ A W 10 8 7 6 3	

Przerób w tym rozdaniu był niezły, padały tu wyniki od 1100 dla **NS** po 2800 dla **WE**. Aliści w jednym ze spotkań w pokoju otwartym para **NS** doszła do kontraktu 5♠ (w obronie pięciu kierów zapewne) i postawiła 1400, wydaje się zatem że mecz już został *zaprowadzony*. Ale jak to mówią: *Nie chwał dnia...*, bo na drugim stole para

**NS** również doszła do 5♠, tyle że po kontrze wroga zdołali jeszcze to odwinąć. Stało 2800 i 16 impów.

Pierwszy turniej par, rozdanie 19. My po, przeciwnik przed.

Rozdawał **S** i otwiera 1♠. My na **W** mamy sprzęt w postaci:

♠ 8 5 2 ♥ A D W 9 8 6 4 ♦ 8 7 ♣ K

Ponieważ tego turnieju nie grałem, dostałem to rozdanie jako test z pytaniem: Co licytujesz? Przychodziły mi do głowy różne pomysły – od 2♥ do 4♥ – ale testujący się zlitował i nie katował mnie dłużej na temat licytacji, ale za to zadał następną zagadkę, taką oto: – Ja – powiada - zaliczywałem miękko 2♥ i to zbiegło. Padłem bez trzech i teraz powiedz, jaki za minus 300 dostałem zapis?

No właśnie – jaki? Każdy inteligentny domyśli się, że chyba niezły. I faktycznie, bo 86%. Za skontrowanie para **NS** podnosiła swój wynik z 14 do prawie 60%, ale biedni byli ci na **NS**, którym przeciwnik się do licytacji nie podłączał: za niby-maksowe 3BA i dziesięć lew dostawali raptem 29%.

Na tym polu mam do odnotowania i swój „sukces”. Turniej GPPP, rozdanie 22, rozdawał **E**, my przed oni po.

Mam na **S** kartę:

♠ K ♥ K 10 9 4 3 ♦ 8 4 ♣ A D W 7 3

Rozdający otwiera 1♦, spokojnie wchodzi 1♥, z lewej 1♠, a ten z prawej zapodaje 4♠. *Raz maty rodyła* – jestem wszak przed partią, skład mam ładny, więc odważnie 5♣, tyle że ten z lewej za bardzo się nie przestraszył, skontrował i przyszło mi to grać. Całego rozdania nie przytoczę, bo i po co. Powiem tylko, że przeciwnik zdefraudował jedną lewkę, ale i tak zapisał sobie 1700, co oczywiście korzystnym dla mnie wynikiem nie było.

### ◆ Wejść czy nie wejść

Odwieczny problem gracza w obronie. Akurat mnie spotkał on dwa razy.

Podejście pierwsze: drugi turniej par, rozdanie 26, obie po partii.

Rozdawał **E** i otwiera 1BA, a ja mam: ♠ W 5 4 ♥ A K 10 6 2 ♦ 6 ♣ D 6 5 3. No i mam problem: wejść, nie wejść. Zwyciężyła rozważa i spasałem, reszta też spasała i mam wistować. Kierowy jest oczywiście, tylko w co? Wybrałem klasyczny wariant, to jest z czwartej najlepszej. W stole wyjechała druga dama, a rozgrywający pobral to na waleta w ręku. Jak się oka-

zało, również drugiego. Oddał na koniec ♦ A i jeszcze cztery kiery, zapisując sobie 120 i 75% z rozdania. Ściągnięcie pięciu kierów i bocznego asa dawało równo 50%, a wejście 2♥ owocowało wynikiem 76%. Pierwsze pudło. Trzeba było wchodzić.

Podejście drugie: trzeci turniej par, rozdanie 10, obie po.

Rozdawał **E** i otwiera 2♦ multi. Na **S** mam: ♠ D 9 6 ♥ A 9 5 ♦ A 4 ♣ A 10 9 6 4. Znowu dylemat: wejść, nie wejść. Teraz zwyciężyła żyłka hazardzisty, wchodzi 3♣, ten z lewej 3♥ a partner licytuje 4♣. Otwierający po dojrzałym namyśle pasuje. Po rozgrywce nietrwającej zbyt długo padam bez dwóch za 200, no i wynik wiadomy: 12%. Pudło drugie. Teraz dla odmiany nie trzeba było wchodzić. No niby są wskazania w obu rozdaniach dla podjęcia poprawnych decyzji, ale czy życie składa się z poprawnych tylko decyzji?

### ◆ Nic dwa razy się zdarza

Trzeci turniej par. Gram na **S**, a do stołu przychodzą Grzesiu Bajek i Jarek Cieślak.

Rozdanie 7, obie po partii, rozdawał S

		♠ A W 7 5	
		♥ K W 5 3	
		♦ D W 10	
		♣ A D	
♠ 4 2			♠ 10 6 3
♥ A 9 8 4			♥ 10 2
♦ 8 4 2			♦ 7 6 5
♣ 9 7 5 3			♣ W 10 8 6 4
		♠ K D 9 8	
		♥ D 7 6	
		♦ A K 9 3	
		♣ K 2	

	W	N	E	S
	Grzesiek	partner	Jarek	ja
	–	–	–	1 BA
	pas	2 ♣	pas	2 ♠
	pas	4 BA	pas	6 ♣
	pas	7 ♠ (?)	pas	pas
	ktr.	pas...		

Partnerowi coś się poprzestawiało i trochę to źle poprzeliczał, ale Grzesiek z lewej zaczynał i skontrował. Wynik nie powiem jaki, ale – jak mawiał jeden z arcymistrzów – *gracz nigdy nie ma czystego zera*. I faktycznie: na innym bowiem stole para **NS** dobiegła do szlema bez atu, naturalnie też z kontrą, tak że to jajo podzieliłiśmy na dwa. Inna sprawa, że za 6♠, które by najprawdopodobniej partner zaliczył, gdyby sobie te wartości dobrze policzył, dostalibyśmy tych

procentów 33, a 6BA płaciło ich 75. Tamta para zatem była jednak bliżej optymalnego zapisu i chyba to jajo powinna mieć nieco mniejsze. Wobec konieczności ochrony danych osobowych nie zdradzę personaliów pary. Podam tylko, że doszli do tego prawie maksowego kontraktu po tym, jak **S** zaliczył swoją rękę do silnego trefla i tak też otworzył. No a potem, chyba z rozpędu, bez sprawdzenia asów, **N** tego wielikana zagolił.

Dzień następny, GPPP, rozdanie 49. Przychodzą do nas znowu Grzesiek z Jarkiem. My przed, na otwarciu mam:

♠3 2 ♥K D 7 ♦W 5 4 ♣A D 9 7 3

Jest otwarcie – cienkie, bo cienkie, ale jest, więc otwieram 1♣. Partner 1♠, ja 1BA. Teraz partner 4BA – ani chybi inwit. Nie lubię takiej licytacji i powinienem spasować, ale mam *niewielką nadwyżkę* w postaci koloru roboczego, no i wczoraj padliśmy na nich w strefie szlemowej właśnie. Może jest i czas, i okazja, żeby się odkuć. Odpowiadam na asy, a partner dostawia 6BA. Dla odmiany kontruje to teraz Jarek z prawej. Nic ino na wist pikowy, taki też zresztą pada. Niestety ♠K poza impasem, a brakuje nam jeszcze asa z boku i bez jednej. Bez kontry byłaby, jak to mówią, gorsza średnia, ale z kontrą – niestety gol. A mówią, że nic dwa razy...? E tam, takie gadanie.

## ♦ Jak zabezpieczyć się przed szkodnym wistem

Drugi turniej par, rozdanie 1. Obie przed.

W	N	E	S
–	pas	pas	pas
1 ♣	pas	1 ♥	pas
2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥ <sup>2</sup>	pas
2 ♠ (I)	pas	3 ♣	pas
3 BA	pas...		

<sup>1</sup> odwrotka; <sup>2</sup> słaby na czwórce

No i teraz **N** musi zawistować. Wistuje coś tam, tyle że nie w pika – i rozgrywający bierze komplet lew, bo całe rozdanie wygląda tak:

W	N	E	S
♠ A 10 9 6 3 2	♠ 8		
♥ 10 5 4	♥ W 9 8 7		
♦ 7 2	♦ K 4 3		
♣ 10 5	♣ D W 8 7 4		
♠ W 4	♠ K D 7 5		
♥ A D 2	♥ K 6 3		
♦ A D 10 9 5	♦ W 8 6		
♣ A K 9	♣ 6 3 2		

No i wynik był adekwatny. Tylko dlatego nie mieliśmy znowu pełnego zera, bo komuś wypuścili szlemika w karo. Tfu! A u nas tak sprytnie (2♠...) licytował młody zawodnik Piotrek Zborowski z Lubania.

## ♦ Brydz nowoczesny

Od pewnego czasu szerzy się moda, zwłaszcza wśród młodszych graczy, na otwarcie BA ze starszą piątką, ale jakby tego było mało, moda ta poszła jeszcze dalej. Popatrzmy.

Pierwszy turniej par, rozdanie 24. Jako otwierający mamy:

♠A 9 3 ♥K D 7 4 3 ♦– ♣A K 5 4 2

i otwieramy 1♥. Partner licytuje 2♣ (GF), no a my podnosimy to do 3♣. Partner 3BA, my jednak nie pasujemy, a wznosimy się na 4♣ – ale partner 4BA. Tutaj niestety opuszcza nas wola walki i pasujemy.

Zgadnijcie, co ma partner. Po tym, co napisałem na wstępie, wszyscy się domyślają. Oczywiście ma pięć pików i rękę:

♠K D W 5 3 ♥A 9 5 ♦K W 4 ♣9 7

Bierzemy lew 12, ale wynik marniutki – 15%.

Niektórzy dojeżdżają z tymi rękoma do 7♠, które też i realizują. Ciekawe, czym ten trend ukrywania starszych kolorów się skończy?

## ♦ Wybór właściwego kontraktu

Bardzo często – wiedząc, że gramy końcówkę bądź szlemika – mamy dylemat, w co to zagrać. No i oczywiście we Wrocławiu coś takiego się pojawiło.

GPPP; rozdanie 14, obie przed partią, rozdawał E

♠ 8 7 4 3 2  
♥ A K D W 9 3  
♦ 7  
♣ A

N	E
W	S

♠ A D W  
♥ 5 4 2  
♦ K W 10  
♣ K 8 4 3

Podpowiem, że ♦D jest w impasie, a ♠K również. I teraz zagadka: jaki kontrakt powinno się grać w tym rozdaniu?

Tak na oko po tym wstępie widać, że powinno iść 6♠, 6♥, jak również 6BA. No tak, ale z tym *na oko* wiadomo, jak jest. Ja zagrałem z pozycji **S** szlemika, i owszem, tyle że pikowego, a ponieważ ten z prawej miał piątego króla atutowego, dostałem kontrę

i jakoś nie przyszło mi do głowy uciekać na 6BA. Wytrzymałem przeto i przy drobnym kiksie w rozgrywce padłem bez trzech. Wynik 1,2%. Szło 6BA z obu rąk oraz 6♥ z ręki **S**.

## ♦ Jajo kukulcze

Ale żeby nie było, że tylko ja w tych zawodach miałem monopol na *mało dokładne* zagrania, przytoczę rozdanie z jajem, które podrzucił mi Jasio Drodzowski zajmujący pozycję **W**.

Oto ono:

GPPP, rozdanie 16 GP; WE po partii, rozdawał E

W	N	E	S
♠ A 6 4 2	♠ K 10 9		
♥ 7 5 4	♥ D 8 6		
♦ K W 10 4	♦ D 9 7 5 3 2		
♣ W 5	♣ 4		

W	N	E	S
–	–	pas	pas
pas	1 ♣	1 BA <sup>1</sup>	2 ♣ <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	pas	pas <sup>4</sup>	pas

<sup>1</sup> albo naturalne, albo dowolny sześciokart, oczywiście słabe; <sup>2</sup> alertowane jako fity w starych; <sup>3</sup> coś mam i jestem zainteresowany rozdaniem; <sup>4</sup> ani chybi przy mojej krótkości treflowej partner ma trefle

No i teraz cytuję Jaśka: – Wszystko byłoby dobrze, gdyby nam udało się wziąć trzy lewy. Byłby znakomity zapis. Niestety rozgrywający tych lew pobrał 11, więc zapis 480 ustępował jedynie wypuszczoneму dwukrotnie szlemikowi w trefle. Nawet nie byłem specjalnie zły na to jajo, bo zobawił mnie fakt, że zdołaliśmy ukryć przed wszystkimi dziesięciokart karowy.

Takie to są rzeczy, które, jak mawia mój ulubiony bohater telewizyjny, *nawet się fizjologom nie śniły*, no ale przed nami następne turnieje i kolejne, możliwe do osiągnięcia wyniki.

Lech Warężak  
[www.brydzdolnoslaski.pl](http://www.brydzdolnoslaski.pl)

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych,  
którzy kochają brydza.





Michał Nowosadzki

# Schodami w dół, schodami w górę

## Wiosenne mistrzostwa Ameryki Północnej

**W** marcu w Filadelfii odbyły się kolejne wiosenne mistrzostwa Ameryki Północnej. Od piątku do niedzieli grało się różne boczniki, a w poniedziałek zaczynał się główny turniej, czyli Vanderbilt, który trwał do końca tygodnia. W ostatni weekend dodatkowo odbył się również drugi pod względem ważności swiss dla drużyn, które nie awansowały przynajmniej do półfinału Vanderbilt. Graliśmy w Filadelfii w składzie: Józef Blass z Jackiem Pszczołą, Holendrzy Bas Drijver i Sjoert Brink oraz Jacek Kalita ze mną. Przez pierwsze trzy dni nie udało nam się zwojować niczego szczególnego.

Niska frekwencja w głównych turniejach teamów jest niestety utrzymującym się od jakiegoś czasu trendem. Tym razem w Vanderbiltcie również nie była zachwycająca, a że zostaliśmy rozstawieni z numerem 8, to w poniedziałek mieliśmy wolne. Niestety tego dnia Józio źle się poczuł, bo dostał jakiejś infekcji i przynajmniej przez parę dni musieliśmy grać w piątkę. Dwie pierwsze rundy przeszliśmy gładko. W trzeciej czekali Zia i spółka. Z tą drużyną mieliśmy rachunki do wyrównania, gdyż dosyć gładko przegraliśmy na nich w trzeciej rundzie ostatniego Spingolda. Wówczas ich sponsorka, pani Gupta, zagrała znakomicie. Tym razem trochę nastawiała i po połowie prowadziliśmy około 50 impami. Trzecia część była remisowa i wyglądało, że powoli można szykować się na ćwierćfinał. Niestety w ostatniej części wydarzył się kataklizm. Nie najlepsza, delikatnie rzecz ujmując, gra w wykonaniu nas czterech i kilka celnych akcji przeciwników i udało się przegrać cały mecz bodajże pięcioma punktami. W normalnych warunkach to byłby koszmar, a ze względu na sytuację z Józkiem był to koszmar do kwadratu.

W piątek nie było nic ciekawego do grania, więc znowu mieliśmy dzień wolny i czas na chociaż częściowe ochłonięcie. Tego też dnia wybraliśmy się na mecz NBA. Oprawa tegoż robi wrażenie. W każdej przerwie występy, konkursy, rozrzuca-

nie koszulek itp. (a w tv w tym czasie oczywiście reklamy). Mecz był o tyle ciekawy, że prawie do końca wynik oscylował koło remisu. Ostatecznie wygrali gospodarze.

**P**o czwartkowym blamażu trzeba było spróbować chociaż dobrze wypaść w swissie. Józio w tym czasie w miarę wydobrzał, ale stwierdził, że wróci do domu odpocząć, więc do końca graliśmy w piątkę. Grało się dwa dni po osiem rund po siedem rozdań. Na starcie stanęło około 150 drużyn. Do drugiego dnia jak zwykle awansowało około połowy. Holendrzy nie schodzili z boiska, a J.K. po południu grał z Pepsim, a wieczorem ze mną. Nie można więc stwierdzić, że bym był przemęczony grą. Ten turniej również na początku szedł jak po grudzie. Niby coś tam wygrywaliśmy, ale najczęściej niewysoko, i do drugiego dnia awansowaliśmy z 27. miejsca. Na szczęście nikt nie wyskoczył z jakimś wielkim wynikiem, więc po przeliczeniu carryover mieliśmy jakieś pół meczu straty do liderów.

W pierwszym meczu turnieju trafiliśmy na team naszego dobrego znajomego Stana Tulina, w którego drużynie graliśmy przez ostatnie dwa lata. Stan jest z zawodu aktuariuszem, a przy tym urodzonym pesymistą, takie przynajmniej sprawia wrażenie. Gdy więc zobaczył przeciwników, rozpoczął narzekanie: – W tej sali jest jakieś 150 drużyn i kto trafia na najsilniejszy team na sali? Oczywiście ja! Jaka to szansa? Powiedźcie mi, jaka to szansa. Wiedziałem, że mnie coś takiego spotka!

Po czym w pierwszym rozdaniu J.K. dostał coś w stylu ♠A D x ♥K x x ♦9 x x ♣A D x x. Otworzył 1BA i po transferze na piki i 3BA partnera spasował. Ten kontrakt szedł, w przeciwieństwie do końcówki pikowej, więc Stan po rozdaniu wziął długopis i grubą krechę zapisał sobie minus 10. Tu Jacek zaczął go trochę uspakając, że pas jest przecież całkowicie normalny. Tak, czasem przy dublu karo u partnera 4♠ może być lepsze, ale z 4333 statystyka przemawia za 3BA. O dziwo, okazało się,

że w tym przypadku rację miał Stan. Mecz wygraliśmy bodajże kilkunastoma impami.

Turniej szedł ciężko, ale udane zagrania też były. W jednym ten sam Jacek dostał ♠A x ♥x x x ♦A D W 9 x x ♣x x, a przeciwnicy licytowali 1BA – 2♣ – 3BA. Będąc na wiście, przystawił im kontrę i wyszedł ♦A. Kara się wyrobiła, a drugi Jacek dostawił jakieś wartości i przeciwnicy mogli uzbierać tylko 7 lew. +500. Drugiego dnia wreszcie trochę bardziej powiało i gdy przyszedłem na salę, to byliśmy w czubie tabeli. Konkretnie koło szóstego-siódмого miejsca, ale różnice były groszowe. Dwa kolejne wygrane mecze i cały czas walczyliśmy o zwycięstwo. Po zagranie przedostatniej rundy mina mi nieco zrzęda. Tym razem przyszło się nam potykać z kolegami z byłej drużyny naszych Holendrów. Najpierw dostałem ♠K x x ♥x x ♦D W x x x ♣x x x, a przeciwnicy licytowali:

1BA – 2BA  
2♥ – 3♣  
4♣ – 4♦  
4BA – 6♣

Przeciwnik mógł od razu dać transfer na trefle, więc często ma cztery piki. 4♦ pytało o wartości.

W co wyjść? Jeśli ktoś zgadł, to gratuluję, bo obkładał wist pikowy – jedyny, którego w ogóle nie rozważałem. Rozgrywający miał ♠x x ♥A K x ♦K x x ♣K D x x x, a w stole wyjechało ♠D W x ♥D W x x ♦A x ♣A W x x i jeden z pików wylatywał na kiera. Ja wyszedłem w atu.

Później przyszło takie coś: ♠W x x ♥D x x ♦A K 10 x x ♣D x. Otworzyłem 1♦, z lewej 1♥, Jacek 3♠ – krótkość kier, a z prawej kontra, oczywiście pikowa. Jakie piękne ustalenie. Na razie dałem 4♦, partner 4♥. Tu wydawało mi się, że nic specjalnego więcej do pokazania nie mam, więc zjechałem w 5♦. Jacek dumał parę minut, w końcu spasował i wyłożył ♠A D ♥–♦D x x x x ♣A W 10 x x x. W kontekście licytacji szlemik był na impasie, a ten oczywiście stał. Mieliśmy chyba jeszcze trzecie niezbyt udane rozdanie, tyle że mniejsze-

go kalibru, ale szczegóły uleciały mi z pamięci, a rozkładów nigdzie nie ma. Pewne nadzieje na zysk mieliśmy, gdy przeciwnik po licytacji 3♣ – pas – pas – ktr. ukarcił ze składem 3–5–1–4 i W x x x w treflach. Wzięli co prawda 300, ale wyglądało, że popartyjne 4♥ się wygrywa, aczkolwiek z góry nie było. W każdym razie nie wyglądało to różowo.

Na szczęście nasi tym razem przynieśli niezły stół. 4♥ wygrali, szlemika też im nie dograli, wypuszczony to minus 10, ale mecz wygrywamy czterema impami.

Wyniki na sali dalej płaskie, więc przed ostatnią rundą jesteśmy na drugim miejscu i ścisk jest niezły. Ostatnia runda u nas wygląda niezłe. Najpierw idzie 1♦ – 2♠ – 3♥. My w korzystnych. Kartę mam wątpliwą, 4–3–2–4, w pikach cztery blotki, treflowego asa i gdzieś jakąś daminę. Decyduję się na skok w 4♠. Złego dnia może być 800, bardzo złego 1100 albo im nic nie idzie, ale niech się martwią. Z lewej 5♥ i zbiega. Wist w pika, w stole 1–3–5–4 i nic ciekawego. Pełne politowania spojrzenie od rozgrywającego w stronę partnera i dołożona przez niego do ♠A dama poprawiają mi samopoczucie. Za chwilę leżą bez jednej. My byliśmy za 300. Pierwszy cios jest.

Potem trochę poszliśmy bykiem. Dostałem ♠K W x ♥D x x ♦x ♣K D 10 9 8 x. My w niekorzystnych. Po dwóch pasach otworzyłem 1♣, z lewej kontra, Jacek re, a z prawej 2♦. Zgłosiłem trefle, a partner zarządził firmówkę. No cóż. Miał kartę: ♠D x x ♥A x x ♦D W 9 x ♣W x x

Przeciwnicy dosyć przyjaźnie wyszli trzy razy w karo (małe do króla, as i małe). Ze stołu pik i kier. Teraz dwa razy trefl. Ten od kar wziął i popadł w długi przydum, ale było już za późno, bo on miał ♥K, a jego partner ♠A. Uff, +600, i zaczęło to wyglądać niezłe. Następne pięć rozdań było z grubsza płaskich i przyszło ostatnie, w którym moja karta tego nie sugerowała, ale ostałem się dziadkiem.

Miałem...

♠A W x x x ♥A K x ♦A K D ♣K x

... i poszło:

2♣ – 2♦

2♥ – 2♠

2BA – 3♣

3♠ – 4♠

Po 2♦ mogłem sprzedać 22–24 PC w równym, ale ze względu na pięciokart i topy zdecydowałem się na forsing do końcówki. W ten sposób mogłem poprosić kibica o dokładanie i zadowolony z siebie oddaliłem się z ciekawości policzyć wyniki, gdyż nasi już dawno skończyli, bo graliśmy bardzo wolno. Tymczasem mój partner musiał to grać, posiadając ♠D 9 x x ♥x x x x ♦x x x ♣x x. Wist w damę trefl, ściągnęli dwa i odeszli w karo. Co teraz? Możliwości są dwie. Pierwsza to ♠A, czerwone topy i pik – wygrywamy przy dublu kier przy drugim ♠K, a dodatkowo przy singlowym królu. Druga to kara, a potem trzy razy kier – na to, że się podzielią i będą musieli nas dopuścić do ręki. Jacek wybrał drugi wariant. Ten z jego prawej wziął trzeciego kiera, a drugi nie dołożył. Mógł teraz zagrać czwartego i wpuścić go w stół, ale z głupią miną wyszedł w trefla. Czy naprawdę robią nam taki prezent? Może poprzednie dwa rozdania tego nie uwidoczniły, ale goście trochę jednak grać umieją. Więc ostatecznie pik do asa i król zleciał jako żywo. Swoje. I co? I nic. Gdyby Jacek przegrał, to wygralibyśmy cały turniej jednym (!) impem. Ja to już wcześniej wiedziałem, ale przecież nie mogłem mu powiedzieć.

Gwoli ścisłości dodam, że mieliśmy prawie 3 VP przewagi, a uzbieraliśmy ich 125 z ułamkiem, co jest stosunkowo niskim wynikiem jak na zwycięstwo. A kto był drugi? Oczywiście Stan. A co powiedział? – Nie dość, że odeszliście ode mnie z drużyny, to jeszcze mi teraz zabieracie tytuły. Jak żyć?

Ciekawostką jest fakt, że było to pierwsze amerykańskie zwycięstwo Holendrów. Chłopaki są mistrzami świata, olimpijskimi i ogólnie coś tam kojarzą, a w tej Ameryce to siedzą przy stoliku już długie lata, ale nigdy nie udało im się niczego wygrać.

**D**ość o brydżu. Miałem w przeciagu turnieju sporo wolnego, więc postanowiłem trochę pozwiedzać. Filadelfia to całkiem przyjemne miasto i jest co nieco do oglądnięcia, byłem tu już zresztą osiem lat temu. Plusem jest to, że większość atrakcji znajduje się na stosunkowo niewielkim terenie i można przemieszczać się na nogach. Miasto jest dosyć istotne z punktu widzenia historycznego, gdyż to tutaj podpisywano deklarację niepodle-

głości USA. Dzwon, który wówczas bił, czyli Independence Bell, można sobie obejrzeć, ale zwykle są spore kolejki, a widziałem go poprzednim razem, więc teraz sobie darowałem. Skusiłem się natomiast na bardziej „przyziemną” atrakcję, a mianowicie wybrałem się na Rocky Steps, czyli schody, po których Sylvester Stallone jako Rocky Balboa wbiegał w wiadomym filmie. W rzeczywistości znajdują się one koło muzeum sztuki (które też przy okazji zaliczyłem). Na dole stoi pomnik Rocky’ego, z którym ludzie robią sobie zdjęcia, a na górze jest odcisk jego stopy, a konkretnie tenisówki. Chociaż schody są niższe, niż mogłoby się wydawać na podstawie filmu, to z góry rozciąga się całkiem przyjemny widok na miasto. A co mniej więcej widać? Typowy amerykański miszmasz. Ze względu na „historyczność” w Filadelfii znajduje się trochę budynków z końca XVIII i początku XIX wieku, ale są one przemieszane z nowoczesnymi biurowcami, a obok jest McDonald’s. Wszystko na kupie. Mimo wszystko prezentuje się to jako tako.

**J**est też sporo pomników, np. na jednej z ulic, przy budynku łoży masońskiej stoją sobie Franklin i Jefferson i wyglądają, jakby prowadzili o czymś dyskusję. Do schodów prowadzi ulica, przy której – w porządku alfabetycznym – wiszą flagi różnych państw. I tak sobie spacerując, stwierdziłem brak flagi Polski. Był to akurat moment, w którym nasze stosunki z USA trochę się niby napięły, ale żeby zaraz usuwać naszą flagę? Skandal! Okazało się jednak, że była, tylko że koło pomnika niejakiego Kościuszki. Kościuszkę jest w dobrym towarzystwie, gdyż po drugiej stronie ulicy znajduje się monument upamiętniający Kopernika. Podobna instalacja z flagami znajduje się też na filadelfijskim lotnisku. Tutaj niestety wyszło trochę amerykańskiej ignorancji, gdyż niektóre flagi udało im się powiesić odwrotnie. Ale ważne, że się starali.

Na tym samym lotnisku zaobserwowałem jeden ciekawy obiekt. Boks o wymiarach mniej więcej trzy na trzy metry ze sztuczną trawą i czerwonym hydrantem pośrodku. Tak, jeśli jesteśmy na lotnisku z pieskiem i poczuje on potrzebę, to jest to miejsce właśnie dla niego. Mają fantazję. ♦

Bogusław Gierulski

# Najpierw trzęsienie ziemi, a później napięcie rośnie



## Palace Cup 2018

Już po raz piąty gościnne sale Pałacu Prymasowskiego w Warszawie przyjęły uczestników Palace Cup. Największymi gwiazdami edycji 2018 byli: Zia Mahmood z Davidem Goldem, Sabine Auken z Royem Wellandem oraz Steve Weinstein z Bobbym Levinem i norwescy Anglicy Thor Eric Hoftaniska z Thomasem Charlsenem. Do tego obecność przyjaciół brydża światowego – Juana Carlosa Ventina i Janet De Botton – w połączeniu (z lekką przerzedzoną) czołówką polskich profesorów naszej pięknej gry dała całkiem niezłą szansę na udane święto brydża.

Obok głównego turnieju drużynowego rozegrano turniej par i turniej Pro-Am dla fanów, przyjaciół i sponsorów brydża pragnących zagrać w parze z mistrzem. W tym turnieju klasę pokazali (i po zwycięstwo sięgnęli) prezes naszego związku **Witold Stachnik**, któremu partnerował **Thor Eric Hoftaniska**. Turniej Pairs Palace Cup 2018 padł łupem pary **David Bakhshi – Dror Padon**. O ile pierwsze miejsce nie było niespodzianką, to już drugie i trzecie sporą. Drugie zajęli juniorzy Piotr Marcinowski i Arkadiusz Majcher, a trzecie para małżeńska Justyna Stachowiak-Kluz i Tomasz Kluz.

Solą brydża są rozgrywki drużynowe, do których w tym turnieju zaproszono 10 ekip, a one w ramach eliminacji rozegrały dwa razy mecze każdy z każdym. W ten sposób wyłoniono półfinalistów. Dwa zespoły lekko odskoczyły od stawki – Zia i Vytas, a dołączyły jeszcze Connector i Era. Wyniki w eliminacjach okazały się nieprzypadkowe: w półfinałach Zia pokonał Erę 126:85, a Vytas Connectora 113:94.

W meczu finałowym, ze względu na obojętność, nie mogli już grać **Zia Mahmood i David Gold**, dając nam sportową szansę. Zastąpili ich godnie **Rafał Jagniewski i Wojciech Gawel**. Pierwsze dwie sesje finału były w przybliżeniu remisowe. Z drugiej składki zapamiętałem rozdanie ze strefy szlemowej z niezbyt rozpowszechnionym

w Polsce, ale za to ze wszech miar polecanym uzgodnieniem. A mianowicie: odpowiedź na pytanie o asy 4BA – 5BA = dwie wartości + renons (5♠ = 2 + dama aty; inne zgodnie z ustaleniami na 102 lub 012).

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ –		
♥ K D 6 5 4 3 2		
♦ 10		
♣ A K D 8 6		
♠ A 10 6 5 3 2	N	♠ W 9 4
♥ 10 8	W	♥ W 9 7
♦ K 5	E	♦ 9 8 6 4 3
♣ 10 7 4	S	♣ 5 2
		♠ K D 8 7
		♥ A
		♦ A D W 7 2
		♣ W 9 3

PO	W	N	E	S
	Gierulski	Auken	Skrzypczak	Welland
2	♦	4	♥	pas
pas		5	BA	4
pas		7	♣	6
pas		pas		7

5BA = dwie wartości + renons  
6♦ = inwit do szlema uzależniający go od uzupełnienia w tym kolorze

PZ	W	N	E	S
	Gawel	Dubin	Jagniewski	Olański
2	♦	4	♥	pas
pas				

**Roy Welland** był zdecydowany grać szlemika w kiery lub BA, gdyby partnerka nie wskazała renonsu. Odpowiedź **Sabine Auken** przerosła jego oczekiwania, więc zainwitował szlema. Nasza para na drugim stole (Aleksander Dubinin – Wojciech Olański) grała ze sobą pierwszy raz i nie miała tak szczegółowych ustaleń, więc duża strata w tym rozdaniu była nieunikniona, nawet gdyby dobiegli do szlemika.

W trzeciej i ostatniej sesji finału, jak to zwykle u Alfreda Hitchcocka, najpierw było trzęsienie ziemi, a później napięcie tylko rośnie – i to uczucie towarzyszyło zarówno kibicom, jak i uczestnikom rywalizacji przez

całą ostatnią sesję, dosłownie od pierwszego do ostatniego rozdania.

Zaczęło się od ...

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ K W 8 7 6 4		
♥ K 2		
♦ D W 10 6 4		
♣ –		
♠ A 10 3	N	♠ D 5
♥ D W 7	W	♥ A 10 8 6 5 4
♦ 8 2	E	♦ 3
♣ A D 8 6 2	S	♣ W 10 5 4
		♠ 9 2
		♥ 9 3
		♦ A K 9 7 5
		♣ K 9 7 3

PO	W	N	E	S
	Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak
–		1	♠	2
2	♠	3	♦	pas
4	♥	4	♠	pas
ktr.		pas		pas

PZ	W	N	E	S
	Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gawel
–		1	♠	2
r.ktr.		3	♠	pas
5	♥	pas		pas
pas		pas		pas

Wojtek Olański, zorientowany, że Vytas wszedł ze słabą ręką, w związku z tym powinien posiadać rekompensatę w długości kierów i układzie, pragmatycznie poszedł w obronę lub atak – w zależności od rozłożenia honorów w treflach i kierach. W rzeczywistości oba impasy stały, więc wychodził nawet szlemik kierowy, ale Vytas z sobie tylko znanych powodów postanowił zbadać swoją formę w łapaniu singlowych królów za impasem i przegrał bez jednej.

Na drugim stole mnie natomiast przypadła rola w zgadywaniu rozłożenia honorów pikowych. Wszedłem do stołu karami i zagrałem pika do ♠K. Było to zagraniem skuteczne, także gdyby piki dzieliły się 4–1 z singlową ♠ Dlub ♠10. Bardzo pomogła mi finalna kontra Wellanda

Fot. Bridge24.pl



Turniej Pairs Palace Cup padł łupem pary David Bakhshi – Dror Padon...



... a puchar za zwycięstwo w turnieju teamów odebrali: Sabine Auken, Roy Welland, Rafał Jagniewski i Wojciech Gaweł. Puchary wręczał Marek Wójcicki

na 4♠, która bez ♠ A nie miałyby żadnego uzasadnienia.

Skończyło się na +10 impów (zamiast +16), czyli przewaga teamu Vytas wzrosła w tym momencie do 19 impów.

**Rozdanie 19, WE po partii, rozdawał S**

♠ D W 7 3		
♥ 6 5 3 2		
♦ K 2		
♣ D 8 3		
♠ K 10 2		♠ A 5
♥ A W 9 7 4		♥ K D 8
♦ W 3		♦ 10 7 6 4
♣ W 10 9		♣ A 7 5 4
	♠ 9 8 6 4	
	♥ 10	
	♦ A D 9 8 5	
	♣ K 6 2	

W	N	E	S
Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak
–	–	–	pas
1 ♥ (!)	pas	3 BA	pas
4 ♥	pas...		

W	N	E	S
Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gaweł
–	–	–	pas
pas	pas	1 ♣	1 ♦
ktr. <sup>1</sup>	rkr. <sup>2</sup>	1 ♥ <sup>3</sup>	pas
2 ♥	pas	pas	pas

<sup>1</sup> 4♥; <sup>2</sup> drugi honor w karach; <sup>3</sup> 3♥

Na moim stole brydż totalny: otwarcie na 10 PC na trzech waletach. Tylko wizjonerski wist w drugiego ♦K obkładał kontrakt 4♥.

Na drugim stole, po namierzonym wiście w kara (spod ♦A D) 4♥ nie mogło być już wygrane, +140 i minus 10 impów. Do tego kolejne 2 impy straty z poprzedniego rozdania za lewy wpadkowe i nasza przewaga zmalała do 7 impów.

**Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W**

♠ A 10 9 8		
♥ 10 8		
♦ 9 7		
♣ A D 8 5 2		
♠ K D 7 6 5 2		♠ –
♥ K 2		♥ A D W 6 3
♦ A 6 3		♦ K D W 10 5
♣ K 4		♣ W 10 9
	♠ W 4 3	
	♥ 9 7 5 4	
	♦ 8 4 2	
	♣ 7 6 3	

PO	W	N	E	S
	Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak
1	♠	pas	1 BA <sup>1</sup>	pas
2	♥	pas	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
2	BA	pas	3 ♣ <sup>3</sup>	pas
3	♠	pas	4 BA	pas
5	♥	pas	6 ♦	pas
	pas	ktr. (?)	rkr. (!)	pas...

<sup>1,2,3</sup> relay

PZ	W	N	E	S
	Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gaweł
1	♠	pas	2 ♥	pas
2	♠	pas	3 ♦	pas
3	♥	pas	4 ♦	pas
4	♥	pas...		

Po relayowej licytacji pary Auken – Welland, w której Sabine, nie mówiąc nic o swojej karcie, dowiedziała się o sile i składzie partnera oraz zapytała o wartości na karach. Po odpowiedzi – dwie wartości bez damy atu – kątem oka dostrzegłem zmartwienie malujące się na obliczu sympatycznej przeciwniczki siedzącej po mojej stronie zasłony. Postanowiłem zatem nieelegancko dokopać leżącemu i finalną kontrą sprowokować do odgrywania się w kolejnych roz-

daniach. Dopiero rekontra otrzeźwiła mnie i uzmysłowiła mi rozmiary mojej głupoty. Całe szczęście Jerzy trafił wist w trefle... Uff.

Na drugim stole bezpieczna końcówka. Zyskaliśmy 14 impów i przewaga znowu wzrosła do 21 impów.

**Rozdanie 21; NS po partii, rozdawał N**

♠ D 8 7 6		
♥ W 6 3		
♦ W 8 4		
♣ 10 5 2		
♠ A W 10 3		♠ 2
♥ A D 8 7 2		♥ K 9 5 4
♦ D		♦ A K 10
♣ D 7 6		♣ A W 8 4 3
	♠ K 9 5 4	
	♥ 10	
	♦ 9 7 6 5 3 2	
	♣ K 9	

PO	W	N	E	S
	Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gaweł
–	–	pas	1 ♣	pas
1	♥	pas	3 ♠	pas
3	BA	pas	4 ♣ <sup>1</sup>	pas
4	BA	pas	5 ♦ <sup>2</sup>	pas
5	BA	pas	6 ♦ <sup>3</sup>	pas
7	♥	pas...		

<sup>1</sup> cuebid; <sup>2</sup> 0–3 wartości; <sup>3</sup> jeden król

PZ	W	N	E	S
	Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak
–	–	–	1 ♣	pas
1	♠ <sup>1</sup>	pas	2 ♦ <sup>2</sup>	pas
2	♥	pas	2 ♠ <sup>3</sup>	pas
2	BA	pas	3 ♣ <sup>4</sup>	pas
3	♥	pas	4 ♣ <sup>5</sup>	pas
4	♦	pas	4 ♥	pas
4	♠	pas	4 BA	pas
5	♣	pas	5 ♥	pas
7	♥	pas...		

<sup>1,2,3,4,5</sup> Auken – Welland mają swój system oparty o sztuczne odpowiedzi i relay

Celowo przedstawiłem tutaj całą licytację na naszym stole, aby uzmysłwić, jak precyzyjna (choć nie pamiętam dokładnie wszystkich znaczeń, zapewniam, że znany był zarówno skład, jak i rozkład honorów) może być wymiana (tu nieprecyzyjne słowo, ponieważ przepływ jest jednokierunkowy) informacji w licytacji i jak trudno gra się przeciwko tej parze, gdzie jedna ręka jest kompletną niewiadomą.

Olański nie wiedział, gdzie jest ten król u partnera, ale miał nadzieję, że w treflach. Jeśli nie, to trefle będzie impasował lub da się wyrzucić trefle na kara. Po wiście w atu odegrał ♦ D i trochę automatycznie zagrał atu do króla w stole. Dopiero teraz zorientował się co uczynił. ♥K był niezbędny do komunikacji, aby zagrać na dobry stolik, czyli wyrzucić trefle z ręki na kara i wyrobić je przebitkami. Ten sposób rozgrywki był znacznie lepszy od zwykłego impasu trefl. Impas to 50% a podział 3–2 to 68%, a nawet przy niektórych podziałach trefli 4–1 rozgrywający nie był pozbawiony szans na sukces. Niestety po zepsuciu ♥K na stole oraz podziale atu 3–1 Wojtek nie mógł już zagrać na tę szansę, pozostał zatem tylko impas. Minus 17 impów, czyli z całej przewagi zostało 4 impy dla Vytasa. Roy Welland nie popełnił tego błędu i do stołu w trzeciej lewie wszedł oczywiście ♣A.

Kolejne rozdania przyniosły 11 impów zysku dla zespołu Zia – za zbyt ostre 3 BA na naszym stole i nadrobki w innych rozdaniach. Czyli na sześć rozdań przed końcem szala przechyliła się na stronę rywali – prowadzili 96:89.

**Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E**

♠ –		
♥ KW 7 6 2		
♦ AKW 10 8 4		
♣ 6 4		
♠ A W 6 3		♠ D 10 9 8 7
♥ 10 8 3		♥ 9
♦ 9 7 3		♦ D 6 2
♣ D 8 2		♣ K 10 9 3
	♠ K 5 4 2	
	♥ A D 5 4	
	♦ 5	
	♣ A W 7 5	

PO	W	N	E	S
Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak	
–	–	pas	1 ♣	
pas	1 ♥	1 ♠	3 ♥	
3 ♠	5 ♠	pas	6 ♥ <sup>1</sup>	
pas	7 ♥	pas...		

<sup>1</sup> dwa asy + dama atu

PZ	W	N	E	S
Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gawet	
–	–	pas	1 ♣	
pas	1 ♦ <sup>1</sup>	pas	3 ♦ <sup>2</sup>	
pas	4 ♠ <sup>3</sup>	pas	5 ♦ <sup>4</sup>	
pas	5 ♥	pas	pas...	

<sup>1</sup> transfer na kiery; <sup>2</sup> splinter z 4 ♥; <sup>3</sup> dla jednego pytania o asy z wyłączeniem ♠A – dla drugiego splinter; <sup>4</sup> ?? – dla Jagniewskiego brak cuebidu trefl

Niestety nikt nie powiedział mi, że na drugim stole grają 5♥. Po skoczonym uzgodnieniu kierów oraz uzgodnieniu pików przez przeciwników dowiedziałem się, że partner ma dwa asy + ♥D. To dopiero 10 PC. W pikach za wiele nie ma, więc albo dołoży ♦D, albo ♣D (wtedy pozostanie mi impas trefl, jeśli kara zawiodą). Nic z tych rzeczy się nie wydarzyło, atuty podzieliły się 3–1, więc pozostała mi szansa podziału kar po trzy z ♦D w impasie. Przerost moich ambicji kosztował nas 13 impów. Czyli wynik brzmiał 109:89 dla Zii. Po meczu...?

**Rozdanie 28; NS po partii, rozdawał W**

♠ K D W 3		
♥ D 5		
♦ A 10		
♣ D 10 8 5 3		
♠ 10 8 6 4		♠ 9 7
♥ A		♥ KW 9 8 7 4 3
♦ K 7 4 3		♦ D W 9 5
♣ W 7 6 2		♣ –
	♠ A 5 2	
	♥ 10 6 2	
	♦ 8 6 2	
	♣ A K 9 4	

PO	W	N	E	S
Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak	
–	–	pas	1 ♣	
pas	1 BA	4 ♥	ktr.	
pas	4 ♠	pas...		

PZ	W	N	E	S
Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gawet	
pas	1 ♣	4 ♥	pas ...	

4♥ wychodzi, bo spada dama w dubletonie. Natomiast na kontrakt 4♠ można było sprawdzić Roya Wellanda, jak się zachowa po wiście kierowym. Raczej nie wpadłby na pomysł odwrotu w trefle, chyba że Sabine Auken zawistowała by swoim najniższym kierem (♥3), sugerując odwrót w trefle. Myślę, że wtedy podołałby temu zadaniu. (Chyba nie bez powodu partnerka wistuje ♥3? Jako że ♣A i ♣K leżą w stole, więc jedyną wartością godną pokazania w treflach mógłby być tylko renons).

Na drugim stole Wojciech Gawet nie skontrował wywoławczo 4♥, ponieważ

Rafał Jagniewski z pewnością nie spasowałby na taką kontrę, praktycznie z każdą kartą. Do słabego otwarcia partnera nie widział końcówki na ich linii, więc chciał wziąć jakikolwiek zapis za wpadkę, nawet bez kontry. A jeśli partner całkiem przypadkowo ma silną rękę, to nie spasuje na 4♥.

Wygrane końcówki na obu liniach dały w sumie 14 impów. Do tego doszły drobne zapisy częściówkowe w międzyczasie i przed ostatnim rozdaniem wynik brzmiał 114:103 dla Zii. Czyli mecz jeszcze nie skończony, wracamy do gry, bo przed nami ostatnie rozdanie. Okazało się, że kolejne ze strefy szlemowej...

**Rozdanie 32; WE po partii, rozdawał W**

♠ 10 7 3		
♥ K 10 7		
♦ W 10 7 2		
♣ 6 4 2		
♠ A D 2		♠ 6 4
♥ A W 9 8 5 2		♥ 4 3
♦ K D		♦ A 5
♣ D 7		♣ A K W 10 9 8 5
	♠ K W 9 8 5	
	♥ D 6	
	♦ 9 8 6 4 3	
	♣ 3	

PO	W	N	E	S
Welland	Gierulski	Auken	Skrzypczak	
1 ♥	pas	1 BA	2 ♠	
2 BA	3 ♠	6 ♣	pas	
6 ♠	pas	7 ♣	pas...	

PZ	W	N	E	S
Olański	Jagniewski	V. Vainikonis	Gawet	
1 ♥	pas	2 ♣	2 ♠	
2 BA	pas	3 ♣	pas	
4 ♣	pas	4 ♦	pas	
4 BA	pas	5 ♦	pas	
5 ♠	pas	7 ♣	pas...	

Inteligentny i jednocześnie bezpieczny inwit Roya Wellanda do szlema nie był wystarczająco zrozumiały dla partnerki. Zamiast 6BA zrezygnowana zapodała 7♣.

Na drugim stole Vytas Vainikonis mógł odpowiedzieć na króle, czyli pokazać ich brak. Uznał jednak, że siódmy trefl wystarczająco rekompensuje brak króli, a już wcześniej udowodnił, że ambicji mu nie brakuje. Tak oto w ostatnim rozdaniu arcymistrzowski remis pogodził zwaśnione strony. Puchar za zwycięstwo, choć mógł, to jednak nie zmienił właściciela i wszyscy żyli długo i szczęśliwie. ♦



# Pragmatyzm czy estetyka? Oto jest pytanie

## Akademickie mistrzostwa Polski

**T**egoroczne Akademickie Mistrzostwa Polski odbyły się w centralnej Polsce – patrząc południkowo, bo w Chorzowie, niedaleko Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku (jeśli to w dzisiejszych czasach nieprawomyślna nazwa, proszę redaktora naczelnego, by ją wykasował. Chcę jeszcze pisywać do *SB* w warunkach nieograniczonej wolności). Organizatorem był KU AZS Uniwersytetu Śląskiego, a sponsorami – Ministerstwo Sportu i Turystyki, AZS i Uniwersytet Śląski. Sprawnie sędziowali Ryszard i Jan Łazikiewiczowie oraz Krzysztof Tomsia.

Reprezentacje wystawiły 24 uczelnie. **Na czołowych miejscach znalazły się: 1. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, 2. Uniwersytet Warszawski, 3. Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie, 4. Politechnika Warszawska, 5. Uniwersytet Wrocławski, 6. Uniwersytet Szczeciński.**

Poziom mieścił się – że tak powiem – w szeroko rozwartych nożycach, czego świadectwem będą poniższe rozdania.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 9			
♥ A 7 6 4 3 2			
♦ 8 5 3			
♣ W 9 7			
♠ D 4 3		♠ A K 2	
♥ K W 10		♥ D 5	
♦ A 10 7 6		♦ K D W 2	
♣ K D 6		♣ A 10 5 3	
	♠ W 10 8 7 6 5		
	♥ 9 8		
	♦ 9 4		
	♣ 8 4 2		

W	N	E	S
PN	studentka	PN	studentka
–	pas	1 ♣	pas
3 BA	pas	pas <sup>1</sup>	pas

<sup>1</sup>po wahaniu...

PN = pracownik naukowy

Pracownik naukowy, jak przystało do funkcji, rozgrywał starannie do końca po wiście błotką kier spod asa, niezrażony niedoczasem, który sam spowodował, spóźniając się do stołu. W kwadransie akademickim jednak się zmieścił...

Obie przed partią, rozdawał E

♠ D 10 4			
♥ 6 4			
♦ D W 5 4 3			
♣ A 10 7			
♠ 7 5 2		♠ W 6	
♥ 10 8 5 2		♥ K D W 9 7 3	
♦ 10 9 7 6		♦ –	
♣ 5 2		♣ K W 9 8 4	
	♠ A K 9 8 3		
	♥ A		
	♦ A K 8 2		
	♣ D 6 3		

W	N	E	S
PN	studentka	PN	studentka
–	–	2 ♦	ktr.
pas	pas	2 ♥	ktr.
pas	3 ♦	pas	4 ♦
pas	5 ♦	pas...	

Grająca na **N** studentka również zafundowała coś dla kibica. Po wiście w kiera zagrała karo do ręki i przebiła kiera. Po odebraniu ♦A i ♦K powróciła do ręki ♣A, odebrała ostatnie karo obrońcy, wyrzucając ze stołu trefla, co ogołociło ♣D, i w pierwszym ruchu pikowym zagrała ♠4, kładąc ze stołu ♠9. Dobremu graczowi impasy stoją... Mnie po takim zagranu przeciwnicy odebrali dwa trefle i padłbym na 13-lewówą końcówkę bez jednej. Rozgrywająca z jej tylko znanych powodów założyła podział pików 5–0 z piątką u otwierającego wilkoszem. Nie zainspirowała jej ucieczka wilkoszowca w 2♥, co jednoznacznie wskazywało kiery i trefle. (Z kolorami starszymi należy ratować się rekontrą). Była jeszcze przesłanka arytmetyczna – pików mieliśmy osiem, a trefli tylko sześć na osi.

Był to przykład nieprzewyciężenia skutków myśli fałszywej, jaka zapewne pojawiła się w umyśle studentki w trakcie licytacji.

Obie przed partią. Po licytacji...

W	N	E	S
gracz doświadczony	gracz mniej doświadczony	gracz mniej doświadczony	gracz doświadczony
–	pas	1 ♣	pas
1 ♦ <sup>1</sup>	pas	1 BA	pas
3 BA	pas...		

<sup>1</sup>zajmowanie BA z ręki niezawierającej zatrzymań w żadnym ze starszych kolorów nie mieściło się w etosie gry zawodnika **W**

... rozgrywasz (**E**) 3BA po wiście ♠5.

♠ 8 2		♠ A K 6
♥ 10 8 4		♥ K D W 5
♦ K 9 5		♦ D W 4
♣ A 10 8 7 5		♣ K W 2

**N** podkłada ♠W. Puszczasz, a **N** kontynuuje ♠7. Bierzesz (**S** dokłada ♠3) i słusznie zabierasz się za spędzenie ♥A, odkładając ewentualny problem trefli na potem. **N** bije asem twojego ♥K i kontynuuje piki damą, a **S** dokłada ♠4. Jesteś w kluczowym momencie rozdania, nazwanym przed laty przez Steena Möllera w konkursie IBPA **kill point**. Jeśli piki dzieliły się od początku 4–4, masz bezpieczny sposób zdobycia dziewiątej lewy w karach. Jeśli 5–3 – musisz skorzystać z koloru treflowego.

Jak się dzielą piki w rozdaniu?

**S** pokazał je w kolejności ♠5–♠3–♠4, zaś **N**: ♠W–♠7–♠D. Przeciwnicy stosują wist odmienny drugą lub czwartą. Czy gdyby **N** miał w pikach pierwotnie D W 7, to po wzięciu waletem grałby ♠7? (Dodam, że łączne WK wistujących wynosiło 34). Zatem dostrzeżenie, że pierwszy wistujący miał czwartą ♠10 lub ♠9, a jego partner resztę, wymagało tylko wnikliwego czytania numerków pikowych. Niestety gracz mniej doświadczony nie zarejestrował tego i poszedł szukać szczęścia w treflach, poprawnie impasując do długości. Nie przyniosło to sukcesu, gdyż całe rozdanie wyglądało tak:

♠ D W 9 7			
♥ A 9 3			
♦ 8 6 2			
♣ D 6 4			
♠ 8 2		♠ A K 6	
♥ 10 8 4		♥ K D W 5	
♦ K 9 5		♦ D W 4	
♣ A 10 8 7 5		♣ K W 2	
	♠ 10 5 4 3		
	♥ 7 6 2		
	♦ A 10 7 3		
	♣ 9 3		

Gdyby **W** pragmatycznie postawił na swoje doświadczenie, a nie na estetykę licytacji, rozgrywałby on i – na ile go znam – postawiłby na wygrywającą opcję. ♦



Zbigniew Zemanowicz

# Intuicja czy mędrca szkiełko i oko?

## Turniej im. Krzysztofa Bądera w Lubominie



Turniej w Lubominie tak jak w ubiegłym roku wygrali Krzysztof Mielnik i Adam Lonski

Ubiegłoroczną relację z Turnieju im. Krzysztofa Bądera w Lubominie zakończyłem stwierdzeniem: *Za rok władze gminy i Adolfa Bocheńskiego czeka trudny egzamin. Pierwsze zawody mają posmak świeżości, na drugie przyjeżdża się niejako z rozpędu. Przy trzecich zaś zastanawiasz się, czy warto? Nie przypuszczałem wówczas, że zdanie owego egzaminu może skomplikować się z zupełnie innych powodów.*

Przyznam, że z niejakim zaskoczeniem przeczytałem w kalendarzu imprez na rok 2018, przygotowanym przez Warmińsko-Mazurski OZBS, że zawody w Lubominie mają być rozegrane w marcu, a nie w czerwcu – jak było dotychczas. Czym innym, tak mi się wydawało, jest podróż do miejscowości, nie położonej przy drodze o pierwszej kolejności odśnieżania, w ostatnim miesiącu zimy. Czym innym natomiast w czerwcu – wówczas bywa ciepłej, zadyмки też raczej nie grożą (chyba że przy stoliku), dłużej jest widno.

Był jednak i drugi, może nawet ważniejszy, powód do mego niepokoju. Tydzień przed turniejem w Lubominie zaplanowana została mianowicie flagowa impreza Warmii, Mazur i Powiśla, czyli elbląski Kongres Żuławski. Wprawdzie żaden z kongresowych turniejów nie znalazł się w rejestrze Grand Prix Województwa (zresztą słusznie, ponieważ elbląskie granie to zupełnie inna półka), ale i tak jest to święto brydżystów. Czy w rozkładzie zajęć i w kieszeni zawodników wystarczy zasobów na dwa torty? Który może na tym stracić?

Adolf Bocheński postanowił zaryzykować. Przeniesienie turnieju w Lubominie na marzec to była jego decyzja. Okazało się, że słuszna. Odnotował mianowicie 20-procentowy wzrost frekwencji. Na starcie stanęło aż 76 par. Warmińsko-mazurscy brydżyci gremialnie przedłożyli Lubomino nad Elbląg. Dlaczego? Może dlatego:

– Lubię tego rodzaju imprezy. Z wymiernymi nagrodami. Wiadomo, o co się gra – stwierdził (wprawdzie rok temu, ale zdania – zdaje się – nie zmienił) Andrzej Sulima, znany i uznany brydżysta I-ligowej Węgorii Węgorzewo.

Co wcale nie znaczy, że nagrody w Elblągu nie są wymierne. Cóż, nie od dziś wiadomo, że łaska Pańska (zawodnicza) na pstrym koniu jeździ. A żeby remanentem stało się do końca zadość, wspomnijmy jeszcze krótko o małym konflikcie meczowo-maksowym. Do klasyfikacji generalnej Grand Prix Województwa zaliczane są procenty uzyskane przez zawodników w poszczególnych turniejach. Tymczasem w Lubominie gra się na punkty meczowe. Potem trzeba więc zamieniać je na procenty, co nie zawsze odzwierciedla różnice w specyfice obydwu rodzajów turniejów. I co? Nihil novi. Przeliczenie trwa. Chwałę Zarząd W-MOZBS za zgodę na przyjęcie takiego rozwiązania. Jeśli nie możesz bowiem kogoś pokonać, to lepiej go polubić niż odmrażać sobie uszy – tamtemu komuś niby na złość.

Tym razem jednak indagowałem Jana Rogowskiego, prezesa Zarządu W-MOZBS, nie tylko na okoliczność zawiłości formalnych. Był on bowiem jednym z bohaterów takiego oto rozdania:

NS po partii, rozdawał W

	♠ 8 7										
	♥ K W 9 5 3										
	♦ 9 2										
	♣ A D 8 7										
♠ W 5 4 2		♠ D 10 9 6									
♥ 8 7 2		♥ D 6									
♦ A 7 4		♦ W 6									
♣ W 10 4		♣ 9 6 5 3 2									
	<table border="1" style="display: inline-table; vertical-align: middle;"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td>E</td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td></td> </tr> <tr> <td>S</td> <td></td> <td></td> </tr> </table>		N	E	W			S			
	N	E									
W											
S											
	♠ A K 3										
	♥ A 10 4										
	♦ K D 10 8 5 3										
	♣ K										

	W	N	E	S
		Probola		Rogowski
	pas	pas	pas	1 ♣
	pas	1 ♥	pas	2 ♦
	pas	3 ♣	pas	3 ♠
	pas	4 ♣	pas	4 BA
	pas	5 ♥	pas	6 ♥
	pas...			

– To był ważny dla nas moment turnieju. Miałem trochę kłopot z licytacją – mówi Jan Rogowski. – 2♦ to oczywiście odwrotka. Odpowiedź 3♣ oznaczała pięć kierów i górę pasa. Moje 3♠ to cuebid, podobnie jak 4♣ Grzegorza. Postanowiłem nie wymieniać więcej informacji, bo i co mogło to jeszcze przynieść? Zapytałem więc o wartości. Z cichą nadzieją, że usłyszę 5♠, czyli dwa asy z pięciu i dama atu. Niestety, partner położył na stół kartonik z 5♥. I bądź tu mądry. Co teraz? Mogłem spasować. Przez moment chodziło mi też po głowie zalicytowanie szlemika bezatutowego. Uznałem wszakże, że nawet przegranie szlemika kierowego może uratować kilka impów.

E zawistował ♦W. W zabił asem i odwrócił w karo. Utrzymałem się dziewiątką w ręku – opowiada Grzegorz Probola. – Lewy do oddania już oddałem. W bez atu miałbym już górne dwanaście lew, a tak muszę trafić damę atutową. Pocułem się nieco bezradny. Układ figur i numerków kierowych narzucał wręcz próbę wyłapania czwartej damy u W. Intuicja podpowiedziała mi jednak, że to jakoś zbyt nachalne nawoływanie. Postanowiłem więc zaimpasować damę, ale u E. ♥K z ręki i kier do dziesiątki. Dama pokazała się szybciej.

Wystarczy spojrzeć na końcowe wyniki turnieju, by ocenić, co dla tej pary oznaczałoby pas Jana Rogowskiego na 5♥ lub przeprowadzenie „uczonej” rozgrywki przez Grzegorza Probole. A tak +12,51 impa. Dodam, że jeszcze tylko dwie pary zagrały szlemika kierowego, a jedna – karowego.

Swoją zaś drogą niezbyt miło w takich sytuacjach czują się przeciwnicy. W niczym nie zawinili, a ponad 12 impów straty powoduje, że powoli mogą przygotowywać się do siadania na tarczę i ruszania w stronę domu. Gwoli sprawiedliwości trzeba jednakowoż przyznać, że sędzia główny zawodów Maciej Czajkowski rzetelnie „potasował” karty. Palców u jednej ręki wystarczyło, by policzyć układy, w których jedna ze stron mogła wziąć trzynaście lub dwanaście lew. Granych zaś było czterdzieści rozdań.

Czasami jednak warto zastanowić się, zanim zaczniemy kusić los. Przekonały się o tym Danuta Kazmucha i Anna Sarniak, którym przy okazji serdecznie dziękuję za to, że zechciały przyjąć zaproszenie Mirosława Cichockiego i zasilić szeregi naszego I-ligowego Syntexu. Mało tego – zasilić. Para ta stała się prawdziwą siłą pociągową (przepraszam panie za może niezbyt fortunne określenie) w drodze do ekstraklasy. Użyłem słowa „naszego”, ponieważ miałem przyjemność i zaszczyt być w składzie drużyny, chociaż choroba nie pozwoliła mi nawet na marzenia o zagranii choćby dwunastu rozdań. Spokojnie... Przy najlepszej nawet kondycji fizycznej i tak grałbym ogony. Rywale nie mają więc czego żałować – i tak nie dałbym im szans na wyprzedzenie Syntexu.

Natomiast Danuta Kazmucha i Anna Sarniak mogą cokolwiek żałować przebiegu wydarzeń w następującym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawał N	
♠ W 9 8 6 3	
♥ 10 8 4 3	
♦ 9	
♣ D 7 6	
♠ A 10 7 5 2	♠ D 4
♥ A D W 9 7	♥ K 6
♦ W 5	♦ A K D 10 8 7 4 3 2
♣ K	♣ A
♠ K	
♥ K 5 2	
♦ 6	
♣ W 10 9 8 5 4 3 2	

Ich rywalami byli akurat giżycczanie Józef Kamiński – Zbigniew Ziemba, znani w środowisku z podejmowania ekstremalnych

decyzji. Wóz albo przewóz – to ich ulubiona dewiza. Zapytałem Józefa Kamińskiego (W) o przebieg licytacji.

– Nie ma zbytnio czym się chwalić – odpowiedział. – Szlema bezatutowego bardziej wrzuciliśmy niż wylicytowaliśmy. Pomogły nam w tym przeciwniczki, ostro blokujące treflami – doszły do szlemika w tym kolorze. Mojego partnera, dzierżącego pancerne kara, tylko tym podrażniły.

Na dodatek Zbigniew Ziemba poszukiwaniem trzynastej lewy rozpoczął od zagrania przy pierwszej okazji pikowego asa... +10 impów. Byli jednak i tacy, którym nie udało się wziąć kompletu lew. Że nie ma takiej możliwości? Można przegrać każdy kontrakt, nawet najbardziej nieprzemakalny. Zapewniam. Zamiast znęcać się nad nieszczęśnikami, którzy nie poradzili z tym rozdaniem, posłużę się osobistym przykładem.



Fot. Ewa Zabkiewicz-Bochenka

Co pokaże pierniczek...?

Jest lato ubiegłego roku, lokalny turniej na punkty meczowe w Giżycku. Po jego zakończeniu, jak to zwykle bywa, trwają brydżystów krwawe opowieści. Wraz z moim partnerem, Krzysztofem Pikusem, przyłączyliśmy się do grupki, w której bryluje Bernard Pszczoła. Opowiada właśnie, że jako jedyny na sali wylicytował i wygrał w pewnym rozdaniu szlemika kierowego. Krzysztofowi nie drgnął żaden muskuł. Ja zaś mogłem jedynie zaskowycić i w duchu poprawić Benka: wygrałeś szlemika jako jedyny, ale jeszcze jednej osobie (celowo nie używam słów „jednemu zawodnikowi”) udało się zapowiedzieć taki kontrakt. Mniejsza o założenia, Piatnik przydzielił mnie (E) i Krzysztofowi (W) takie, mniej więcej, karty:

♠ W x x x		♠ A K
♥ D x x		♥ A W 10 x x
♦ D		♦ A W 10 x x x
♣ A x x x x		♣ –

Po standardowym początku 1♣ – 1♠ – 2♥ – 3♥ – 3♠ mój znakomity partner zdążył sprzedać skład, siłę i to, gdzie posiada wartości, więc w szóstym okrążeniu licytacji ogłosiłem werdykt: 6♥.

I w czym problem? – zapyta ktoś. Wist nastąpił w trefla. Bierzemy asem, gramy ♥D. Jeśli impas się uda, to oddajemy lewą na ♦K i – przy podziale tego koloru nie gorszym niż 4–2 – rozgrywkę możemy zakończyć. Tak też w pierwszej chwili pomyślałem, w następnej zaś... zagotował mi się mózg. A jeżeli impas kierowy ci się nie uda, to nie poprzebijasz kar – podszeptował diabełek. Skusiłem się jak Adam na jabłko. Zagrałem ♦D, przejąłem asem, karo przebiłem. Do ręki pikiem i kolejne karo przebite przez obrońcę S i nabite w stole. Teraz próba powrotu do ręki drugim pikiem i sufit wali mi się na głowę. Tym razem N przebija. Próbuję jeszcze nie utonąć i przy pierwszej okazji ściągam asa atutowego. Niestety. ♥K był u obrońcy N (czyli pod impasem), ale trzeci. Bez jednej. Droga do piekła (skądinąd uwielbiam tę piosenkę) stanęła otworem. Na szczęście Józef Kamiński (był akurat naszym przeciwnikiem) z partnerem postanowili wcielić w życie swoje brydżowe credo i próbował nas dobić. W drugim więc rozdaniu pobraliśmy +800 do przedpartyjnej końcówki.

Z Giżycka do Olsztyna jest ponad 100 km. Trochę milczeliśmy, trochę rozmawialiśmy. W kwestiach brydżowych przez całą drogę padło tylko jedno zdanie: – Chyba jednak mogłeś zacząć rozgrywkę od kierowej damy...

Wyobrażacie sobie ten stopień frustracji? Mam jednak nadzieję, graniczącą z pewnością, że w takim nastroju psychicznym nikt z Lubomina nie wracał. ♦

♦ **Na podium turnieju w Lubominie stanęli:** 1. Adam Lonski – Krzysztof Mielnik 79,82 impa, 2. Jan Rogowski – Grzegorz Probola 68,49, 3. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski 68,35

♦ **Nagrody specjalne:**

- Za wygranie ostatniej sesji:

Kamil Walczyk – Dariusz Bogucki

- Popularna:

Dawid Kołodziejki – Dominik Głowacki

- Dla młodzieży szkolnej:

Joanna Zalewska – Kacper Kopka



KOESPONDENCYJNE MISTRZOSTWA POLSKI

Włodzimierz Starkowski



# Dobra zabawa o ogromnych walorach integracyjnych

Trzy wiosenne turnieje eliminacyjne Korespondencyjnych Mistrzostw Polski zgromadziły przy stołach 2248 par. Rok temu były to 2233 duety. Wzrost jest więc symboliczny (0,67%), ale jest.

A teraz popatrzmy, co ciekawego wydarzyło się w marcu, kwietniu i maju oraz poznajmy triumfatorów poszczególnych turniejów.

## Marzec: Policytujmy po transferze

Grało 747 par, a wygrali, z imponującym wynikiem 75,29%, Ryszard Jarosz – Jerzy Maciaszek z ośrodka MP/163 w Rabce. Tym, którym kolejne zwycięstwo tej pary spędza sen z powiek, wyjaśniam: w turnieju KMP w Rabce regularnie występuje sześć par, a średni WK wynosi 4,2 na parę. Ot i cała tajemnica.

W poniższym rozdaniu aż 100 par **WE** nie doszło do końcówki kierowej i za 170 otrzymało zaledwie 15%. Wylicytowanie i zrealizowanie 4♥ to już 59%. Różnica wynosi więc 44%, a to przekłada się na 1,5% w całym turnieju.

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

♠ 10 8 7 5			
♥ D 3			
♦ 10 7			
♣ A W 10 7 5			
♠ K 4			♠ D 9 6
♥ W 10 9 6			♥ A 9 7 4 2
♦ A K W			♦ D 8 5 3
♣ K 9 6 3			♣ 8
	N	E	
	W	S	
♠ A W 3 2			
♥ K 5			
♦ 9 6 4 2			
♣ D 4 2			

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 ♥	pas	?	

<sup>1</sup> transfer na kiery

Inwit do końcówki z kartą **E** jest licytacją mocno wątpliwą – zaledwie 8 PC, brak sekvensów, a nawet dziesiątek. Dlatego też wiele par zatrzymywało się w częściówce.

Zamieszczona powyżej sekwencja zdarza się dość często, więc warto ustalić z partnerem schemat znaczenia poszczególnych odzywek otwierającego po JTB (*Jacoby Transfer Bid*, czyli po prostu mały teksas). Oto moja propozycja rebidów po transferze partnera:

**2♥** = standardowe przyjęcie transferu. Możliwe trzy typy rąk: dubel kier i dowolna siła; trzy kiery bez ewidentnego maksimum; cztery kiery, skład 3–4–3–3 i dół otwarcia.

**3♥** = nic specjalnego, ale cztery kiery i skład różny od 3–4–3–3. Nie bójmy się tak licytować! Dzięki temu możemy zagrać ostrą, układową końcówkę lub, jeśli partner jest bardzo słaby, zablokować przeciwników. Tylko wyjątkowo zła lokalizacja honorów, na przykład K D w dubletonie, może nas powstrzymać przed skokiem na 3♥.

**2BA** = góra otwarcia, 3–4 kiery i układ 4333. Propozycja zagrania 3BA. W dalszej licytacji obowiązuje „retransfer” na wysokości trzech, czyli zgłoszenie 3♦ jako prośby o zalicytowanie przez partnera odzywki 3♥.

**2♠/3♣/♦** = 17 PC, fit czterokartowy i licytowany dubleton. To ważne informacje pozwalające ustalić odpowiadającemu właściwą wysokość kontraktu. Nadal obowiązuje retransfer (po rebidzie 3♦ jest nim 4♦, gdyż 3♥ to wybór kontraktu).

Oczywiście analogicznie licytujemy po, wskazującym piki, transferze 2♥.

Uzbrojeni w powyższe ustalenia nie mamy już najmniejszych kłopotów z właściwym zreferowaniem rozdania nr 15:

W	N	E	S
–	–	–	pas
1 BA	pas	2 ♦	pas
3 ♥ <sup>1</sup>	pas	4 ♥ <sup>2</sup>	pas...

<sup>1</sup> cztery kiery, nadwyżka układowa; <sup>2</sup> teraz zgłoszenie końcówki jest oczywiste

## Kwiecień: Jeszcze raz o transferach

W drugi poniedziałek kwietnia przy stołach zasiadło 767 par, a zwyciężyli pilscy

brydżyści **Cezary Kmieciak** i **Przemysław Maliszewski**. Ich wynik to 70,63%.

W Pile (ośrodek WP/293), podobnie jak w Rabce, turnieje są niewielkie i niezbyt silnie obsadzone – w kwietniu walczone przy sześciu stołach, a średnia WK to 4,4 na parę.

Rozdanie, któremu chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi, pokazuje, jak bardzo przydatne jest transferowe poparcie koloru partnera po jego otwarciu/wejściu starszym kolorem na wysokości jednego i kontrze wywoławczej przeciwnika. Są to np. takie pozycje licytacyjne...

W	N	E	S
pas	1 ♥/♠	ktr.	?

... albo:

W	N	E	S
1 ♣	1 ♥/♠	ktr.	?

Zdecydowana większość polskich par stosujących transfery gra w tej sytuacji według poniższego schematu:

1. Naturalne podniesienie koloru partnera do wysokości dwóch (2♥ lub 2♠) to ręka z fitem w sile 8–10 PC, a więc normalne poparcie.
2. Zalicytowanie transferu na kolor otwarcia/wejścia (2♦ po 1♥ i 2♥ po 1♠) jest licytacją słabą lub forsującą do dogranej.
3. Skok na 2BA to inwit z fitem co najmniej czterokartowym.
4. Transfer na kolor partnera na wysokości trzech (3♦ po 1♥ i 3♥ po 1♠) to oczywiście mixed raise, o którym pisałem już sporo w poprzednich numerach *ŚB*.
5. Skok na wysokość 3♥/♠ – licytacja blokująca.

O ile do punktów 3, 4 i 5 nie mam żadnych zastrzeżeń, to ustalenia nr 1 i 2 uważam za nie do końca przemyślane. Główne wady takiego ustawienia licytacji to:

\* Brak możliwości zainwitowania końcówki z fitem trzykartowym. Z taką kartą musimy wybrać mniejsze zło spośród opcji 1, 2 i 3.

\* Ponieważ zgłoszenie transferu to –dziej – raz na dziesięć – licytacja słaba, a nie silna, z reguły w rozdaniu będziemy w obronie. Licytując transfer, „zwalniamy” przeciwnikom wygodny rebid, którym jest zgłoszenie naszego koloru na wysokości dwóch. Daje im to po prostu jedną opcję licytacyjną więcej, a więc umożliwia bardziej precyzyjną wymianę informacji. Czy nie jest to więc pewna forma niezamierzonej kolaboracji?

Zmiana, którą chciałbym zaproponować, polega na tym, że bezpośrednie podniesienie koloru partnera to licytacja słaba, natomiast transfer obiecuje rękę, z którą umożliwiamy partnerowi wykonanie jakiegokolwiek kroku w kierunku końcówki. Siła takiego rebidu nie jest ograniczona górą, czyli może być to nawet początek licytacji zmierzającej do szlemika.

Elastyczność takiego rozwiązania jest znacznie większa, bo – po przyjęciu transferu przez partnera – mamy możliwość ponownego zabrania głosu w licytacji i precyzyjnego przekazania naszych intencji. Słabe podniesienie do 2♥/♠ ma natomiast nieco większy walor blokujący i jednocześnie hamuje ewentualne zakusy ofensywne partnera. Teraz inwit z jego strony to naprawdę poważna karta.

A teraz przyjrzyjmy się poniższemu rozdaniu.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E			
♠ 10		♠ D 6 5	
♥ A D 10 9 3		♥ W 7 6 2	
♦ A K 10 8		♦ D 7 2	
♣ 9 8 3		♣ A 10 2	
	♠ A K 8 7		
	♥ 5 4		
	♦ 6 5		
	♣ K D 6 5 4		
		♠ W 9 4 3 2	
		♥ K 8	
		♦ W 9 4 3	
		♣ W 7	

Jak widzimy, dzięki wychodzącemu impasowi atutowemu, na linii **WE** można wygrać końcówkę kierową. W kwietniowym turnieju KMP wylicytowało ją 150 par i za 420 otrzymywały one 65%. Wzięcie jedenastu lew przynosiło premię w postaci 85% zapisu maksymalnego.

Ci, którym nie udało się dojść do kontraktu 4♥, a takich par było aż 120, otrzymywali 18% za +170 i 38% za +200. Ponownie, tak jak w przypadku rozdania z turnie-

ju marcowego, niedolicytowanie zmniejszało końcowy wynik pary o około 1,5%, a to aż kilkadziesiąt miejsc w klasyfikacji ogólnopolskiej.

Po dwóch pasach **W** rozpoczął 1♥ i, jeśli **N** pasował, **E** podnosił go do wysokości dwóch. Karta odpowiadającego jest zbyt słaba honorowo na zgłoszenie 2♣ drury, a układowo – na inwitujący skok w 2BA (nieszczęsny skład 3–4–3–3).

Następowały dwa pasy i jeżeli **N** nadal trwał w postanowieniu nieuczestniczenia w licytacji, wygrywał rozdanie. To jednak zdarzało się bardzo rzadko i z reguły gra toczyła się dalej.

Dość często gracz **N**, po otwarciu jego RHO 1♥, kontrował tę odzywkę wywoławczo już w pierwszym okrążeniu licytacji. I wtedy na arenę wkroczał transfer! W myśl zaproponowanych powyżej ustaleń, dalej mogło być tak:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1♥	ktr.	2♦	pas/2♠
3♦	pas/3♠	4♥	pas...

2♦ = fit kierowy i ręka lepszą od minimalnej, bez siłowego ograniczenia górą. 2♦ otwiera więc partnerowi furtkę do dalszej licytacji.

3♦ = furtka otwarta, więc idę dalej.

4♥ = zgłoszenie końcówki kierowej nie jest licytacją zupełnie oczywistą, ale po powyższej sekwencji, wchodzi w rachubę.

## Maj: Jak znaleźć prawidłową końcówkę

14 maja, po maratonie, jakim dla wielu par była warszawska majówka brydżowa, w kolejnej eliminacji KMP wystartowały 734 pary. Turniej wygrali brydżyści z Zachodniopomorskiego: **Radosław Szymczak** i **Marcin Wiliński** z wynikiem 69,00%. W ośrodku ZP/121, w którym wystąpili zwycięzcy, grano przy zaledwie czterech stołach, a średnie WK to... 2,6 na parę. Cztery duety miały współczynnik 0,0.

Wyniki wszystkich trzech omawianych dziś turniejów w sposób jednoznaczny pokazują prawidłowość, jaką rządzą się Korespondencyjne Mistrzostwa Polski – turnieje z reguły wygrywają mniej znani brydżyści z małych, słabiej obsadzonych ośrodków. Jest sprawą oczywistą, że dobry rezultat

dużo łatwiej uzyskać, gdy opozycja nie stawia wielkiego oporu. I to jest właśnie znak firmowy KMP – tu wygrać może naprawdę każdy, a wszyscy ci, którzy dopatrują się w tym jakiegoś drugiego dna i formułują różnego rodzaju teorie spiskowe, powinni po prostu zdawać sobie z tego sprawę.

Myślę, że siadając do kolejnego turnieju KMP, każdy powinien mieć na celu uzyskanie jak najlepszego wyniku w swoim macierzystym kotle, a swoje miejsce w klasyfikacji ogólnopolskiej traktować bardziej jako element dobrej zabawy, a nie rezultat rywalizacji w tych samych warunkach brzegowych. Turnieje te mają, przede wszystkim, ogromny walor integracyjny. Raz w miesiącu przy stołach siada i rozgrywa te same rozdania około 1500 brydżystów, a więc blisko 30% członków PZBS. I choćby dlatego warto uczestniczyć w Korespondencyjnych Mistrzostwach Polski. Spróbujmy potraktować grę w KMP jak coś, co nas łączy, a nie okazję do tworzenia kolejnych podziałów i wymyślania wrogów – do tego daje nam aż nadto okazji otaczająca nas rzeczywistość, a brydż powinien być przecież przede wszystkim *naszą wysepką na morzu szarzyzny, głupoty, tajdactwa, cynizmu i nietolerancji* (Piotr Skrzynecki).

A teraz wróćmy do majowego turnieju i przyjrzyjmy się rozkładowi kart oznaczonemu numerem 1.

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N.			
		♠ W 8 7 5	
		♥ 7	
		♦ A 6	
		♣ K W 9 6 5 2	
♠ 9			♠ A K 10 3 2
♥ 9 5 3 2			♥ A K W 8 4
♦ 9 8 5 4 2			♦ D 3
♣ 10 8 3			♣ A
		♠ D 6 4	
		♥ D 10 6	
		♦ K W 10 7	
		♣ D 7 4	

Bardzo wiele par **WE** miało tu problemy z uzgodnieniem koloru kierowego. Aż 80 z nich, czyli około 22%, grało w piki na różnej wysokości. Kontrakty te kończyły się z reguły wpadkami, a co za tym idzie, bardzo kiepskim rezultatem dla **WE**.

Odsetek par, którym kierów uzgodnić się nie udało, byłby jeszcze wyższy, gdyby nie to, że przy wielu stołach zawodnik **N** litował się nad przeciwnikami i wchodził do licytacji treflami. Wtedy wyglądało to tak:

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	pas
1 ♦	2 ♣	4 ♣ <sup>1</sup>	pas
4 ♥	pas...		

<sup>1</sup> kiery i pik, tego nie trzeba nawet ustalać

Rozgrywka polegała na przebicciu dwóch pików w ręce i **WE** zapisywali 420, a to dało aż 72,70% wyniku maksymalnego.

Kłopoty pojawiały się wtedy, gdy **N** cały czas milczał. Co ma zalicytować **E** po swoim otwarciu 1♣ i negacie partnera 1♦? Rebid 1♠ jest ryzykowny, bo partner może spasować, 2♠ lepiej sprzedaje się, ale gubi kiery. Tak źle i tak niedobrze...

Moja propozycja jest jednoznaczna i łączy do zapamiętania – **E** skacze na 4♣, które, tak jak po interwencji treflami, również oznacza kolory starsze. Dodatkowy plus tej odzywki jest taki, że można w tej sekwencji grać **transferami**, czyli 4♦ odpowiadającego oznacza fit kierowy, a 4♥ uzupełnienie w pikach. Niestety trzeba o tym pamiętać i nie licytować mechanicznie 4♥ z singlem kier i czwórką pików, bo za chwilę będzie nieszczęście.

W naszym rozdaniu, po zgłoszonych przez **E** 4♣, **W** melduje 4♦ i końcówka kierowa grana jest z ręki **E**. W tym przypadku pozycja rozgrywającego nie ma akurat znaczenia, ale statystyka mówi wyraźnie, że lepiej ustawiać kontrakt z silniejszej ręki.

Po przyjęciu powyższych ustaleń nie ma już z rozdaniem żadnych problemów, a diagram z licytacją wygląda tak:

W	N	E	S
–	pas	1 ♣	pas
1 ♦	pas	4 ♣ <sup>1</sup>	pas
4 ♦ <sup>2</sup>	pas	4 ♥ <sup>3</sup>	pas...

<sup>1</sup> silna dwukolorówka na starszych; <sup>2</sup> transfer na kiery; <sup>3</sup> przyjęcie transferu

Ostatni rebid gracza **E** nie jest odzywką automatyczną. Oznacza on pośrednio kartę bez aspiracji szlemikowych. Z prawdziwą „bombą” można przekroczyć poziom 4♥ i podjąć próbę nawiązania współpracy z partnerem mającą na celu wylicytowanie gry premiowej. ♦

## DYSKRETNY UROK BLEFU

Włodzimierz Krysztofczyk

# Czasem kontra musi być karna

**P**oniższe rozdanie rozegrano w meczu ekstraklasy pomiędzy Konkretem Chełmno a Connectorem Poznań. Opowiedział mi je Konrad Araszkiwicz (Connector), uczestnik ligowych zmagani.

WE po partii, rozdawał W			
			♠ D 5
			♥ D W 8 2
			♦ A D W 10 5 3
			♣ 6
♠ W			♠ A K 8 4 3 2
♥ 7 5			♥ 3
♦ 9 7 6 4			♦ K
♣ A D W 10 7 2			♣ K 9 8 6 4
			♠ 10 9 7 6
			♥ A K 10 9 6 4
			♦ 8 2
			♣ 3

W	N	E	S
3 ♣	3 ♦	3 ♥ (I)	pas
4 ♥	pas	5 ♣	ktr.
pas	pas	pas	

Oczywiście końcówka treflowa, i to z kontrą, została z łatwością wygrana. Tymczasem w rozdaniu idzie tania obrona, a po tej licytacji nie widać winnego...

Na drugim stole licytacja przebiegła inaczej, ale wynik osiągnięto ten sam!

W	N	E	S
3 ♣	3 ♦	5 ♣	ktr.
pas	pas	pas	

Po tak skocznej licytacji nie było miejsca na precyzyjne przekazanie intencji. Wprawdzie kontra obrońcy wskazywała jakieś punkty i chęć gry własnej, ale... jak uzgodnić kolor. Jesteśmy za wysoko.

Na pierwszym stole licytacja – dzięki wtrąconej odzywce blefowej – trwała okrażenie dłużej. Czy dało się lepiej wykorzystać tę przestrzeń? ♦

W poszukiwaniu rozwiązania sięgnąłem do znakomitej książki Marshalla Mileasa *Competitive Bidding in The 21st Century*. Miles przedstawił w niej poniższy problem.

Na razie licytują przeciwnicy...

W	N	E	S
3 ♦	pas	3 ♠	?

Teraz przychodzi kolej na nas! Mamy kartę: ♠A D 10 9 8 ♥A W ♦9 ♣K 8 7 5 2 – Co zalicytujesz? – pyta Miles – Należy karnie skontrować – podpowiada Mistrz!

Miles przedstawił trafną analizę pozycji. Jeśli gracz **E** jest silny, wówczas... nam nigdy nie przyjdzie taka wielka karta. W talii jest ciągle 40 oczek, a kolory składają się z trzynastu kart! Zwykle partner otwierającego będzie posiadał słabą kartę z dobrym fitem karo bez wartości pikowych. Wtedy nasza *karna kontra* wyjaśni sytuację.

Miles pokazał typową kartę gracza **E**:

♠ 8 2	♥ D 10 9 5 4	♦ K 8 7 4	♣ W 6
-------	--------------	-----------	-------

Idąc za wskazówkami Mileasa, powinniśmy ustalić karny charakter kontry w poniższych sytuacjach:

W	N	E	S
3 ♦	ktr.	3 ♥/♠	KTR <sup>1</sup>
3 ♦	pas	3 ♥/♠	KTR <sup>1</sup>
3 ♣	3 ♦	3 ♥/♠	KTR <sup>1</sup>

KTR<sup>1</sup> = kontra karna

Po otwarciu blokującym na poziomie trzech i odpowiedzi nowym kolorem wszystkie „nasze” kontry są karne.

Tyle pisze Miles... Czy te ustalenia są właściwe, czy nie – nie mnie oceniać. ♦

REKLAMA

## 2. Brydzowe Wczasy Uzdrowskie

Hotel Trojan\*\* Łądek-Zdrój 19-28.10.2018

www.wczasybrydzowe.pl





# Pazerność nie popłaca

**W** sprawozdaniach z różnych imprez ukazujących się w *ŚB* jest mnóstwo rozdań pokazujących świetne zagrania mistrzów. Można nabiwić się kompleksów. A tymczasem mistrzowie to też ludzie i popełniają błędy nawet w zupełnie prostych sytuacjach. W poniższym rozdaniu, z ostatniej Kolumny Zygmunta, na **S** siedział jeden z czołowych polskich brydżystów:

**NS po partii, rozdawał E**

♠ 7 5			
♥ D 7 6 4			
♦ A K 8			
♣ D 9 3 2			
♠ 9 4 2		♠ A D 10 6	
♥ A K 9 3 2		♥ 5	
♦ D 6 5		♦ W 10 9 4	
♣ A 5		♣ K W 10 6	
	♠ K W 8 3		
	♥ W 10 8		
	♦ 7 3 2		
	♣ 8 7 4		

W	N	E	S
Krzemień	X	Grynczewski	Y
–	–	1♦	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♣	pas	3♣	pas
3BA	pas...		

Wist ♣2 – walet ze stołu wziął lewę. Zagrałem ♦W, N wziął królem i podegrał pika. S wziął na waleta i zagrał w kiera. Król z ręki, karo i po przepuszczeniu – jeszcze raz karo. N zabił i ponownie zagrał w pika. S wziął na króla i zagrał w kiera. Wziąłem więc trzy lewy treflowe i po dwie w pozostałych kolorach. A przecież wystarczyło wpuścić mnie pikiem do stołu i miałbym rozcięte ręce. Nadal niby dziewięć lew, ale bez możliwości ich odebrania.

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ K 9 3 2			
♥ D W 9 3			
♦ A D 8			
♣ D 2			
♠ A 10 6		♠ 7 5 4	
♥ 10 2		♥ A K 7 6	
♦ K W 2		♦ 7 6 5 3	
♣ K 10 9 8 6		♣ A 4	
	♠ D W 8		
	♥ 8 5 4		
	♦ 10 9 4		
	♣ W 7 5 3		

W	N	E	S
Krzemień	X	Grynczewski	Y
–	pas	1♣	pas
2BA	pas...		

♥D. Zabiłem i zagrałem ♣A, ♣K i ♣10. S wyszedł teraz w ♠D, a po przepuszczeniu – w ♠W. Zabiłem asem, zagrałem trefla, a N – chcąc uniknąć wpustki i będąc przekonany, że partner ma ♠10 – wyrzucił ♠K. Wziąłem więc jeszcze ♠10, trefla, ♥K i, po wpuszczeniu obrońcy N kierem, jeszcze ♦K. N zrobił oczywisty błąd: S nie mógł mieć ♠10. Istnieje bowiem zasada, że z sekwensu wistujemy najstarszą, a w następnej lewie pokazujemy gdzie się sekwens kończy – czyli najmłodszą. Gdyby S miał ♠D W 10, to wyszedłby w drugiej lewie 10.

I jeszcze jedno rozdanie z Kolumny:

**NS po partii, rozdawał E**

♠ K D 8 4 3			
♥ A K 7			
♦ A W 4 3			
♣ D			
♠ W 9 7 5		♠ 10 6	
♥ 3 2		♥ D W 5 4	
♦ D 9		♦ 10 7 5 2	
♣ 9 8 7 6 5		♣ 10 4 2	
	♠ A 2		
	♥ 10 9 8 6		
	♦ K 8 6		
	♣ A K W 3		

W	N	E	S
Danielewicz	Krzemień	Szlachta	Grynczewski
–	–	pas	1BA
pas	2♥	pas	2♠
pas	3♦	pas	3BA
pas	6BA	pas...	

Irek oddał pika i spokojnie zrealizował 12 lew za 75%. Ciekawostką rozdania jest, że aż osiem par przegrało 7BA (w tym jedna złożona z byłych reprezentantów Polski o współczynnikach 18 + 17 WK). A przecież jest to zupełny samograj. Gdy piki się nam nie podzieliły, to (o ile nie spadnie ♥D W sec) musi stać impas karo – daje to nam 12. lewę. Trzynastą możemy wziąć na przymusie: albo na obrońcy W – o ile ma on cztery kara, albo na E – o ile ma cztery kara i ♥D W. Zgrywamy ♥A, ♥K, ♣D, przechodzimy do ręki ♦K i gramy trefle. Nawet nic nie musimy liczyć – patrzemy tylko, czy W nie wyrzucił pika, a E obu figur kierowych. Jeżeli nic takiego nie nastąpiło, to gramy kara.

O tym, że pazerność nie popłaca, przekonał się mój partner (i ja też) w rozdaniu:

**Obie przed partią, rozdawał N**

♠ A 3			
♥ K 4 2			
♦ A D 9 5 4 2			
♣ W 6			
♠ K 9 8		♠ W 7 6 5	
♥ –		♥ W 10 9 8 3	
♦ W 8 6		♦ 7 3	
♣ K D 9 8 5 4 2		♣ 10 3	
	♠ D 10 4 2		
	♥ A D 7 6 5		
	♦ K 10		
	♣ A 7		

W	N	E	S
Krzemień	Winciorek	Grynczewski	Biegajło
–	1BA	pas	2♦
3♣	3♦	pas	3♠
pas	4♥	pas	5♣
pas	5♦	pas	6♥
pas	pas	ktr.	6BA
pas	pas	ktr.	pas...

No i zamiast maksa – pełne zero, bo po wiście treflowym Tomek zabił asem, przeciągnął sześć kar i trzy kiery, ustawiając mnie w przymusie wpustkowym.



I jeszcze raz o pazerności:

♠ A W 10 9 7 5		♠ 6 4 3
♥ 5 2		♥ 3
♦ K W 10 7 4		♦ A 8
♣ –		♣ D 9 8 6 5 3 2
♠ K D 8	N	
♥ K D W 8	W	
♦ 6 3 2	E	
♣ 10 7 4	S	
		♠ 2
		♥ A 10 9 7 6 4
		♦ D 9 5
		♣ A K W

Po sztucznej licytacji, w której **N** sprzedał duży układ pikowo-karowy, tenże **N** rozgrywał 5♦. Wist kierowy zabił asem, na ♣K wyrzucił kiera i zagrał ♠A i ♠x, przebijając w stole. Gdy spadła figura pik, miał już wygraną grę. Wystarczyło zagrać w atu, a potem oddać jeszcze tylko jednego pika. Ale rozgrywający pośpieszył się na nadróbkę. Na ♣A wyrzucił pika, przebił ♣W, przebił pika i dopiero teraz zagrał w atu – ale Irek Grynchewski puścił damę! Rozgrywający musiał więc przejść do ręki przebitką kier. Irek nadbił i zagrał w trefla – byłem więc już dłuższy w atutach niż **N** i musiałem wziąć jeszcze dwie lewy.

Na zakończenie piękna, bardzo trafna rozgrywka Mistrza Ilnickiego:

NS po partii, rozdawał W

♠ K W 9 7 4		♠ 10 8
♥ 6 2		♥ A 9 5
♦ W 9 6 2		♦ A D 10 8 7 5
♣ A 4		♣ D 7
♠ 6 3 2	N	
♥ W 10 7 4	W	
♦ K 4	E	
♣ W 6 5 3	S	
		♠ A D 5
		♥ K D 8 3
		♦ 3
		♣ K 10 9 8 2

W	N	E	S
Kołodza	Ilnicki	Modrzejewski	Cabaj
pas	2 ♠	3 ♦	4 ♠
pas...			

Wist w pika. Wzięte w rękę i blotka kier do króla, ♣A, ♣K, ♠A i ♣10 – z ręki wyrzucone karo. Teraz trefl przebity i kier. **E** wskoczył asem i zagrał ♦A i karo. Włodek przebił w stole, na ♥D wyrzucił ostatnie karo i pokazał karty. Za +650 było równe 100%. ♦

## KĄCIK SEDZIOWSKI

Artur Wasiak

# Reszta moja, czyli o deklaracjach

**D**eklaracje i zrzeczenia to metody skrócenia rozgrywki. Stosuje się je, gdy mniej więcej wszystko jest już jasne i zagrywanie kolejnych kart byłoby stratą czasu. Gdy rzeczywiście wszystko jest jasne, zapisuje się odpowiedni wynik. Jeśli okaże się, że jednak nie wszystko, do akcji zwykle wkracza sędzia.

### Niepoprawne procedury

#### Graj dalej!

To stosunkowo częsta reakcja, jaką gracz składający deklarację może usłyszeć od przeciwnika. Reakcja kiedyś zupełnie niepoprawna, ale według nowego MPB dopuszczalna.

Złożenie deklaracji kończy rozgrywkę. Jeśli zawodnicy nie są zgodni w kwestii liczby należnych lew, powinni wezwać sędziego i przedstawić mu problem do rozstrzygnięcia.

Jednak jeśli przeciwnicy zamiast wezwać sędziego zaproponowali zagrywanie kolejnych kart i wszyscy przy stole (wszyscy – łącznie z dziadkiem!) zgodzili się na to, to deklarację uważa się za niebyłą (zatem sędzia nie rozpatruje jej jako spornej), a wynik z dalszej rozgrywki musi zostać uznany.

Staram się uniknąć poświęcania zbyt dużej uwagi nowym regulacjom w sprawie gry kontynuowanej mimo deklaracji, ale ze względu na możliwe nieporozumienia podkreślę jeszcze, że:

- nie jest to opcja, którą wezwany sędzia może zaproponować zawodnikom, a jedynie wytyczne, że sędzia nie rozstrzyga spornej deklaracji, jeśli nie wezwano go od razu, a przy spełnieniu odpowiednich warunków dalsza rozgrywka miała miejsce;

- aby ten punkt miał zastosowanie, propozycja dalszej gry musi wyjść od przeciwnika gracza, który złożył deklarację.

#### To my teraz wybierzemy, które karty będziesz grał!

Inna reakcja, na szczęście rzadziej spotykana, świadcząca o głębokim niezrozumieniu, czym jest deklaracja.

– Panie sędzio! Przeciwnik pokazał karty i mówi, że bierze wszystkie lewy. Skoro pokazał, to ja mu teraz powiem, jak ma rozgrywać. Tu zagra asa, z drugiej ręki dołoży do niego króla – i wtedy coś weźmiemy.

Nie. Przeciwnicy nie mogą nakazać deklarującemu absurdalnej rozgrywki. Ani w ogóle jakiegokolwiek rozgrywki. To sędzia ma ocenić, czy rzeczywiście jest jakaś *normalna* droga prowadząca do niewzięcia deklarowanej liczby lew. Czym jest normalne zagranie? Wrócimy do tego w dalszej części artykułu.

#### Przygwoździmy!

Dwukartowa końcówka, rozgrywający gra do króla z waletem na stole i planuje zgadnąć, którą kartę z dziadka lepiej zagrać. Obrońca za stołem pokazuje asa i damę.

– Nie męcz się, szkoda czasu, i tak biorę obie lewy.

– Panie sędzio! Przeciwnik pokazał asa i damę. Przygwoździmy te dwie karty. Dokładam króla ze stołu i żądam, żeby przeciwnik dołożył do niego damę.

To oczywiście pomysł niezgodny z przepisami – na poziomie mniej więcej takim, jak poprzednia scenka.

#### Protest drugiego wistującego

Jeśli deklarację składa jeden z obrońców, a drugi natychmiast się temu sprzeciwia, to deklarację traktuje się jako niebyłą. Żadne karty nie zostają przygwożdżone, ale mamy problem nielegalnych informacji – w obie strony.

1. Wistujący, który próbował skrócić rozgrywkę, nie może wyciągać wniosków z protestu partnera.

2. Ten drugi nie może wyciągać wniosków z faktu, że partner chciał skrócić rozgrywkę, ani oczywiście z kart, które przy tym pokazano lub o których powiedziano.

#### Uznanie deklaracji

Co to znaczy, że przeciwnicy uznali deklarację? Definicja była trochę inna, niż

mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Dlatego w Prawie 2017 wprowadzono nowe określenie: uprawomocnione uznanie deklaracji. Otóż z uprawomocnionym uznaniem deklaracji mamy do czynienia wtedy, kiedy przeciwnicy wyrażą zgodę i przez odpowiednio długi czas nie zmienią zdania. Odpowiednio długi czas oznacza: do zgłoszenia przez nich pierwszej zapowiedzi w następnym rozdaniu (gdy jest jeszcze następne rozdanie w rundzie) lub do końca rundy (gdy mowa o deklaracji z ostatniego rozdania rundy).

A jeśli wyrażą zgodę i odpowiednio szybko się rozmyślą? Możemy teraz powiedzieć o uznaniu deklaracji, które nie zostało uprawomocnione. W poprzedniej wersji MPB taką sytuację trudno było nazwać, a uprawomocnione uznanie było nazywane po prostu uznaniem – co może nie było istotne dla sensu przepisu, ale utrudniało wyrażanie myśli.

Co z tego wynika w praktyce? Jeśli przeciwnicy deklarującego wstępnie wyrażą zgodę, a następnie rozmyślą się, zanim nastąpi uprawomocnienie uznania deklaracji, to są w równie dobrej sytuacji, jakby zaprotestowali od razu.

## Rozstrzygnięcie sporów

Gdy sędzia musi podjąć decyzję w sprawie spornej deklaracji, istotne jest wprowadzone przed chwilą pojęcie uprawomocnionego uznania deklaracji. W największym skrócie: dopóki nie nastąpi uprawomocnione uznanie, gracz składający deklarację jest w niekorzystnej sytuacji. Gdy już nastąpi, można w dużym uproszczeniu powiedzieć, że role się odwracają – sędzia dużo rzadziej przyzna lewę przeciwnikom.

## Normalne zagranie

W przepisach dotyczących deklaracji jest mowa o zagraniach **normalnych**. Jak można dowiedzieć się z odpowiedniego przypisu, *przez „normalne” rozumie się także zagranie nieostrożne albo słabe w stosunku do klasy gracza*. Rozstrzygnięcie spornych deklaracji często sprowadza się do oceny, czy nieskuteczną linię rozgrywki – prowadzącą do liczby lew mniej- szej niż deklarowana – można zaklasyfikować jako normalną.

Kryterium „normalności” zagrania wprost odnosi się do poziomu zawodnika. Dodatkowo należy brać pod uwagę nie tylko klasę gracza rozumianą ogólnie, ale też stan jego umysłu w momencie składania deklaracji. Czasem z samego faktu złożenia deklaracji lub z wygłoszonego przy tej okazji komentarza wynika bowiem, że mamy do czynienia z chwilą słabości zawodnika; nie można ignorować tej chwili słabości, stwierdzając że w zwyczajnej dyspozycji zawodnik na pewno poradziłby sobie z rozgrywką.

## Opis planu gry

W większości przypadków złożeniu deklaracji powinno towarzyszyć wyjaśnienie dotyczące sposobu, w jaki gracz chce wziąć deklarowane lewy. Sędzia wezwany do rozwiązania problemu powinien poprosić o powtórzenie tego oświadczenia, a następnie wziąć je pod uwagę przy ocenie, czy poszczególne zagrania są możliwe.

Należy przy tym pamiętać, że opis planu nie jest równoznaczny z zagranie odpowiednich kart. Jeśli rozgrywający, mając na stole asa i damę, deklaruje *gram do damy*, to mamy wyraźnie do czynienia ze stwierdzeniem planu wykonania impasu. Nie oznacza to, że nakażemy dołożenie wspomnianej damy, gdy zawodnik, który ma dołożyć kartę przed dziadkiem, zagra króla.

## PRZYKŁADY

Dla nabrania doświadczenia w rozstrzygnięciu problemów z deklaracjami przyjrzymy się wspólnie kilku przykładom.

### 1. Bez wyjaśnienia

Rozgrywający potrzebuje wziąć wszystkie lewy w kolorze A K W 10 9 do 4 3 2. Jeśli z jakiegoś powodu zadeklaruje wszystkie lewy bez żadnego wyjaśnienia, to sędzia rozstrzygnie niekorzystnie dla niego zarówno w przypadku trzeciej damy pod impasem, jak i drugiej za. Obie rozgrywki (na impas lub z góry) mieszczą się w granicach normalnej gry, dlatego zawsze sędzia przyjmie, że rozgrywka będzie niecelna.

### 2. Kontraposunięcie

♠ 4	♠ K D W 10	♠ A 2
♥ 4 3 2	♥ –	♥ –
♦ –	♦ –	♦ 2
♣ –	♣ –	♣ 2
	W N E	
	S	
	♠ 3	
	♥ A	
	♦ A	
	♣ A	

S rozgrywa kontrakt bezatutowy. Wziął poprzednią lewę na stole i deklaruje *oddam jeszcze asa pik*.

Można zauważyć, że jeśli E od razu pobije pika, rzeczywiście rozgrywający weźmie resztę. Natomiast przepuszczenie powoduje, że rozgrywający będzie musiał zgadnąć, którego asa pozbyć się z ręki.

Na tym przykładzie łatwo pokazać różnicę w podejściu pomiędzy przypadkami przed uprawomocnionym uznaniem deklaracji i po nim. Jeśli wistujący zorientują się od razu lub przynajmniej w miarę wcześniej, że należy zacząć od przepuszczenia pika, to będzie trzeba przyjąć, że rozgrywający dwukrotnie nie zgadnie, co wyrzucić, i w efekcie nie weźmie na żadnego ze swoich asów (chyba że z wcześniejszej rozgrywki wynikało w oczywisty sposób, co należy trzymać). Natomiast jeśli para WE zgodzi się na deklarację i zauważy motyw rozgrywkowo-wistowy np. w trakcie następnego rozdania, to sędzia nie zmieni zapisanego wcześniej wyniku. Wycofanie uznania deklaracji może nastąpić w oczywistych sytuacjach, ale nie w takich (jak tutaj), że zdobycie dodatkowej lewy wymaga od przeciwników deklarującego nieoczywistego dobrego zagrania.

### 3. Żle policzone

♠ A D 8 4	♠ 5	♠ K 6 3
♥ 8 7 4	♥ D	♥ A W 10 9 5
♦ 10 7	♦ D W 9 6 4 3	♦ 5 2
♣ A W 8 6	♣ K D 10 9 4	♣ 5 3 2
	W N E	
	S	
	♠ W 10 9 7 2	
	♥ K 6 3 2	
	♦ A K 8	
	♣ 7	

**N** rozgrywa 3♦ po wiście treflowym do asa i odwrocie ♦10 do asa ze stołu. W trzeciej lewie **E** dochodzi ♥A, gra pika do asa, a **W** ponownie łączy atu. Rozgrywający bierze na stole, przebija pika w ręce, ściąga ♣K i mówi *oddam trefla, niestety został drugi walet*.

Rozgrywający mógł przebić jednego trefla i wyrzucić drugiego na ♥K. Wygląda na to, że jednak zapomniał o czekającej w dziadku forcie, a poza tym źle policzył trefle. Trzeba się mocno postarać, żeby nie wziąć nadróbki, ale z oświadczenia rozgrywającego wynika, że był w tym rozdaniu na tyle zagubiony, że mógłby nie przebić trefla, tylko od razu oddać na waleta.

#### 4. Chwila słabości

♠ –		♠ –
♥ –		♥ –
♦ 10 7 5 4		♦ –
♣ –		♣ –
♠ 8 4	<b>N</b>	♠ W 6
♥ –	<b>W</b>	♥ 8 3
♦ W 9	<b>S</b>	♦ –
♣ –	<b>E</b>	♣ –
		♠ 9 7
		♥ 10 5
		♦ –
		♣ –

**S** gra kontrakt karowy. **E** wziął poprzednią lewę i wychodzi w kiera. **W** skraca rozgrywkę, pokazując biorącego ♦W i zrze-

kając się pozostałych trzech lew. **E** od razu protestuje.

Z pozycji **W** wystarczy nie przebijać dziesiątej lewy, żeby później wziąć dwie na ♦W 9. Nie jest to zagranie wymagające eksperckiego poziomu. Jednak skoro **W** chciał wziąć tylko jedną lewę, to mógłby od razu przebić waletem.

Ważne z formalnego punktu widzenia: sędzia nie orzeka w tym przypadku od razu, tylko nakazuje kontynuowanie rozgrywki – ponieważ partner zrzekającego się lew wistującego zaprotestował od razu. Jeśli w toku dalszej rozgrywki **W** wykona poprawne zagranie i weźmie dwie lewy, jedną z nich trzeba będzie zabrać na mocy przepisów o nielegalnej informacji. W tym przypadku nielegalną informacją jest protest partnera, pełniący rolę *obudź się*.

#### 5. Pomocny partner

♠ A D 8 4		♠ 10 6
♥ 8		♥ 10 9 7 6
♦ D W 10 5		♦ A 9 6 2
♣ D 9 4 3		♣ K 7 2
♠ 7	<b>N</b>	♠ 10 6
♥ A W 4 2	<b>W</b>	♥ 10 9 7 6
♦ 8 7 4 3	<b>S</b>	♦ A 9 6 2
♣ A W 6 5	<b>E</b>	♣ K 7 2
		♠ K W 9 5 3 2
		♥ K D 5 3
		♦ K
		♣ 10 8

Kontrakt 4♠, wist w atu. W drugiej lewie **S** gra ze stołu karo, **E** wskakuje asem. Obrońcy ściągną kolejno asa i króla w treflach, po czym **E** zaczyna zastanawiać się, w co zagrać dalej. W tym momencie **W** deklaruje *biore jeszcze asa kier*.

W praktyce większość deklaracji pada ze strony rozgrywającego, natomiast również obrońca ma prawo spróbować skrócenia rozgrywki. Jednak w takim przypadku sędzia musi brać pod uwagę możliwe normalne zagrania nie tylko deklarującego, ale też jego partnera.

W tym przypadku z pozycji **E** widać, że rozgrywający nie ma na co wyrzucić singla kier ze stołu. Groźbę wyrzucenia wszystkich kart z długości kierowej można przeoczyć. Wyjście w cokolwiek poza kierem oczywiście jest błędem, ale mieści się w granicach normalnego (słabego, nie-uważnego) zagrania.

♦ *Przygotowując artykuł, korzystałem z materiałów z polskich konferencji sędziowskich z różnych lat. Przykłady 2. i 4. pochodzą z wykładu z konferencji 2004, a 3. i 5. – z egzaminu z roku 2014. Autorami odpowiednich materiałów są odpowiednio koledzy Kazimierz Chłobowski i Łukasz Kalbarczyk.*

## NAPISALI DO NAS

# O strategii gry na maksy (2)

Poniższe rozdania są autentyczne i pojawiły się na BBO. Moim zdaniem dobrze ilustrują strategię gry na maksy. We wszystkich zajmujesz pozycję **W**. [Pierwsze z rozdań nadesłanych przez M. Nowackiego zamieściliśmy w nr. 327/329].

### Rozdanie 2.

**Licytacja ostra, ale czy konsekwentna? NS po partii; rozdawał E**

W	N	E	S
ty			
–	–	pas	1♠
?			

Co zalicytujesz z ręką **W**:

♠10 ♥K 6 4 ♦K D 9 5 ♣K 10 9 7 6?

W korzystnych założeniach lekkie wejścia mają swe uzasadnienie. Wejście 2♣ wskazuje kolor i wykluczy czwórkę kierów, ale mając pecha, jeśli zastaniemy misfity, możemy wpaść na 2♣ z kontrą. Dając kontrę, w praktyce stawiamy na kiery, bo jeśli partner ich nie zalicytuje, a powie np. 1BA, to nie będziemy mogli wejść 2♣, gdyż wskazalibyśmy siłę 16+ PC. Założmy jednak, że daliśmy kontrę, po czym **N** skacze na 2BA, wskazując dobry fit pikowy, a partner licytuje 4♥. Słowem – ma górę pasa z piątką kierów. Przeciwnik z prawej melduje 4♠ i po dwóch

pasach partner daje kontrę. Co teraz?

Przypominam całość licytacji:

W	N	E	S
ty			
–	–	pas	1♠
ktr.	2 BA	4♥	4♠
pas	pas	ktr.	pas
?			

Jeśli spasujesz, otrzymujesz 0% – przeciwnik wygrywa swoje.

Jeśli zalicytujesz 5♣, to gdy przeciwnicy spasują, zdobędziesz 72% – nawet jak nie trafisz rozgrywki trefli. Jeśli skontrują 5♣, to w zależności od skuteczności rozegrania trefli weźmiesz albo 72%, albo 56%.

Jeśli zalicytujesz 5♥, to weźmiesz 72% – wpadka bez jednej albo bez dwóch, przy czym przeciwnicy nie mają z czym skontrować.

A jeśli po twoich 5♣/♥ przeciwnicy powiedzą 5♠, to weźmiesz 88% albo 98% – jeśli dasz kontrę. Słowem pas to najgorsza rzecz, jaką możesz zrobić! Co ciekawe, jeśli partner spasuje na 4♠, przeciwnicy zapaszą 620, a wy weźmiecie 25%.

Cały rozkład:

NS po partii; rozdawał E.			
♠ D W 9 7 3 2			
♥ 5 3			
♦ 8 4			
♣ A W 5			
♠ 10	N		♠ 4
♥ K 6 4	W	E	♥ A D 10 9 7
♦ K D 9 5	S		♦ W 10 3
♣ K 10 9 7 6			♣ D 8 3 2
♠ A K 8 6 5			
♥ W 8 2			
♦ A 7 6 2			
♣ 4			

Wniosek: Nie pasuj, jeśli dałeś słabe układowe wejście czy też kontrę, a partner, kontrolując uzgodniony kolor przeciwnika, prosi o podjęcie decyzji. Oczywiście z odpowiednią siłą i wartościami defensywnymi pasuj, bo wtedy przeciwnik najczęściej przegra, a wasza gra na wysokości pięciu będzie wyścigiem o wpadkę.

[Od redakcji gwoli ścisłości: 5♥ może być bez trzech: trefl do ♣A, przebitka, błotka pik do damy, druga przebitka trefla i ♦A].

### Rozdanie 3.

**Wchodzisz słabo, licytuj dalej!**  
**Obie przed partią; rozdawał N**

W	N	E	S
ty			
–	1♠	ktr.	2♦
?			

Co zalicytujesz z ręką W:

♠8 7 4 2 ♥K 8 7 4 2 ♦D 8 2 ♣7 ?

Pas jest odzywką normalną, więc nic złego stać się nie może. Piki są starsze od kierów, więc jeśli przeciwnicy mają je w nadmiarze, nie przelicytujesz ich kierami, a partner, kontrolując otwarcie, z pewnością za dużo pików nie ma. Z drugiej strony masz ciekawy układ i niezłe kiery, wchodzisz więc 2♥. Licytacja biegnie dalej:

W	N	E	S
ty			
–	1♠	ktr.	2♦
2♥	2♠	3♥	pas
pas	3♠	ktr.	pas
?			

Co znaczy kontra partnera? Z pewnością ma on nadwyżkę, cztery kiery i jakąś wartość pikową. A co ma otwierający? Licytuje trzy razy piki, więc chyba ma ich siedem. Jeśli partner ma w pikach singlową figurę różną od asa, to może lewy nie wziąć, a jeśli ma asa, to wam może iść 4♥!

Jeśli pasujesz, to zapisujesz 0%, bo przeciwnik wygrywa 3♠ z kontrą za 530, a jeśli powiesz 4♥, to je wygrasz i bierzesz 85% lub – jeśli skontrowają – 100%.

Oto całe rozdanie:

Obie przed partią; rozdawał N			
♠ A D W 9 6 5 3			
♥ W 6			
♦ 4			
♣ D 10 8			
♠ 8 7 4 2	N		♠ K
♥ K 8 7 4 2	W	E	♥ A D 10 3
♦ D 8 2	S		♦ K 10 6
♣ 7			♣ A 9 6 5 4
♠ 10			
♥ 9 5			
♦ A W 9 7 5 3			
♣ K W 3 2			

Jeśli partner spasuje na 3♠ i przeciwnik wygra, zapiszecie 5%, gdy przegra bez jednej – 45%. Jeśli po twoich 4♥ zalicytuje mało prawdopodobne 4♠, zagra z kontrą i zapiszesz 100 (60%) lub 300 (75%).

Wniosek: dałeś słabe układowe wejście, nie pasuj na kontrę partnera, lecz licytuj wyżej. Niewiele ryzykujesz, a często zdobędziesz sporą nagrodę!

[Ponownie gwoli ścisłości: 3♠ może być i bez dwóch – trefl, przebitka, kier, przebitka trefla, kier i nietrafienie ♠K; podobnie 4♠ może być w ten sam sposób za 500].

### Rozdanie 4.

**Wistuj czytelnie i współpracuj z partnerem**

**Obie po partii; rozdawał W**

Masz taką kartę (W):

♠A 10 3 ♥W 9 5 ♦D 5 ♣W 10 8 5 3.

W	N	E	S
ty			
pas	1♠	pas	1 BA
pas...			

W co wistujesz?

Wist treflowy wydaje się być czymś naturalnym, a więc w trefle – ale jaką kartą? Dla większości jasne będzie, że ♣W. Popatrz więc, co się stanie, jeśli zawistujesz ♣5.

Wyłoży się stół (N):

♠K 8 5 4 2 ♥A 10 ♦K 7 4 ♣D 9 7

Co może zrobić partner z ręką:

♠D 7 6 ♥K D 6 4 2 ♦W 8 6 ♣A 4?

Cały rozkład:

Obie po partii; rozdawał W			
♠ K 8 5 4 2			
♥ A 10			
♦ K 7 4			
♣ D 9 7			
♠ A 10 3	N		♠ D 7 6
♥ W 9 5	W	E	♥ K D 6 4 2
♦ D 5	S		♦ W 8 6
♣ W 10 8 5 3			♣ A 4
♠ W 9			
♥ 8 7 3			
♦ A 10 9 3 2			
♣ K 6 2			

Widać, że wist poszedł z pięciokartu i partner najczęściej będzie miał ♣K x x x, choć możliwy jest też walet. Ale czy E po utrzymaniu się ♣A może w tej sytuacji zagrać kiera? Jeśli partner nie ma co najmniej trzeciego ♥W, to wyrabiamy lewę/rywalowi! Raczej partner zabije ♣A i odwróci trefla, po czym – po oddaniu kara – rozgrywający ma 8 lew, a WE – zasłużone 20%.

Jeśli zawistujesz ♣W, partner puści, to i ty stwierdzisz, że późniejsza kontynuacja treflowa będzie bezcelowa, co wynika wprost z konfiguracji trefli w stole. Przeciwnik weźmie pierwszą lewę na ♣K, lecz musi wyrabiać kara (ma wszak ♦A 10 9 x x) i odda ci na ♦D, bo może zastać układ 4–1. Weźmiesz lewę i praktycznie nawet bez pomocy partnera musisz zagrać kiera! Partner będzie zresztą miał szansę upewnić cię w tym zamiarze, nie potwierdzając trefli odpowiednią zrzutką karową!

Efekt: zapiszesz 100 za wpadkę i ucieszysz się wynikiem 68%. Lepszy zapis uzyskiwało się za wypuszczone 2♥ (od 78%; niektórym udawało się nawet dać nadróbkę), a za przegranie tego kontraktu zapiszesz 46%.

Wniosek: Graj zgodnie z zasadami wistu. Nie szukaj nadzwyczajnych rzeczy! Partner nie jest jasnovidzem, a wist – poza kolorem i jego długością – winien wskazywać również jakość koloru.

**Mirosław Nowacki, Sosnowiec**



Justyna Żmuda



## TRENING CZYNI MISTRZA (6)

**W** tym numerze kontynuujemy doskonalenie gry w obronie. Optymalne rozwiązanie dzisiejszych przykładów nie zawsze będzie gwarancją sukcesu, w każdym z nich będziemy potrzebować od partnera wsparcia. Postarajcie się wykorzystać poniższe rozdania jako okazję do nabrania pewnej rutyny, poznania schematów działania i analizowania, co w przyszłości pomoże wam podejmować przy stole optymalną decyzję, nawet jeśli szansa na tryumf nad rozgrywającym jest niewielka.

**Rozdanie 1**

**Dziadek**  
 ♠ 8 6 5  
 ♥ K 9 4  
 ♦ D 10 8  
 ♣ A K W 3

**Ty**  
 ♠ D 3  
 ♥ A D 10  
 ♦ 7 5 4  
 ♣ D 10 8 7 5

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♣	pas	2 ♦
pas	2 ♠	pas	3 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Wist: ♥3.

**Rozdanie 2**

**Dziadek**  
 ♠ W 6 5 3 2  
 ♥ W 5  
 ♦ 9 8  
 ♣ A K W 10

**Ty**  
 ♠ K D 10 8 7 4  
 ♥ A 2  
 ♦ K 6 2  
 ♣ 7 6

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
1 ♠	1 BA	2 ♥	5 ♦
pas...			

Wist: ♠K. Rozgrywający przebija, gra trefla do ♣A i ♦9 w koło. Partner dokłada ♦3.

**Rozdanie 3**

**Dziadek**  
 ♠ K D 5 3  
 ♥ A 7 6 3  
 ♦ D 2  
 ♣ 9 8 5

**Ty**  
 ♠ W 6  
 ♥ 5 4  
 ♦ W 6 4 3  
 ♣ K D W 10 4

W	N	E	S
–	–	–	1 BA
pas	2 ♣	ktr.	2 ♥
pas	4 ♥	pas...	

Wist: ♣A. Partner kontynuuje ♣3.

**Rozdanie 4**

**Dziadek**  
 ♠ 9 2  
 ♥ 3  
 ♦ 7 5 4 2  
 ♣ D 10 6 5 3 2

**Ty**  
 ♠ W 4  
 ♥ A 10 9  
 ♦ W 10 9 3  
 ♣ K 9 7 4

W	N	E	S
–	–	–	1 ♠
2 ♥	pas	3 ♥	3 ♠
pas	pas	pas	

Wist: ♥K  
**Rozwiązania:**

**Rozdanie 1**

**Dziadek**  
 ♠ 8 6 5  
 ♥ K 9 4  
 ♦ D 10 8  
 ♣ A K W 3

**Ty**  
 ♠ D 3  
 ♥ A D 10  
 ♦ 7 5 4  
 ♣ D 10 8 7 5

W	N	E	S
♠ K 9 7 ♥ W 8 5 3 2 ♦ W 6 ♣ 9 6 2			♠ A W 10 4 2 ♥ 7 6 ♦ A K 9 3 2 ♣ 4

Z licytacji wiemy o pięciu pikach i pięciu

karach w ręce rozgrywającego, zatem widząc w stole ♣A K, w drugiej lewie próbujemy **ściągnąć ♥A**, aby rozgrywający nie pozbył się przegrywającego kiera na trefla. Gdy ♥A utrzymuje się (od partnera ♥2) musimy zaplanować nasz kolejny ruch. Narzuca się zagranie pod najniższy stół w karo, ale licytacja przypomina nam, że z karami nie ma pośpiechu. Rozgrywający i tak nie wyrzuci ich wszystkich z ręki, w związku z czym potencjalna lewa karowa nam nie ucieknie. Jako że zagranie w trefla do A K W nie wygląda zabójczo dla rozgrywającego, wnioskowanie negatywne sprowadza nas do wyboru między kierem i pikiem. Ponieważ granie w atuty również wygląda na grę z rozgrywającym, **zagraj ♥10!** Ponieważ jest to twój ostatni kier, a w atutach posiadasz damę, powinieneś dostrzec potencjał w tym na pozór nienaturalnym zagranie. Zauważ, że jeśli zastaniesz u partnera ♠A 9 x lub ♠K 9 x, co z bilansu stołu jest jak najbardziej możliwe, przebijając w późniejszej fazie rozdania zagrane przez niego kiera atutową damą, zapewnisz mu kładącą lewę. Zagranie ♥10, jak wspomniałam już we wstępie do tego artykułu, nie daje nam gwarancji sukcesu, a jest jedynie zagranie z gatunku *nie może być złe, może być dobrze*, i nawet jeżeli w rzeczywistości partner nie będzie posiadał ♠K 9 x, my będziemy mogli być zadowoleni z siebie i z przeprowadzonej analizy.

**Rozdanie 2**

**Dziadek**  
 ♠ W 6 5 3 2  
 ♥ W 5  
 ♦ 9 8  
 ♣ A K W 10

**Ty**  
 ♠ K D 10 8 7 4  
 ♥ A 2  
 ♦ K 6 2  
 ♣ 7 6

W	N	E	S
♠ K D 10 8 7 4 ♥ A 2 ♦ K 6 2 ♣ 7 6			♠ A 9 ♥ D 10 9 8 7 4 ♦ 3 ♣ 9 8 4 2

Solidne trefle leżące w dziadku straszą i namawiają do agresywnej obrony, ale czy na pewno musimy się spieszyć? Policzmy lewy rozgrywającego! Maksymalnie sześć karowych (wiemy, że rozgrywający ma maksimum siedem kar w ręku) oraz cztery treflowe to dopiero dziesięć, zatem nie ma pośpiechu z odbieraniem naszych lew kierowych. **W związku z tym, po dojściu na ♦K, zagraj pasywnie w ♠10, na wypadek, że to jednak rozgrywający, a nie partner jest w posiadaniu ♥K!** I ponownie – mimo że niekiedy rozgrywający przy ♥K będzie posiadał również ♥10, i nasze wysiłki spełzną na niczym, będziemy mogli być pewni, że zrobiliśmy, co mogliśmy, aby utrudnić życie rozgrywającemu.

Rozdanie 3			
		<b>Dziadek</b>	
		♠ K D 5 3	
		♥ A 7 6 3	
		♦ D 2	
		♣ 9 8 5	
<b>Ty</b>			
♠ 10 9 8 4			♠ W 6
♥ D 9 2			♥ 5 4
♦ 9 8 7 5			♦ W 6 4 3
♣ A 3			♣ K D W 10 4
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
			♠ A 7 2
			♥ K W 10 8
			♦ A K 10
			♣ 7 6 2

Po zsumowaniu partnerowego ♣A (4), naszych (8), dziadka (11) i rozgrywającego (15–17) punktów wychodzi 38–40, z czego

wynika, że w optymistycznym wariantcie u partnera możemy liczyć na co najwyżej jeszcze dwa punkty. Stąd też wniosek, że rozgrywający posiada ♠A oraz ♦A K, a jedyny przydatny walor, który może posiadać nasz partner, to ♥D. Jeżeli jest ona w towarzystwie ♥10, partner obłoży kontrakt tak czy owak. A co w przypadku, gdy przy ♥D ma on jedynie ♥9? Koniecznie potrzebuje naszej pomocy! **Po odebraniu trzech lew treflowych zagraj w trefla po raz czwarty, pod potrójny renons!** Na podstawie wniosków wyciągniętych z licytacji wiemy, że nie może być to złe zagranie. W ten sposób zabezpieczysz partnerowi lewą kierową niezależnie od poczyniań rozgrywającego. Jeżeli przebijie on ♥W, partner nie nadbije, jeśli zaś rozgrywający wyrzuci karo lub pika, podbije się ♥9, zmuszając do przedwczesnego zużycia ♥A.

Rozdanie 4			
		<b>Dziadek</b>	
		♠ 9 2	
		♥ 3	
		♦ 7 5 4 2	
		♣ D 10 6 5 3 2	
<b>Ty</b>			
♠ A 10 5			♠ W 4
♥ K D W 8 6 5			♥ A 10 9
♦ 8 6			♦ W 10 9 3
♣ W 8			♣ K 9 7 4
	<b>N</b>	<b>E</b>	
	<b>W</b>	<b>S</b>	
			♠ K D 8 7 6 3
			♥ 7 4 2
			♦ A K D
			♣ A

Ponieważ trudno podejrzewać partnera o siedem czy osiem kierów, rozgrywający ma ich trzy lub cztery, toteż „struktura” dziadka oraz nasza kontrola nad kolorem treflowym w postaci ♣K aż krzyczą o złaczenie atutów – w celu zredukowania liczby przebitków kierowych w dziadku. Pierwszy wniosek już mamy, teraz zastanówmy się, z czyjej strony zagranie w pika będzie dla rozgrywającego groźniejsze. Ponieważ partner wistuje do rozgrywającego, a my go *podcinamy*, to zawsze optymalnie będzie zagrać w atu z naszej pozycji. Jest to logiczne – gdy zagrywamy z lewej strony, lewą kończy rozgrywający i znając już dokładnie jej przebieg, ma większą kontrolę nad wydarzeniami; a gdy z prawej – tempo jest po naszej stronie. **W związku z tym przejmij ♥K ♥A i zagraj ♠4!**

Autentyczny rozkład potwierdza teorię. Po zagranie pikowym z naszej strony rozgrywający będzie bezradny. Gdy położy ♠K, partner zabije ♠A i odwróci ♠5, a obrona weźmie dwa piki oraz trzy kierki. Jeśli to partner wzięłby pierwszą lewą na ♥K, byłby bezradny. Zagranie ♠A, ♠5 zredukowałoby lewy atutowe obrony do jednej, ♠5 zaś – lewy kierowe do dwóch. Ochrona ♠W była bezcenna! ♦



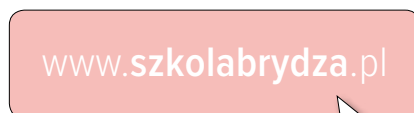
## XII MEMORIAŁ HENRYKA GAGATKA

# Kraków górą na Śląsku

Tylko 15 drużyn (w tym dwie czeskie) wystartowało w tegorocznej edycji Drużynowych Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej, w której to randze od kilku lat rywalizują młodzi brydżyści w Bytomiu podczas Memoriału Henryka Gagatka. Pewnie wpływ na to miał niefortunny termin, czyli początek bardzo długiego, bo trwającego tym razem... ponad tydzień, weekendu majowego.

Dało się odczuć zwłaszcza absencję (poza bardzo nielicznymi wyjątkami) drużyn z Mazowsza. Co pewnie ułatwiło życie innym ekipom, z których w finałowej

czwórce – co ciekawe – żadna nie była teamem klubowym ani choćby wojewódzkim! Z wygranej cieszyła się trójka krakowian: **Maciej Kędziński, Aron Shindler i Bartosz Żbik**, wspierana Ślążakiem – **Michałem Kaletą**. Drugie miejsce zajęła Die-



Strona dla tych, którzy kochają brydża.

bold Nixdorf Cracovia, w której jednakże prócz dwóch Krakusów (z Zielonek): **Szymona Supersona i Bartosza Bunara** – grali Dolnoślązacy: **Adam Pigulski i Oskar Tokarczuk**. Finiszujący na trzecim miejscu team miał w składzie trójkę przedstawicieli z Mazowsza (**Dominika Daško, Agnieszka Mankiewicz, Paweł Hulanicki**) i jednego z Dolnego Śląska (**Maciej Racewicz**).

Przyjrzymy się walce dwóch najlepszych drużyn turnieju. Pierwsze z prezentowanych rozdań pochodzi z fazy eliminacyjnej. Wysoko wygrany (39:0) mecz przez późniejszych zwycięzców w tym momen-

Fot. PZBS



Od lewej: Maciej Kędziński, Michał Kaleta, Bartosz Żbik, Aron Shindler oraz Ryszard Łazikiewicz, Roland Lippik i Jerzy Matura

cie wysorował ich na prowadzenie, które go do końca eliminacji już nie oddali. Przyczyniło się do tego choćby takie rozdanie:

Obie po partii, rozdawał W

♠ 9 3 2		♠ D 10 8	
♥ A D 4 2		♥ K 8	
♦ D 5 3		♦ A 8 7 6	
♣ 10 5 3		♣ A K 6 4	
			♠ K W 5
			♥ 9 5 3
			♦ 4 2
			♣ D W 8 7 2
			♠ A 7 6 4
			♥ W 10 7 6
			♦ K W 10 9
			♣ 9

W	N	E	S
Tokarczuk	Kędziński	Pigulski	Kaleta
pas	1 BA	pas	2 ♣
pas	2 ♦	pas	3 BA
pas...			

Po sztampowej licytacji na wszystkich stołach grano 3BA, przeciwko którym wistowano z ♣D (z dwoma wyjątkami). Maciej Kędziński, który wygrał kontrakt jako jedyny (prócz rozgrywającego, któremu zawistowano z... ♠W), poradził sobie w następujący sposób. Pierwsze wyjście przepuścił, bijąc kontynuację treflową (ze stołu karo). Domniemując wist z długości treflowej, zdecydował się ciąć ♦D pod siebie ze względu na prawdopodobną większą liczbę wolnych klatek u W. Przeszedł więc ♦K do stołu i zagrał ♦W, który wziął lewą. Teraz zagrał pika do ♠10, wiedząc, że trzy lewy pikowe lub dwie pikowe i trafienie kiera gwarantują kontrakt. Obróca na E pobił waletem i kontynuował trefla. Po wzięciu tej lewy Maciek zdecydował się na zagranie ♠8 w koło, co dałoby wygraną również przy ♠K W sec. Rzecz jasna, w tym momencie korzystne położenie ♥A było już warunkiem koniecznym. I – jak się okazało – spełnionym.

Oba teamy spotkały się raz jeszcze, tym razem w finale. Przystawiająca krew łała się strumieniami, w 12 rozdaniach przemielilo się 99 impów, a żadne (!) z nich nie było remisowe. W poniższym rozdaniu finaliści wyraźnie odskoczyli rywalom.

NS po partii, rozdawał E

		♠ 2	
		♥ 7 4 2	
		♦ W 10 9 3	
		♣ A 8 6 5 2	
			♠ K 8 4
			♥ A W 8 6 5
			♦ A
			♣ W 10 9 3
			♠ A 9 6
			♥ D 10 9 3
			♦ K 7 6 2
			♣ D 7

PO	W	N	E	S
	Pigulski	Żbik	Superson	Shindler
–	–	–	1 ♠	pas
2 ♥	pas	–	2 ♠	pas
3 ♠	pas	–	3 BA	pas
4 ♠	pas...	–	–	–

PZ:	W	N	E	S
	Kędziński	Tokarczuk	Kaleta	Bunar
–	–	–	1 ♠	ktr.
rktr.	–	2 ♣	2 ♠	pas
4 ♠	pas...	–	–	–

Trzeba się było zmierzyć z problemem wistowym. Na pierwszym ze stołów licytacja zdradziła nadwyżki (3BA po mocnym uzgodnieniu pików miało charakter lekko zachęcający do ewentualnej dalszej licytacji). Na drugim, po dość ostrej kontrze wywoławczej gracza S, WE nie zdradzili aspiracji szlemikowych, rąk układowych, bocznego longera kierowego. Zapewne wistujący nie podejrzewał, że rozgrywka może być oparta o przebitki w dziadku. Wist damą w kolor partnera okazał się dość nie-

fortunny, do tego jeszcze N przepuścił tę lewą i pół minuty później wpisano do pierniczka wynik z dwiema nadróbkami.

W pokoju otwartym natomiast Aron Shindler przeprowadził następujące rozumowanie: wisty w kiera i trefla są wykluczone. Agresywny wist spod pustego króla nie wygląda obiecująco. Rozgrywający nie będzie w stanie wykorzystać kierów z powodu naszej opozycji, w stole na pewno wykryje się boczny dubel, a może nawet singiel. Partner nie ma dużo punktów, więc jeśli przeciwnik ma singla w stole, to z dużym prawdopodobieństwem ma też asa w tym kolorze i powrót do ręki (na przykład figurą kierową). Te przesłanki naprowadziły go na zabójczo skuteczny wist ♠A! Ograniczono możliwości przebitkowe rozgrywającego, stwarzając poważne zagrożenie dla kontraktu. Kierów nie udało się wykorzystać i rozgrywający oddał pika, dwa trefle i karo. Do sukcesu prowadziło zagranie trefla do ♣K. W aktualnym rozkładzie albo przeciwnik wskoczy asem i wtedy wyrobią się dwa trefle, albo przepuści i trefl wyleci na ♥A.

Frekwencja wprawdzie w tym roku nieco zawiodła w Bytomiu, ale trzeba powiedzieć, że organizatorzy stanęli na wysokości zadania, bo choć granie, jedzenie i spanie były w różnych lokalizacjach, to dzieliło je raptem 250 metrów (hotel – sala gry). Jak zawsze nie zabrakło efektownych pucharów i nagród dla najlepszych uczestników. Miejmy więc nadzieję, że za rok ponownie turniej upamiętniający wspaniałego działacza młodzieżowego Henryka Gagatka zgromadzi przeszło 20-teamową stawkę na starcie.

**Marcin Kufłowski**

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

### Jak wykuwało się (potrójne) złoto

**T**egoroczne mistrzostwa Polski juniorów odbyły się w Warszawie i jak niemal co roku – miały swoich bohaterów tak w kategorii młodszej (19–20 lat), jak i starszej (21–25). Trzy na trzy turnieje w U–20 wygrał **Patryk Patreuha** (w tym dwa – pary i teamy – z bratem bliźniakiem **Jakubem**). W U–25 dwa złote medale w najważniejszych konkurencjach wywalczyli z kolei **Błażej Krawczyk** i **Marcin Szymański**.

Zobaczmy, jak wykuwali złoto bracia bliźniacy z Bolesławca. Na początek turniej par.

WE po partii, rozdawał S

♠ K D W 10 8 6 2			
♥ 10 9			
♦ W 7 5			
♣ 6			
♠ A 7	N	♠ 9 4	
♥ D 8 7 4	W	♥ A 5 2	
♦ A K 8	E	♦ 4 2	
♣ K 10 9 3	S	♣ A D W 7 4 2	
♠ 5 3			
♥ K W 6 3			
♦ D 10 9 6 3			
♣ 8 5			

W	N	E	S
Patryk		Jakub	
–	–	–	pas
1 BA	3 ♠	3 BA	pas...

Po wiście w ♠K i przepuszczeniu pierwszej lewy Patryk zabił kontynuację pikową i zgrał trefle. Ze zrzutek wyglądało, że ♥K jest u z prawej strony, więc zaryzykował, grając do ♥D. Ryzyko się opłaciło, bo był to dzieleny maks.

I do kompletu – rozdanie z turnieju drużynowego, w którym bracia Patreuhowie grali z Krystianem Bączkiem i Piotrem Jasińskim z Akademii Brydża AZS UW.

WE po partii, rozdawał E

♠ 10 6 3 2			
♥ W 5			
♦ K W 4 2			
♣ 9 4 3			
♠ A 9 8	N	♠ K 7 5	
♥ K D 8 6 2	W	♥ 10 7 3	
♦ 3	E	♦ 9 6 5	
♣ A K D 10	S	♣ W 8 6 2	
♠ D W 4			
♥ A 9 4			
♦ A D 10 8 7			
♣ 7 5			

Tylko połowie par udało się na linii **WE** osiągnąć końcówkę kierową, która po dwukrotnym zagranu atutów ze stołu (akurat szczęśliwie były dwa dojścia) była bezproblemowa w realizacji. Rywale na drugim stole wyhamowali w 3♥ i 10 impów zasilili konto późniejszych triumfatorów. Co ciekawe, w starszej kategorii wiekowej do 4♥ doliczowano się też tylko na połowie stołów (w tym raz przegrano).

A tak w drodze po złoty medal w turnieju par do lat 25 licytowali Błażej Krawczyk i Marcin Szymański:

WE po partii, rozdawał S

♠ 9 8			
♥ D 10 4			
♦ 9 8 6 4			
♣ K 9 8 3			
♠ D W 10	N	♠ A K 7 6 3 2	
♥ A W 6 5 2	W	♥ K 7	
♦ A W 5 2	E	♦ K D 7	
♣ W	S	♣ A 2	
♠ 5 4			
♥ 9 8 3			
♦ 10 3			
♣ D 10 7 6 5 4			

W	N	E	S
Krawczyk		Szymański	
–	–	1 ♣	pas
1 ♥	pas	1 ♠	pas
2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>	pas
3 ♦	pas	3 ♠ <sup>3</sup>	pas
4 ♣ <sup>4</sup>	pas	4 ♦	pas
4 ♥	pas	4 BA	pas
5 ♠	pas	7 BA	

<sup>1</sup> dowolny GF; <sup>2</sup> silny trefl lub zła ręka do BA; <sup>3</sup> potwierdzenie silnego trefla; <sup>4</sup> cuebid uzgadniający piki



Patryk Patreuha

Osiągnięcie odgórnego szlema w bez atutu było w tym rozdaniu pełne 100%. Jeszcze tylko dwie pary – Małgorzata Kopania i Joanna Szymaszczyk oraz Aleksandra Byra i Przemysław Kurzak – wspięły się na poziom siedmiu, tyle że w piki.

Wśród młodszej młodzieży 7BA grano na dwóch stołach, a skuteczną licytacją mogą się pochwalić Dominik Krajnik z Adamem Suchodolskim oraz Tomasz Pawełczyk z Kajetanem Wrońskim. Szlema w piki osiągnęli z kolei Michał Kaleta z Wojciechem Okuniewskim oraz Krystian Bączek z Adamem Smolikiem.

**Marcin Kufłowski**

### MISTRZOWIE POLSKI

#### ♦ Kategoria U–20:

**Pary dziewcząt:** Alicja Myśliwiec – Alicja Jaskulecka

**Pary miksowe:** Maria Socha – Patryk Patreuha

**Pary open:** Patryk Patreuha – Jakub Patreuha

**Teamy:** Krystian Bączek, Piotr Jasiński, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha

#### ♦ Kategoria U–25:

**Pary dziewcząt:** Katarzyna Roszyk – Aleksandra Byra

**Pary miksowe:** Monika Suchodolska – Mateusz Sobczak

**Pary open:** Marcin Szymański – Błażej Krawczyk

**Teamy:** Grzegorz Jędrzejewski, Bartosz Kaczmarek, Błażej Krawczyk, Marcin Szymański

♦ Więcej wyników – w Kalendarium PZBS na str. 96.

Marcin Kufłowski

# Gościnnie Żerków (najbardziej dla brydżystów z Mazowsza)



## Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży



Ceremonia otwarcia Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

**B**rydżowa młodzież z Mazowsza zdominowała tegoroczną rywalizację olimpijską, zdobywając zdecydowanie najwięcej medali, a przy tym – tych najcenniejszych. Podopieczni Piotra Dybicza i Tomasza Kopki z Akademii Brydża AZS UW Piast Warszawa (przy współudziale Macieja Kędzierskiego z Krakowa) nie dawali szans reszcie stawki i w rywalizacji chłopców, i w rywalizacji dziewcząt, tak na maksy, jak i na impy. Trochę tylko krwi napsuli im gospodarze, którzy dość niespodziewanie na ostatniej prostej turnieju na zapis średni chłopców wydarli złoto murywanym faworytom! Zawodnikom ze stolicy próbowali deptać po piętach młodzi Krakusi, ale starczało na medale z mniej cennych kruszców i multum miejsc w ścisłej czołówce, ale tuż poza podium.

### ♦ Tak grali chłopcy

W rywalizacji chłopców na maksy zdecydowanie wygrała para faworytów **Maciej Kędzierski – Tomasz Kiełbasa**, osiągając imponujący rezultat 66,26%, co przy dystansie 78 rozdań musi wzbudzać szacunek. Kolejne trzy miejsca zajęły pary z AZS UW Warszawa: **Kacper Kopka – Krzysztof Cichy**, **Maksymilian Grochowski – Michał Górski**, a tuż za podium ostatnim rozdanem wypadli Filip Trojański – Jakub Ba-

zyluk (wszyscy z wynikami powyżej 60%!).

A oto wspomniane ostatnie rozdanie turnieju:

Maksy, rozd. 78, obie przed partią, rozdawał W

		♠ K D 6 2	
		♥ 2	
		♦ A 5 4 3	
		♣ D 10 9 7	
♠ 7			♠ 5 4 3
♥ A 10 5 3	N		♥ K 9 8 6 4
♦ 9 8 7 2	W E		♦ K D 10 6
♣ 8 6 4 3	S		♣ 5
		♠ A W 10 9 8	
		♥ D W 7	
		♦ W	
		♣ A K W 2	

W	N	E	S
Cieśliński	Kędzierski	Jankowski	Kiełbasa
pas	1 ♦	pas	1 ♠
pas	2 ♠	pas	3 ♣
pas	4 ♥	pas	4 BA
pas	5 ♠	pas	6 ♠
pas...			

Szlemika można było w tym rozdaniu wylicytować na kilka sposobów, choć w przypadku zwycięzców – pewnie prowadzących niemal od początku do końca – była ona bardzo precyzyjna. 3♣ mogło służyć zarówno jako inwit do końcówki, jak i do szlemika. 4♥ oznaczało dobrą, choć przede wszystkim układowo, rękę. Z nieco silniejszą kartą Maciej zaliczyłoby naj-

pierw 4♣, również wskazujące krótkość kier, pozostawiające więcej przestrzeni do licytacji.

Rozgrywka po ściągnięciu na wiście ♥A była bezproblemowa. Gwoli ścisłości, nieobkładałny był szlemik treflowy. Pikowego można było położyć, wistując w trefla.

Na zapis średni też bardzo długo wydawało się, że drugie złoto padnie łupem zwycięzców z maksów, ale pod koniec zawodów piorunujący finisz zanotowali **Patryk Morawski** i **Mikołaj Cankudis**, przy pomocy swoich klubowych kolegów z UKS Dąbrówki Poznań, którzy w dwóch ostatnich rundach obniżyli wynik Kędzierskiego i Kiełbasy! Najniższy stopień podium zajęli krakowianie – **Bartosz Bunar** i **Szymon Suser** z Diebold Nixdorf Cracovii.

Impy, rozdanie 12, NS po partii, rozdawał W

		♠ 5 4 3	
		♥ D 4 3	
		♦ K 10 8 3 2	
		♣ 10 4	
♠ A D 8 2			♠ K W 10 7 6
♥ 10 5 2	N		♥ W
♦ A W 5	W E		♦ 9 7 4
♣ A W 3	S		♣ D 9 7 6
		♠ 9	
		♥ A K 9 8 7 6	
		♦ D 6	
		♣ K 8 5 2	

W	N	E	S
Kamelak	Kędzierski	Florczak	Kiełbasa
1 BA	pas	2 ♥	ktr.
2 ♠	pas	pas	ktr.
pas	2 BA <sup>1</sup>	pas	3 ♣ <sup>2</sup>
3 ♠	4 ♥	pas...	

<sup>1</sup> w pierwszym czytaniu oba młodsze, prośba o wybór lepszego fitu, jeśli wyniesiemy 3♣/♦ w 3♥, będzie to oznaczało inwit z fitem kierowym; <sup>2</sup> wolę trefle od kar

W założeniach niekorzystnych wejście 3♥ z ręką S było trochę niebezpieczne. Dopiero gdy przeciwnicy się zbilansowali, można było podjąć kolejną akcję i trafnie wybrana została kontra zamiast 2BA wskazującego układ 6+ kierów i czwórka w jed-



Piotr Dybicz oraz Karolina Kowalska (tyłem), Joanna Zalewska, Kamila Kiraga i Mariana Hernandez

nym z młodych. Plusem kontry jest możliwość ukarzenia przez partnera, znalezienie kar 6–2 i możliwość inwitu ze strony partnera. Minusem jest niewskazanie sześciokartu kierowego, co może mieć znaczenie, jeśli partner ma układ np: 4–2–5–2, 4–1–5–3, 3–2–5–3.

Maciej Kędziński uznał, że skoro przeciwnicy przepychają się sami w 3♠, zachodzi duże przypuszczenie, że mają dziewięć atutów – partner ma wtedy krótkość i dobry fit karowy (wystarcza jedna figura, by były duże szanse na oddanie tylko jednego kara). Pełny fit kierowy i wyłączenie pikowe zaczynają grać. Nawet jeśli końcówka nie wychodzi, to rywalom przy prawdopodobnych podwójnych fitach będzie wychodzić 3♠.

Ocena okazała się nadzwyczaj trafna, bowiem na eliminacji kierowej i impasie treflowym szło nawet 4♠. Przy innym podziale kar u przeciwników końcówka byłaby wykładana. Po nietrafnym wiście waletem w kolor uzgodniony (książkowy ♠K byłby tutaj bardzo rozsądną decyzją), przy stojącym trzecim ♦A W x 4♥ zostało wygrane. Był to jeden z trzech zapisów na linii NS! +13,2 impa.

### ♦ Tak grały dziewczęta

Rywalizacja dziewcząt w obu turniejach przebiegała pod dyktando jednej pary: **Joanny Zalewskiej i Mariany Hernandez**. Warszawianki w obu turniejach zdystansowały konkurencję tak mocno, że śmiało można stwierdzić, że oba wyścigi – i na maksy, i na impy – odbywały się o srebrne i brązowe medale. Na maksy srebro trafiło do Mazowszanek z Piasta Feliksów – **Kamili Kiragi i Karoliny Kowalskiej**, a brąz

wywalczyły **Sylvia Suchodolska i Michałina Krysiak** z Pomorza.

Maksy, rozdanie 29, obie po partii, rozdawał N

♠ D 4 3		
♥ 10 7 6 3		
♦ 5 3 2		
♣ 10 5 2		
♠ K W 10 5	N	♠ A 7 6
♥ A D 5 4	W	♥ K W 9 2
♦ D 7 6	E	♦ K 8 4
♣ D 7	S	♣ A W 6
		♠ 9 8 2
		♥ 8
		♦ A W 10 9
		♣ K 9 8 4 3

W	N	E	S
Hernandez		Zalewska	
–	pas	1 BA	pas
2 ♣	pas	2 ♦	pas
3 BA	pas...		

Zajmująca pozycję **E** Asia Zalewska (grająca w brydża, w co ciężko uwierzyć, raptem od kilkunastu miesięcy) uznała, że świadomie schowa czwórkę kierową w równym układzie, z wysokimi figurami w każdym z kolorów, co doprowadziło do tego, że przyszło jej rozgrywać 3BA zamiast 4♥, które ćwiczone na większości stołów. Intuicja nie zawiodła Asi, bo już za zainkasowanie 11 lew płacono około 80%, a za 12 wziętek dziewczyny zapisały pełnego maksa. Po wiście treflowym Asia postawiła ♣D w stole i zagrała ♠W, a gdy ten wzięł lewę, odciągnęła pozostałe piki i zagrała karo z ręki do ♦D. W tym momencie zawodniczka **S** była bezradna i Asia – wiedząc już o położeniu ♦A i ♣K – wyegzekwowała przymus wpustkowy.

Również na impy Asia i Mariana od samego początku turnieju zbudowały gigantyczną przewagę nad rywalkami, która jed-

nak pod koniec zaczęła nieco topnieć (tak do 30–40 impów) po serii płaskich rozdań w strefie częściówki. Szansa na ruszenie do przodu przyszła znienna w takim oto rozdaniu:

Impy, rozdanie 31, NS po partii, rozdawał S

		♠ D	
		♥ W 3	
		♦ W 7 6 5 4	
		♣ K 8 7 6 2	
♠ K W 9 8 4			♠ 7 6 3
♥ K 5	N		♥ 10 7 4 2
♦ 10 8 2	W	E	♦ A K 9 3
♣ 9 5 4	S		♣ D 10
		♠ A 10 5 2	
		♥ A D 9 8 6	
		♦ D	
		♣ A W 3	

W	N	E	S
	Zalewska		Hernandez
–	–	–	1 ♥
pas	pas	2 ♦	ktr.
pas...			

Po sprawnie przeprowadzonej obronie – ♠A, ♠10 do przebitki, powrót kierem do ♥A, ponownie pik przebity, dwa odciągnięte trefle i trefl do skrótu – para **NS** zapisała +300, które warte było wprawdzie tylko niespełna 5 impów (bo po wiście pikowym wypuszczano 3BA), ale pozwoliło mistrzyniom złapać oddech i utrzymać do końca przewagę.

Drugie miejsce zajęły – jakżeby inaczej – warszawianki: **Karolina Melkonyan i Maria Zarzycka**, a na najniższy stopień podium wspięły się zawodniczki UKS Olimpia Dwójka Kraków – **Emilia Szkaradek i Gabriela Gibek**.

Warto dodać, że oprócz typowo sportowych emocji, jakich dostarczała rywalizacja przy brydżowych stołach, organizatorzy zadbałi o znakomitą oprawę, prezentując cały ceremoniał olimpijski, włącznie z wniesieniem i wciągnięciem na maszt flagi olimpijskiej czy odpalenie olimpijskiego płomienia, o takich „drobiazgach” jak hymn państwowy czy obecność wielu lokalnych notabli nawet nie wspominając. Były też atrakcje pozabrydżowe, jak wycieczka do Muzeum Adama Mickiewicza czy cieszący się wielką popularnością turniej kręglarski.

Gratulacje dla organizatorów z UKS Dąbrówka Poznań, z Janem Sibilskim i Andrzejem Pietrkiewiczem, dzielnie wspieranymi przez młodsze pokolenie, na czele! ♦

# Szkoła brydża

Władysława Izdebskiego



Redaktor prowadzący: Władysław Izdebski / e-mail: szkolabrydza@szkolabrydza.pl

## Pierwsza lewa (7)

Zwykła technika, trochę psychologii  
Przykład 1

♥ D 8 7 4      ♥ 10 6 5  
♥ W 3 2 (W 9 x)  
♥ A K 9 (A K x)

Kontrakt bezatutowy, **W** wistuje ♥4. Dołóż ze stołu dziesiątkę. Jeśli **W** dojdzie do ręki, może spróbować kontynuowanie ataku kierowego, z nadzieją że to partner ma ♥9.

Ten sam manewr możesz zastosować w poniższym rozdaniu:

Przykład 2

♣ D 9 8 5      ♣ W 6  
♣ K 7 4 3 2  
♣ A 10

**W** wistuje ♣5. Wstaw ze stołu waleta! Oto całe rozdanie:

Mecz; NS po partii, rozdawał S

♠ W 7 5			
♥ A K 9 2			
♦ W 10 5 2			
♣ W 6			
♠ K 10 9 2			♠ D 8 3
♥ 7			♥ 6 5
♦ A D 8 7			♦ 6 4 3
♣ D 9 8 5			♣ K 7 4 3 2
	N	E	
	W	S	
			♠ A 6 4
			♥ D W 10 8 4 3
			♦ K 9
			♣ A 10

W	N	E	S
–	–	–	1 ♥
ktr.	2 BA <sup>1</sup>	pas	4 ♥
pas...			

<sup>1</sup> inwit do końcówki z fitem 4<sup>1</sup>

**W** wistuje ♣5, ♣W! i ♣K został zabity ♣A. W drugiej drugiej lewie zagrałeś ♥W do asa w stole i wyszedłeś ♦2 do dziesiątki w ręku (od **E** ♦6 – ilościówka odwrotna) do ♦D. Co ma zrobić teraz **W**? W tym rozdaniu trzeba wyjść w pika, ale jeśli ręka **S** to...

♠ A D 4    ♥ D W 10 8 4 3    ♦ K 9    ♣ A x

lub

♠ A D 4    ♥ D W 10 8 4    ♦ K 9    ♣ A x x

... należy zagrać trefla do ♣10 partnera, by ten podegrał pika.

Przykład 3

♥ W 6 5  
♥ D 8 7 4      ♥ K 3 2 (K 10 9)  
♥ A 10 9 (A 3 2)

Na kontrakt bezatutowy **W** zawistował ♥4. Zadysonuj ze stołu ♥W. Może **W** uwierzy, że próbowałeś wziąć lewę na waleta, licząc na wist spod miasza i po wzięciu lewy w bocznym kolorze, będzie kontynuował atak kierowy.

Przykład 4

♥ W 9 5  
♥ D 8 7 4 3      ♥ K 6 2 (K 10 x)  
♥ A 10 (A x)

Kontrakt bezatutowy, wist ♥4. I tym razem wstaw ♥W. **W** raczej nie nabierze się na ten fortel, gdyż w takim przypadku normalnym zagranem jest dołożenie ze stołu ♥9, chociaż niekiedy rozgrywającemu potrzebna jest szybka lewa (tempo) do realizacji kontraktu i wstawienie waleta jest konieczne, z nadzieją że wist nastąpił spod miasza.

O zyskaniu tempa w rozgrywce mowa jest w poniższym rozdaniu:

Przykład 5

Mecz; obie po partii, rozdawał N

		♠ 9 8 7	
		♥ K 10	
		♦ A D 6 2	
		♣ K D 5 2	
♠ A D 5			♠ K 10 3 2
♥ A 7 6 5 4			♥ D 8 2
♦ 10 8 7			♦ 9 5 4
♣ 9 6			♣ 8 4 3
	N	E	
	W	S	
			♠ W 10 4
			♥ W 9 3
			♦ K W 3
			♣ A W 10 7

W	N	E	S
–	1 ♣	pas	2 BA <sup>1</sup>
pas	3 BA	pas...	

<sup>1</sup> inwit do 3BA, bez starszej czwórki

Wist ♥5. Wstawienie w pierwszej lewie ♥K z powodzeniem kończy rozgrywkę.

Przykład 6

Teraz motyw tworzenia miraży...

Mecz; obie po partii, rozdawał N

		♠ 9 8 7	
		♥ K 10	
		♦ A D 6 2	
		♣ K D 5 2	
♠ A D 5			♠ W 10 3 2
♥ D 7 6 5 4			♥ A 8 2
♦ 10 4			♦ W 8 7 5
♣ 7 6 3			♣ 10 4
	N	E	
	W	S	
			♠ K 6 4
			♥ W 9 3
			♦ K 9 3
			♣ A W 9 8

Po tej samej licytacji **NS**: 1♣ – 2BA (inwit) – 3BA i wiście ♥5 także należy wstawić ze stołu ♥K.

**E** zabije asem i odwróci ♥8 z przekonaniem, że partner zawistował z konfiguracji ♥D W x x x. Rozgrywający dołożył kiery w kolejności ♥3–♥9. **W** bez trudu zlokalizował u niego ♥W, gdyż **E**, mając ♥A W 8, wyszedłby w drugiej lewie ♥W. Także

z konfiguracji ♥A W 8 2 zagrałby waletem, by nie zablokować koloru przy rozkładzie:

♥ D 7 6 5 4	♥ K 10	♥ A W 8 2
	♥ 9 3	

**W**, po wzięciu lewy na ♥D, zaczął myśleć. Dlaczego **S** próbował wziąć natychmiast pierwszą lewę, wstawiając ♥K? Wniosek nasuwa się sam, rozgrywający bał się zmiany ataku na pikowy. Jeśli **S** ma rękę:

♠ W 10 x	♥ W 9 3	♦ K W x	♣ A W 10 x
----------	---------	---------	------------

... należy natychmiast zagrać w pika. **W** zagrał więc ♠A, wypuszczając kontrakt.

Oto kolejny miraż stworzony obrońcom przez rozgrywającego.

## Przykład 7

Mecz; obie po partii, rozdawał S

♠ A 8 7		♠ W 10 6 3
♥ W 3		♥ A 9 2
♦ K 7 6 2		♦ 9 8 5
♣ A 8 5 2		♣ K 4 3
♠ D 5 2	N	♠ W 10 6 3
♥ K 7 6 5 4	W	♥ A 9 2
♦ 10 4 3	E	♦ 9 8 5
♣ 9 6	S	♣ K 4 3
		♠ K 9 4
		♥ D 10 8
		♦ A D W
		♣ D W 10 7

**S** stworzył 1BA, które **N** podniósł do 3BA. Wist ♥5. **E** bije asem, a ty... – dołóż ♥10! Gdy **E** zagra ♥9, dołóżysz damę, tworząc w wyobraźni **W** taki rozkład kierów:

♥ K 7 6 5 4	♥ W 3	♥ A 9 8 2
	♥ D 10	

**E**, mając powyższą konfigurację błotek, musiał zagrać w drugiej lewie ♥9, by nie zablokować koloru. Gdyby rozgrywający zamiast ♣D **W** posiadał ♣K, wtedy tylko natychmiastowe odebranie pięciu kierów obkłada kontrakt. Przy tak silnym stoliku **W** łatwo może uwierzyć w tę opcję obrony i biorąc lewę ♥K, wypuścić kontrakt.

Oczywiście **E** mógł mieć...

♥ K 9 6 5 4	♥ W 3	♥ A 7 2
	♥ D 10 8	

... i zagrałby w drugiej lewie ♥7. Wtedy dołóżysz z ręki ♥8, **W** przepuści królem, a ty będzie musiał liczyć na udany impas treflowy. ♦

## Kto pyta, nie błądzi

Panie Redaktorze

Poniższe rozdanie pochodzi z Internetowych Mistrzostw Polski Par 2017.

Turniej par (maksy); NS po partii, rozdawał E

♠ A K 5 2		♠ D W 8 6 3
♥ A 8 2		♥ 9 7
♦ A 8 7 6 4		♦ D W 3
♣ K		♣ D 9 8
♠ 10 4	N	♠ 9 7
♥ D W 4 3	W	♥ K 10 6 5
♦ 10 9	E	♦ K 5 2
♣ W 7 6 4 2	S	♣ A 10 5 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S (ja)
–	–	pas	pas
1 BA (?)	ktr. <sup>1</sup>	2 ♥ <sup>2</sup>	pas
2 ♠	pas	2 BA	pas...

<sup>1</sup> dwukolorówka: 5\* w dowolnym kolorze młodszym i dowolna starsza czwórka; <sup>2</sup> transfer na piki

Nasz wynik (bez dwóch) był bliski zeru, wychodziło nam bezproblemowe 3BA.

### 1. Problem sędziowski

Po rozegraniu rozdania zapytałem sędziego prowadzącego zawody, czy blefy na otwarciu są dozwolone? Uzyskałem odpowiedź „blefy nie są zakazane”. Pytałem swoich dwóch znajomych sędziów (jeden sędzia państwowy), czy blefy na otwarciu są dozwolone. Obaj orzekli, że są zakazane. Kto ma więc rację?

### 2. Problem licytacyjny

– Jak powinna przebiegać licytacja, zakładając, że otwarcie 1BA może być czasami od 14 PC?

– Czy partner (**N**) nie powinien powtórnie skontrować (zgłoszone przez **W** 2♠)?

– Czy moja (**S**) postawa nie była zbyt pasywna?

Henryk

## Od redaktora

Henryku

Odpowiedź na problem sędziowski znajduje się w Kąciku sędziowskim w poprzednim numerze *ŚB*. Przejdę więc do omówienia problemu licytacyjnego.

Po otwarciu przeciwników 1BA polscy obrońcy stosują konwencję landy-multi:

ktr. - dwukolorówka 5+m–4s

2♣ - dwukolorówka co najmniej 5–4 na kolorach starszych

2♦ - longer starszy 6+ (analogia do otwarcia 2♦ multi)

2♥ - dwukolorówka 5 kierów–4+m

2♠ - dwukolorówka 5 pików–4+m,

2BA - dwukolorówka co najmniej 5–5 na kolorach młodszych,

3 w kolor - np. konstruktywne bloki.

Z powyższego zestawienia wynika, że brakuje nam odzywki wskazującej silną rękę bezatutową. Z taką ręką zaleca się spasowanie, w oczekiwaniu na ewentualne wznowienie licytacji przez partnera. Limity siły nie są zbyt precyzywane, ważne jest wskazanie układu i znalezienie koloru do gry. O końcówce obrońcy nie myślą, gdyż po otwarciu 1BA (15–17) i statystycznym *co nieco* drugiego przeciwnika obrońcom pozostaje mniej niż 25 PC, a tym samym końcówka na ich linii będzie rzadkim ptakiem. Takie ustalenia systemowe nie służą wykrywaniu ewentualnego blefu, więc z godnością znieśmy, gdy zostaniemy wyblefowani. Na szczęście blefiarzom też niekiedy noga się powinie i zapłacą zbyt wiele. Tak w ogóle blefy są dziś rzadkością wśród profesjonalnych graczy, gdyż walka takimi metodami nie przysparza splendoru, wręcz przeciwnie – przypina łatkę „oszustów”. Nagminne stosowanie blefów świadczy o słabości, a nie o sile gracza.

Coraz więcej par stosuje otwarcie 1BA w sile 14–16 PC. Jest kilka powodów za wprowadzeniem do systemu takiego otwarcia:

System staje się nieco bardziej agresywny, gdyż w konsekwencji obniżamy także strefę trefla przygotowawczego do 11–13 PC.

Po otwarciu 1BA (14–16) u obrońców nieco częściej pojawi się bilans na końcówkę, ale brakuje im wystarczającej przestrzeni, by to sprawdzić.

Jeszcze większe trudności spotykają obrońców po coraz częściej stosowanym



słabym otwarciu 1BA (12–14). Wprowadzie wtedy nadal możemy stosować konwencję landy-multi, ale wejścia muszą być silniejsze – zbliżone do otwarć, a kontra na 1BA powinna zawierać także wariant silnej ręki na dowolnym układzie.

Nie warto robić ustaleń systemowych na wykrywanie blefów. Więcej z takich ustaleń będzie strat niż korzyści. Gdy przeciwnicy otwierają słabym 1BA, koniecznością staje się dwuznaczny wariant kontry:

- jak dotychczas dwukolorowa, ale w sile zbliżonej do otwarcia,
- lub silna: przy układzie w miarę bezatutowym w sile co najmniej 13 solidnych miltonów.

Partner kontrującego, mając 8+ PC, może zamienić kontrę na karną, zaś z ręką słabą licytuje do wariantu dwukolorowego, zgłaszając 2♣ – do koloru. Zwykle słabe 1BA stosowane jest przed partią, więc nie należy za wszelką cenę polować na skarcenie przeciwników. Z ręką układową lepiej zadbać o właściwy kontrakt własny.

Po tym wstępie wróćmy do problemu nadanego przez Henryka.

Licytujemy:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 BA (?)	ltr. <sup>1</sup>	2♥ <sup>2</sup>	?

<sup>1</sup> dwukolorówka: 5\* w dowolnym kolorze młodszym i dowolna starsza czwórka; <sup>2</sup> transfer na piki

Przeciwnicy licytują silnym BA i na szczęście N miał układ uprawniający do kontry. E, zgodnie ze stosowanym przez WE systemem, zgłosił transfer na piki.

Przyszła pora na S:

kontra – wskazuje chęć uzgodnienia kierów, a więc 4+ kiery,

2BA – jest wywołaniem koloru młodszego.

Obie odzywki wskazują siłę uprawniającą do gry na poziomie trzech, a więc około 10 punktów.

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 BA (?)	ltr. <sup>1</sup>	2♥ <sup>2</sup>	ltr.
pas	?		

<sup>1</sup> dwukolorówka: 5\* w dowolnym kolorze młodszym i dowolna starsza czwórka; <sup>2</sup> transfer na piki

Gdyby WE byli po partii, N spasowałby na kontrę partnera (S), a następnie skontrolował 2♠, zaś w tych założeniach zgłoszłby oczywiście 3BA.

## Podsumowując

1. Z bardzo silną ręką możemy skontrolować silne 1BA (15–17) także z dowolnym układem, np.:

W	N	E	S
–	–	pas	pas
1 BA	ltr. <sup>1</sup>	pas	2♣ <sup>2</sup>
pas	2♥ <sup>3</sup>		

<sup>1</sup> dwukolorówka: 5\* w dowolnym kolorze młodszym i dowolna starsza czwórka; <sup>2</sup> do koloru partnera; <sup>3</sup> kontra objaśniająca na kierach, np.: ♠A 4♥K D W 9 6 5♦K D 10 9♣7

2. Nie polujmy za wszelką cenę na kontrę karną. Zwłaszcza z ręką układową priorytetem powinien być kontrakt własny.

3. Udany blef przeciwników, podobnie jak dobre zagranie na wiście czy rozgrywce, to tylko przegranie rozdania, nie całego meczu czy turnieju. Przegrana jest elementem każdej gry, zdarza się najlepszym. ♦

## Co zalicytujesz?

### 1. Mecz, obie przed partią, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♠
?			

W: ♠A 8 7♥10 7 6♦K D 10 9 8 4♣6

### 2. Mecz, obie przed partią, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♦
?			

W: ♠D W 10 8 5♥A 9 7♦8 7 6 4♣8

### 3. Mecz, obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♠
?			

W: ♠D 9 8♥A K 7 4 2♦D 8♣D 8 7

### 4. Mecz, obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

W: ♠K 10 8 5♥2♦A 10 7 6♣A 10 8 2

### 5. Mecz, obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

W: ♠A 10♥W 10 8 2♦K D W 9 6♣A 10

### 6. Mecz, obie po partii, rozdawał S

W	N	E	S
–	–	–	1♥
?			

W: ♠K 5 4♥A D 4 2♦K 10 6♣K 7 5

## Odpowiedzi

1. 2♦. Pomimo tylko dziewięciu miltonów karta niesie spory potencjał ofensywny. Możesz doliczyć się czterech i pół lewy w karach oraz jednej w pikach. Jeśli uwzględnić dwie statystyczne lewy u partnera, to teoretycznie karta jest o pół lewy za słaba. Ale we współczesnym ofensywnym brydżu takie przystąbione wejścia są już standardem. Zasada: *To, co zalicytowane, ma pokrycie w sile karty przesunęła się ku zasadzie: To, co zalicytowane, jest opłacalne.* W praktyce wygląda to tak, że jeśli przegramy 2♦, to będzie to opłacalne w kontekście wygranej przeciwników, np. 3♣.

2. 1♠. W dzisiejszym brydżu to dosyć oczywiste wejście. Jest to ostatni moment, by w miarę bezpiecznie wejść do licytacji. Nie tylko wskazujemy wist, ale także spychamy przeciwników na tory licytacji dwustronnej, która zazwyczaj jest mniej precyzyjna.

3. Pas. Niby miltonów sporo, ale lew mało. Pusta trzecia ♠D w kolorze przeciwników to kiepska karta, brak podwiązań (wysokich błotek), a do tego jesteśmy po partii. Wróć na chwilę do przykładu 1., a zapewne stwierdzisz, że tamto wejście 2♦ jest zdecydowanie bezpieczniejsze od ewentualnego – w tym przykładzie – 2♥.

4. Kontra. Oczywiście akcja, powiedziałbym, że karta jest nawet lekko nadwyżkowa. Sprawiają to asy, które są warte nieco więcej niż 4 PC, oraz dziesiątki i wysokie błotki. Jest duża szansa na uzgodnienie koloru, a wtedy siła naszej karty ze względu na wartości przebitkowe wzrośnie o około lewę.

5. 1BA. Znowu oczywiście wejście, moim zdaniem lekko nadwyżkowe. Znakomite kara, które dają poważną nadzieję na cztery lewy, jednomiltonowe kiery zapewniają

stopera. A dziesiątki przy asach sprawiają, że pierwszy wist w ten kolor może zapewnić dwukrotne zatrzymanie już przy walecie u partnera.

**6. Pas, ewentualnie kontra.** Podobnie jak w poprzednim przykładzie mamy 15 PC, ale wartość ofensywna tej ręki jest zdecydowanie mniejsza. Jedyne jej plusem są widły w kolorze przeciwnika, które statystycznie zapewniają dwie lewy. Wszystko inne sprawia kiepskie wrażenie: układ 4333, rozsypane puste figury, brak sekwensów i wysokich błotek. Nawet przed partią wejście 1BA z tą kartą jest ryzykowne. ♦

## Ocena karty (6)

### Plastic valuation – na każdym kroku

**Plastic valuation** – ocena siły rąk w miarę postępu licytacji.

**W trakcie licytacji wartości układowe podlegają daleko idącym przewartościowaniom.**

### Przykład 1a

(z książki *Wspólny Język XXI plus*)

W meczu, **NS** po partii, otrzymałeś kartę:

W: ♠– ♥A W 10 5 4 ♦K W 5 4 ♣A 7 6 5

W	E
1 ♥	?

Otworzyłeś 1♥, partner (E) licytuje:

a) 1♠ – jest źle, nasza karta straciła nagłe na wartości;

b) 1BA – nie jest źle, partner nie ma pików. Wprawdzie nie ma też fitu kier, ale za to posiada co najmniej osiem kart w kolorach młodszych, więc sfitujemy jeden z naszych kolorów bocznych;

c) 2♣ – jest dobrze. Jeśli partner ma nawet cztery piki, to trefli ma wtedy co najmniej pięć. Trudno na razie określić, ile warte są nasze kara;

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

d) 2♦ – wymarzona sytuacja, nasze kara nabrały maksimum siły, a asy zawsze są dobre.

### Przykład 1b

W meczu, **NS** po partii, z kartą (W)...

♠– ♥A W 10 5 4 ♦K W 5 4 ♣A 7 6 5

... otworzyłeś 1♥, ale do licytacji włączyli się przeciwnicy:

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♥	pas
?			

Gdy przeciwnik wszedł 1♠, siła twojej karty potencjalnie wzrosła; **N** ma wartości pikowe, więc zwiększa się szansa, iż potencjalne wartości partnera są w twoich kolorach. 2♥ partnera nie zmieniło twego poglądu. A pas gracza **S**?

Siły honorowe są w miarę wyrównane, dlaczego więc **S** nie uzgadnia pików? – Jeśli ma dubla pik, to nasz partner ma 5–6 pików, a w nich statystycznie jakąś figurę. Jeśli **S** ma trzy piki i mimo tego pasuje, to znak, że posiada też opozycję w naszym kolorze i nie chce prowokować partnera do wyższej licytacji. Tak czy inaczej, zawsze źle dla naszej strony. W tej sytuacji pas z twoją kartą nie wygląda źle. Gdy **N** ma sześć dobrych pików, zapewne je powtórzy, wtedy partner może zareagować. Z czterema kierami nie odpuści, może nawet zgłosi swój boczny kolor. Wtedy wszystko jeszcze przed tobą.

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♥	2 ♠
?			

Teraz zdecydowanie powinieneś licytować. Twój renons pik nabrał wartości. Powinieneś włączyć do współpracy partnera odzywką 3♦ (ten kolor wymaga uzupełnienia, także lepiej steruje wist, gdy przeciwnicy utrzymują się przy grze). Nie wiadomo, czy licytujesz po to, by wygrać 4♥, czy może po to, by optymalnie bronić końcówki pikowej.

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♥	3 ♠
?			

Przeciwnicy silnie sfitowali piki. Twoja karta nie gwarantuje wygrania końcówki, ale renons pik nabrał mocy, a układ woła

o licytację. Bilans statystyczny pozwala mieć nadzieję na zastanie u partnera korzystnych walorów, które uczynią nasz kontrakt opłacalnym. Odzywką obstawiającą najwięcej koni jest 3BA, które w tej sekwencji nie powinno być naturalne. Jeśli tak, to partner nie powinien mieć kłopotów, by zrozumieć je jako wskazanie układu 0–5–4–4.

Całe rozdanie może wyglądać np. tak:

	♠ A D 10 7 6		
	♥ K 9 8 3		
	♦ 8		
	♣ K D 4		
♠ –		W	♠ W 9 2
♥ A W 10 5 4		N	♥ D 6 2
♦ K W 5 4	W	E	♦ A D 9 7 6
♣ A 7 6 5	S		♣ 9 2
	♠ K 8 5 4 3		
	♥ 7		
	♦ 10 3 2		
	♣ W 10 8 3		

W	N	E	S
1 ♥	1 ♠	2 ♥	3 ♠
3 BA <sup>1</sup>	pas	5 ♦	pas
pas	ktr.	pas...	

O odzywce 3BA koniecznie porozmawiaj z partnerem. Być może jest on zdania, że w tej sekwencji mimo wszystko powinna ona być naturalna. Najważniejsze, by wasze myśli chodziły po tych samych ścieżkach.

4♠ byłoby bezproblemowe w rozgrywce. Ale 5♦ okaże się aż nadto udaną akcją, gdy zostanie wygrane. **S** oddał groźny wist w pika (po każdym innym gra byłaby bezproblemowa). Ale i teraz rozgrywający poradzi sobie z rozgrywką. Przebijając pika w stole. Gra ♦K i małego kiera spod asa do damy w rękę. Jeśli **N** wskoczy królem i da przebić kiera partnerowi, z dalszą rozgrywką nie będzie problemów. Jeśli natomiast przepuści królem, rozgrywający weźmie damę, przebijając drugiego pika, odatutuje i odda kiera. Obrońcy wezmą tylko kiera i pika. ♦

## Wizualizacja (2)

**Wizualizacja w brydżu** – jest procesem tworzenia w wyobraźni obrazu rozdania. Budowany obraz opiera się na zbiorze informacji zaczerpniętych z licytacji, pierwszego wistu oraz dalszych poczynań



## Pamiętajmy, że każdy kiedyś zaczynał

**H**asło Brydź 60+ – nośne, trzeba przyznać – miało ostatnio konkurencję w postaci Brydź 102+, jako że o naszej rekordzistce pani Marii Klimaszewskiej pisali też inni. Oby więcej takich przykładów! Na razie skupmy się jednak na młodziakach, czyli 60+, choć o jednym z wybitnych zawodników 90+ jego znacznie młodszy przyjaciel też mówi „Młodziak”. Bo brydź to stan duszy, nie metryka.

Porozumienie PZBS z warszawskim Centrum Alzheimerera już przełożyło się na praktykę: raz w tygodniu kilkunastu podopiecznych Centrum ma zajęcia brydżowe, na których poznają lub przypominają sobie zasady gry, a z kolei Centrum użycza nam sali na turnieje w sytuacjach awaryjnych. Na pierwszym z takich turniejów zjawiła się blisko setka chętnych. Ma to wielorakie znaczenie: nie tylko brydź się niesie, a turnieje nie wypadają z grafiku, ale też wiele osób dowiaduje się o istnieniu i działalności Centrum. Może się przydać, choć granie w brydża zmniejsza ryzyko rozwinięcia się choroby. Więcej na ten temat w następnym numerze, po przewidzianej na wrzesień konferencji o profilaktyce Alzheimerera – będzie na niej i o brydżu.

**P**lan wykorzystania brydża jako pomostu między pokoleniami udaje się realizować w kilku warszawskich liceach, gdzie pod okiem członków klubu Brydź 60+ z NOK (Natoliński Ośrodek Kultury) odbywały się zajęcia dla młodzieży, często prowadzone przez rówieśników słuchaczy. (Warszawski WCIES poszedł krok dalej i stara się wprowadzać program „Wars i Sawa grają w brydża”. Grali już w szachy – z dobrym skutkiem – teraz kilkanaście szkół zgłosiło akces do nowej akcji). I tu jest spore pole do działania



Zakończenie wiosennego kursu Brydź 60+ na warszawskim Ursynowie

właśnie dla klubów Brydź 60+ (których jest już około 240 w całej Polsce).

Jak to widzę? Po pierwsze – organizujcie kursy, dla początkujących i zaawansowanych. Instruktorów szukajcie w najbliższych lokalnych strukturach PZBS albo wyłaniajcie spośród siebie. Da się, zapewniam. Jak rekrutować słuchaczy? W lokalnej prasie, na stronach internetowych, metodą szeptaną, nawet rozwieszając ogłoszenia – z adresem internetowym dla chętnych lub z numerem telefonu (trzeba się nastawić, że będzie często dzwonił). Można pytać w szkołach, jeśli ktoś chciałby uczyć młodzież – w ramach zajęć pozalekcyjnych. Prowadzący powinien przygotować plan zajęć z tematami, zebrać grupę i zaznaczyć frekwencję (nie po to, żeby wytykać nieobecności, lecz byśmy mogli pokazać, że podobne kursy cieszą się zainteresowaniem – pieniądze na program Brydź 60+ pochodzą od sponsorów, do których zwraca się niestrudzony Marek Małysa). Na co zwracać uwagę? Przy kursach dla dorosłych i bardzo dorosłych: na lokalizację – pożądaną łatwą

dojazd; na porę dnia – uczestnicy kursu Brydź 60+ wolą, by zajęcia odbywały się za dnia; na nagłośnienie sali – żeby było słychać prowadzącego. Ważne, by prowadzący miał wydrukowany konspekt dla słuchaczy, a jeśli ma ich adresy mailowe – by rozsyłał materiały także mailem. Do dyspozycji słuchaczy są podręczniki dla początkujących i zaawansowanych.

**D**obrze jest, gdy kurs przechodzi w kolejną fazę i nowi brydżyści mają co ze sobą zrobić. Może to być kolejny kurs, na wyższym poziomie, mogą to być kursy tematyczne, może też być poszerzenie grona klubowiczów programu Brydź 60+ (i nie tylko) lub otwarcie nowego klubu. Praktycznym i dobrze przyjętym sposobem na wdrożenie do gry jest organizowanie turniejów doszkalających. Świetnie sprawdził się taki system, w którym absolwenci kursu dla początkujących/średniozaawansowanych, którzy nie grali w turniejach, dostali sposobność, by się z turniejami oswoić. Sama pamiętam mój pierwszy

turniej (źle trafiłam – przeciwnicy bardzo się starali ogłupić „tych zielonych”) i wiem, jakie to ważne, by wiedzieć, czego się spodziewać. To, co teraz jest niemal niezauważaną oczywistością, bywało zaskoczeniem.

Każdy turniej szkoleniowy (wystarczą trzy -cztery) jest poprzedzony krótkim wykładem sędziego, który mówi o praktyce: jak wygląda turniej, jak się chodzi, jak się podaje pudełka, czego absolutnie nie wolno i kiedy wołać sędziego (ZAWSZE!), by przywrócić sprawiedliwość. Następnie uczestnicy przystępują do gry (na początek bez limitu czasu, stresu i tak wystarcza dla każdego) i oswajają się z pierniczkami. Na koniec sędzia tłumaczy wyniki. I do zobaczenia za tydzień. Za tydzień – kolejna dawka teorii (skrócone prawo brydżowe) i – gramy. Można wprowadzać limit czasu, choć może jeszcze nie turniejowy. Ciekawym uzupełnieniem bywa analiza jednego-dwóch najciekawszych rozdań. Na trzecim z turniejów szkoleniowych wszyscy już sobie zwykle nieźle radzą, a co więcej – nie boją się przyjść na przykład na Pierwszy Krok.

I tu słówko o turniejach: słuchacze programu Brydź 60+ bywają wybitnymi graczami, przeważają jednak tacy, którzy grają dla przyjemności, nie dla nagrody w żywym pieniądzu. I chodzą na turnie-

## TAK TO SIĘ ROBI W SŁUPSKU

Program Brydź 60+ wymaga „programistów”. Gdyby nie aktywność Marii (Isi) Tomczewskiej ze Słupska, klubów byłoby o co najmniej kilka mniej. Isia, jak ciepło mówi o niej Marek Małysa, zgadza się z poglądem, że brydź podtrzymuje sprawność umysłową, natomiast niekoniecznie uczestnicy Programu zasilą szeregi PZBS – ich PKL-e nie interesują, no i składki są zbyt wysokie. – W Słupsku jest pięć takich miejsc, o których wiem, że grywa się tam systematycznie w brydża, raz czy dwa w tygodniu. Mogą to być regularne turnieje albo tylko spotkania meczowe czy robrowe – mówi Isia. – Wpisowe jest symboliczne, bo najczęściej sala jest za darmo. Bywa, że zwycięzca turnieju stawia ciasto na następnym turnieju, z tej okazji, że wygrał.

Za radą Marii Tomczewskiej te ośrodki przystąpiły do Programu Brydź 60+, otrzymały sprzęt i literaturę i grają.

Nie wiem, czy opowiedziana przez Isię anegdotka dotyczy kogoś z nich, ale przytaczam, bo smakowita:

„Po otwarciu 1BA następują dwa pasy i na wygasającej zawodnik walczy, mówiąc 2♥. Trzy pasy. Ukazuje się stół:

♠Dxx ♥Ax ♦Kxx ♣Kxxxx

Po dłuższej walce przegrywa bez dwóch. Okazało się, że miał na swoją akcję:

♠AWxx ♥W10xxx ♦xxx ♣x

– Musiałem rozruszać kartę. Ciągłe tylko pasuję i pasuję”.

Czego czytelnikom nie życzę.

mm

je, w których uczestniczą zawodowcy, nierzadko właśnie chcący zgarnąć ten konkretny pieniądź. I rodzi się sprzeczność: z jednej strony „sztuka cierpi” – jak mawia zaprzyjaźniony sędzia – gdyż świetni brydżyści boją się „świrów”, czyli szalonych odzywek i zagrań tych początkujących, i niekiedy rezygnują z udziału w turniejach, w których mogą spotkać właśnie

takich nieprzewidywalnych przeciwników, z drugiej – część łowców głów łupi zielonych niemiłosiernie, mając z tego dziwną frajdę. „To jak ograć dziecko” – zdarzało mi się słyszeć. A dojrzałsi „nowicjusze” niekiedy czują się głupio. Stąd moja prośba: każdy kiedyś zaczynał, bądźmy pomocni i wyrozumiali. To się opłaci: spadnie ryzyko, że ktoś zaliczytuje „świra”. ♦

## BRIDGE SUCCESS – SZTUKA I PASJA

Polacy są elitą brydża na świecie – przecież w żadnej dyscyplinie sportu nie mamy tylu medalii! Kiedyś w brydża grała cała Polska i dobrze by było dzisiejsze grono brydżystów poszerzać.

**Brydź leczy** (z samotności i nieśmiałości)

**Brydź pomaga** (nawiązywać kontakty)

**Brydź uczy** (oj, uczy: opanowania, logicznego myślenia, szacunku dla innych, współdziałania... Każdy może coś dopisać)

**Brydź daje** (mnóstwo przyjemności i satysfakcji)

**Brydź pokonuje** bariery (środowiska, nieśprawności, charakteru, wieku, izolacji...)

**Brydź łączy** rodziny i pokolenia

**Brydź pozwala** rozmawiać wspólnym językiem

I taki potencjał miałby się marnować?

Właśnie rusza ogólnopolska akcja społeczna #Bridge2success, która ma na celu przywrócenie świetności brydża i przyciągnięcie nowych graczy. To most łączący najlepszych z najlepszymi oraz tych, którzy do tego grona kiedyś dołączą. Bo NA PEWNO brydź każdemu przyniesie coś dobrego – to, czego na danym etapie życia potrzeba. W całej Polsce mają powstać #Bridge2success Hub-y, czyli miejsca do nauki gry.

Ale zanim to nastąpi, czeka nas prawdziwe Święto Brydża. 27 października w Warszawie odbędzie się międzynarodowy festiwal brydża, wydarzenie, jakiego w Polsce jeszcze nie było – i chyba największe w Europie: 500 stolików, mistrzowie z kraju

i ze świata, profesjonalści i amatorzy. Zapraszamy brydżystów z Polski i z zagranicy, graczy w różnym wieku i z różnym doświadczeniem. Po turnieju czeka nas koncert, natomiast równoległe z turniejem – miniwykłady, spotkania w grupach i prezentacje, pozwalające się poznać potencjalnym pracodawcom z przyszłymi pracownikami – takie rozmowy kwalifikacyjne przy kole zamachowym, jakim jest brydż.

Głównymi partnerami akcji są Polski Związek Brydża Sportowego i Fundacja Brydż24. Promowaniem brydża zainteresowane są także organizacje studenckie: AIESEC, BEST i Fundacja Social Wolves.

**Chcesz wiedzieć więcej? Zaglądaj na stronę [www.sztukaipasja.pl](http://www.sztukaipasja.pl)**

## LICYTACJA SZLEMOWA DLA AMBITNYCH (5)

Władysław Izdebski

## Szlemikowe podwaliny



W przypadku szlemikowych kontraktów kolorowych spełnione muszą być trzy podstawowe warunki:

- bilans na co najmniej 12 lew,
- brak dwóch lew przegrywających w kolorze atutowym,
- brak dwóch szybkich lew przegrywających w kolorach bocznych.

Licytacja w ramach końcówki poszukuje uzgodnionego koloru, przede wszystkim starszego, a następnie bilansu na 10 lew. Często nie ma większego znaczenia, czy dwie lewy uzyskamy za pomocą dwóch asów, czy też za pomocą asa i D W 10. Licytując kolory, pokazujemy przede wszystkim ich długość, w mniejszym stopniu ich jakość, a informacja o kolorach bocznych (o singletonie) często jest pomijana. Przy licytowaniu końcówek szybkość dominuje nad precyzją. W przypadku licytacji szlemikowej nasze wymagania są zdecydowanie większe. Bilans musi być precyzyjny, kontrole w kolorach bocznych sprawdzone, a kolor atutowy wystarczająco silny. Wszystkie te informacje warunkujące dobrego szlemika powinniśmy sprawdzić w sposób bezpieczny, tj. poniżej poziomu końcówki, bowiem nieudany inwit na poziomie pięciu niesie zagrożenie przegranej, gdy układy są niezbyt sprzyjające. Dlatego informacja o możliwościach szlemikowych powinna być przekazywana jak najszybciej.

Współczesne rozwiązania licytacyjne często pozwalają przekazać intencje gry szlemikowej już na poziomie dwóch, pozostawiając tym samym obszerne pole do dalszej szczegółowej wymiany informacji. Służy temu baza systemu – Dwa na jeden (ang. two over one; forsing do dogranej) oraz różnego rodzaju gadżety. Oto kilka przykładów tego rodzaju możliwości:

1)		2)	
W	E	W	E
1♠	2♦ <sup>1</sup>	1♦	1♥
2♥	2♠ <sup>2</sup>	1BA	2♦ <sup>3</sup>

<sup>1</sup> Two over one, forsing do dogranej; <sup>2</sup> ekonomiczne uzgodnienie koloru, zaprasza do szczegółowej wymiany informacji; <sup>3</sup> gadżet, sztuczny forsing do dogranej

3)		4)	
W	E	W	E
1♥	1♠	1♦	1♠
2♣	2♦ <sup>4</sup>	2♣	2♥ <sup>5</sup>

<sup>4</sup> komfortowe 2♦ (patrz ŚB 11-12/2011); <sup>5</sup> np. transferowy czwarty kolor

Tego rodzaju *sztuczek* jest we współczesnych systemach licytacyjnych coraz więcej. Wiele z nich było prezentowanych na łamach *Świata Brydża*.

Jak już wielokrotnie wspominałem, ustalenia strefy szlemowej są ściśle związane z bazą stosowanego systemu, na przykład:

W	E
1♠	2♣
2♦	2♠

Jeśli otwarcie 1♠ jest w szerokiej strefie siły (11–20/21 PC), to E zmuszony jest uzgadniać piki ekonomiczne, zawsze przez 2♠, gdyż możliwości szlemikowe istnieją nie tylko, gdy E ma nadwyżki w sile, ale także przy górnym pułapie siły otwierającego. Gdyby 1♠ było otwarciem z systemem Precision (11–15 PC), forsujące 2♠ byłoby głoszone rzadko, tylko przy bardzo silnej ręce E. Wreszcie we Wspólnym Języku 2♠ powinno przekazywać siłę, która stwarza szansę szlemikowe przy strefie otwarcia 12–17 PC, a więc częściej niż w systemie Precision, ale rzadziej niż w Strefie.

My licytujemy Wspólnym Językiem, więc wszystkie proponowane mechanizmy licytacji szlemikowej oparte są na bazie tego systemu.

## Jednotreflowa abrakadabra

Co ma otwierający?

W	E
1♣	1♥
1♠	2BA
3♣	

Jeśli odpowiedziałeś na to pytanie, czytaj dalej.

Czy posiada?

- 4 piki i 5 trefli, 15+ PC,
- 4 piki i 4 trefle, układ bezatutowy, 18+ PC,
- trójkolorówkę 4–1–4–4, 18+ PC

d) 5 pików i 4 trefle, 18+ PC  
Jednoznaczność rebidów

W	E
1♣	1♥
?	

- 2♣ – 5+ trefli, 15+ PC, brak czterech kierów, nie wyklucza czterech pików
- 2♦ – odwrotka, 3+ kiery
- 2♠ – 5+ pików, 18+ PC
- 2BA – silne BA, 18+ PC, dubel kier (z 3+ kierami – odwrotka)

Możesz spytać, po co licytować 2♣ z ręką...

♠AD87 ♥7 ♦KD6 ♣AD976

... gdy można zgłosić ekonomiczne 1♠, a później trefle?

## Przykład 1 (rozd. W.)

♠ A D 8 7	<table border="1"> <thead> <tr> <th>W</th> <th>N</th> <th>E</th> <th>S</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td></td> <td></td> <td></td> <td></td> </tr> </tbody> </table>	W	N	E	S					♠ K 10
W		N	E	S						
♥ 7		♥ W 10 8 4								
♦ K D 6	♦ A 10 9									
♣ A D 9 7 6		♣ K 10 8 2								

W	E
1♣	1♥
2♣	2♦ <sup>1</sup>
2♠	2BA
3♦	

<sup>1</sup> sztuczny forsing do dogranej

W wskazał układ 4–1–3–5 i droga do szlemika jest otwarta.

Przelicytujmy to rozdanie, zaczynając od rebidu 1♠:

W	E
1♣	1♥
1♠	2BA
3♣	

Zaczynają się pytania, które zadałem wcześniej. 1♠ było enigmatyczne, teraz 3♣ także jest nieokreślone.

Natomiast natychmiastowy rebid 2♣ niesie dwie ważne informacje: mam 5+ trefli oraz 15+ PC. Dalsza wymiana licytacji może być ekonomiczna, a tym samym precyzyjna. Rebid 1♠ niesie tylko jedną informację – o czterech pikach.

W	E
1 ♣	1 ♥
2 ♣	2 ♦ <sup>1</sup>
2 ♠	2 BA
?	

<sup>1</sup> sztuczny forsing do dogranej

- 3 ♣ – 6 trefli i 4 piki
- 3 ♦ – 4–1–3–5
- 3 ♥ – 4–3–1–5
- 3 ♠ – 4–2–2–5, 18+ PC
- 3 BA – jak wyżej, 15–17 PC

W	E
1 ♣	1 ♥
1 ♠	

Są jednak dwa przypadki, w których rebid 1♠ może być silny:

- trójkolorówka 4–1–4–4, 18+ PC, np.: ♠K D 9 6 ♥8 ♦A K W 6 ♣K D 9 8
- 4 piki i 5+ kar, 18+ PC, np.: ♠K W 9 6 ♥8 ♦A K W 9 6 ♣A D 8 (nie możemy z tą ręką zgłosić rebidu 2♦, gdyż jest on zajęty przez odwrotkę).

Ale nie sprawi to już nam większych kłopotów, np.:

W	E
1 ♣	1 ♥
1 ♠	2 BA
?	

- 3 ♣ – trójkolorówka, 4–1–4–4, 18+ PC
- 3 ♦ – 4 piki i 5+ kar, 18+ PC
- Także sekwencja...

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	

... w której 2BA nie wyklucza czterech pików, nie powinna budzić wątpliwości. Zajmujemy BA z silnej ręki, a dalsza transferowa licytacja zapewni nam precyzję oraz grę kontraktów z silnej ręki. Ponieważ bezatutowy rebid 2BA obiecuje tylko dwa kiery (z trzema lub czterema **W** zgłoszby odwrotkę 2♦) więc dalsza licytacja dobrze sprecyzuje rękę otwierającego co do układu. Oczywiście dalsza wymiana informacji ma tylko sens wtedy, gdy poszukujemy właściwej końcówki lub mamy aspirację szlemikową.

**Uwaga!** Zdecydowanie polecam włączenie do systemu silnego otwarcia 2BA (21–22/23 PC), wtedy rebid 2BA w powyższej sekwencji będzie w sile 18–20 PC (sporydycznie 23+ PC). Silne otwarcie 2BA sta-

je się standardem wśród naszych czolowych par, także tych grających Wspólnym Językiem, np. Gawryś – Klukowski, Jassem – Tuszyński.

### Transfery po rebidzie 2BA

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	?

- 3 ♣ – 4+ kara, przynajmniej lekkie aspiracje
- 3 ♦ – 6+ kierów (partner ma tylko dubla), przynajmniej lekkie aspiracje
- 3 ♥ – 4 piki
- 3 ♠ – 4+ trefle, przynajmniej lekkie aspiracje
- 3 BA – do gry
- 4 ♥ – do gry

Analogicznie po odpowiedzi 1♠:

W	E
1 ♣	1 ♠
2 BA	?

- 3 ♣ – 4+ kara, przynajmniej lekkie aspiracje
  - 3 ♦ – 4+ kiery
  - 3 ♥ – 6+ pików, przynajmniej lekkie aspiracje
  - 3 ♠ – 4+ trefle, przynajmniej lekkie aspiracje
  - 3 BA – do gry
  - 4 ♠ – do gry
- Przelicujmy kilka rozdań.

#### Przykład 1 (rozd. W.)

♠ K D W 6		♠ A 10 9 5
♥ D 10		♥ K 8 7 6
♦ A K 8		♦ W 9 6
♣ A W 9 6		♣ D 5

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♥
4 ♣	4 ♥
4 ♠	pas

- 3 ♥ – transfer
- 4 ♣ – superuzgodnienie pików (3♠ byłoby słabsze)
- 4 ♥ – powtórny transfer
- 4 ♠ – grane będzie z silnej ręki i każdy wist będzie dla nas korzystny.

#### Przykład 2 (rozd. W.)

♠ K D 6		♠ A 10 9 5
♥ A 10		♥ K 8 7 6
♦ A W 8 7		♦ 6
♣ A W 7 6		♣ K D 8 5

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♥
3 BA	4 ♣
4 ♦	5 ♣
5 ♦	5 ♥
7 ♣	pas

- 3 ♥ – transfer, 4 piki
- 3BA – brak czterech pików, a więc modelowy układ 3–2–4–4
- 4 ♣ – 4 trefle, a więc układ 4–4–1–4
- 4 ♦ – kickback (blackwood)
- 5 ♣ – dwie wartości + dama atu
- 5 ♦ – pytanie o króla
- 5 ♥ – ♥K (negatem byłby powrót na kolor uzgodniony – tu 6♣)

#### Przykład 3 (rozd. W.)

♠ K D 6		♠ A 10 9 5
♥ A 10		♥ K 8 7 6
♦ A 10 7 6		♦ K W 8 5
♣ K W 9 8		♣ 6

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♥
3 BA	4 ♦
4 BA	pas

- 3 ♥ – transfer, 4 piki
- 3BA – brak czterech pików, a więc modelowy układ 3–2–4–4
- 4 ♦ – 4 kara, a więc układ 4–4–4–1
- 4BA – naturalne, sign-off

**Uwaga.** Z inwitującą ręką stricte bezatutową (bez drugiej starszej czwórki) **E** powinien licytować naturalnie, np.:

#### Przykład 4 (rozd. W.)

♠ K D 6		♠ A 9 7
♥ A W		♥ K 10 7 6
♦ A D 7 6		♦ K W 8 5
♣ D 10 4 3		♣ W 8

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	4 BA
pas	

4BA – naturalny inwit szlemikowy.

Z powyższego wynika, że transfer na kolor młodszy wskazuje rękę raczej układową, a stricte bezatutową tylko wtedy, gdy **E** ma bilans co najmniej na szlemika i chce sprawdzić możliwość gry szlemikowej.

#### Przykład 5 (rozd. W.)

♠ K D 6		♠ A 9 7
♥ A 9		♥ D W 7 6
♦ A D 7 6		♦ K 10 8 5 4
♣ A 10 4 3		♣ 6

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♣
3 ♦	?

3 ♣ – transfer

3 ♦ – uzgodnienie kar

E może teraz wskazać układ, licytując:

3 ♥ – brak singla

3 ♠ – singiel pikowy

3BA – singiel treflowy (przy braku wyłączenia w treflach – nie forsuje).

Podobnie można postępować w sekwencji:

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♥
3 ♠	?

3 ♥ – transfer na piki

3 ♠ – uzgodnienie pików

Teraz E może inwitować szlemika także przez wskazanie singla.

Pojawiają się także możliwości stosowania tzw. odzywek obrazowych, np.:

W	E
1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♣ <sup>1</sup>
4 ♥	?

<sup>1</sup> transfer na kara

Co oznacza 4♥? – Na pewno cztery karty w kolorze transferu, wyjątkowo dobrą kartę z koncentracją figur w obu kolorach licytowanych (typowy miltonaż) i szybkie lewy bokiem, np.: ♠A 9 8 7 ♥K D ♦K D 10 6 ♣A 9 8. Tego typu możliwości odzywek obrazowych jest więcej, ale to już rozważania dla daleko zaawansowanych par.

Na zakończenie próby szlemikowe z sześciokartem w kolorze odpowiedzi.

1)		2)	
W	E	W	E
1 ♣	1 ♥	1 ♣	1 ♥
2 BA	3 ♦ <sup>1</sup>	2 BA	3 ♣ <sup>2</sup>
?		3 BA	4 ♥

<sup>1</sup> transfer na kiery, longer 6; <sup>2</sup> transfer na kara

#### Sekwencja 1)

3 ♥ – przyjęcie transferu ze starszą figurą (myślę, że ♥W 10 wystarczy – jak na dubla jest to wystarczające odchylenie dodatnie. O cuebidzie atutowym innym razem)

3 ♠ – cuebid

3BA – non-serious 3NT, brak cuebidu pikowego (ten temat omówimy innym razem)

#### Sekwencja 2)

E zainwitował szlemika z układem 6 kierów – 4 kara. ♦

REKLAMA

**K** ♥

**Największy wybór w Polsce**

**AKCESORIA BRYDŻOWE**

**www.sklep.bridgemielec.pl**

**bidding boxy, Bridgemate "pierniczki", karty, pudełka na karty, maszyny do powielania i inne**

**BRIDGEPOL**  
Bogdan Rojkowicz  
sklep@bridgemielec.pl  
Tel. 508 091 080

♠ **K**

#### WAŻNE DLA CZYTELNIKÓW ZMIENIAJĄCYCH ADRES

Redakcja otrzymuje liczne prośby od osób, które zmieniły adres zamieszkania – by przysłać im *Świat Brydża* na nowy adres.

Informujemy uprzejmie, że o zmianie adresu należy poinformować prezesa okręgowego związku, właściwego dla miejsca zamieszkania prenumeratora. Prezes OZBS przesyła te informacje do Biura PZBS, a stąd trafia ona do Poczty Polskiej.

Dziękujemy za zrozumienie.

Redakcja



# JAK ROZEGRASZ?

## Rozwiązania problemów ze str. 2

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ A 5 4 3	♠ K 10 9
♥ A K 6 5 4	♥ D W
♦ 5	♦ A K 9 6 4 3
♣ A K 5	♣ 7 6

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	1 ♦	pas
1 ♥	pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 ♠ <sup>2</sup>	pas	3 ♠ <sup>3</sup>	pas
3 BA	pas	4 ♥ <sup>4</sup>	pas
6 ♥	pas...		

<sup>1</sup> sześć kar, oczywiście brak czterech pików; <sup>2</sup> trzeci kolor, zwykle próba uzgodnienia kierów, niekiedy obawa o kolor czwarty; <sup>3</sup> brak stopera trefli oraz trzech kierów, lokalizacyjne; <sup>4</sup> grubo dubleton kier

**N** zawistował ♣W, **S** dołożył ♣9 (wist odmienny, zrzutki odwrotne) i nastął czas twojej rozgrywki.

**Rozwiązanie:** **E** przekazał znakomicie intencje gry kolorowej i wylicytowaliście bardzo dobry kontrakt, który można wygrać nawet przy podziałach kar i kierów 4–2. Rozgrywka to już bułka z masłem. Zapewne w drugiej lewie zagrałeś błtkę karo wkoło, oddając lewą obrońcom. Później odegrałeś ♥D W, przebiłeś błtkę karo w rękę, odebrałeś atuty i do fort karowych dostałeś się ♠K.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ A K 3	♠ 5 2
♥ A 9 6 5 4	♥ K D 7
♦ 5 4	♦ A K 9 7 3 2
♣ A D 2	♣ 10 5

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	1 ♦	pas
1 ♥	pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas
2 ♠ <sup>2</sup>	pas	4 ♥ <sup>3</sup>	pas
6 ♥	pas...		

<sup>1</sup> sześć kar, oczywiście brak czterech pików; <sup>2</sup> trzeci kolor, zwykle próba uzgodnienia kierów, niekiedy obawa o kolor czwarty; <sup>3</sup> obrazowy skok, tzw. typowy miltonaż – figury skoncentrowane w licytowanych kolorach, brak kontroli w kolorach bocznych

**N** zawistował ♠D, **S** dołożył ♠4 (wist odmienny, zrzutki odwrotne). Zaplanuj rozgrywkę.

### Rozwiązanie:

♠ D W 9 8	♠ 5 2
♥ W 10 8 2	♥ K D 7
♦ 10 8	♦ A K 9 7 3 2
♣ K 8 3	♣ 10 5

♠ A K 3	N	♠ 5 2
♥ A 9 6 5 4	W	♥ K D 7
♦ 5 4	E	♦ A K 9 7 3 2
♣ A D 2	S	♣ 10 5

♠ 10 7 6 4
♥ 3
♦ D W 6
♣ W 9 7 6 4

Wylicytowaliście bardzo dobry kontrakt. Ewentualne 6BA zależałyby od podziału kar 3–2 i przy podziale kierów 4–1 od udanego impasu treflowego. Natomiast do realizacji 6♥ wystarczy podział 3–2 kar, zaś kiery mogą dzielić się 4–1 (impas treflowy będzie zbyteczny).

Należy zagrać ♥A i zabrać się za kara, przebijając trzecie w rękę. Jeśli **N** nadbije, to za chwilę odbierzesz obrońcom atuty i odbierzesz forty karowe. Jeśli **N** powstrzyma się przed nadbitką, zagrasz tylko ♥K i będziesz grał forty karowe. Oczywiście taka rozgrywka zapewni ci wygraną także wtedy, gdy cztery kiery będą u gracza **S**, oraz przy ich podziale 3–2.

Ale to nie wszystko. Należy odrobinę skorygować rozgrywkę, grając w drugiej lewie błtkę karo do króla, cofnąć się ♥A i zagrać karo, co pozwoli wygrać grę przy singlu karo i trzech kierach u obrońcy **N**:

♠ W 9 8	♠ 5
♥ W 10	♥ K D
♦ –	♦ A 9 7 3 2
♣ K 8 6 4 3	♣ 10 5

♠ K 3	N	♠ 5
♥ 9 6 5 4	W	♥ K D
♦ 5	E	♦ A 9 7 3 2
♣ A D 2	S	♣ 10 5

♠ 10 7 6
♥ 3
♦ D W 10
♣ W 9 7

**N** przepuści zagrana ♦5, ty weźmiesz ♦A i przebijesz karo w rękę. Jeśli **N** nadbije i wyjdzie w pika, powrócisz do stołu ♥D, odbierając obrońcom pozostałe atuty. Następnie przebijesz karo w rękę, pika w stole i odbierzesz forty karowe. I tym razem obejdiesz się bez impasu treflowego.

Ten sposób rozgrywki pozwoli wygrać kontrakt także przy singlu karo i dublu kier u gracza **N**, ale wtedy będziesz musiał się

ratować udanym impasem treflowym. Analizę tego przypadku pozostawiam tobie.

Powyższe rozważania w pełni ujawniły znaczącą przewagę kontraktu 6♥ nad 6BA. Matematycy mogą policzyć szanse procentowe, ale w praktyce do niczego to nie jest potrzebne. Najważniejsze jest wyselekcjonowanie rozgrywki najlepszej z możliwych.

### Problem 3

Mecz; obie przed partią, rozdawał S

♠ K D 10 9	♠ A 8 5 3 2
♥ A 7 4	♥ D W 2
♦ 8 7 6 2	♦ 3
♣ 7 4	♣ A 6 3 2

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 BA	ktr.	2 ♦
2 ♠	3 ♦	3 ♠	pas
4 ♠	pas...		

**N** wyszedł ♠6 (odmiennie), ze stołu błotka, od gracza **S** ♠W. Zaplanuj rozgrywkę.

### Rozwiązanie:

♠ 7 6 5	♠ A 8 4 3 2
♥ 9 8 3	♥ D W 2
♦ K W 5	♦ 3
♣ K W 10 8	♣ A 6 3 2

♠ K D 10 9	N	♠ A 8 4 3 2
♥ A 7 4	W	♥ D W 2
♦ 8 7 6 2	E	♦ 3
♣ 7 4	S	♣ A 6 3 2

♠ W
♥ K 10 6 5
♦ A D 10 9 4
♣ D 9 5

### Wnioski

1) Odpowiedzią 1BA **N** wykluczył starszą czwórkę, więc **S** ma cztery kiery.

2) Przy podziale pików 2–2 z rozgrywką nie będzie problemów. Weźmiesz pięć pików, dwa kiery, ♣A i dwie przebitki treflowe. Zakładamy więc trzy piki u obrońcy **N**, a tym samym **S** posiada układ 1–4–5–3 lub 1–4–6–2. Fakt, że **N** uzgodnił kara (3♦), sugeruje u niego fit trzykartowy, a tym samym u gracza **S** układ 1–4–5–3.

3) Przy ♥K u obrońcy **N** nie wygramy gry, gdyż **N** zdąży trzy razy złączyć atu, a w karach nie wyrobimy dodatkowej lewy.

4) Gdy zagrana ze stołu ♥D **S** pokryje królem (odruch – figur na figur), zyskamy dodatkowe dojsie do stołu i zdołamy

dwa razy przebić trefle, dochodząc do stołu ♠A i ♥W.

Należy więc w pierwszej kolejności wykorzystać tę praktyczną szansę, tj. wejść do stołu ♣A i zagrać ♥D. Jeśli S zabije ją ♥K, to my poprawimy asem i zagramy trefla. N weźmie lewę i połączy piki. Bijemy asem, przebijamy trefla w rękę, cofamy się do stołu ♥W i przebijamy ostatniego trefla. Wygraliśmy!

A co się stanie, gdy S do ♥D dołoży blotkę? Walczymy dalej – pozostaje nam szansa przymusu. Gramy karo, N łączy atu, my gramy trefla i N trzeci raz łączy atu. Przebijamy karo w stole, trefla w rękę i kolejne karo w stole, doprowadzając do końcówki:

♠ –	♠ –	♠ –
♥ A 7	♥ 9 3	♥ W 2
♦ 8	♦ –	♦ –
♣ –	♣ W	♣ 6
	♠ –	
	♥ K 10	
	♦ A	
	♣ –	

Gramy ze stołu trefla i S jest w przymusie podarowania nam lewy.

Nie była to łatwa rozgrywka. Jeśli osiągnąłeś cel, jesteś mistrzem albo... nim będziesz!

## JAK BĘDZIESZ SIĘ BRONIŁ?

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W			
	♠ K D W		
	♥ A D		
	♦ A 8 3 2		
	♣ K 4 3 2		
♠ 6 4 3		♠ N	♠ –
♥ K W 10 8 6		W	♥ W 2
♦ D W 9 5		E	♦ –
♣ D		S	♣ 6

Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
pas	1 ♣	pas	1 ♦ <sup>1</sup>
1 ♥	1 BA <sup>2</sup>	2 ♥	2 ♠
pas	3 ♠	pas...	

<sup>1</sup> zwykle negat, 0–6 PC; <sup>2</sup> naturalne, 18–21 PC

Zawistowałeś ♣D, ze stołu ♣K, ♣A od partnera i ♣5 od rozgrywającego. W drugiej lewie E zagrywa ♣9, S bije ♣W, a ty przebijasz atutem. Jak zamierzasz bronić dalej?

**Rozwiązanie:** Naturalnym odruchem jest zagranie ♦D i poczekanie na rozwój wypadków. Jeśli partner ma ♠A, to i tak nam da kolejną przebitkę treflową. Natomiast gdy ♠A jest u rozgrywającego, to ♦K jest u partnera i warto otworzyć kara. Tak postąpi gracz niezbyt zaawansowany. Mam nadzieję, że ty byłeś bardziej dociekliwy w analizie.

Co dzieje się z treflami?

– Partner wyszedł do przebitki ♣9, a więc ♣10 jest u rozgrywającego.

Jeśli rozgrywający ma też ♠A, to nie trudno doliczyć się u niego dziewięciu lew: pięć pików, dwa kiery (po impasie króla), ♦A i ♣10. Musisz więc założyć, że ♠A jest u partnera, a tym samym ♦K u rozgrywającego. Oto całe rozdanie:

	♠ K D W		
	♥ A D		
	♦ A 8 3 2		
	♣ K 4 3 2		
♠ 6 4 3		♠ N	♠ A 5
♥ K W 10 8 6		W	♥ 9 7 5 4
♦ D W 9 5		E	♦ 10 7 6
♣ D		S	♣ A 9 8 7
	♠ 10 9 8 7 2		
	♥ 3 2		
	♦ K 4		
	♣ W 10 6 5		

Czy widzisz zagrożenie, jakie niesie wist karowy?

– Rozgrywający wyeliminowałby kolory czerwone, impasując kiery i przebijając dwa kara w rękę, i dopiero wtedy zagrałby w pika. Partner posłałby ♣8 do ♣10 rozgrywającego i twojego atuta, a ty wistem w kiery pod podwójny renons, podarowałbyś rozgrywającemu dziewiątą lewę.

Jeśli tak głęboko sięgnąłeś w swej analizie, to po wzięciu pierwszej przebitki treflowej ♠4 zagrałeś ♠3 do asa partnera, który zagra ♣8. Ty przebijesz ♣10 rozgrywającego i bezpiecznie odejdziesz w kolor czerwony. Teraz już nic nie uchroni S od oddania jeszcze jednej lewy na trefla.

Czy będąc na miejscu rozgrywającego, poradziłbyś sobie z rozgrywką?

– Wystarczyło przepuścić ♣D, by wygrać kontrakt niezależnie od rozkładu trefli.

### Problem 2

Mecz; obie po partii, rozdawał S			
	♠ 10 8 6		
	♥ D 8 6 2		
	♦ 3		
	♣ A K W 9 6		
		♠ N	♠ K 7 2
		W	♥ K W 7
		E	♦ K D 6 5
		S	♣ D 10 3

Licytacja Wspólnym Językiem:

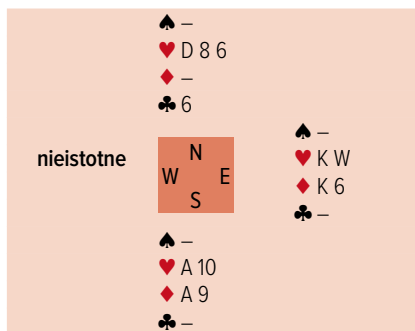
W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	2 BA	pas	3 BA
pas...			

Wist (W): ♠D (odmienny, zrzutki odwrotne), ze stołu blotka, zachęciłeś ♠2. Partner kontynuuje ♠3. ♠K rozgrywający przepuścił, zabił trzeciego pika asem (od partnera blotka) i zagrał trefla do waleta (od partnera ♣2). Zastanów się nad dalszą obroną.

**Rozwiązanie:** Licytacja, dotychczasowy przebieg gry i ilościówka treflowa partnera ujawniły u rozgrywającego układ 3–2–5–3. S przyjął inwit do końcówki, więc pozostałe miliony są w jego rękę. Policzmy lewy rozgrywającego: ♠A, ♥A, ♦A i cztery trefle to dopiero siedem lew. Ponieważ mamy już trzy lewy (dwie pikowe i treflową), więc rozgrywający, by myśleć o wygranej, nie może dopuścić do forty pikowej obrócić W, a tym samym oprze rozgrywkę na założeniu, iż marisz karo i ♥K jest u ciebie. Jeśli rozgrywający ma solidne kara...

	♠ 10 8 6		
	♥ D 8 6 2		
	♦ 3		
	♣ A K W 9 6		
♠ D W 9 3		♠ N	♠ K 7 2
♥ 9 5 4 3		W	♥ K W 7
♦ 8 7 2		E	♦ K D 6 5
♣ 8 2		S	♣ D 10 3
	♠ A 5 4		
	♥ A 10		
	♦ A W 10 9 4		
	♣ 7 5 4		

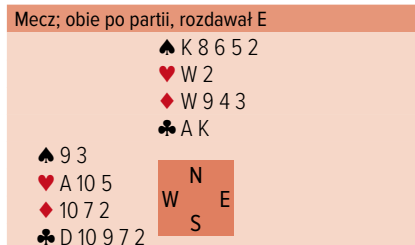
... to może wyrobić w nich dwie brakujące lewy. Jeśli biernie odejdziesz treflem, rozgrywający zagra ze stołu karo i gdy podłożysz figurę, zabije asem i odwróci waletem. Nie pomoże ci, gdy na zagranie ze stołu karo dołożysz blotkę. Rozgrywający weźmie lewę na ♦W i zagra ♦10. Ty weźmiesz lewę i odejdziesz treflem, ale po przeciągnięciu trefli dojdzie do końcówki:



Po zagranie ostatniego trefla znajdziesz się w przymusie podarowania rozgrywającemu dziewiątej lewy.

Po takiej niewątpliwie pięknej rozgrywce S wszem wobec będzie ogłaszał swój sukces. Jednak pozbawisz go tej przyjemności, jeśli po wzięciu lewy na ♣D zagrasz ♥K, obkładając bezapelacyjnie kontrakt (niezależnie od jakości kar rozgrywającego). Wprawdzie tym zagranie podarujesz rozgrywającemu ósmą lewę, ale zburzysz komunikację do potencjalnych lewy karowych, a żaden przymus także nie będzie możliwy. Teraz ty wszem wobec...

### Problem 3



W	N	E	S
–	–	1♥	1♠
2♥	4♠	pas...	

Wyszedłeś ♥A, od partnera ♥9 (zrzutki odwrotne), od rozgrywającego ♥4. Co dalej?

**Rozwiązanie:** Co znaczy ♥9? Czy to ilośćówka, czy też demarka prosząca o zmianę wistwu?

– Przy takiej konfiguracji kar w stole wist w ten kolor nie wygląda dobrze. Jeśli partner posiada:

♠A ♥K 10 9 x x ♦K x x ♣W x x x

... wist karowy pozbawi was lewy i kontrakt zostanie wygrany.

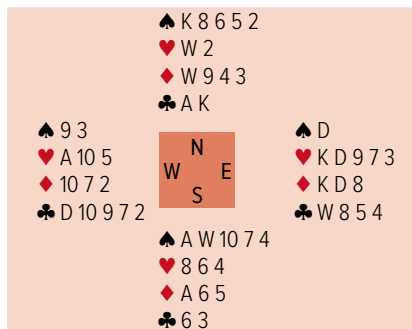
Także przy takiej ręce E:

♠A ♥K D 9 x x ♦D x x ♣W x x x

... wistem karowym wypuścisz kontrakt.

Czy w ogóle istnieje konfiguracja kar, przy której należy natychmiast zabrać się za kara?

– Otóż istnieje, popatrz na cały diagram:



Jeśli zawistujesz biernie, wychodząc w kiera lub trefla, rozgrywający wyeliminuje wasze piki, i zagra spod ♦A do ♦9 w stole. Partner będzie zmuszony wistować pod podwójny renons lub spod ♦K. Przy takim rozkładzie kart tylko twój wist karowy obkłada kontrakt. Wiedział o tym twój partner, gdyż miał lepszy przegląd sytuacji (widzi więcej figur niż ty). Z jego pozycji można łatwo dojść do wniosku, że ♦A i ♠A oraz układ ręki rozgrywającego 5–3–2–3 dają mu łatwe 10 lew: pięć pikowych, ♦A, ♣A K i dwie przebitki w stole (treflowa i kierowa). Jedyną szansą na obłożenie kontraktu jest więc układ ręki gracza S 5–3–3–2. Ale jeśli ma on ♦A 10 x – także nie ma szans na obłożenie kontraktu. Należy więc ♦10 przydzielić partnerowi i wymusić wist karowy. Po wiście ♦7 (wist odmienny) kontrakt zostanie obłożony.

### Wniosek

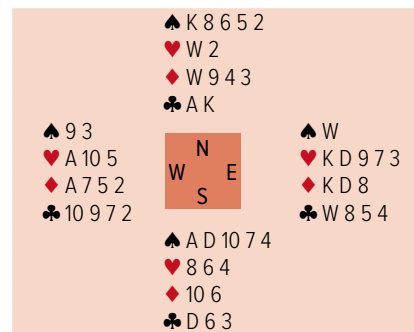
Kapitanem rozdania jest otwierający (E), on wykazuje zadowolenie z obranego kursu – markując kontynuację wistwu kierowego – lub nakazuje jego zmianę – demarkując kierę.

Łatwo znaleźć tu analogię do licytacji, np.:

W	E
1♥	2♥
?	

Kapitanem zostaje na ogół gracz, który ma więcej informacji na temat ręki partnera. E nieźle określił swą rękę, więc kapitanem jest otwierający. Zadaniem załoganta jest śledzenie i staranne wykonywanie poleceń kapitana. Kapitan prowadzi statek.

Wróćmy jeszcze do naszego problemu wistowego, zmieniając nieco ręce:



Po demarce kierowej W powinien zmienić atak na karowy. Gdyby W nieopatrznie wyszedł w drugiej lewie np. w trefla, kontrakt zostałby wygrany.

### Zapamiętaj

Sygnal marka-demarka jest podstawowym wyposażeniem obrońców. Zrzutka zniechęcająca (demarka) nie tyle informuje o braku figury, co jest sygnałem: *Stop – nie chodź w ten kolor*. Sugeruje, a właściwie żąda zmiany ataku, obrania innej koncepcji obrony. ♦

## PROBLEMY LICYTACYJNE

### Problem 1

Mecz; obie po partii, rozdawał W  
Licytacja Wspólnym Językiem:

W	N	E	S
1♦	pas	1♠	pas
3♣	pas	?	

Co licytujesz z ręką E:

♠A 10 8 7 6 ♥10 8 ♦A 9 7 6 ♣9 3

**Rozwiązanie:** Skok 3♣ wskazuje we Wspólnym Języku układ 5–5 i górną granicę otwarcia, czyli ok. 16 PC.

Gdzie spodziewasz się u partnera krótkości?

– Zdecydowanie w pikach. Masz pięć pików i tylko dwa kierę, a tym samym statystycznie jest dużo większa szansa, że do partnera trafiło więcej kierów niż pików. Potwierdza to także milczenie przeciwników – gdyby mieli na osi 10 kierów, byłoby prawdopodobnie już w licytacji.

Ile warta jest nasza ręka?

Przy grze kolorowej, do której niewątpliwie będziemy zmierzać, dwa asy to więcej niż 8 PC. Na przykład gdybyśmy mieli w pikach mariasza (5 PC), to byłby on niewiele wart, gdyż dotychczasowa licytacja wysterowała wist kierowy i np. przy takiej karcie partnera...

**W:** ♠5 ♥AW ♦KD W 5 4 ♣AW 10 8 2

... oddalibyśmy na kontrakt karowy trzy lewy.

Tak więc nasz ♠A jest wart znacznie więcej od ♠K D. ♦A w kolorze partnera jest więcej wart od ewentualnego kierowego. Jeśli dwóm asom przyznamy 9 pkt, dodamy 2 pkt za dziewiąte karo oraz 1 pkt za dubla trefl (dubla kier nie uwzględniamy, gdyż spełnia tę samą rolę co dubel kier partnera – tj. stopera), to siłę naszej karty możemy oszacować na 12 pkt. Partner ma ~16 PC + 2 pkt (singiel) + 1 pkt (dubel) + 2 za pięciokart boczny = ~21 pkt. Siła połączonych rąk wynosi więc około 33 pkt – tyle, ile potrzeba na szlemika.

W takich przypadkach warto w swej wyobraźni stworzyć obraz połączonych rąk. Jeśli wygląda on tak...

♠ 3	N W S E	♠ A 10 8 7 6
♥ A 6		♥ 10 8
♦ K D 10 8 2		♦ A 9 7 6
♣ A K 7 6 4		♣ 9 3

... szlemik jest bardzo dobry (ponad 50%). Jednak jest to wymarzona karta partnera. A przecież możemy spotkać u **W** też taką kartę:

♠ 3	N W S E	♠ A 10 8 7 6
♥ A 6		♥ 10 8
♦ K D W 3 2		♦ A 9 7 6
♣ A W 10 6 4		♣ 9 3

Wtedy, po wiście kierowym, szlemik jest bez szans.

Wreszcie przy karcie...

♠ 3	N W S E	♠ A 10 8 7 6
♥ K 5		♥ 10 8
♦ K D 10 8 2		♦ A 9 7 6
♣ A D W 8 4		♣ 9 3

... szlemik jest możliwy, ale poniżej szans opłacalności.

Realista zgłosi więc z kartą **E** 5♦, zaś optymistą – inwitujące szlemika 4♦.

### Przypominam:

W sekwencji...

W	E
1♥	1♠
3♣	3♥

... 3♥ jest forsujące, gdyż z siłą półpozytywną **E** podniósłby 1♥ do 2♥ już w pierwszym okrażeniu licytacji, mimo posiadania 4+ pików (po szczegóły odsyłam do *Szkoły Brydża*, *SB 7-9/2017*).

### Ku pamięci:

W sekwencji...

W	E
1♦	1♠
3♣	3♦

... 3♦ nie forsuje. Na przykład tak zalicytujemy z ręką **E**:

♠K W 9 7 6 ♥W 10 8 ♦D 7 6 ♣9 3

Wynika to z preferencji koloru starszego! Sekwencja 1♦ – 2♦ wyklucza starszy kolor 4+, a do tego w systemie Wspólny Język wymaga 10+ PC i fitu 4+ (odwrócone podniesienie).

### Problem 2

#### Mecz; obie po partii, rozdawał W

Jak powinna przebiegać licytacja (Wspólnym Językiem) w poniższym rozdaniu?

♠ K D W	N W S E	♠ A 7 6
♥ D 7 6 3		♥ K W 5 4
♦ A K 4		♦ D W 2
♣ 10 6 4		♣ A W 3

### Rozwiązanie:

W	E
?	

Już na otwarciu możemy być zakłopotani. Niby mamy 15 PC upoważniające do otwarcia 1BA, ale układ 4333, silne zgrupowania figur w kolorach krótkich, mizerny podstawowy kolor (kiery) obniżają wartość ręki **W**. Dlatego optuję za otwarciem 1♣.

W	E
1♣	?

16 miltonów **E** oraz ewentualne 14 otwierającego na pewno nie pozwalają myśleć o szlemiku bezatutowym.

Czy uzgodnienie kierów, maksimum siły oraz urodziwa ręka **W** dają szansę na pozyskanie 3–4 pkt układowych potrzebnych do szlemika kierowego?

Wyobraźmy sobie tak piękną rękę **W**:

♠ K 5	N W S E	♠ A 7 6
♥ A 10 6 3		♥ K W 5 4
♦ A K 5 4		♦ D W 2
♣ 10 6 4		♣ A W 3

Nawet przy tej precudnej karcie **W** szlemik jest zły, gdyż wymaga trafienia damy atutowej oraz znośnego podziału kierów. Porzucmy więc marzenia o szlemiku.

Ponieważ mamy niezłe kiery, a chude piki, więc końcówka kierowa może być lepsza od bezatutowej – licytujemy 1♥.

W	E
1♣	1♥
2♥	?

Teraz mamy oczywistą licytację 3BA, niech partner wybierze między końcówką bezatutową a kolorową.

Oto nasze rozdanie i pełna licytacja:

♠ K D W	N W S E	♠ A 7 6
♥ D 7 6 3		♥ K W 5 4
♦ A K 4		♦ D W 2
♣ 10 6 4		♣ A W 3

W	E
1♣	1♥
2♥	3BA
pas	

Rozdanie to pochodzi z Pojedynku Mistrzów. Po otwarciu 1BA (**W**) jedna z par zdołała dotrzeć aż do 6♥, druga – zatrzymała się w końcówce kierowej. ♦

## PIERWSZY WIST

### Mecz; obie po partii, rozdawał S

Tvoja karta (**W**):

♠W 8 3 ♥A D W 7 6 4 ♦W 3 ♣A K

W (ty)	N	E	S
–	–	–	1♦
1♥	ktr. <sup>1</sup>	pas	2♦
2♥	3♦	pas	3BA
pas...			

<sup>1</sup> 4 piki

Jaką kartę wybierasz na pierwszy wist?

**Rozwiązanie:** 3BA zostało zgłoszone w oparciu o dobry sześciokartowy longer karowy, więc połączone siły **NS** mogą być nieco mniejsze od 25 PC, ale nawet jeśli jest to 22-23, to partnerowi pozostaje miejsce co najwyżej na damę. Łatwo więc możesz się doliczyć u rozgrywającego ośmiu lew (sześć kar + ♠A K). Wist kierowy powinien więc odrzucić, gdyż przyniesie on sukces tylko wtedy, gdy **S** zgłosił 3BA z singlowym ♥K, a ty zagrasz na pierwszym wiście ♥A. Wist treflowy nie wnosi nic prócz

utruty tempa, a tym samym pozwoli rozgrywającemu szybkie wyrobienie dziewiątej lewy w tym właśnie kolorze. I tak dochodzimy do wniosku, że jedynym słusznym jest wist pikowy. Oto całe rozdanie:

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

♠ W 8 3	♠ K 6 5 2	♠ D 10 7 4									
♥ ADW764	♥ 10 9 8 2	♥ 5									
♦ W 3	♦ A 7	♦ 9 8 5									
♣ A K	♣ W 4 2	♣ 8 7 6 5 3									
	<table border="1"> <tr> <td></td> <td>N</td> <td></td> </tr> <tr> <td>W</td> <td></td> <td>E</td> </tr> <tr> <td></td> <td>S</td> <td></td> </tr> </table>		N		W		E		S		
	N										
W		E									
	S										
	♠ A 9										
	♥ K 3										
	♦ KD 10 6 4 2										
	♣ D 10 9										

Po wiście **blotką** pik partner podłoży dziesiątkę, a ♠D zapewni komunikację do

jego ręki i już nic nie uratuje rozgrywającego przed przegraną.

Na drugim stole **S** otworzył 1BA (?) i **W**, nie mając informacji o sześciokarcie u otwierającego, zagrał na pierwszym wiście ♥A i kontynuował blotką kier. W świetle licytacji akcja była właściwa, a wynik oplatany.

**Rada**

Staraj się prowadzić tak licytację, by przy minimalnej wymianie informacji osiągnąć właściwy kontrakt. ♦



## BRYDŻ: NIESPOTYKANIE FOTOGENICZNY SPORT

Kto widnieje na zdjęciu w tym numerze *ŚB*? Wyjaśnia jego autorka, **Katarzyna Bauer** z Lublina:

Przesyłam Państwu zdjęcie mojego brydżysty. **Ryszard Pasierb** jest mistrzem okręgowym i kapitanem drużyny MPWiK w Lublinie. Dostaje od bliskich prezenty naznaczone brydżem – a to drewniane miseczki w kształcie kolorów kart, a to otwieracz do piwa w kształcie karty (asa oczywiście). Na zdjęciu w trakcie domowej gry w brydża na tle wielkich kart ręcznie robionych, które zdobią ścianę. Zdjęcie, które sama wykonałam, zostało poddane obróbce z uży-

ciem kilku filtrów w programie Picassa. Będzie mi miło mi, jeśli redakcja zamieści to zdjęcie, ponieważ Ryszard prenumeruje *ŚB* i będzie miał ogromną niespodziankę, bo jest na co dzień człowiekiem cichym i skromnym.

♦ **Jeśli ktoś z czytelników *ŚB* zrobił ciekawe, nietuzinkowe zdjęcie związane z brydżem i chciałby je opublikować na naszych łamach, prosimy nadesłać je (z krótkim opisem) na adres: swiatbrydza@pzbs.pl.** *jap*

# Przydałoby się więcej umiaru w ocenie własnej gry

– Dopiero na starość zrozumiałem, że jestem tylko jednym z wielu dobrych graczy, którzy nigdy nie osiągnęli szczytu – mówi w naszym kwestionariuszu Mirosław Miłaszewski. Mówi skromnie, bo jest m.in. trzykrotnym mistrzem Polski par seniorów; co warto podkreślić – za każdym razem z innym partnerem. Ostatnio sięgnął po ten tytuł, grając w parze z kolegą jeszcze z ławy szkolnej Karolem Filipowiczem.

## 1. Co w sobie cenisz?

Odwzajemnioną miłość do synów i wnuków.

## 2. Czego w sobie nie lubisz?

Braku cierpliwości w życiu i grze.

## 3. Czego nauczył Cię brydż?

Dopiero na starość zrozumiałem, że jestem tylko jednym z wielu dobrych graczy, którzy nigdy nie osiągnęli szczytu.

## 4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Te, które posiadają Michał Nowosadzki i Jacek Pszczoła. Czyli oprócz znakomitych umiejętności dostosowanie się do każdego partnera i wspaniałe zachowanie przy stole.

## 5. Z kim mógłbyś bez końca grać w parze?

Z przyjacielem.

## 6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Wrozumiałości dla mnie.

## 7. Co byś zmienił w swojej brydżowej karierze?

Zawsze byłem tylko amatorem. Uważam, że mógłbym osiągnąć więcej przy zachowaniu większego umiaru w ocenie własnej gry.

## 8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Bądźcie cierpliwi.

## 9. Ulubiona książka brydżowa

*Szkoła wistu* Krzysztofa Martensa.

## 10. Ulubiona książka w ogóle

*Ojciec Chrzestny*, a w dzieciństwie *Winnetu*.

## 11. Ulubiona muzyka

Blues.

## 12. Ulubiony film

Też *Ojciec Chrzestny*.

## 13. W co byś grał, gdybyś nie grał w brydża?

W wieku 15 lat byłem rozgrywanym w drużynie mistrza Polski szkół średnich w koszykówce: V LO we Wrocławiu.

## 14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Talent i praca.

## 15. Co jest najważniejsze w życiu?

Miłość rodziny.

### ULUBIONE ROZDANIE ARCYMISTRZA

Finał turnieju GPPT Warszawa 2015. Kalita, Nowosadzki, Strzemecki, Zawada vs Bielawski, Miłaszewski, Szenberg, Zatorski.



Rada dla początkujących brydżystów: bądźcie cierpliwi

### NS po partii, rozdawał E

♠ A W 9 8 6 4		♠ 5 2
♥ D 7 6 4		♥ A 10 8 5 2
♦ 9 7		♦ 3 2
♣ K		♣ A 8 4 3
♠ K D 10 7 3	N	
♥ K 9	W	E
♦ A K D 4	S	
♣ 9 5		
♠ –		
♥ W 3		
♦ W 10 8 6 5		
♣ D W 10 7 6 2		

W	N	E	S
Miłaszewski	Zawada	Bielawski	Strzemecki
–	–	pas	2 BA
3 ♠	ktr.	pas...	

Wist ♦7. ♦K, ♦A i ♦4. N przebił ♠6 i wyszedł ♥4. Zabiłem królem i zagrałem ♥9 do asa. Teraz kier przebiły w ręku i ♦D. N przebił ♠8 i wyszedł ♣K. Wziąłem asem w stole i przebiłem jeszcze jednego kiera w ręce.

Powstała sytuacja:

### NS po partii, rozdawał E

♠ A W 9 4		♠ 5 2
♥ –		♥ 10
♦ –		♦ –
♣ –		♣ 8
♠ K D 10	N	
♥ –	W	E
♦ –	S	
♣ 9		
♠ –		
♥ –		
♦ W		
♣ D W 10		

Teraz zagrane go trefla N musiał przebić atutem i dać mi jeszcze dwie atutowe. Wynik + 530. Na drugim stole Kalita – Nowosadzki grali 4♥ bez dwóch. Rozdanie zostało opisane przez Rona Klingera w *Sydney Morning Herald*, a następnie w polskim *Brydżu* z komentarzem Artura Wasiaka.



## MIROŚLAW MIŁASZEWSKI

**O sobie:** – Po ukończeniu studiów (prawo na uniwersytecie we Wrocławiu) zamieszkałem w Lubinie. Nie miałem kontaktu z wielkim brydżem. Pomimo tego w 1974 r. wygrałem w parze z Zygmuntem Radkiem kadrę juniorów. Zagrałem w ME juniorów w Kopenhadze. W drużynie grali m.in. Krzysiek Moszczyński i późniejszy reprezentant Kanady Jurek Czyżowicz. W kadrze ponadto były m.in. takie tuzy jak: Marcin Leśniewski, Apek Kowalski, Jurek Michałek, Paweł Niedzielski.

Później grałem z doskoku we wrocławskich drużynach (głównie AZS). Dwukrotnie awansowałem do ekstraklasy. W jednym z sezonów w meczu o utrzymanie pokonałszy (Bondarowicz – Miłaszewski i Leś-

niewski – Szymanowski) drużynę Czarnych Słupsk: Gawryś – Lasocki i Michałek – Zaremba.

W parze z Karolem Mykietyńcem (druga para Lichawski – Michałek) graliśmy finał kadry open o prawo gry w olimpiadzie na Rodos (1996). Przeciwnikami w finale byli Balicki – Żmudziński i Gardynik – Przybora. W półfinale wyeliminowaliśmy wtedy team Jassem – Tuszyński i Lasocki – Zaremba.

W ostatnich latach można powiedzieć, że moja specjalność to gra w seniorach. W tej kategorii oprócz trzech tytułów mistrza Polski [poza Karolem Filipowiczem także w parze z Apolinarym Kowalskim i Zbigniewem Mąciorem] byłem z Apkiem Kowalskim dwukrotnym mistrzem Australii w teamach.

Natomiast grając w parze ze Stefanem Szenbergiem, zdobyłem wicemistrzostwo Europy (Tenerfa 2003, druga para Krzysztof Antas – Tadeusz Kaczanowski) oraz brąz w teamach (Sanremo 2009, druga para Roman Kierznowski – Włodzimierz Wala). Ponadto było piąte miejsce w OMŚ Werona 2006 (druga para Antas – Kaczanowski). Od wielu lat gram w zasadzie tylko z przyjaciółmi (wcześniej nieżyjący już Andrzej Górzyński, potem Stefan Szenberg). Poza tym nie miałem dłużej stałego partnera. Uważam, że żaden amator w Polsce nie osiągnął w brydżu tak wiele jak ja.

♦ Mirosław Miłaszewski jest członkiem PZBS od 1966 r.

TAK GRAŁ... MAURICE HARRISON-GRAY

Włodzimierz Krysztofczyk



## Człowiek, który nie popełniał błędów



**W** Londynie, w małym klubie brydżowym przy Acolstreet, zbierała się grupka dżentelmenów. Dyskutowali o ulubionej grze i wspólnie tworzyli podwaliny pod nowy system licytacyjny. A było to niezwykle towarzystwo. Najgłośniej i najchętniej wypowiadał się Simon Skid Skidelsky, znany także jako S.J. Simon. Ten imigrant z Rosji miał genialne pomysły, tyle że nigdy ich nie precyzował i nie kończył swoich myśli. Był tam jeszcze Jack Marx. Typowa mrówka. On wszystko zapisywał i próbował przełożyć genialne myśli Simona na język realnego brydża. W rezultacie to właśnie Marx napisał większość sekwencji nowego systemu. Trzecim muszkietierem na Acolstreet był Iain Macload, przyszły brytyjski minister zdrowia. Ten z kolei był niezwykle wygadany, pewny siebie. Najbardziej interesowały go – jak przystało na przyszłego polityka – taktyka gry oraz podejmowanie decyzji. Nad tym dziwnym towarzystwem czuwał szef – Maurice Harrison-Gray.

Wszyscy nazywali go Gray. Jedynie jego

żona, Rosjanka z pochodzenia, czasem tytułowała go *Greyski*. Mało kto wiedział, że na imię ma Maurice.

Był najlepszym graczem, znakomitym strategiem. On decydował właściwie o wszystkim. (Choć Simon w wywiadzie dla *Contract Bridge Journal* skromnie stwierdził kiedyś, że *Acol* napisali on i Jack. Wybaczymy geniuszom!).

Gdy system już powstał – oczywiście był to *Acol* – cała czwórka zaczęła grać w turniejach teamów. Wygrywali, jak chcieli. Mieli system i umiejętności. Oraz kapitana!

Mistrzostwa Londynu 1939; obie przed, rozdawał S

<p>♠ A 7 6 ♥ 7 5 4 2 ♦ W 6 5 ♣ K D 10</p> <p>♠ D W 8 5 4 2 ♥ 3 ♦ 8 7 ♣ A 7 5 4</p>	<p style="text-align: center;"> <table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td><td>S</td></tr> </table> </p> <p>♠ 9 ♥ A D 6 ♦ A K 10 2 ♣ W 9 8 3 2</p>		N	E		W			S
	N	E							
W			S						

	W	N	E	S
		Simon		Harrison-Gray
–	–	–	–	1 ♦
1 ♠	1 BA	2 ♥		ltr.
2 ♠	pas	pas		3 ♣
pas	3 ♦	pas		4 ♣
pas	5 ♣	pas		pas

To rozdanie zostało rozegrane w 1939 r. w półfinale mistrzostw Londynu, wygranych zresztą przez team Graya. Na obydwu stolikach doliczowano się aż do końcówki treflowej, jednakże tylko Harrison-Gray poradził sobie z rozgrywką napiętego kontraktu. (Nawiasem mówiąc, taka agresja ze strony flegmatycznych Anglików budzi mój respekt i poważanie). Harrison-Gray dostał atak w singletona kier. Zabił asem podłożonego króla i czym prędzej zagrał w at. Lewy obrońca pobił asem drugiego trefla, a następnie uruchomił piki, wychodząc w damę. Rozgrywający wziął asem w dziadku, odegrał trzeciego trefla, utrzymując się stole i zagrał błotkę karo, impasując dziesiątką. Teraz ściągnął obrońcy atuty (ten miał ich cztery).

<p>♠ 6 ♥ 7 5 4 ♦ W 6 ♣ –</p> <p>♠ W 8 5 4 2 ♥ – ♦ 8 ♣ –</p>	<p style="text-align: center;"> <table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td></td><td>N</td><td>E</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td></td><td>S</td></tr> </table> </p> <p>♠ – ♥ D 6 ♦ A K 2 ♣ 2</p>		N	E		W			S	<p>♠ – ♥ W 10 9 ♦ D 9 4 ♣ –</p>
	N	E								
W			S							

W sześciokartowej końcówce, po zagranii ostatniego atutu, obrońca **E** musiał się odrzucić od kara bądź kiera. Zdecydował się na kiera. Harrison-Gray zagrał ♥D i wpuścił biedaka kierem. Wpuszczony, zatopiony!

Odeście obrońcy w ♦D nic nie dawało. W stole leżała przecież forta kier i ♦W jako dojście.



## Długa droga do brydża

Harrison-Gray, zanim trafił do brydża, przeszedł długą drogę. Zawsze był bardzo aktywny. Grał w rugby, w tenisa, a nawet trenował boks. Jak wiadomo, sport to samo zdrowie, ale po paru kontuzjach i złamaniach Gray postanowił wziąć się za bardziej bezpieczne zajęcie.

Wybrał wyścigi motocyklowe!

Kiedyś, gdy pędził z prędkością ponad 100 mil na godzinę, w jego wehikuł uderzył fragment opony. Nastąpiło wielkie bum, ale Gray nie złamał nawet kości!

Wyścigi motocyklowe to jednak bezpieczny sport.

Bez złamań, ale za to mocno poharatany, Gray nadawał się już tylko do brydża. Swoją karierę rozpoczął bardzo późno, gdzieś na początku lat trzydziestych (będąc już sam po trzydziestce – urodził się w 1899 r.). Zaczął od gry w Kensington Club w partyjkach po 6 pensów. Szybko wyrósł na czołowego gracza.

Kiedyś przyszedł na kongres w Bexhill w towarzystwie pięknej aktorki Jane Welsh. Oczywiście wygrali turniej! (Przeczytałam cały życiorys aktorki, a tam ani słowa o sukcesie w Bexhill. Tylko jakieś tam zapomniane role...).

**WE po partii, rozdawał S**

♠ K 2 ♥ A W 10 8 3 2 ♦ 10 5 ♣ W 7 4	<table style="margin: auto; border: 1px solid black; padding: 5px;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W   E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	W   E	S	♠ 4 ♥ 6 5 ♦ 9 8 4 3 2 ♣ D 8 6 3 2	♠ D 10 9 8 7 5 3 ♥ K 4 ♦ W 6 ♣ K 5
N						
W   E						
S						

W	N	E	S
			Harrison-Gray
–	–	–	3 ♠
ktr.	pas	pas	pas

Kontra obrońcy była oczywiście (!) karna. W Polsce tak się grywało jeszcze w latach sześćdziesiątych. Wywoławczy charakter miało zaliczowanie tzw. fishbeina, najbliższej wolnej odzywki, tu 4♣.

Na wiście obrońca zaczął pospiesznie ściągać swoje lewy. Odegrał dwa górne kara i, widząc longera kierowego w dziadku, pociągnął ♣A oraz ♣10.

Rozgrywający dodał do drugiego trefla WALETA! Starał się wytworzyć w głowie obrońcy wrażenie, że dramatycznie potrzebuje lewy treflowej – ma bowiem w ręce trzeciego ♣K!

Takie zagranie określano wówczas jako Kempson Coup, od nazwiska znakomitego gracza Ewarta Kempsona

Po tym drobiazgu psychologicznym Gray odegrał ♥K, zagrał ♠7 i gdy obrońca dołożył małe, wykonał impas. Oczywiście położenie ♠W wcale nie było jasne. Ale rozgrywający wiedział, co robi! Gdyby lewy obrońca miał tylko A x x w pikach, zapewne zabiłby pika asem i szybko ściągnął fortę trefl. Przepuszczenie groziło ściągnięciem ♥A i wyrzuceniem trefla z ręki.

Harrison-Gray często i chętnie grywał turnieje par z Simonem. Skid był w czepku urodzony, wszystko mu się udawało. Zwykle był duszą towarzystwa, chętnie opowiadał anegdoty polityczne i brydżowe. Nierzadko był centralną postacią tych opowiadań...

W 1938 roku Simon i Gray grali turniej par w Harrogate. Do ich stolika dosiadły się dwie młode damy, bardzo zdenerwowane widokiem mistrzów. A ci sobie licytowali, licytowali, aż doszli do bilansowych siedmiu bez atu. Niewątpliwie był to piękny kontrakt, który zwieńczał precyzyjną licytację. Pojawił się wszakże maleńki szkopał. Jedna z pań, i to ta będąca na wiście, miała asa trefl. Nerwy nie pozwoliły jej na skontrolowanie TAKICH mistrzów, później na wiście zdecydowała się nie ściągać ♣A. Oczywiście kontrakt został wygrany.

– Ty to masz szczęście – mówili koledzy do Simona. – Dwa łyki w jednym rozdaniu. – Ależ nie – zaprotestował Simon. – Gdy młoda dama nie skontrolowała szlema, *nie mogła* wyjść w asa trefl.

Innym razem Simon, znowu grając z Grayem, spotkał przy stoliku parę nieznaną młokosów. Jeden z nich otworzył 1BA i dwa pasy dobiegły do Graya. Ten miał 12 czy 13 PC, był gotów do wznowienia licytacji ale... coś go tknęło.

– Jakim bez atu pan gra? – zwrócił się do partnera otwierającego. – Od 20 PC w składzie zrównoważonym – padła niespodziewana odpowiedź.

Gray szybko spasował. Po wiście Simona dziadek wyłożył typowe angielskie *yarborough* (w polskim tłumaczeniu: stół Bla-

ta) i rozgrywający wpadł bez kilku. Okazało się jednakże, że to obrońcom szło 3BA! Otwierający miał tylko 12 PC zamiast spodziewanej bomby. Gray powtórnie zagadnął dziadka: – Mówił pan, że gra otwarcie bez atu od dwudziestu... – Oczywiście, wszystko się zgadza. Ja gram otwarcie silnym, a mój partner słabym, 12–14.

Zamurowało nawet gadatliwego Simona.

**NS po partii, rozdawał W**

♠ W 5 3 2 ♥ 9 ♦ W 8 ♣ A K 9 4 3 2	<table style="margin: auto; border: 1px solid black; padding: 5px;"> <tr><td style="padding: 2px;">N</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">W   E</td></tr> <tr><td style="padding: 2px;">S</td></tr> </table>	N	W   E	S	♠ K 7 6 4 ♥ K D 8 2 ♦ 9 4 ♣ D 7 5	♠ 9 ♥ W 10 7 4 ♦ A D 10 6 5 3 ♣ W 6
N						
W   E						
S						

W	N	E	S
	Simon		Harrison-Gray
1 ♣	pas	1 ♦	ktr.
2 ♣	3 ♣	3 ♦	pas
pas	4 ♦	pas	4 ♠

Simon zrobił wszystko, aby przerzucić rozgrywkę na partnera.

Ten uniwersalny manewr zna każdy szanujący się brydżysta: spychamy rozgrywkę na wuja i idziemy do baru!

W zawistował ♣K i po zachęcającej rzutce partnera (♣W), zagrał kolejno ♣A oraz ♣9. Harrison-Gray nadbił ♠9 obrońcy, a następnie zagrał trzy razy w atu, przeszedł do dziadka kierem, odegrał pika i wyszedł w karo. Obrońca wkroczył asem, zagrał ♦D, ale reszta lew należała do rozgrywającego. Zauważmy, że ściągnięcie czwartego pika postawiło prawego obrońcę przed koniecznością pozbycia się blotki kierowej bądź karowej.

## Najlepsze są najprostsze środki

Raz do roku w Londynie rozgrywany był turniej par małżeńskich (tzw. Fitch). Gray grał ze swoją żoną Stellą. Jak zwykle wygrał! Po turnieju jego koledzy ze zdziwieniem obserwowali Gray siedzącego przy barze. Miłośnik angielskiej herbaty wyjątkowo musiał naoliwić zszargane struny głosowe...

Obie po partii, rozdawał S

	♠ D 10 8	
	♥ A W 10	
	♦ A K 7	
	♣ 10 8 5 2	
♠ 6 5		♠ 3
♥ D 9 4 2		♥ K 8 7 5 3
♦ 9 6 2		♦ D 10 8 5
♣ K W 7 6		♣ D 4 3
	♠ A K W 9 7 4 2	
	♥ 6	
	♦ W 4 3	
	♣ A 9	

W	N	E	S
			Harrison-Gray
–	–	–	1 ♠
pas	2 ♦	pas	4 ♠
pas	4 BA	pas	5 BA
pas	6 ♠	pas...	

Po wiście w pika Gray utrzymał się w dziadku, po czym natychmiast zagrał w trefla do dziewiątki w ręce. Obrońca **W** wziął lewę i, niczego nie podejrzewając, powtórzył at. Miał przecież piękną zacinę w kolorze rozgrywającego.

Zauważmy, że rozgrywający nie ściągnął w drugiej lewie atuta, aby uniemożliwić obrońcy zamarkowanie odejścia kierowego.

Dalsza rozgrywka była już tylko kwestią techniki. Rozgrywający zaatutował, odegrał ♣A, ściągnął topy karowe i przebił trefla.

Podwójny przymus w trzykartowej końcówce zwińczył precyzyjną rozgrywkę:

	♠ –	
	♥ A W	
	♦ –	
	♣ 10	
♠ –		♠ –
♥ D 9		♥ K 8
♦ –		♦ D
♣ K		♣ –
	♠ 2	
	♥ 6	
	♦ W	
	♣ –	

Gdy Gray zagrał ostatniego pika, lewy obrońca musiał odrzucić się od kiera. Rozgrywający wyrzucił zbędnego już trefla ze stołu i **E** stanął w przymusie kierowo-karowym.

Harrison-Gray stawiał w rozgrywce na bardzo proste środki, które zwykle okazywały się efektywne. Guy Ramsey, znany brydżysta i dziennikarz z tamtych czasów napisał, że Gray nie miał tej iskry Bożej jak Leslie Dodds, w obronie nie znajdował takich genialnych i subtelnych rozwiązań jak Adam



S.J. Simon i Maurice Harrison-Gray

Plum Meredith. Jego rozgrywka była pierwszorzędną, jednak z pewnością nie lepszą niż ta, którą prezentowali Ewart Kempson czy Walter Buller. Przy stoliku brydżowym Gray nie dominował jak Dick Lederer.

Był jednak najlepszy! Dlaczego?

Otóż Harrison-Gray właściwie nie popełniał błędów. Grał szybko jak maszyna i czasem usypiał tym tempem gry oponentów – przekonanych, że mistrz gra zwykłego chlapaka. Gray podejmował rozsądne, statystyczne decyzje licytacyjne. Na mistrzostwach Europy to do niego podchodzili gracze, aby rozstrzygnął problem. Licytacja, wist, rozgrywka... Gray natychmiast przedstawiał analizę i odpowiedź.

Był niekwestionowanym, międzynarodowym autorytetem brydżowym!

## Zawód? Kapitan!

	♠ K D 10 5	
	♥ 7 2	
	♦ A 9 3	
	♣ K 10 8 6	
♠ –		♠ A W 8 7 6 3
♥ K W 10 9 8 5 4		♥ D
♦ D 6 5		♦ W 8 2
♣ 7 3 2		♣ A 9 4
	♠ 9 4 2	
	♥ A 6 3	
	♦ K 10 7 4	
	♣ D W 5	

Gray (**W**) otworzył 3♥ i wygrał licytację! Pierwszy wist nastąpił w ♠K. Gray dodał małe z dziadka, a z ręki usunął... ♦5. Obrońca automatycznie zagrał w karo, wyrabiając lewę. Naiwny manewr – powiadać. Liczy się skuteczność – odpowiadam.

Poniższe rozdanie zostało rozegrane w meczu pomiędzy dwiema dobrymi drużynami.

Obie po partii, rozdawał N

	♠ A D 6 2	
	♥ K 7 4 3	
	♦ 6 5	
	♣ K 6 5	
♠ 7 4 3		♠ –
♥ W 10 5		♥ A 8 6 2
♦ A D 10 4		♦ 9 2
♣ A 9 3		♣ D W 10 8 7 4 2
	♠ K W 10 9 8 5	
	♥ D 9	
	♦ K W 8 7 3	
	♣ –	

W pokoju otwartym koledzy z drużyny Graya zegrali i wygrali 5♣ z kontrą. W pokoju zamkniętym prawdziwym bohaterem rozdania był partner Harrisona-Graya, który zdecydował się pójść wyżej. Zapewne hołdował zasadzie w licytacji dwustronnej sformułowanej jeszcze w 1936 (!) r. przez Skida: *Masz wątpliwości, idź wyżej.*

W	N	E	S
			Harrison-Gray
–	pas	3 ♣	3 ♠
4 ♣	4 ♠	5 ♣	pas
pas	5 ♠	pas	pas

**W** zawistował ♣A. Rozgrywający przebił w ręce, przeszedł do stołu ♠D, odegrał ♣K, na którego pozbył się blotki kier, po czym zagrał w kiera. **E** stanął przed poważnym problemem: bić asem zakładając, że Gray ma jeszcze jednego kiera, czy też puścić? Ta druga koncepcja mogła okazać się właściwa przy składzie rozgrywającego 7–1–5–0. Obrońca myślał, myślał, aż wreszcie przepuścił. Po wzięciu lewy na ♥D rozgrywający zagrał ♦K. Położenie najstarszej figury karowej było oczywiste w świetle braku kontr na 5♠ i po ujawnieniu ♥A u **E**. Jak było do przewidzenia, lewy obrońca wziął lewę, po czym odwrócił w ♥W. Była to kolejna ważna wskazówka! Dobry gracz nie zagrałby w kiera, aby wyrabiać ♥K w stole. Aby tak się nie stało, partner musi mieć czwartego ♥A. Skład obrońców był już widoczny jak na dłoni, pozostawała jeszcze jedna niewiadoma: położenie ♦D.

Gray przebił kiera w ręce, zagrał pika do ♠A i wyszedł blotką karo. Gdy **E** dołożył ♦9, nadbił waletem, a lewy obrońca wziął lewę na ♦D. Teraz **W** zagrał w trefla, Gray przebił i puścił w koło ♦7. Przecież prawy obrońca ujawnił skład 0–4–2–7...

Gdy powstał system Acoll, Gray był szefem projektu. Funkcja kapitana okazał się dożywotnia!

Aż przypomniał mi się polski film i słynna wypowiedź pewnej pani: – Mój mąż jest z zawodu dyrektorem.

Otóż Gray został z zawodu kapitanem brydżowym. Czy to w teamach, czy to w reprezentacji – był najważniejszy. Patrick Dunne i Albert Ostrow w książce *Championship Bridge* z 1952 r. opisali gwiazdy i gwiazdeczki amerykańskiego brydża. Dla Europy zostawili jeden rozdział. Napisałi tylko o Grayu, uznając go za najlepszego gracza starego kontynentu w tamtych czasach. Jak myślicie, jak zatytułowali rozdział?

*The British Captain.*

## Wielki mistrz gra do końca

Harrison-Gray prowadził do zwycięstw drużynę angielską w 1948, 1949 i 1950 r. W trakcie kolejnych eliminacji, gdy powstały wątpliwości odnośnie czystości gry Terence'a Reese'a i Borisa Schapiro, spytał federację angielską o zdanie. Gdy nie otrzymał odpowiedzi, po prostu zrezygnował z kapitanowania i gry. Do reprezentacji wrócił dopiero w 1958 roku.

Mistrzostwa Europy w Warszawie w 1966 roku były ostatnim występem Maurice'a Harrisona-Graya jako reprezentanta kraju. Był wtedy najstarszym uczestnikiem zawodów, miał 67 lat. Właśnie z naszych mistrzostwa pochodzi ostatnie cytowane tu rozdanie w wykonaniu mistrza.

Jakże pięknie i proste!

♠ W 7 5 2		♠ 8 6 3
♥ K 8 6 2		♥ W 7
♦ W 9 8 4 3		♦ K D 7 2
♣ –		♣ D W 7 4
♠ A K 10 4	N	
♥ A D 5	W	
♦ 10	S	
♣ A K 10 6 3	E	
♠ D 9		
♥ 10 9 4 3		
♦ A 6 5		
♣ 9 8 5 2		

Harrison-Gray grał bardzo cienkiego szlemika treflowego. Nadzieja zaświtała, gdy obrońca na pierwszym wiście wyszedł ♥2 spod króla. Rozgrywający zabił w rękę ♥D i natychmiast wyszedł ♦10. Gdyby ♦A był przed mariaszem, kontrakt już byłby wygrany. N na ♦10 dołożył jednak waleta, Gray wstawił króla, a S asa. Po odwrocie w kierze rozgrywający zabił ♥A i zagrał ♣A. Atu-

ty podzieliły się 4–0 z renensem u pierwszego wistującego. Perspektywy wygrania szlemika wyglądały marnie. Należało znaleźć sposób, aby nie oddać pika. Tymczasem po ujawnieniu się renensu trefl, i zapewne długości pikowej, u lewego obrońcy przysły nawet szanse teoretyczne. Ale stary mistrz jeszcze raz pokazał, że gra się do końca!

Po ♣A Harrison-Gray przebił kier w dziadku i – nie odciągając ♦D! – odebrał atuty obrońcy S, doprowadzając do pięciokartowej końcówki...

♠ W 7 5		♠ 8 6
♥ –		♥ –
♦ 9 8		♦ D 7 2
♣ –		♣ –
♠ A K 10 4	N	
♥ –	W	
♦ –	S	
♣ 3	E	
♠ D 9		
♥ 9		
♦ 6 5		
♣ –		

... w której na ostatniego atuta lewy obrońca musiał się pozbyć pika lub kara. Zmylony pozostawieniem w stole ♦D N uznał, że Gray posiada jeszcze blotkę karo. Zagrał więc na prostą szansę trzeciej ♠D u partnera i zrzucił pika. A Harrison-Gray odegrał cztery lewy pikowe! Swoja gra na pseudoprzymusie.

Wówczas, w Warszawie, stary mistrz po raz ostatni pokazał wielką klasę.



Oprócz brydża pasją Maurice'a Harrisona-Graya były... ćmy. Miał w swojej posiadłości przepiękne zbiory. Posiadał okazy z Borneo, Brazylii, Madagaskaru, Mali, dosłownie z całego świata.

Gdy w 1968 r. umarł, jego żona włożyła zbiory do trumny.

Całe ciało mistrza pokryli jego mali przyjaciele.



## MAURICE HARRISON-GRAY

Urodził się 13 listopada 1899 r. w Ingatestone w angielskim hrabstwie Essex. Dzieciństwo spędził w Paryżu. Prosto ze szkoły w Haileybury (w Anglii) trafił do armii. Na jego szczęście I wojna światowa właśnie się kończyła. W II wojnie światowej służył jako oficer RAF-u w jednostkach radarowych.

Dominujący gracz lat trzydziestych i czterdziestych. Współtwórca Acola, narodowego systemu Brytyczków. Victor Mollo nazwał go nawet Mr. Acol, porównując jego zasługi do roli Mr. Bridgema – Charlesa Gorena.

Siedem razy zdobył najważniejsze brytyjskie trofeum, Gold Cup – po raz pierwszy w 1937 r. z teamem Acol, ostatni tuż przed śmiercią w 1968 r. (grał ze swoim stałym wówczas partnerem Tony Pridayem). Gray trzykrotnie prowadził Anglię do mistrzostwa Europy: w latach 1948–1950, za każdym razem grając z innym partnerem! W 1963 r. w Baden-Baden zdobył kolejny tytuł mistrza Europy, w 1958 r. w Oslo wywalczył srebro. W 1950 r., na pierwszych Bermuda Bowl, jako grający kapitan został wicemistrzem świata. Ostatni raz zagrał w DME w Warszawie w 1966 r., zajmując czwarte miejsce.

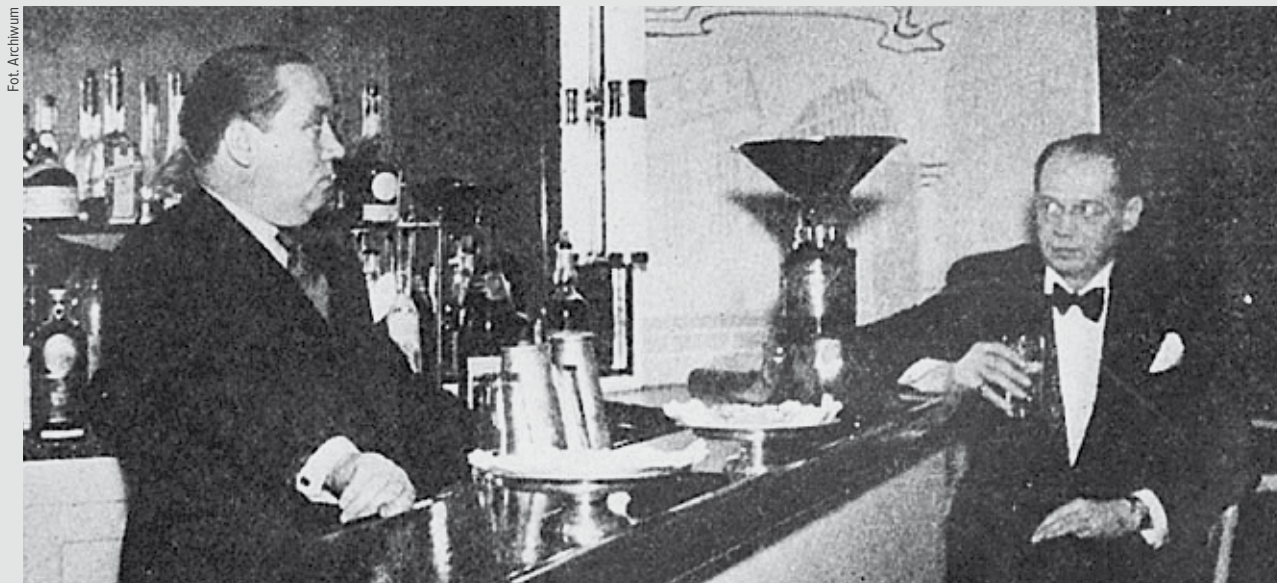
W swoim ojczystym kraju w trakcie długiej kariery wygrał właściwie wszystko. W 1937 r. reprezentował Anglię w towarzyskim meczu z późniejszymi mistrzami świata Austriakami. Anglicy wprawdzie przegrali, ale w prywatnych rozmowach słynny Carl von Blühdorn określił Graya jako dominującego gracza wyspiarzy. W 1949 r. do Anglii przybyła drużyna amerykańskich gwiazd (Rapée, Stayman, Schenken, Crawford) i rozegrała mecz z teamem Crockford's Club. Anglicy prowadzeni przez Harrisona-Graya sensacyjnie wygrali.

Był aktywnym dziennikarzem brydżowym. Gdy w 1946 r. powstało nowe czasopismo – *Contract Bridge Journal* – to on został pierwszym redaktorem naczelnym. Współpracował z licznymi dziennikami i periodykami. Jego artykuły pojawiały się w *The Evening Star*, *The European Bridge Review*, *The Bridge World* i wielu innych. Najdłużej, przez prawie piętnaście lat, współpracował z *Country Life*, gdzie regularnie zamieszczał felietony brydżowe.

Napisał trzy książki brydżowe.

Zmarł w 1968 r. w Londynie.

## Ely Culbertson i... Crockford's Club



Fot. Archiwum

Ely Culbertson (z prawej) przy drinku w Crockford's Club

Wczesną jesienią 1932 roku, po wakacjach spędzonych w Europie, Ely Culbertson przystąpił do realizacji kolejnego wielkiego planu: założenia własnego klubu brydżowego. Myślał o tym od dawna. Wszystko zaczęło się zapewne w 1930 r., gdy Culbertson wraz ze swoją drużyną pojechał do Anglii na mecz z pułkownikiem Walterem Bullerem.

Ely jechał do Anglii jak na wojnę. Musiał wygrać! Przegrana mogła bowiem zaważyć na całej jego karierze brydżowej. Gdy Culbertson przybył do Londynu, udzielił kilku ostrych, może nawet aroganckich wywiadów. Rozpoczął wojnę psychologiczną. Nie dawał przeciwnikom żadnych szans, sam określał siebie jako najlepszego gracza na świecie. A poza nim drużyna Ely'ego składała się – jego zdaniem – z graczy numer dwa, trzy i cztery na naszym globie. Wszyscy grali najlepszym systemem: *The Approach Bidding System* ułożonym przez Culbertsona.

Ku zdziwieniu Ely'ego Anglicy przyjęli go bardzo przyjaźnie. Na cześć drużyny amerykańskiej wydano bankiet w ho-

telu Ritz. Były miłe gesty, przemówienia i toasty. Amerykanie zostali przyjęci po królewsku.

Następnego dnia rozpoczęła się walka przy brydżowym stoliku. Anglicy grali twardo, ale po grze stawali się prawdziwymi dżentelmenami dbającymi o wygodę swoich konkurentów. Sam Ely Culbertson musiał przyznać, że Anglicy są *prawdziwymi sportowcami*.

W trakcie pobytu w Londynie Culbertson dokładnie przyjrzał się funkcjonowaniu angielskich klubów. Kluby w Anglii wyglądały inaczej niż w Nowym Jorku. Były ekskluzywne w każdym calu, dysponowały świetnym zapleczem do wypoczynku, biesiadowania i oczywiście do gry w karty. Do angielskich klubów przychodziła elita Londynu: politycy, wysocy urzędnicy, członkowie parlamentu. Status materialny zwykle decydował o przyznaniu członkostwa.

Culbertson znał doskonale kluby brydżowe w Ameryce. Był ich stałym bywalcem, tu zarabiał pieniądze na utrzymanie i na pierwsze projekty brydżowe. Nie zawsze mile wspominał wizyty w klubach. Kiedyś pobił się z jednym z graczy i zo-

stał wyproszony z klubu. Innym razem przegrał sporo pieniędzy, nie miał gotówki na uregulowanie długu i musiał pożyczać pieniądze.

Gdyby miał własny klub, takie nieprzyjemne sytuacje z pewnością by go ominęły...

Jesienią 1932 r. Culbertson był przygotowany finansowo i mentalnie do realizacji swojego nowego przedsięwzięcia. W hotelu Waldorff-Astoria umieścił swoją kwaterę główną. Przygotowania rozpoczął od poszukania właściwego miejsca na klub. Wkrótce zakupił kamienicę położoną w znakomitej lokalizacji: niedaleko słynnej Piątej Alei i Parku Centralnego. Tam miała powstać świątynia brydża. Culbertson nazwał swój klub Crockford's – nawiązując do słynnego angielskiego klubu. Podobnie jak w Londynie jego klub miał być ekskluzywnie wyposażony. Culbertson na same meble i wyposażenie wydał czterdzieści tysięcy dolarów. W tamtych czasach była to fortuna! Największa sala w klubie, Green Room, mieściła 32 stoły do gry. Oczywiście – wzorem angielskich klubów – tak-

## Znaleźć piękno w każdym rozdaniu

**M**arshall Miles (1926–2013) był znakomitym graczem i nieocenionym teoretykiem. Kochał brydża i w każdym rozdaniu chciał podkreślić piękno naszej gry. Tam, gdzie



przeciętny gracz zwyczajnie zaliczywałby końcówkę, standardowo rozegrał nudne rozdanie, Miles szukał innych rozwiązań. Piękniejszych! Zamiast zwykłej gry wolał sprytnie posunięcia, zapierające dech w piersiach przymusy czy wyrozumowane odzywki.

Nikt tak nie kochał brydża jak on!

Kiedyś Don Krauss leciał samolotem na rozgrywki kadrowe, a obok niego siedział Miles.

– Słuchaj, Marshall – rozpoczął Don. – Załóżmy, że grasz ostatnią rundę i biegnie do ciebie licytacja pas, pas, pas. Cichy głos szepcze ci do ucha: jeśli spasujesz, Marshall, zdobędziesz mistrzostwo świata. A ty patrzysz na swoją rękę i widzisz perfekcyjne otwarcie słabe bez atutu. Co zrobisz?

– Oczywiście otworzę 1BA – bez większego wahania odrzekł Miles.

Innym razem Miles z Eddiem Kantarem grali fixa na Kraussa z Bobem Hammanem. Nie szło im najlepiej, wyraźnie przegrywali. Oczywiście Marshall w każdym rozdaniu szukał piękna. W pewnym momencie Eddie Kantar miał już dość. Odłożył karty i grzecznie spytał partnera: – Marshall, czy mógłbyś mi zrobić przysługę?

– Ależ oczywiście! Co mogę dla ciebie zrobić, Eddie? – Marshall był przemiłym i usłużnym kolegą.

– Zanim zdecydujesz się na kolejną odzywkę czy zagranie, zadaj sobie pytanie: czy takie zagranie w wykonaniu kogoś innego uznałbyś za błyskotliwe? Jeśli odpowiedź brzmi „tak” – zrób coś innego. **wk**

że u Culbertsona była sala dębowa, przypominająca wyposażeniem klasyczną angielską bibliotekę. Chlubą Ely'ego był pokój dla graczy grających na najwyższej stawce. Całe wyposażenie zostało specjalnie zaprojektowane i starannie wykonane z najlepszych materiałów.

Culbertson wiedział z pobytu w Anglii, jak wielkie znaczenie ma zaplecze gastronomiczne. Zaangażował Raymonda Modolo, który pracował w ekskluzywnej restauracji Meadow Brook, a wcześniej, przed przenosinami do Nowego Jorku, szefował w londyńskim Ritzu. Modolo ściągnął z Ritzu znakomitego kucharza. Kolejnym etapem było zatrudnienie menedżera klubu. I tu Culbertson trafił w dziesiątkę. Zaangażował świetną specjalistkę Ninę Farrelly, która uprzednio prowadziła znany klub brydżowy dla kobiet.

3 listopada 1932 r. nastąpiło uroczyste otwarcie klubu. Było to oczywiście wielkie wydarzenie towarzyskie, na galę przybyli licznie dziennikarze, bankierzy, bogaci przemysłowcy, artyści. Nie zabrakło także najlepszych brydżystów!

Początkowo ograniczono liczbę członków klubu do dwustu. Culbertson powołał radę, która decydowała o przydzieleniu karty do klubu. Rzeczą jasną w radzie zasiadali przedstawiciele finansjery, ważne osobistości Nowego Jorku. W skład rady wchodził także bogaci brydżyści: Waldemar von Zedwitz i Harold Sterling Vanderbilt.

**E**ly Culbertson perfekcyjnie zrealizował swój plan. Dał się poznać jako znakomity organizator i biznesmen. Tak przygotowany biznes przynosił mu krociowe zyski. Po pierwszym roku funkcjonowania Crockford's Culbertson kupił kamienicę naprzeciwko klubu. Planował połączyć budynki i przeznaczyć nowe pomieszczenia dla siebie i swojej rodziny, a także utworzyć nowe sale klubowe.

Culbertson był niespokojnym duchem. Jako rasowy biznesmen ciągle parł do przodu i inwestował zarobione pieniądze. Sam o wszystkim decydował, nie liczył się z nikim. Niestety jego postępowanie spowodowało negatywne reperkusje w klubie. Crockford's Ely trakto-

wał jak swoją własność – w sensie dosłownym. Chętnie urządzał w pomieszczeniach klubowych przyjęcia, na które zapraszał liczne grono znajomych. Zamawiał w kuchni wyszukane potrawy, a wszystko opłacał z kasy klubu. Stopniowo restauracja przestała przynosić dochody!

**P**onadto Culbertson wypłacał sobie „kieszonkowe” – 750 dolarów na miesiąc. Oczywiście nie informował o swoich poczynaniach menedżera klubu. Tymczasem pani Farrelly miała procentowy udział w zyskach. Culbertson zwyczajnie zabierał jej pieniądze! Czarę goryczy przelało nadanie członkostwa właścicielowi tabloidu *The New York Mirror* bez zgody radu klubu.

Gdy pani Farrelly zaprotestowała przeciw tym praktykom, Culbertson zwyczajnie wylał ją z pracy! Taki był właśnie Ely. Nie znosił sprzeciwu...

Nina Farrelly oddała sprawę do sądu, ale po paru rozprawach zrezygnowała z dochodzenia odszkodowania. Znalazła znakomitą pracę jako menedżer w Regency, innym uznanym klubie brydżowym.

Pozbawiony fachowego kierownictwa Crockford's zaczął podupadać. Culbertson coraz mniej interesował się klubem, zarzucił grę w brydża, wciągała go polityka i wielkie projekty z nią związane.

Ostatecznie w 1938 r. klub został zamknięty. Pomieszczenia przejął Cavendish Club założony w 1925 r. przez Wilbura Whiteheada i Gratza M. Scotta.

Lata 1933–1936 były okresem świetności Culbertsona. Ely dwukrotnie wygrał Schwab Trophy i – umiejętnie unikając konfrontacji z teamem Four Aces – dominował na rynku amerykańskim. Wydawał kolejne książki i zarabiał fortunę na ich sprzedaży. Był u szczytu sławy, właściciel wszystkiego już osiągnął i szukał nowych wyzwań. Ciągłe był królem brydża, choć na horyzoncie pojawił się Charles Goren, młody, przystojny i mający świetne kontakty z mediami.

Po ostatecznej klęsce z prowadzeniem Crockford's szczęście odwróciło się od Ely'ego. Miały nadejść trudne czasy. ◆

# Z opowieści Rixi Markus

Chyba żadna kobieta nie wygrała tylu turniejów co Rixi Markus. Angielska mistrzyni lubiła grać w brydża i chętnie wyjeżdżała z zimnej Anglii na południe Europy – na znakomite turnieje w doborowej, międzynarodowej obsadzie. Rixi grała z najlepszymi brydżystami globu. Jej partnerami bywali Giorgio Belladonna, Paul Chemla, Omar Sharif i wielu innych, równie znakomitych brydżystów.

Rixi Markus grała bardzo ostro, nieortodoksyjnie, a przy tym nienagannie technicznie. Preferowała prosty, naturalny system licytacji. Prawie nigdy nie blefowała. Prawie...

W turnieju w Marbella w 1978 r. otrzymała taką oto niewinną kartę:

♠9875 ♥W6 ♦98643 ♣W3

W korzystnych założeniach na trzecim ręku pani Markus otworzyła 1BA! Siedzący za nią gracz z Włoch aż podskoczył na krześle. Wypytał się dokładnie o otwarcie i, gdy uzyskał informację o jego naturalnym znaczeniu oraz sile 16–18 PC, zaliczył 3BA. Miał przecież pół talii w garści:

♠AKD ♥D2 ♦W2 ♣AKD1086

Chyba miał na 3BA?!

Obiegły pasy, partner Rixi zawistował małym karem, a dziadek wyłożył swoje walory:

♠W642 ♥K973 ♦AD5 ♣95

Rozgrywający utrzymał się waletem karo, po czym natychmiast zagrał w kiera. Na szczęście partner Rixi wskoczył asem i to był koniec rozgrywki.

Teraz nastąpiła część rozrywkowa z udziałem sędziego oraz zaproszonych gości!

Dźwięczne *Direttore!* słyhać było zapewne w każdym zaułku sali. To nasz Włoch domagał się sprawiedliwości. Sędzia – prawdziwy profesjonalista – natychmiast pojawił się przy stoliku. Włoch w barwny sposób opisał zaistniałą sytuację i ufnie czekał na korzystny dla siebie wyrok. Sędzia – przypomnijmy, profesjonalista w każdym calu – nie miał najmniejszych wątpliwości. Pojawił się jednakże pewien



Rixi Markus i jej trofea

kłopot. Otóż Włoch ni w ząb nie rozumiał angielskiego, a sędzia nie posługiwał się językiem krewkiego gracza. Ale sędzia, profesjonalista przecież, był przygotowany na takie niespodzianki. Poinformował gracza, że na sali jest obecny znany gracz włoski, który płynnie mówi po angielsku.

(Drody Czytelnicy! Włosi, którzy płynnie mówią po angielsku i to jeszcze z nienagannym akcentem, występują jedynie w filmach science fiction oraz angielskich kryminałach. Nasz *Anglik* był bohaterem

opowieści Rixi Markus... Być może nawet istniał?!).

Wezwany *poliglota* podszedł do stolika. Zobaczył rozłożone karty i oświadczył: – Ja się nie będę wypowiadać na temat tego rozdania, ponieważ otworzyłem na trzecim ręku 1BA, podobnie jak uczyniła to Rixi!

Okazała się, że 3BA było całkiem popularnym kontraktem, ponieważ spora część sali zajmowała na trzecim ręku bez atu. To tylko maksy – jak mawiają brydżyści. Każda licytacja jest możliwa!

wk



## OLDIES BUT GOLDIES

Roman Krzemień

# Impas? A po co impas?

**W**iele się mówiło o tym, że gracze Blue Teamu sobie „pomagali” w niedozwolony sposób. Ale jacy to byli artyści na rozgrywce! Tam już im na pewno nikt nie pomagał. Poniżej jedna z najpiękniejszych rozgrywek w historii brydża:

♠ 6 5 4 3  
♥ K 6 2  
♦ W 6 3  
♣ K D 5

♠ K W 8 7  
♥ D 10 9 8 4  
♦ 7 4  
♣ 3 2

♠ 9 2  
♥ W  
♦ 5 2  
♣ A W 10 9 8 7 6 4

♠ A D 10  
♥ A 7 5 3  
♦ A K D 10 9 8  
♣ –

Słynny mecz Asy z Dallas – Cyrk Sharifa (1970 r.). Na obu stołach **S** rozgrywał szlemika karowego po otwarciu gracza **E** 4♣ i wiście w trefla. Na stole 1 Jim Jacoby po prostu wyrzucił na ♣K pika i zagrał na impas damą pik – bez jednej. Na stole 2 Giorgio Belladonna przebił ♣A, ściągnął trzy razy atu – utrzymując się w stole, na ♣K wyrzucił pika, przebił trefla i zaczął grać atuty.

♠ 6 5 4 3  
♥ K 6 2  
♦ –  
♣ –

♠ K W 8  
♥ D 10 9 8  
♦ –  
♣ –

♠ 9 2  
♥ W  
♦ –  
♣ W 10 9 8

♠ A D  
♥ A 7 5 3  
♦ 8  
♣ –

Na ostatnie atu ze stołu został wyrzucony kier, a Billy Eisenberg (**W**) znalazł się w przymusie. Jeżeli wyrzuci kiera, to rozgrywający zgra ♥K i ♥A i wpuści go kierem, wymuszając wyjście spod ♠K. Jeżeli zaś **W** wyrzuci pika, to rozgrywający zgra ♠A i ♠D, wyrabiając piki w stole.

A teraz jeden z najpiękniejszych wistów w historii.

Ćwierćfinał Venice Cup w Szanghaju (2007). Mecz Anglia – Chiny:

WE po partii, rozdawał E

♠ A K D 9 8 3  
♥ A 7  
♦ –  
♣ A W 7 3 2

♠ W 5  
♥ K 8 4 3  
♦ A 10 7 6 3  
♣ 6 4

♠ 7 6 4  
♥ W 10 9 5 2  
♦ K W 9 8  
♣ K

♠ 10 2  
♥ D 6  
♦ D 5 4 2  
♣ D 10 9 8 5

W	N	E	S
Brunner	Liu	Goldenfield	Wang
–	–	pas	pas
pas	1♣	pas	1♦
pas	2♠	pas	2BA
pas	3♣	pas	4♣
pas...	5BA	pas	7♣

Rhona Goldenfield wyszła w ♥W, Liu Yiqian położyła ze stołu damę, a Brunner dołożyła blotkę! Znalazłszy się niespodziewanie w stole, Liu musiała rozstrzygnąć, czy to Goldenfield zwariowała, wychodząc na szlema do silnej ręki spod króla, czy też Brunner zagrała genialnie. Doszła do wniosku, że to pierwsze jest bardziej prawdopodobne i zaimpasowała ♣K.

Oczywiście na spokojnie wszystko można wyrozumować. **N** ma na pewno pełne piki, więc lewa na ♥D nie jest jej potrzebna. **S** zalicytowała szlema tylko z damą atu, więc możliwe, że partnerka ma honor treflowy i może on być singlowy. Ale Brunner musiała to przemyśleć w ułamku sekundy...

Na marginesie: w kategorii open słynny Giorgio Duboin zabił w pierwszej lewie ♥D królem i rozgrywający (grając szlemika) wziął 13 lew.

♠ 4  
♥ A K 9 7 3  
♦ K 6  
♣ A D 9 6 4

♠ 9 8 6 2  
♥ 10 4 2  
♦ 7 3  
♣ 10 8 5 2

♠ K 7  
♥ D W 6 5  
♦ A D 5 2  
♣ K W 3

♠ A D W 10 5 3  
♥ 8  
♦ W 10 9 8 4  
♣ 7

Tym razem w akcji dwaj wielcy gracze angielscy – Jonathan Cansino i John Collings, którzy kiedyś, jako para, byli podporą reprezentacji Anglii, ale tu (lata 90.) występują przeciwko sobie w finałowym meczu najbardziej prestiżowej imprezy brytyjskiej – pucharu Gold Cup.

No obu stołach grane było 4♠ z ręki **S**. Na pierwszym stole wszystko odbyło się *normalnie*. **W** wist w karo; **E** wziął damę, ściągnął asa i zagrał w karo po raz trzeci. **W** przebił ♠6 i to była ostatnia lewa obrony. Rozgrywający po dojściu do stołu zaimpasował pika i gdy spadł drugi król, pokazał karty.

Na drugim stole siedzący na **W** Collings przebił trzecie karo ♠2!! Zobaczmy, co by się stało, gdyby teraz rozgrywający nadbił. Musiałby przejść do ręki i zagrać asa i damę atu. **E** wziąłby i dałby partnerowi przebić karo, kładąc kontrakt. Cansino przewidział to i zagrał na jedyną szansę – drugiego ♠K u **E** – nie nadbijając pika!!

A oto równie piękny pojedynek dwóch naszych wybitnych reprezentantów:

♠ A  
♥ 9 7 3  
♦ K 8 5  
♣ K W 10 6 5 2

♠ D W 10 4 3  
♥ D 10 8  
♦ D 6 4 2  
♣ 9

♠ K 7 5 2  
♥ W 6 5 4  
♦ 7  
♣ 8 7 4 3

♠ 9 8 6  
♥ A K 2  
♦ A W 10 9 3  
♣ A D

Jest to rozdanie z rozgrywek Kadry Narodowej z lat 70. Andrzej Milde rozgrywał jako **S** szlemika w karo. Krzysztof Lasocki zawistował w ♠D, którą rozgrywający zabił asem, i zagrał ♦5 impasując dziewiątką. Laska bez namysłu puścił. Gdyby rozgrywający zagrał teraz atu z góry, to musiałby przegrać. Milde jednak nie dał się zwieść i zagrał bezpiecznie. Wyszedł z ręki ♦3 i zaimpasował damę w drugą stronę, dokładając ze stołu ósemkę. W ten sposób wziął trzynaście lew.

Ryszard Kielczewski

## 1988, czyli zdarzyło się 30 lat temu



**P**ierwsze OMMS (Ogólnopolskie Mistrzostwa Młodzieży Szkolnej) rozegrano w Poznaniu jeszcze w 1987 r. – zawody perfekcyjnie zorganizował Ziułek Sobolewski, który załatwił nawet zielone sukno na stoliki. Ciekawostka: w mistrzostwach uczestniczyła zaledwie jedna dziewczyna – Ewa Iwanow z Legnicy. Dziś nie do uwierzenia...

W kolejnym roku organizacji OMMS podjęła się Częstochowa, a motorem napędowym był Adam Kielichowski, dyrektor firmy Montex, która wydatnie wsparła imprezę. Gościem honorowym był szef Komisji Młodzieżowej EBL Panos Gerontopoulos, który potem zamieścił w *EBL News* spory artykuł o polskich mistrzostwach. Ciekawostką związaną z pobytom pana Gerontopoulosa była sprawa jego pokoju hotelowego. W tamtych czasach zapłata za gościa z zagranicy musiała być uiszczana w dewizach, co kosztowało około trzykrotnie więcej niż w przypadku tubylca. Obowiązki wezwały naszego gościa do opuszczenia pokoju na dobę przed wcześniej zaplanowanym terminem. Ponieważ jego przypadku nie wchodził w rachubę zwrot należności za jedną dobę, kierownictwo PZBS-u zdecydowało, że ja przeniosę się do pokoju naszego gościa, zwalniając przy tym pokój opłacony w złotówkach, za który już można było odzyskać wniesioną opłatę. Ponieważ w tamtych czasach miałem jeszcze kruczoczarne włosy, a że było lato, więc i facjatę miałem opaloną na brązowo, zatem w recepcji poprosiłem o klucz, na wszelki wypadek wymieniając numer pokoju po angielsku. Recepcjonista wydał go bez słowa. Kiedy jednak wjechałem windą na drugie piętro dogonił mnie zdyszany ten sam recepcjonista i zapytał o nazwisko. Na szczęście był kumaty, więc po krótkim wyjaśnieniu powrócił do swoich obowiązków.

Turniej par wygrali Mariusz Puczyński – Robert Pepłoński z Warszawy, teamy – Warszawa, punktację województw – dla odmiany Warszawa, przed Przemyślem i Poznaniem.

Jedno rozdanie z turnieju teamów, zachowane dzięki relacji Jacka Zielińskiego – opiekuna ekipy warszawskiej, wyglądało tak:



Fot. Archiwum Ryszarda Kielczewskiego

Autor tekstu 30 lat temu na OMMS...

Był to trzeci mecz stołecznej drużyny przeciwko niezaliczanej wcześniej do grona faworytów drużynie z Ostrołęki, którą stanowili uczniowie jednej szkoły. W pierwszym drużyna z Ostrołęki sprawiła łaźnię faworyzowanej ekipie warszawskiej, wygrywając taryfą 25:5. W kolejnym podejściu stolica odkuła się częściowo 19:11. W trzecim zaś meczu zmęczeni długotrwałym liderowaniem i stresem z tego wynikającym chłopcy z Ostrołęki przegrali 6:24, co kosztowało ich spadek poza podium.

Z tego właśnie meczu pochodzi rozdanie:

♠ 6			
♥ 10 4 2			
♦ K W 10 8 7 6			
♣ 9 6 4			
♠ 7 5	N	E	♠ K D 10 9 8 2
♥ 8 7	W	S	♥ K 9 6 2
♦ 4 3			♦ D 5 2
♣ K D W 10 8 5 3			♣ –
♠ A W 4 3			
♥ A D W 5			
♦ A 9			
♣ A 7 2			

W	N	E	S
–	–	–	1 ♣
3 ♣	pas	3 ♠	ktr.
pas	5 ♦	ktr.	pas...

Wist ♠K. Rozgrywający zabił asem i – rezygnując z szukania damy karo u **E**, co w przypadku niepowodzenia i złego podziału groziło bardzo poważnymi konsekwencjami – zagrał kara górą. Następnie

zagrał ♥10. Młody przeciwnik na **E** zapomniał o regule figur na figur i rozdanie się skończyło. Wskoczenie jednak nic nie pomoże, choć zmusiłoby rozgrywającego do wspięcia się na wysoki poziom rozgrywki. Można wtedy wygrać grę na dwa sposoby: na wpustkę – zgrywamy wszystkie kiery przebijając ostatniego, i wpuszczamy obrońcę **E** karem, a on musi nam obrócić ♠W; lub na przymus pikowo-kierowy przeciwko **E**.

Spośród startujących w tych mistrzostwach wymienić należy tych, którzy dotrwali do dzisiejszych czasów: Bogusław Pazur, Tomek Metelski (niestety zmarł w 2017 r.), Paweł Kolwicz, Tomek Wnuk, Grzegorz Superson, Mariusz Puczyński, Bartek Chmurski, Witek Tomaszek, Robert Stoliński, Paweł Miechowicz, Maciej Wiącek.



**W** Bonn (wówczas stolicy Niemiec Zachodnich) po raz czwarty odbył się Dunhill Cup z udziałem 12 reprezentacji narodowych podzielonych wstępnie na dwie grupy. Polska grała w składzie: Cezary Balicki – Adam Żmudziński i Apolinary Kowalski – Lesław Stadnicki i zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce w swojej grupie. Z tej fazy warto przytoczyć rozdanie obrazujące agresywny styl licytacji Polaków: w meczu z Austrią zdobyliśmy 12 impów prawie z niczego...

Obie po partii, rozdawał W			
♠ 6			♠ W 8 2
♥ K 8 3			♥ 10 9 7 2
♦ K D W 8 2			♦ A 2
♣ A K 10 4			♣ D 8 7 6

Kowalski i Stadnicki tak licytowali na **WE**:

W	N	E	S
1 ♦	pas	1 ♥	1 ♠
2 ♣	2 ♠	3 ♣	3 ♠
4 ♥	pas	5 ♣	ktr.
pas...			

Kolory dzieliły się po bożemu, ♥A leżał przed królem, więc z wzięciem 11 lew nie było kłopotów. Na drugim stole Austriacy stanęli w kontrakcie 3♦ (?).

W drugiej grupie zwyciężyli Holendrzy



i zagraли z Polakami w finale. Trzeba zaznaczyć, że Holandię reprezentowała drużyna juniorów, ale nie była taka, bo mistrzów świata tej kategorii wiekowej (do lat 25 – innych kategorii jeszcze wówczas nie było). Pierwsza połowa kończy się wynikiem 39:29 dla naszej drużyny głównie dzięki rozdaniu nr 13. Holender otworzył 1♣ z ręką:

♠KD6 ♥KW6 ♦AK ♣DW765

Nastąpiła kontra i dwa pasy. Holender, mając co nieco zarówno w karcie, jak i w treflach, spasował i za parę minuczek mógł zaśpiewać *górala, czy ci nie żal*, gdyby znał tę piosenkę. Partner wystawił mu bowiem:

♠W543 ♥873 ♦W98752 ♣–

Na drugim stole Holendrzy również zatrzymali się w kontrakcie treflowym – na wysokości trzech na przeciwnej linii – i wpadli bez jednej, co dało polskiej drużynie 12 impów.

W drugiej połowie meczu obie drużyny miały zyski oparte na tym samym *szpilu*.

W pierwszym...

♠ K 6 4 2		♠ D 3
♥ A 8 6		♥ D W 5
♦ –		♦ K 9 8 6
♣ W 10 9 7 6 3		♣ A D 5 4

... Holendrzy zagraли 5♣ i wygrali na stojącym impasie atutowego króla. Balicki – Żmudziński wybrali 3BA i leżeli bez trzech, bo ♥K był poza impasem.

Za kilka rozdań przyszło coś takiego:

♠ A 4		♠ 10 9 7 3
♥ 5		♥ A 10
♦ A D W 8		♦ K 10 7 3
♣ A D W 9 7 4		♣ 10 8 3

Tym razem Holendrzy zagraли 3BA i wpadli, ponieważ ♣K był poza impasem. Kowalski – Stadnicki zaś osiągnęli 5♣ i niestojący król atutowy nie stanowił zagrożenia.

Ostatecznie Polacy wygrali 78:72.



Podium mistrzostw Polski par wyglądało następująco: 1. Balicki – Żmudziński, 2. Doroszewicz – Zawada, 3. Kowalski – Stadnicki.

Z tych zawodów przypomnę jedno rozdanie z wielikanem:

Obie przed partią, rozdawał S

		♠ A W 9 5
		♥ –
		♦ A 10 9 2
		♣ A D 8 5 2

♠ 6 4 3		♠ 2
♥ 9 7 3 2		♥ D W 10 8 5 4
♦ D 7 4 3		♦ W
♣ 7 3		♣ W 10 9 6 4

Większość par dochodziła do szlema w piki, którego się nie rozgrywało. Siedem ambitnych par doszło do maksowych 7BA. Wygrały trzy.

Jak należało rozgrywać? Po wiście w kiera zgrzywamy ♣K i cztery razy piki, utrzymując się w stole – E dokłada pika i trzy kieri, a W – trzy piki i kiera. Teraz ♣A i ♣D. Ujawnia się rozkład tego koloru – W wyrzuca kolejnego kiera. Powrót do ręki ♦K i ostatni pik – W dokłada kiera, E – trefla. Teraz rozkłady są praktycznie ujawnione: E miał pięć trefli, sekwencja kierów wskazywała u niego na sześć kart w tym kolorze, zatem impas ♦D jest praktycznie w widne. ♦

## BRYDŻ W LITERATURZE. JOE ALEX: JESTEŚ TYLKO DIABŁEM



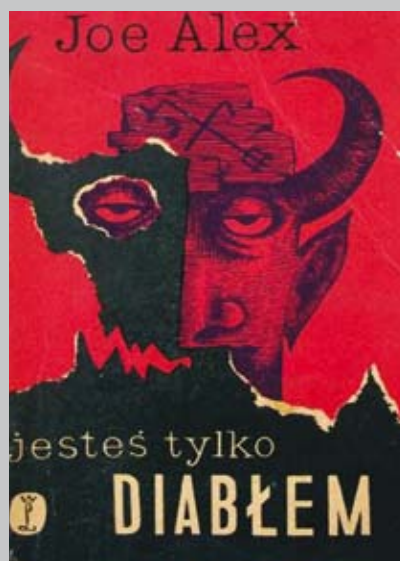
Zwróciła się do sir Alexandra: – Może nareszcie uda nam się zebrać czterech do brydża, jutro albo w niedzielę.

Mam gościa... – adwokat spojrzał pytająco na Alexa. Dziewczyna także przeniosła na

niego spojrzenie. Chociaż stała w tej chwili pozornie nieruchomo, nogi poruszały się niemal niedostrzegalnie w lekkim, swobodnym rytmie, jak gdyby w głębi lasu przygrywała im niedostrzeczalna dla innych muzyka. Czy pan gra w brydża? – zapytała z bezpośredniością, którą jej babka uważałaby prawdopodobnie za impertynencję.

Tak... – Joe skłonił głowę. – My, adwokaci, grywamy prawie wszyscy. Rozrywka brydżowa za często nawet przypomina nasze profesjonalne sprawy.

– To za trudne dla mnie! – Joan roześmiała się. – Czy mam przez to rozumieć, że zagra pan z nami? Zagrałibyśmy w czwórkę: pan, wujek Alexander, Nicholas, to znaczy: mój mąż, i ja. Bez tego koszmarne go doktor, który gra najgorzej ze wszystkich ludzi na całym świecie! Zgoda, wujku? Powiedz prędko, bo muszą lecieć. Mam jeszcze trochę do przelecenia i parę minut gimnastyki przed kolacją. – Na pewno damy sobie radę – uśmiechnęła się Gilburne.



To znakomicie. Nie mówię „do widzenia”, bo będę za parę minut wracała tędy. Już prawie ciemno... I odbiegła swobodnym, długim krokiem, przyspieszając gwałtownie przed zakrętem ścieżki.



# Błąd w drugiej lewie i znikąd ratunku

**A**merikanin Michael (Mike) Lawrence (ur. 1941) jest jedną z największych gwiazd brydża. Ma na koncie m.in. trzykrotny triumf w Bermuda Bowl, dziesięciokrotny w Vanderbiltach, Reisingerach i Spingoldzie, ponad dwadzieścia tytułów mistrzowskich w NABC oraz ok. dwudziestu tytułów wicemistrzowskich w samych tylko wymienionych wyżej mistrzostwach. Był członkiem utworzonej w 1968 r. drużyny Asy z Dallas. Lawrence jest wybitnym teoretykiem brydża, nauczycielem i autorem blisko czterdziestu książek o tematyce brydżowej (dwanaście z nich przetłumaczonych na język polski można nabyć w Księgarni Świata Brydża) i ok. trzech tysięcy artykułów. Wspólnie z programistą Fredem Gitelmanem wydali szereg cyfrowych podręczników do nauki brydża. Współpracując od lat 80. z *Bridge Bulletin*, napisał ponad pięćset artykułów z cyklu *Mike's Advice* zamieszczanych w części biuletynu wydzielonej dla graczy zaawansowanych.

W styczniowym artykule w *BB*, zatytułowanym *Playing too fast at trick two*, Mike Lawrence zaprezentował rozdanie rozegrane na BBO, jego zdaniem – *zawierające wiele fascynujących elementów, z którymi jeszcze się nie spotkał*.

NS po partii, rozdawał E

♠	10 3
♥	A K D 9 5
♦	8 6 3
♣	9 8 6

	N	
W	E	
	S	

♠	A K
♥	–
♦	A D W 9 7 5 2
♣	A D 4 2

W	N	E	S
–	–	2 ♠ <sup>1</sup>	5 ♦
pas...			

Po przedpartyjnym słabym otwarciu **E 2♠** (na szóstce) **S** rozgrywa końcówkę karową po wiście **W ♠5** (od **E ♠W**).

W co zagrasz w drugiej lewie?

Rozwiązanie na końcu artykułu.



Duński brydżysta **Dennis Bilde** (ur. 1989) zdobył tytuł Gracza Roku 2017 (Player of the Year), osiągając 751 platynowych punktów przyznawanych tylko w północnoamerykańskich zawodach rangi NABC. Na to wyróżnienie przyznawane przez federację ACBL złożyły się m.in. ubiegłoroczne zwycięstwa w Kay Platinum Pairs (z Justinem Lallem) i Nail LM Open Pairs (z Alonem Birmanem) oraz drugie miejsca w Jacoby Open Swiss Teams i Spingold KO Teams – w obu jako członek drużyny Lavazza w parze z Giorgiem Duboinem.

Fot. xxx



Dennis Bilde

Oto czołówka klasyfikacji Gracza Roku 2017:

1. Dennis Bilde	751,64
2. Boye Brogeland	735,75
3. Espen Lindqvist	733,39
4. Jeff Meckstroth	729,69
5. Eric Rodwell	650,28
6. Joel Wooldrige	592,88

Już w 2008 r., występując w kategorii U-26 w drużynie Danii (która w finale pokonała Polskę), Dennis wywiózłby z Pekinu złoty medal, gdyby go nie zgubił podczas uroczystości zakończenia mistrzostw

świata. Dlatego dwa lata później, ponownie w Pekinie, uznał, że *to dobra okazja, aby zdobyć nowy* – i zwyciężył w indywidualnych MŚ juniorów. W 2013 r. w wieku 23 lat wygrał Vanderbilta w czterosobowej drużynie: Morton Bilde (jego ojciec), Roy Welland – Sabine Auken. Posiada tytuły World International Master.

Znakomity dziennikarz Paul Linxwiler w lutym *Bridge Bulletin* w artykule *Great Dane* zaprezentował ulubione rozdanie Bildego z półfinału Spingolda rozegranego pomiędzy drużyną Lavazza a Anglikami dowodzonymi przez Richarda Schwartza. Rozdanie to skomentował Paulowi sam Dennis, grający w parze z Duboinem (przeciwnikami byli David Gold i Michael Bell).

WE po partii, rozdawał W.

♠	W 10 6 2
♥	K D 8
♦	A K 10 9 5
♣	D

♠	–		♠	A K 7 3
♥	A		♥	7 6 4 3 2
♦	7 6 4 3 2		♦	–
♣	10 8 7 6 5 3 2		♣	K W 9 4

	N	
W	E	
	S	

♠	D 9 8 5 4
♥	W 10 9 5
♦	D W 8
♣	A

W	N	E	S
Duboin	Gold	Bilde	Bell
pas	1 ♦	ktr.	1 ♠
3 ♣	3 ♠	5 ♣	5 ♠
6 ♣	pas	pas	ktr.
pas...			

Dennis Bilde: – 3♣ Giorgio było słabe z 6+ treflami. Uznałem moją rękę za bardzo dobrą i zorientowaliśmy się, że mamy szansę na wygranie 5♣ po wiście pikowym lub karowym. Giorgio, licytując 6♣, idealnie docenił układ i długość treflową... Rezultat: 12 lew za +1540. Najśmieszniejsze w tym rozdaniu jest to, że na drugim stole nasi koledzy zapisali -1270 za kontrakt przeciwników 3♣ z kontrą – wygrane sześć. Niełatwo jest wygrać siedem impów.



**W** finale turnieju teamów seniorskich w jesiennych mistrzostwach NABC w San Diego spotkały się drużyny Mike'a Levine'a i Nicka Nickella. Oto rozdanie z tego meczu, które w lutym w *BB* opisał znakomity brydżysta i dziennikarz Frank Stewart, tytułując je *A remarkable deal*.

### Obie przed partią, rozdawał S

♠ 7			
♥ 9 8 4			
♦ 10 9 8 7 4 3 2			
♣ A K			
♠ A 10 9 8 6 5		♠ W	
♥ W 7 6 2		♥ K D 10 5	
♦ 6		♦ A K D W	
♣ 9 7		♣ 10 6 5 4	
	♠ K D 4 3 2		
	♥ A 3		
	♦ 5		
	♣ D W 8 3 2		

W	N	E	S
Meckstroth	Jacobus	Rodwell	Passel
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA	ktr.	2 ♣
pas	2 ♦	pas	2 ♥
pas...			

Uznając 2♦ partnera za transfer na kiery, Mike Passel zaalertował tę odzywkę. Marc Jacobus był świadomy tego, że Passel nie może mieć czwórki kierów, gdyż ujawniłby ją w drugim okrażeniu licytacji i w związku z tym poczuł się zobowiązany do etycznego pasa. Nieporozumienie licytacyjne skutkowało zapisem 150 dla **WE**.

W	N	E	S
J. Clerkin	Rosenberg	D. Clerkin	Levin
–	–	–	1 ♠
pas	1 BA	ktr.	2 ♣
2 ♥	pas	4 ♥	pas...

Na drugim stole **WE** stanęli w końcówce kierowej rozgrywanej przez Jerry'ego Clerkina. Po skasowaniu dwóch lew treflowych **N** wyszedł w karo, a rozgrywający zagrał ♥K, którego **S** zabił ♥A i wyszedł w ♣W. Jerry przebił ♥W i odebrał przeciwnikom atuty. Po ściągnięciu pozostałych lew karowych powstała trzykartowa końcówka...

nieistotne			
♠ A 10 9		♠ W	
♥ –		♥ 5	
♦ –		♦ –	
♣ –		♣ 10	
	♠ K D		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ D		

... w której po zagranie ze stołu ♥5 **S** został ugotowany. Drużyna Levine'a wygrała to rozdanie siedmioma impami.

Jak zauważa Frank Stewart, po utrzymaniu się ♥A kontraktu nie udałoby się obłożyć nawet po wydającym się oczywistym zagranie w ♠K/D, na pierwszy rzut oka przecinającym komunikację do przymusu. Rozgrywający doprowadziłby wtedy do końcówki...

nieistotne			
♠ 10 9		♠ –	
♥ W 7		♥ 10 5	
♦ –		♦ –	
♣ –		♣ 10 6	
	♠ K D		
	♥ –		
	♦ –		
	♣ D W		

... w której po zagranie ♥10 zrzutka treflowa **S** pozwoliłaby na wyrobienie przebitką lewy treflowej w stole, zaś zrzutka pikowa umożliwiłaby wyrobienie lewy pikowej w rękę po przejściu dziesiątki atutowej ♥W i przebicium pika w stole.

Ale czy rzeczywiście tego kontraktu nie można było obłożyć? Ależ można było. Stewart wyjaśnia, że błędem było zabicie pierwszej lewy kierowej asem! Należało odpuścić i dopiero po utrzymaniu się w kolejnej lewie kierowej wyjść w ♠K/D.



**A** oto trzy rozdania ze styczniowego *IBPA Bulletin*.

W pierwszym z nich piękną prostą i logiczną obroną popisał się Norberto Bocchi, grając w turnieju teamów BAM w San Diego. Wyczyn włoskiej gwiazdy brydża (**E**) zaprezentował Paul Linxwiller.

### Obie po partii, rozdawał S

♠ A 8 6 2			
♥ A 7 2			
♦ 4 3			
♣ A K 8 5			
♠ W 9		♠ K 10 5 4 3	
♥ W 9 6 5 4		♥ K 10 8	
♦ 10 7		♦ D 6 5	
♣ D 9 6 4		♣ 10 7	
	♠ D 7		
	♥ D 3		
	♦ A K W 9 8 2		
	♣ W 3 2		

W	N	E	S
Sementa		Bocchi	
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	3 BA	pas...	

Bocchi zawistował w ♠3 i rozgrywający utrzymał się ♠D w stole, przeszedł do ręki ♣A i zagrał ♦4. Bocchi Norberto wiedział, że **N** ma co najwyżej dwa kara, gdyż mając trzy i będąc w stole, odegrałby najpierw ♦A, by dopiero potem zaimpasować ♦D. Włoski obrońca wpadł na szatański pomysł i na ♦4 dołożył ♦D!

**N** nie wiedział, czy to nie fałszywa zrzutka, ale skoro mógł spodziewać się czwartej dziesiątki karo u **W**, nieoddanie w tym momencie lewy na ♦D – przy niepewnym wejściu do stołu ♥D – mogło skutkować wzięciem tylko trzech lew karowych zamiast pięciu, więc odpuścił hipotetycznie singlową damę. A różnica lewy – bo oczywiście na drugim stole **NS** wzięli lew 11 – w systemie BAM (punkt za rozdanie) zdecydowała o wygraniu rozdania przez Włochów.

Po rozdaniu **N** pogratulował Bocchiemu wspaniałego zagrania.

Jan Hugo Lie otrzymał nagrodę norweskiej Bridge Press Organisation za najlepszą rozgrywkę 2016/2017 zaprezentowaną przez Knuta Kjaernsroda w rozdaniu zatytułowanym: *Best Declarer Play in Norway*.

### Obie po partii, rozdawał E

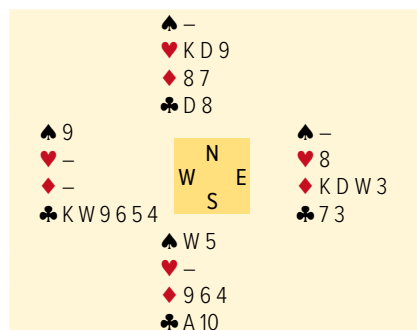
♠ D 6 3			
♥ K D W 9 2			
♦ 8 7 5			
♣ D 8			
♠ K 9 8 2		♠ 7	
♥ A 10		♥ 8 6 5 4	
♦ 2		♦ K D W 10 3	
♣ K W 9 6 5 4		♣ 7 3 2	
	♠ A W 10 5 4		
	♥ 7 3		
	♦ A 9 6 4		
	♣ A 10		

Laureat (**S**) po licytacji...

W	N	E	S
			Lie
–	–	pas	1 ♠
2 ♣	2 ♥	pas	2 BA
pas	4 ♠	pas...	

... rozgrywał 4♠ po wiście w singletona karowego. Podłożoną ♦10 zabił ♦A i zagrał kiera do ♥A. **W** powtórzył ten kolor, a po utrzymaniu się w stole ♥W Lie zagrał

blotkę pik do ♠10 – **W** odpuścił – a następnie ściągnął ♠A i wyszedł w pika do ♠K lewego obrońcy. Powstała końcówka...



... w której **W** zagrał ♠9. Ale **Lie** pozwolił utrzymać się nią (ze stołu karo) i **W** musiał wyjść spod ♣K. Rozgrywający przystawił ♣D i to zakończyło rozgrywkę.

Teraz kilka słów mojego komentarza. Owszem, odpuśczenie ♠9 było ładne, ale w tym rozdaniu nie popisał się lewy obrońca, a i rozgrywka nie była aż tak wyśmienita.

1. W prezentowanej końcówce zamiast w ♠9 **W** powinien odejść w trefla różnego od ♣K i nagrodzonemu nic już nie pomoże. Niezależnie od tego, jak zagra, zawsze odda jeszcze trzy lewy, co zakończy się rezultatem bez dwóch.

2. Jeśli do pierwszej lewy pikowej **W** odblokowałyby się ♠9/8, a po odegraniu ♠A zostawiłyby sobie ♠K 2, to następną lewą pikową zabiłyby ♠K i odchodząc ♠2, nie musiałyby wychodzić spod trefla. Odblokowanie to nie pomogłoby, jeśli rozgrywający nie zagrałby w drugiej lewie atutowej ♠A. Sprawdzenie tego pozostawiam czytelnikom.

3. Popartyjne wejście 2♣, przy ujawnionej koronce karowej u **E** (posiadając ♦K 3 2 **W**, po utrzymaniu się ♥A, zagrałby w trzeciej lewie ♦3 do ♦D partnera, by ten podegrał trefla), wskazuje na posiadanie przez **W** króla atutowego. A tylko to (oprócz singlowego ♥A uniemożliwiającego odcięcie od stołowych kierów) stwarzało szansę wygranej. Lewy obrońca ujawnił prawdopodobnego dubla kier, co tym bardziej wskazywało na obecność w jego ręku dłuższego fragmentu pików (trzy piki przy siedmiu treflach lub cztery – przy sześciu). Błędem było odegranie ♠A po utrzymaniu się ♠10.

To już nie pozwalało wygrać kontraktu. Należało wyjść pikiem spod ♠A i wtedy jeśli **W** odpuści, utrzymać się ♠D, zagrać pika do ♠A i wpuścić obrońcę ostatnim atutem lub – jeśli **W** zabije ♠K i połączy atuty – albo utrzymać się w stole i grać kiera, albo przejąć w ręku ♠D i wpuścić obrońcę, grając małego pika.

Kontrakt obkładał tylko wist w trefla różnego od ♣K.

Przed kolejnym z zapowiadanych rozdań jeszcze osobisty wtętn... Do niedawna byłem przekonany, że do mnie należy rekord świata we wzięciu lewy na najniższą możliwą blotkę w kontrakcie bezatutowym. Była to ♦4, kiedy rozgrywałem kolor rozłożony w sposób następujący...



... i mogłem pozwolić sobie na oddanie lewy. Postanowiłem przeprowadzić rozgrywkę wywiadowczą. Zagrałem ♦2, **W** (niechłuj z lewej) położył ♦3, a ja nadbiłem ♦4. Jakież było moje niedowierzanie, kiedy się utrzymałem...

Wróćmy do styczniowego *IBPA Bulletin*.

Rzecz dzieła się w Nowej Zelandii ok. 20 lat temu, a jej bohaterem jest Jim Wallis, mający w sobie *więcej niż odrobinę geniuszu i trochę sprytu*, jak określił go Ron Klinger w opisywanych w *Sydney Morning Herald* rozdaniach z udziałem Wallisa i zatytułowanych w *IBPA Bulletin: Lowdown Tricks*.

Mecz, **WE** po partii, rozdawał **N**.

Po licytacji...

W	N	E	S
–	2 ♠ <sup>1</sup>	3 ♣	?

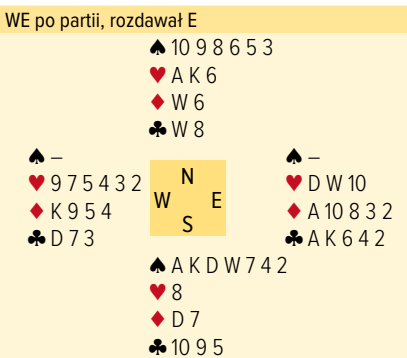
<sup>1</sup>sześć pików, 6-10 PC

... Jim miał zaliczycować z kartą **S**:



Wybrał... 3BA! Doszedł bowiem do wniosku, że przeciwnikom idzie końcówka kierowa, bo w obronie z partnerem w pikach lewy nie wezmą. Trudno bowiem się spodziewać, że można obłożyć popartyjne 4♥, a własna wpadka – bez kontry choćby bez dziewięciu – to tylko 450 w stosunku do 620 za ichnią końcówkę. (Ponadto jeśli wistowałyby partner, to mógłby wyjść pod podwójny renons.) Kontrakt 3 BA się ostał.

Oto cztery ręce:



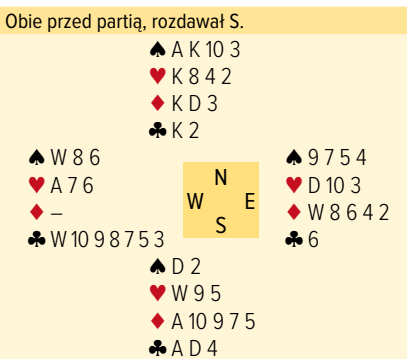
**W** zawistował ♣3 – do ♣8 i króla. **E** ściągnął ♣A. Od **S** ♣10, a **W** odblokował się ♣D! **E** powtórzył trefla i Willis utrzymał się w ręku ♣9. Teraz wszedł do stołu ♥A i zagrał ♠3, **E** zrzucił karo, a rozgrywający z ręki dodał ♠2. **E** niemal spadł z krzesła, gdy **W** nie dołożył do koloru.

A ja w ten sposób już 20 lat temu straciłem rekord świata.



Zagrajmy w jednym z londyńskich klubów w brydża robowego po 30 funtów od punktu przeciwko utytułowanemu reprezentantowi Szwecji (do 1995 r.), a później Anglii – Gunnarowi Hallbergowi (ur. 1944).

Drapieżnik z Brighton – jak nazwał go Tom Townsend w lutymowym reportażu *Sweedish Commuter* w *IBPA Bulletin* – już trzeciego dnia tego roku poniższym rozdaniem zasłużył według autora na nagrodę w kategorii najlepszy obrońca, choć najpierw rozważał zgłoszenie rozgrywki przeciwnika jako pierwszego kandydata do nagrody za najgorszą rozgrywkę...



Po licytacji...

W	N	E	S
–	–	–	1 ♦
pas	1 ♥	pas	1 BA
pas	4 BA	pas	6 BA
pas...			

... rozgrywasz (S) szlemika po wiście w ♣W. Zabiłeś królem w stole i zagrałeś ♦K, do którego W dodał trefla. Po tej niespodziance doliczyłeś się trzech lew pikowych, czterech karowych i trzech treflowych – razem 10. Potrzebujesz jeszcze czwartej lewy w pikach (impas lub spadnięcie trzeciego waleta), no i W musi być posiadaczem ♥A (lub singlowej ♥D). Jak widać z rozkładu, przegrać kontraktu nie można. Odgrywasz ♦D i impasujesz ♦W, a W dokłada kolejne trefle. Do zagrane- go w piątej lewie ♣A Hallberg (E) dokła- da jednak ♥10 (!), stwarzając rozgrywają- cemu pozycję impasową ♥D u W umożli- wiającą wzięcie dwóch lew kierowych za- miast zgadywania, jak wziąć czwartą lewę w pikach. S zagrał zatem ♥W i kiedy W do- łożył małe, odpuścił w stole, a nasz presti- digator po wzięciu lewy na ♥D odwrócił w kiera do ♥A partnera.

Co mógł mieć E w ośmiokartowej koń- cówce po wyniesieniu ♥10? Ma ujawnione już dwa kara – pozostało mu sześć klatek na piki i kiery. Nie mógł przecież pozosta- wić sobie singlowego ♥A i pięciu pików, bo wtedy, po odpuszczeniu przez rozgrywają- cego kiera w stole, wyrobiłby mu lewę na ♥K i będąc wpuszczonym kierem, albo na- winąłby się z lewą karową albo z czwartą pikową (jeśli miałyby w tym kolorze waleta). Przy trzech kierach prawego obrońcy ♥A D 10 i czterech pikach (nawet z waletem) roz- grywający nie miałby szans na wzięcie 12 lew, gdyż do ewentualnie zagranej ♣D (ze stołu kier) E pozbyłby się pika, prezentu- jąc w tym kolorze czwartą lewę, ale dały- by to zaledwie jedenastą lewę rozgrywają- cemu, który czekałby spokojnie na należ- ne mu dwie lewy kierowe (bądź dwie kiero- we lub kierową i karową, jeśli S odegrałby wcześniej ♦A). Tak czy inaczej do wygrania powinien stanąć ♥A i odpaść ♠W.

Stworzoną przez Hallberga iluzoryczną pozycję impasową Tom Townsend nazwał Idiot's Finesse, przez analogię do Idiot's Coup – kiedy przy rozgrywce koloru przy następującym jego podziale...

♠ W 8	♠ A K 10 9 3	♠ D 2
	♠ 7 6 5 4	

... do zagranej przez gracza S blotki pik W dołożył ♠W, a potem rozgrywający za- impasował ♠D.



to dwa interesujące rozdania z za- mieszczonego w marcowym IBPA Bulletin tekście Barry'ego Riga- la i Davida Sterna z 57. Gold Coast Bridge Congress w Broadbeach (Australia).

Teamy; obie przed partią, rozdawał N.

♠ A D 9	♠ W 4 3 2
♥ D 10 4	♥ K W 7 2
♦ A 7 6 5 3	♦ 8 2
♣ W 5	♣ K 4 2
♠ K 10 7 5	♠ 8 6
♥ A 3	♥ 9 8 6 5
♦ K D W 9	♦ 10 4
♣ A 9 3	♣ D 10 8 7 6

W	N	E	S
	J. Scown	Brown	D. Scown
–	1 BA <sup>1</sup>	pas	2 ♠ <sup>2</sup>
ktr. <sup>3</sup>	3 ♣	3 ♠	pas
4 ♠	pas...		

<sup>1</sup>12–14 PC; <sup>2</sup> transfer na trefle; <sup>3</sup> piki

Wist (S): ♦10 do ♦A i odwrót karowy.

Komentując rozdanie, autorzy zauważy- li, że aby wygrać 4♠ (WE) po dwukrotnym zagranu w karo przez obrońców, jedyną skuteczną obroną przed promocją atutową jest ostrożne rozegranie atutów. Po utrzy- maniu się karem należy zagrać blotkę pik spod ♠K do ♠W w ręku. – Ale czy to wy- starczy? – pytają. Tu cytują opis rozgrywa- jącego Terry'ego Browna (E), który stanął na wysokości zadania i zagrał blotką spod ♠K. – Ale Judy [Scown] nie była gorsza, za- biła ♠A (!) i powtórzyła karo. Tak, być może powinienem przebić tę lewę ♠W – ale czy i ty byś o tym pomyślał?

Przy stole Terry dokonał zrzutki (trefla z ręki, gdyż zabicie ♠W zapewne uznał w tej sytuacji za bezcelowe) i S przebił ♠8, a Judy czekała z kładącą grę damą atutową.

Motyw zabicia ♠A współcześnie jest już książkowy, ale dla zagrania z ręki E do ♠10 W. Natomiast postawienie przez Judy ♠A po zagranu spod króla to już zimne wyrachowanie! Należy współczuć nie tylko rozgrywającemu, ale i Donowi Scownowi – mieć tak przebiegłą żonę...

W poniższym rozdaniu rozgrywanym w turnieju par sensownymi kontraktami było zarówno 3BA, jak i pięć w dowolny młodszy.

Obie przed partią, rozdawał W.

♠ A 8 6 5	♠ W 10 9 2
♥ 3	♥ 7 6 5 4
♦ A K 2	♦ D 9 6
♣ A K W 5 4	♣ 9 8
♠ D 4 3	♠ K 7
♥ A W 10 9 2	♥ K D 8
♦ 10 7	♦ W 8 5 4 3
♣ D 6 3	♣ 10 7 2

Wygląda na to, że nie ma rozsądnych przesłanek pozwalających powziąć decy- zję, jak rozegrać młodsze kolory, aby za- pewnić sobie wzięcie choć w jednym z nich czterech lew niezbędnych do wygrania 3BA z ręki S po wiście ♥W i zabicu go ♥K. Można ściągnąć młodsze asy i króle, ale gdy nie odpadnie żadna dama, to znów na- leży zgadywać, w którym z tych kolorów – przy ich podziale 3–2 – trzecia dama znaj- dzie się w ręku W.

David Stern proponuje intrygującą li- nię rozgrywki: w drugiej lewie zagrać... ♦W! I jeśli W dołoży beznamiennie małą, to przejąc go ♦A, wrócić do ręki ♠K i za- impasować ♣D. Natomiast jeśli W przysta- wi ♦D, to pozwolić mu się utrzymać, licząc na podział tego koloru 3–2. Da to dziesięć lew i 70%, podczas gdy +400 w tym rozda- niu stanowiło średnią.

ora na rozwiązanie proble- mu przedstawionego przez Mike'a Lawrence'a...

Rozgrywający na BBO w drugiej lewie po- łożył na stole ♦A, do którego E nie dołożył

do koloru i nie było już znikąd ratunku. Oto pełny rozkład:

	♠ 10 3		♠ D W 9 8 4 2
	♥ A K D 9 5		♥ W 8 7 4
	♦ 8 6 3		♦ –
	♣ 9 8 6		♣ W 7 3
♠ 7 6 5		♠ A K	
♥ 10 6 3 2	N	♥ –	
♦ K 10 4	W	♦ A D W 9 7 5 2	
♣ K 10 5	E	♣ A D 4 2	
	S		

Podział kar 3–0 też się zdarza (22%). **S** zagrał na podział 2–1, mógł również zastać singlowego **K** (13 lew), ale droga do wygrania była inna. Czy już ją dostrzegłeś?

Nie pomogłoby rozgrywającemu zagranię w drugiej lewie żadnego z posiadanych kolejnych honorów karowych – **♦D** czy **♦W**. Zagrany honor zostałby odpuszczony i nie byłoby żadnej możliwości, aby się dostać do dobrych kierów.

Jedyną szansę stwarzało ewentualne poświęcenie drugiej lewy karowej, ale zyskanie trzech lew kierowych. Należało wyjść w małe karo\* i jeżeli **W**:

– dołożyć **♦4**, nadbić ją w stole i jeśli utrzyma się **E**, zabić odwrót treflowy **♣A**, w następnej lewie ściągnąć **♦A**, a **♦8** zapewni dojscie do trzech lew kierowych;

– utrzyma się **♦10** (lub **♦K**), a kara dzieła się 2-1, ściągnąć **♦A** i wejść na stół **♦8**;  
– utrzyma się **♦10**, a **E** nie dołoży, zabić odwrót pikowy i ponownie wyjść w małe karo z ręki; niezależnie od tego, co zrobi **W**, zdobędziemy upragnione wejście na stół.

Mike Lawrence zauważa, że jeśli kara przydzielimy obrońcy **E** i dokonamy w nich drobnej zamiany – **♦4** na **♦3** – a więc w stole znajdują się **♦8 6 4**, to i wtedy nie jesteśmy bez szans. Po zagranium **♦2** z ręki i nadbić jej **♦4**...

♦ –	♦ 8 6 4	♦ K 10 3
	♦ A D W 9 7 5 2	

... **E** nadbije **♦10** i odejdzie w trefla. Teraz mamy palcówkę\*\*<sup>\*</sup>: czy zagrać na to, że wyszedł spod **♣K**, czy też na to, że miał prawdopodobną rękę o składzie 6–3–3–1. W drugim przypadku zabijemy odejście treflowe **♣A** i ponownie wyjdziemy małym karem z ręki, zdobywając wejście trzecią run-

dą tego koloru na stół, a przeciwnik nie będzie w stanie odebrać lew treflowych.

\* Przy aktualnym rozkładzie można było ściągnąć w drugiej lewie kolejny honor pikowy i dopiero od trzeciej lewy postępować według zaleceń autora, co nie zmienia istoty problemu. Wtedy po utrzymaniu się w trzeciej lewie **♦10 W** mógłby odejść tylko w trefla – nawet **♣K**, ale rozgrywający po utrzymaniu się w rękę ponownie zagrałby małe karo i znów obrońca **W** byłby bezradny.

\*\* Kontrakt można wygrać również przy innych układach ręki **E** z trzema karami i nawet z **♦4** (np.: 6–2–3–2, 6–1–3–3, 6–2–3–2), ale wtedy mamy palcówkę, na jaki układ zagrać, gdyż sposób rozgrywki dla każdego z tych układów jest inny.

Statystycznie najlepszym ruchem jest wyjście w drugiej/trzeciej lewie w małe karo, bo bardziej prawdopodobne jest posiadanie przez **W** trzech kar, ponieważ z renonsem karo ten mógłby w korzystnych założeniach pójść w obronę 5♠. ♦

## Duplikacik Renaci

**R**enia Wajdowicz była niezwykle ciepłą osobą, której bardzo zależało na integracji braci brydżowej, a ponieważ ciągle mało jej było gry, to wymyśliła kameralną formułę grania każdy z każdym. Uwielbiający grę z Renią Józio Pochroń poprosił Janka Romańskiego o napisanie programiku, który by taki duplikacik policzył. Andrzej Hyncar nazwał te duplikatowe spotkania odbywane w zaprzyjaźnionej kawiarni Hybryda Duplikacikami Renaci i tak to się zaczęło... i nie skończyło. Andrzej dalej je organizuje w środy, raz w miesiącu.

Natomiast prawie dokładnie w rok po odejściu przesympatycznej Reni zorganizowaliśmy w Tarnowie trochę większy turniej indywidualny, w którym wzięło udział 40 przyjaciół. Piękny puchar zdobyty kiedyś przez Renię i Andrzeja został przekazany zwycięzcy zawodów **Ryszardowi Skotar-**



Ryszard Skotarski i Andrzej Hyncar

**skiemu**. Podium uzupełnili Krzysztof Ziewacz i Waldemar Guła.

A oto 1/30 wysiłków Ryśka w drodze po zwycięstwo. Po jednostronnej licytacji:

1BA – 2♣ – 2♦ – 2♥ i wiście **♠10** Rysiek skompletował dziewięć lew. Był to z powodu wyłączenia karowego kontrakt o wiele lepszy od 1BA granego na większości stołów.

	♠ K 8 7 6		♠ W 9 5 3
	♥ K 9 2		♥ 7 6 5 3
	♦ K W 5 2		♦ D
	♣ W 3		♣ A 10 7 5
♠ A D 2		♠ 10 4	
♥ A D 10	N	♥ W 8 4	
♦ 9 8 6 3	W	♦ A 10 7 4	
♣ K D 2	E	♣ 9 8 6 4	
	S		

Przyjaciół Reni i Andrzeja zapraszamy już teraz do Tarnowa na przyszłoroczny Duplikacik Renaci, a jeszcze wcześniej, bo 4 listopada 2018, na 2. Memoriał Reni Wajdowicz.

**Krzysztof Ziewacz**

## ACBL Hall of Fame 2018



**W** styczniu kalifornijski brydżysta **Lew Stansby** (ur. 1940) został uhonorowany przez komisję kwalifikacyjną (Steve Beatty, Zia Mahmood i Ste-

we Weinstein) Nagrodą Sportowego Ducha im. Sidneya H. Lazarda Jr. (Sidney H. Lazard Jr. Sportsmanship Award) – sławiącą graczy charakteryzujących się wysokim poziomem etycznym, skromnością, walczących twardo, ale uczciwie, z klasą i godnością, bez urazy i z szacunkiem dla przeciwnika. Wszystkie te cechy Stansby'ego akcentowali zarówno członkowie komisji, jak i jego wieloletni partner Chip Martel. Laureat, będący od 2001 r. członkiem Galerii Sławy (Hall of Fame), dzierży tytuły World Grand Master i Senior Life Master (WBF) oraz Grand Life Master (ACBL). Jest mistrzem świata w parach (1982) i sześciokrotnym drużynowym mistrzem świata (Bermuda Bowl 1985, 1987 i 2001, Rosenblum 1994 oraz d'Orsi Senior Bowl 2005 i 2007). Posiada 37 tytułów mistrzowskich NABC, w tym m.in. siedem Vanderbiltów, pięć Reisingerów i trzy Spingoldy.

Nagroda zostanie wręczona laureatowi na uroczystości ACBL Hall of Fame podczas letnich NABC.



**N**a pierwszy rzut oka wydaje się, że elektorzy, którzy w 2018 r. wybrali trzech spośród siedmiorga kandydatów do nagrody ACBL Hall of Fame w kategorii Open, są zawziętymi antyfeministami. Odrzucili cztery panie (Lynn Deas, Beth Palmer, Judi Redin i Janice Seamon-Molson), które mają łącznie na swoim koncie m.in. 25



zwycięstw w mistrzostwach świata i 89 zwycięstw w zawodach rangi NABC, a wybrali panów: **Ralph Katza**, **Roberta Levina** i **Erica Rodwella** (kolejno na zdjęciach).

Wszyscy trzej:

- urodzili się w 1957 r., a więc dopiero co spełnili jeden z warunków wprowadzenia do ACBL Galerii Sławy – ukończenie 60 lat;
- posiadają tytuły World Grand Master i ACBL Grand Life Master;
- zostali Graczami Roku – Katz (2001), Levin (2014) i Rodwell (2008).

Najbardziej utytułowany z tej trójki jest oczywiście Eric Rodwell, mający na koncie m.in.: pięć triumfów w Bermuda Bowl, mistrzostwo olimpijskie, mistrzostwo świata par oraz 28 (!) zwycięstw w trzech najbardziej prestiżowych turniejach północnoamerykańskich: Spingold (12), Reisinger (9) i Vanderbilt (7).



**Z**nakomity kanadyjski brydżysta **Mark Molson** (1949–2006) został laureatem Von Zedtwitz Award 2018 przyznawanej przez ACBL Hall of Fame Commit-

tee osobom zmarłym lub brydżowo nieaktywnym, które osiągnęły znaczącą pozycję i wybitne wyniki w świecie brydżowym.

Grand Life Master M. Molson od 2013 r. członek Canadian Bridge Federation Hall of Fame był pięciokrotnym laureatem Richmond Trophy (za największej punktów zdobytych w roku kalendarzowym przez Kanadyjczyka). W 1995 r. zdobył z reprezentacją Kanady srebrny medal w Bermuda Bowl, a w 1990 brąz w Rosenblum Knockout Teams.

Był mężem wybitnej brydżystki Janice Seamon-Molson – tegorocznej kandydatki do Hall of Fame w kategorii Open.



**B**lackwood Award – nagrodę przyznaną za wybitne zasługi dla brydża (niekoniecznie za przynależność do grona graczy światowej klasy) – przyznano w tym roku... serwisowi internetowemu **Bridge Base Online (BBO)**.

Założona przez Freda Gitelmana i Sheri Weinstock i uruchomiona w 2001 r. BBO oferuje wiele bezpłatnych usług łączących w pary grających na różnych poziomach graczy z całego świata. W ubiegłym roku na BBO zagrano na niemal milionie stolików. Na BBO VuGraph można obejrzeć na żywo transmisje najważniejszych zawodów z całego świata, a rozdzania wzbogacone są komentarzem ekspertów. BBO wspiera rozwój brydża, zapewniając bezpłatne narzędzia do nauki i możliwość treningu oraz utrzymując archiwum do użytku publicznego i analizy, a także prowadząc fora dyskusyjne.



Od października 2007 r. Bridge Base jest własnością Freda Gitelmana, Udaya Ivatury'ego, Billa Gatesa, Sharon Osberg i Davida Smitha. Dyrektor BBO Uday Ivatury – zaskoczony wprowadzeniem korporacji do Galerii Sławy – powiedział: – Naszym celem jest wykorzystanie platformy BBO do propagowania brydża na całym świecie.

W redakcyjnym artykule *Bridge Bulletin* na temat przyznania tej nagrody stwierdzono: *Korporacje to również ludzie. Chociaż stworzona dla zysku, BBO jest przede wszystkim dziełem miłości.* **mięczgaj**

W redakcyjnym artykule *Bridge Bulletin* na temat przyznania tej nagrody stwierdzono: *Korporacje to również ludzie. Chociaż stworzona dla zysku, BBO jest przede wszystkim dziełem miłości.* **mięczgaj**

◆ **W tekście wykorzystano materiały publikowane w BB II–V 2018.**



# Turniej rankingowy

Raz w roku w klasztorze św. Hildy rozgrywano turniej, w którym skład par był zdeterminowany listą rankingową. Najstarszy zawodnik grał z najlepszym z listy, przedostatni z drugim itd.

Matka Karcąca sama układała listę rankingową, biorąc pod uwagę aktualną formę zawodniczek. Właśnie umieściła ją na tablicy ogłoszeń. Na czele listy była ona sama, na drugim miejscu siostra Grace, następnie Matka Przełożona, a na samym końcu siostra Consolata. Siostra Consolata grała całkiem przyzwoicie, zresztą niesłychanie rzadko się zdarzało, żeby ona czy ktokolwiek inny znalazł się za siostrą Myrtle. Jednak siostra Consolata w turniejach grywała sporadycznie i Matka Karcąca rozgrzeszyła się, plasując ją na samym końcu. Zamierzała zagrać z nią w tym roku, ponieważ w zeszłym wygrały turniej i miała nadzieję, że powtórzy ten wyczyn. Właśnie udawała się do sali gry, gdy w drzwiach jej gabinetu stanęła siostra Myrtle z hiobową wieścią. – Chciałam ustalić system z Matką Wielebną, zanim siądziemy do stolika – oznajmiła.

Matka Karcąca zastygła niczym słup soli. – Co, u licha, masz na myśli? – spytała. – Przecież grasz z siostrą Grace.

– Niestety, nie. Consolata zajmuje się siostrą Euphemią, która jest chora. To dla mnie bardzo niekorzystny układ, ponieważ w ten sposób znalazłam się na samym dole listy – wyjaśniła.

Matka Karcąca wyglądała tak, jakby ją dopadł jakiś szalenciec. – Ale w takim razie jest nieparzysta liczba zawodniczek. Wobec tego ty wypadasz z gry, a ja zagram z siostrą Benedict – odetchnęła z ulgą.

– Nie ma takiej potrzeby – odparła siostra Myrtle. – Siostra Gertrude uważa, że potrafi grać i została umieszczona na 22. miejscu. Wszystko zostało już załatwione – poinformowała Matkę Karcącą, która w tym momencie straciła całą nadzieję.

Wkrótce nowo utworzona para przystąpiła do gry.

NS po partii, rozdawał N

♠ K W 9 3			
♥ A 7			
♦ 4			
♣ A D 10 8 5 2			
♠ 7 6 4 2			♠ –
♥ K D W 8 2			♥ 10 6 4 3
♦ D 8 6 5			♦ K W 10 7 2
♣ –			♣ W 9 4 3

	N		
W		E	
	S		

♠ A D 10 8 5			
♥ 9 5			
♦ A 9 3			
♣ K 7 6			

W	N	E	S
siostra Grace	Matka Karcąca	siostra Benedict	siostra Myrtle
–	1 ♣	pas	1 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Matka Karcąca nie widziała powodu, żeby nie uzgodnić koloru partnerce i po wście w ♥K wyłożyła dziadka.

Siostra Myrtle przyjrzała się kartom w dziadku i potrząsnęła głową z dezaprobatą. Pięć lew pikowych, sześć treflowych i dwa asy, 13 lew z góry! – Matka Wielebną ma strasznie dużo – zauważyła. – Proszę asa – zadysponowała. Jeszcze raz przeliczyła lewy. Chyba nic jej nie grozi. Najpierw należy ściągnąć atu, a potem przyjdzie kolej na trefle. Gdy okazało się, że odłożył się czwarty ♣W, zwróciła się do siostry Benedict, która była jej stałą partnerką. – Jeśli dobrze policzyłam, to masz jeszcze waleta, prawda? – upewniła się. – Istotnie, mam – potwierdziła siostra Benedict. – W takim razie biorę 10 lew – zadeklarowała. – Szczęście nam sprzyjało w tym rozdaniu. To byłby dobry szlem – dodała.

Matka Karcąca sięgnęła po protokół. – Masz pięć atutów z asem i damą, ♦A i króla w moim kolorze i pasujesz!? – wykrzyknęła. – Nie przyszło ci do głowy zrobić jeden krok do przodu? – wycedziła przez zęby.

– Nie po zamykającej licytacji Matki Wielebnej. Gdyby Matka zalicytowała 3♠, to bym jeszcze zalicytowała... no, jak wy to nazywacie – cuebid? W każdym razie szlem nie wychodził – spostrzegła z zadowoleniem.

To, że Matka Karcąca nie powiedziała ani słowa więcej, to był cud wart rozpatrzenia przez Kolegium Kardynałów. 12 lew było absolutnie z góry po przebicciu dwóch kar, a przynajmniej można było wziąć 11 lew, przepuszczając trefla. Matka Karcąca potrząsnęła głową z niesmakiem. Dlaczego ludzie z tak ograniczonymi możliwościami intelektualnymi koniecznie muszą grać w brydża? A jeszcze bardziej zdumiewające jest to, że w zeszłym roku siostra Grace zajęła z nią trzecie miejsce.

Siostra Myrtle, która z trudem mieściła się na jednym krześle, próbowała już wszystkich możliwych diet – z jednakowym skutkiem. Trzy tygodnie jadła, stosując dietę kapuścianą. Bez sukcesu. Następnie była dieta beztłuszczowa. To samo. Potem przyszła kolej na dietę z wykluczeniem smażonych dań i czerwonego mięsa. Znow się nie powiodło. Po niej przyszła pora na dietę jarzynową, bananową, owocową, szwajcarską, amerykańską, duńską – i z każdą wynik był identyczny. Na początku traciła wagę, a gdy tylko wracała do dawnego schematu żywieniowego, waga wracała.

Kilka rund później do stolika Matki Karcącej przyszła Matka Przełożona wraz ze świeżo przyjętą nowicjuszką, siostrą Gertrudą. A oto pierwsze rozdanie z tej rundy.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 8			♠ D 9 6
♥ 8 6 2			♥ W 10 9 7 3
♦ A K 10 9 6 2			♦ D
♣ A D 8			♣ 10 7 5 4

	N		
W		E	
	S		

♠ A 10 7 5 2			
♥ A 5			
♦ W 8 7 4			
♣ K 6			

W	N	E	S
siostra Myrtle	siostra Gertrude	Matka Karcąca	Matka Przełożona
–	–	–	1 ♠
2 ♦	3 ♠	pas	4 ♠
pas...			



Matka Przełożona nie miała zbyt wiele punktów, ale dwa powody skłoniły ją do zaliczowania końcówki. Siostra Gertruda miała niewielkie pojęcie o licytacji i mogła mieć nawet 14 punktów. A poza tym w dziadku pewnie będzie krótkość karowa.

Siostra Myrtle zawistowała asem, królem i blotką karo, mając nadzieję, że partnerka nadbije atu z dziadka. – Przebij królem, proszę – zadysponowała Matka Przełożona. Po czym zagrała ♠W pobitego damą i nadbitą z ręki asem. Dostrzegła ♠8 od W. Ponieważ W miała długie kara, więc większe było prawdopodobieństwo zastania u niej singla pik niż 9 8 sec. Zgrała trzy kiery, wyrzucając trefla z ręki, zaimpasowała ♠9 i gdy W nie dołożyła, zadeklarowała 10 lew.

– Miałaś szczęście z rozkładem atutów – warknęła Matka Karcąca. – Jeśli ja będę miała ♠7, a ty ♠6, przegrasz.

– Czy Matka Wielebna miała figurę trefl? – spytała Matka Przełożona.

– Nie, obie były u W – odparła Matka Karcąca – a dlaczego pytasz?

– Pewnie to zauważyłaś, ale jeśli przebijesz ♦K i wyjdiesz w trefla, to weźmiecie pierwsze cztery lewy – wyjaśniła Matka Przełożona.

Przy stole zapadła cisza. – Szansa na to była mniejsza niż na promocję atu – odwarknęła Matka Karcąca. – Jeśli zamiast ♠9 będę miała małą blotkę, to oczywiście tak zagram – odparła wyniośle.

Spojrzała surowo na partnerkę. – A dlaczego, mając A D w treflach, nie zagrałaś ♦2 w drugiej lewie? – spytała. – Moja dama jest albo singlowa, albo mam waleta, więc jeśli zagrasz ♦2, to na pewno wezmę tę lewę i podegram trefle.

– Ależ ja zagrałam ♦2 w trzeciej lewie – broniła się siostra Myrtle, która nic nie rozumiała z całego wywodu. – Czy Matka Wielebna nie zauważyła tego? Zagrałam ♦2, wskazując na wartości treflowe zgodnie z sygnałem McKenney’ego – dodała.

– Boże, daj mi cierpliwość – wrzasnęła Matka Karcąca. – Co za pożytek z zagrania ♦2 w trzeciej lewie, jeśli kluczowe było zagranie w drugiej? – Matka Karcąca była bliśka apopleksji.

Wkrótce miały okazję zagrać przeciw kolejnej zawodniczce pierwszej reprezentacji klasztoru, siostrze Thomas.

– Co za nudne rozdania krążą dzisiejszego

wieczoru, Matko Wielebna – zauważyła siostra Thomas, zajmując miejsce na pozycji W.

Matka Karcąca skinęła obojętnie głową. Siostra Thomas prawie zawsze wygłaszała ten sam komentarz i miała takie samo zdanie o życiu. Wszyscy zastanawiali się, dlaczego ona w ogóle gra w brydża.

– Jak ci się wiedzie, siostrze? – spytała.

Siostra Thomas uniosła swoje krzaczaste brwi do góry. – Są pewne problemy – odparła. – Siostra Hermione gra nieco innym systemem niż my. Nie zagrałyśmy co najmniej trzech odgórných końcówek.

Bladolica siostra Hermione uśmiechnęła się nieśmiało w stronę Matki Karcącej. – Nie lubię ostro licytować – wytłumaczyła.

Obie przed partią, rozdawał N

	♠ 7 2		
	♥ W 5		
	♦ K 9 6 5 2		
	♣ A K W 4		
♠ K D W 9 5		N	♠ A 10 4
♥ D 10 9 4 3		W	♥ K 8 7
♦ 3		E	♦ 10 8 7 4
♣ 7 3		S	♣ 9 8 2
	♠ 8 6 3		
	♥ A 6 2		
	♦ A D W		
	♣ D 10 6 5		

	W	N	E	S
	siostra Thomas	Matka Karcąca	siostra Hermione	siostra Myrtle
	–	1 ♦	pas	2 ♣
	2 ♠	3 ♣	pas	5 ♣
	pas...			

Siostra Thomas zawistowała ♠K i wzięła pierwsze dwie lewy pikowe. Zagrała w pika po raz trzeci, mając nadzieję na przerwanie komunikacji rozgrywającej. Siostra Myrtle przebiła w dziadku i ściągnęła trzy razy atu. Wszystko zależało teraz od podziału koloru karowego. Zastanowiła się chwilę, żeby jeszcze raz policzyć lewy. Może trzeba zgrać ♦A i ♦D, a następnie waleta przejąc królem? Wtedy będzie mogła wyrzucić dwa kiery na pozostałe kara.

Plan się jednak nie powiódł, gdy W nie dołożyła do drugiego lewy karowej. Nie można było przejąć kara i przegrała kontrakt bez dwóch.

– 3BA też nie wychodzi – poinformowała Matkę Karcąca. – Chociaż na maksy byłoby lepiej zagrać 3BA, bo tylko bez jednej – wyjaśniła.

Matka Karcąca potrząsnęła głową, słysząc tę absurdalną uwagę. – 5♣ jest od-

górne – warknęła. – Ściągnij atu dwa razy i sprawdź kara. Siostra Thomas nie ma kar, ale nie przebije, ponieważ nie ma już atu. Zgrasz ostatnie karo i przejdiesz do dziadka atutem.

Siostra Myrtle spojrzała z oburzeniem na Matkę Karcąca. – Nie mogę ryzykować, że karo zostanie przebite. Co by Matka Wielebna wtedy powiedziała?

– I jak tam idzie nowo utworzonej parze? – za plecami Matki Przełożonej rozległ się radosny głos z walijskim akcentem.

– Siostra Consolata! – wykrzyknęła zdumiona Matka Karcąca. – Sądziłam, że zajmujesz się siostrą Euphemią.

– Bardzo szybko doszła do siebie, Matko Wielebna – wyjaśniła Consolata. – Właściwie to mogłam zagrać w turnieju – dodała.

Matka Karcąca zamknęła oczy, jakby poczuła wielki ból. A więc ten wieczór był niepotrzebnie stracony. Dlaczego siostra Consolata nie przyszła do jej gabinetu, gdy się dowiedziała o nagłym cudownym ozdrowieniu siostry Euphemii? Przecież taka mało doświadczona zawodniczka z pewnością wiele by dała za zagranie turnieju z ekspertem tej klasy, co ona.

♦ **Adaptacja książki Davida Birda: Irena Chodorowska**  
Redakcja dziękuje autorowi za zgodę na przedruk

## SPROSTOWANIE

Do redakcji przyszedł list od pana Romana Cieśli, w którym zwrócił uwagę, że w DME juniorów w 1984 r. w Hasselt nie grali Kowalski – Kwieciński, tylko rzeszowianie Jacek Znamirowski – Zbigniew Żebracki. Niestety, ma on całkowitą rację – zbytnio zawierzyłem wikipedii, z której brałem większość danych.

Z kolei Piotr Wowkonowicz zwrócił uwagę, że – wbrew temu, co napisałem – w 1970 r. odbyły się rozgrywki kadry juniorów. Piotr też ma rację. Umknęło mi to, bo to była kadra tylko do wyłonienia reprezentacji na mecze z juniorami węgierskimi w Tihany. Wygrali Jura – Kucharski przed parami Iglewski – Skalski, Borewicz – Lipka i Swatler – Wolny.

Przepraszam zainteresowanych i mam nadzieję, że więcej błędów nie zrobiłem.

**Roman Krzemień**

Ron Klinger

## Brydż na antypodach



### Wiadomość dla partnera

NS po partii, rozdawał E

♠	A D 5		
♥	K 8 6 2		
♦	A D W 9 3		
♣	D		
		♠	6
		♥	5
		♦	8 7 5 4
		♣	K W 10 8 7 5 3

W	N	E	S
–	–	4 ♣	pas
5 ♣	ltr.*	pas	5 ♠
pas...			

\* zasadniczo wywoławcza

W wistuje ♣A. Którego trefla powinien dołożyć E?

NS po partii, rozdawał E

♠	A D 5		
♥	K 8 6 2		
♦	A D W 9 3		
♣	D		
♠	W 10 8		♠ 6
♥	A 10 9 7		♥ 5
♦	K 10		♦ 8 7 5 4
♣	A 6 4 2		♣ K W 10 8 7 5 3

Na obu stołach meczu licytacja miała identyczny przebieg, obaj wistujący wyszli też w ♣A. Ale tylko jeden z obrońców E dołożył króla – lawintala na kiery. Jego partner ściągnął zatem ♥A i posłał kiera do przebitki. Bez jednej.

Na drugim stole E dodał w pierwszej lewie ♣8. Jest to wyraźny błąd: powinien był dostrzec, że jedyną szansę obalenia kontraktu daje przebitka kier i dobitnie zasycy-

nalizować to partnerowi.

Po długim namyśle W kontynuował małym treflem, wypuszczając kontrakt. Także i on jednak, mając ♦K 10, był w stanie dostrzec, że końcówkę przeciwników da się obłóżyć tylko przez kiery, i przerzucić się na ten kolor mimo ♣8 partnera. Bez wątpienia zastanawiał się, dlaczego E, jeśli chciał odwrotu kierowego, nie dodał króla, którego, sądząc z licytacji, na pewno miał.

*Jeśli dasz partnerowi okazję, by źle zinterpretował twój sygnał, z pewnością skrzętnie ją wykorzysta.*

### Bez wyjścia?

♠	A 10 8 6		
♥	K W 7 5		
♦	8 7 3		
♣	A W		

		♠	6 2
		♥	10 8 7 6 5
		♦	10 9 4
		♣	D 9 6

♠	K D W 9 7 3		
♥	A 6 3		
♦	K 6 4		
♣	8		

S otwiera 1♠ i rozgrywa 4♠ po wiście ♣K. Jak uniknąć oddania kiera i trzech kar?

♠	A 10 8 6		
♥	K W 7 5		
♦	8 7 3		
♣	A W		

♠	–		
♥	D 10 9 2		
♦	W 10 5		
♣	9 6 5 4 3 2		

♠	K D W 9 7 3		
♥	A 6 3		
♦	K 6 4		
♣	8		

Należy pobić ♣A, ściągnąć atuty, zgrać ♥A i ♥K, a następnie odejść ♣W, zrzucając kiera. W bierze, ale każdym odejściem daje rozgrywającemu brakującą lewę. Nawet gdyby to on miał ♥D x x lub ♥D x x x, kontraktu po takiej rozgrywce nie dałoby się położyć.

### Bez impasu

♠	A 7 5		
♥	K 9 4		
♦	6 5 3		
♣	A K W 5		

♠	3		
♥	A D W 3 2		
♦	A D W 2		
♣	10 4 2		

		♠	6 2
		♥	10 8 7 6 5
		♦	10 9 4
		♣	D 9 6

♠	K D W 10 9 8 4		
♥	–		
♦	K 8 7		
♣	8 7 3		

S otworzył 3♠, W skontrował, a N podniósł do 4♠. Zaplanuj rozgrywkę po wiście ♣2.

Rozgrywający, Omar Sharif, pobił wist treflowy asem i przebił wysoko blotkę kier. Następnie ściągnął ♠K, wszedł na stół ♠A i przebił kolejnego kiera. Dzieło zwyciężyło przejście do dziadka królem trefl i odejście ♥K, na którego Sharif zrzucił ostatniego trefla z ręki. W był bezradny. Miał do wyboru wyjście w kiery pod podwójny reons, w kara w albo spod asa, lub w trefle, co wyrobiłoby rozgrywającemu lewę w tym kolorze (dojście stanowiłaby ♠7).

*Tłumaczenie: Maciej Potz*



Zofia Mikołajczyk

## LIMERYKI, MOSKALIKI I INNE WIERSZYKI

Nonszalancki Gracz spod Ryczywołu  
Przez pomyłkę się odciął od stołu  
Teraz jego drużyna  
Wciąż mu to wypomina  
Bo w tabeli są drudzy od dołu.

Dzielny młodzian, brydżysta ze Zgierza  
Wolny czas turniejami odmierzał  
W szranki stawał już od świtu  
Fanki piszczały z zachwytu  
Prawdziwego ujrzawszy rycerza.

Uzdolniona brydżystka Zofija  
Poetycki swój talent rozwija.  
Nie kontruj jej przy stoliku  
Bo się znajdziesz w limeryku  
Taka to z niej przewrotna jest żmija. *(prezent od Basi P.)*

## Szanowne Koleżanki i Koledzy Brydżyści!

Niedługo miną dwa lata od czasu wyboru nowych władz PZBS-u. Półmetek kadencji to dobry moment na podsumowanie i „rachunek sumienia” co się udało zrobić, a co jeszcze nie. Nikt jednak nie przypuszczał, że będzie to miało miejsce w takich okolicznościach. Chodzi o korespondencję opublikowaną między innymi na łamach „Brydża” (numer 3/2018), wniosek Przewodniczącego Rady Związku o zwołanie NWZD i odwołanie Prezesa Zarządu oraz sygnały o dyskredytowaniu naszej organizacji przez byłego Prezesa PZBS na forum międzynarodowym. Grupa osób z byłego Zarządu świadomie dezinformuje polskie i europejskie środowisko brydżowe (w kontekście zbliżających się wyborów do Komitetu Wykonawczego EBL) co do sytuacji PZBS i działań Zarządu, a w szczególności Prezesa PZBS. Jednak w brydżu sportowym liczą się fakty i argumenty i dlatego poniżej odnosimy się do pytań postawionych przez Przewodniczącego Rady Związku.

Przewodniczący Rady Związku pisze: *Sprawa opinii prawnej z kancelarii Sójka, Maciak, Mataczyński z dnia 13 lipca 2016 r. pt. „Informacja o możliwych działaniach prawnych w sprawie pary Balicki – Żmudziński”, tj. tej opinii, o której Kolega mówił mi w sierpniu 2016, że nie istnieje.*

Otóż informacja dotycząca tej sprawy opublikowana została w numerze 1-3/2017 „Świata Brydża”: „W orzecznictwie sądów administracyjnych wprost się wskazuje, że **nie każda opinia prawna posiada walor informacji publicznej**, bowiem o zakwalifikowaniu opinii prawnej do dokumentów podlegających udostępnieniu w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej decyduje cel, w jakim została opracowana. Tym samym opinia prawna sporządzona ma użytek organu w przedmiocie zasadności wszczęcia w przyszłości postępowania w konkretnej sprawie nie stanowi informacji publicznej.”

Opinia prawna istnieje i jest wewnętrznym dokumentem Zarządu. Nie mamy obowiązku jest upowszechniać. Wręcz przeciwnie, uważamy, że jej upublicznienie nie jest w interesie PZBS. Stawiamy pyta-

nie: Jaki jest więc cel wracania do tej sprawy? W jaki sposób ma to pomóc bronić czystości w naszej dyscyplinie? Przypominamy, że wyłącznie przez zaniedbania poprzedniego Zarządu nie można było w tej sprawie przeprowadzić postępowania dyscyplinarnego. A być może cel tego pytania jest tylko taki, aby zmylić polskie i europejskie środowisko brydża sportowego, bo to przecież były Zarząd PZBS nie zareagował odpowiednio na informacje o podejrzeniach dotyczących pary Balicki – Żmudziński?

**K**olejny cytat z Przewodniczącego Wierszyckiego: *Po pierwszym zebraniu nowej kadencji, zapytałem prezesa, dlaczego nie otrzymałem zaproszenia, zwłaszcza w kontekście deklaracji o zwiększeniu roli WZBS-ów i zapraszaniu prezesów na posiedzenia Zarządu. Witold Stachnik odpowiedział, że w Statucie PZBS nie ma zapisu o zapraszaniu przewodniczącego Rady Związku, a tym bardziej innych prezesów, a jednym z najważniejszych zadań prezesa jest przestrzeganie Statutu.*

Nieprawda. Już podczas kampanii wyborczej każdy z prezesów usłyszał, że jeżeli tylko zgłosi chęć udziału w naszym zebraniu, to drzwi zawsze są otwarte. I nic się nie zmieniło. Jeżeli są w tym zakresie wątpliwości, **niniejszym ponownie zapraszamy wszystkich szefów WZBS** na posiedzenia Zarządu. Dopilnujemy także, aby Biuro Zarządu informowało o terminach posiedzeń Zarządu. Każdy z prezesów jest bardzo mile widziany.

Zarzuca się nam również, że protokoły z kontroli Komisji Rewizyjnej nie są przekazywane członkom Zarządu i Radzie Związku: *Zgodnie z nowym Statutem (par. 32 p.9) wszystkie protokoły z kontroli Komisji Rewizyjnej mają być przekazywane członkom Zarządu i Radzie Związku. Z mojej wiedzy wynika, że nie tylko ja, ale nikt z Kolegów Prezesów WZBS-ów żadnego protokołu nie otrzymał. W ramach dyskusji, która toczyła się w tej sprawie, jeden z członków Komisji Rewizyjnej stwierdził, iż protokoły nie są przekazywane Radzie Związku, po-*

*nieważ prezes PZBS poprosił o możliwość ewentualnego usunięcia z nich informacji potencjalnie nadmiernie wrażliwych. Jakie to informacje „wrażliwe” zamierzał Kolega usunąć?*

Tymczasem jest to rzecz, której bardzo pilnujemy, bo jawność tych protokołów była ważnym punktem programu wyborczego. Przewodniczący Rady Związku otrzymał od Prezesa PZBS dwa maile (14 listopada 2017 r. i 14 marca 2018 r.) zawierające wszystkie protokoły przekazane przez Komisję Rewizyjną w obecnej kadencji. Jest to dowód na zagwarantowanie dostępu do informacji. Pytamy: dlaczego Przewodniczący Rady dezinformuje środowisko brydżowe w tej sprawie?

**Z**ręczonej korespondencji dowiedzieliśmy się również, że są zastrzeżenia co do transparentności wydatków: *Transparentność wydatków. Z dyskusji na ostatnim WZD wynika, że oszczędności są niezbędne, by prezesowi wypłacić premię. Czy na tym ma polegać rozwój naszej dyscypliny, aby prezes dostał premię?!*

Powtórzmy to, co już było publikowane w miesięczniku „Brydż”. Sprawy finansowe są transparentne jak nigdy dotąd. Publikujemy dokładne wyliczenie wydatków i przedstawiamy na WZD. Tak było z rozliczeniem World Bridge Games we Wrocławiu, tak było z wydatkami 2016 i tak będzie z wydatkami za rok 2017. Przypomnijmy jeszcze, że wszystkie oszczędności, których dokonywaliśmy, wiązały się z zastanym zobowiązaniem Związku wobec WBF na kwotę 200 tysięcy dolarów USD. Tylko dzięki oszczędnościom i prowadzonym negocjacjom udało się to zobowiązanie zmniejszyć początkowo do kwoty 102 776 dolarów USD, a następnie do kwoty 63 888 dolarów USD i całość spłacić ostatecznie w roku 2018.

Natomiast pytanie *Czy na tym ma polegać rozwój naszej dyscypliny, aby prezes dostał premię?!* jest bezzasadne. To nie prezes dostał premię, ale dyrektor biura.

Jako pełniący tę funkcję Dyrektor Witold Stachnik zgodził się dobrowolnie na obniżenie zarobków, które uchwalił wobec Dy-

rektora Biura obecny Zarząd. W uchwale z dnia 13 lipca 2016 roku Zarząd zdecydował: „Zarekomendowano Komisji Rewizyjnej podpisanie umowy z Prezesem dotyczącej jego pracy na stanowisku dyrektora biura z wynagrodzeniem równym co do wartości netto wynagrodzeniu poprzedniego dyrektora biura”. Komisja Rewizyjna zaproponowała obniżenie tego wynagrodzenia i ewentualne przyznawanie premii podczas WZD. Dyrektor Biura wyraził na to zgodę. A jak to wygląda w protokole WZD: „Kol. Bestrzyński zaprezentował również uchwałę Komisji Rewizyjnej w sprawie premii dla Dyrektora Biura PZBS. Komisja Rewizyjna stwierdziła realizację celu postawionego przed Dyrektorem Biura w poprzednim roku – redukcję kosztów prowadzenia Biura – i zarekomendowała wypłatę premii w pełnej wysokości”.

**A** oto kilka przykładowych konkretnych liczb dla porównania stanu wydatków w 2017 roku oraz za kadencji wcześniejszej:

Wydatki na telefon z 36 836,00 zł w 2015 roku do 3 833,16 zł w 2017;

Sprzątanie biura z 12 000,00 zł w 2015 do 7 325,00 zł w 2017;

Seminaria i konferencje zagraniczne z 45 958,59 zł w 2015 do 6 035,69 zł w 2017;

Delegacje służbowe z 45 850,57 zł w 2015 do 26 008,94 zł w 2017;

Druk „Świata Brydża” z 106 190,05 zł w 2015 do 91 907,64 zł w 2017;

I wreszcie płace z 310 177,30 zł (kwoty brutto wraz z podatkiem i ZUS-em) w 2015 do 286 600,52 zł w 2017.

Podkreśliśmy również, że żaden członek obecnego Zarządu włącznie z Prezesem nie otrzymał ze związku telefonu ani laptopa, a rachunki telefoniczne wszyscy opłacają sobie sami. Skończyliśmy też z turystyką brydżową członków Zarządu. Nie ma również miejsca na podwójne rozliczanie delegacji ze środków EBL i WBF oraz PZBS.

Nieprawdziwe jest także stwierdzenie, że *Zmniejszono np. diety w podróży i wynagrodzeniach sędziów.*

Nikomiu diet podróży nie zmniejszono. Nie obniżono również wynagrodzeń sędziów, a wręcz przeciwnie – **od stycznia 2018 roku podniesiono** to wynagrodzenie. Zmniejszenie natomiast ekwiwalentu kilometrowego dotyczy **wszystkich**

**delegacji służbowych**, w tym również wyjazdów członków Zarządu. Zaznaczmy, że w ostatnich latach sędziowie otrzymali dwie podwyżki. Pierwszą w 2013 roku na wniosek ówczesnego członka Zarządu Witolda Stachnika, który zresztą przygotował wraz z Maciejem Czajkowskim cały taryfikator sędziowski obowiązujący do dzisiaj. Druga podwyżka miała miejsce od 2018 roku podjęta uchwałą Prezydium Związku nr 2 z dnia 19.09.2017 r. Może warto najpierw sprawdzić fakty, a dopiero potem wysuwać zarzuty.

**I** kolejna wypowiedź pełna nieścisłości: *Ważną zapowiedzią w programie wyborczym miało być przywrócenie rozgrywek kadrowych, między innymi w kategorii open. I rzeczywiście, w ubiegłym roku kadra open odbyła się. Nie wiadomo do końca, kto pisał regulamin, ale już w trakcie rozgrywek okazało się, że nie można było dokooptować do drużyny piątego zawodnika, więc z dalszej gry zrezygnowała drużyna mistrzów świata. Prezes zwalnia przy okazji kapitana reprezentacji i sędziego głównego. Jak ocenić sytuację, gdy prezes Związku celowo działa na szkodę reprezentacji kraju?*

Regulamin przygotował ówczesny szef Kapitanatu Sportowego Marek Wójcicki, a Zarząd zatwierdził ostateczną treść z poprawkami. I wbrew temu co działo się w poprzednich latach, staraliśmy dotrzymać postanowień tego regulaminu, mimo że kolega Wójcicki zrezygnował z pełnienia swojej funkcji. W tym przygotowanym regulaminie nie było możliwości dokooptowania piątego zawodnika do drużyny, a były selekcjoner takiego zawodnika wystawił, co wywołało takie, a nie inne konsekwencje.

*Jako jeden z sukcesów zarządu podaje Kolega („Brydż, kwiecień 2018) „Koordynacja terminów w kalendarzu imprez sportowych”. Jak ta „koordynacja” ma się do tegorocznego finału naszej ligi, czyli najważniejszych zawodów organizowanych przez związek, z brakiem obecności najlepszych polskich zawodników w finale?*

Koordynacja terminów coraz liczniejszych imprez brydżowych jest wyzwaniem, jednak zrobiliśmy w tym zakresie ogromny postęp. Wszystkie terminy były i są ogłaszane z ponadrocznym wyprzedzeniem. To wystarczający czas, by zgłaszać ewentual-

ne zastrzeżenia. Co można w takiej sprawie jeszcze zrobić? Przypominamy, że podobna sytuacja była w 2016 roku i wówczas o wniosku przesunięcia terminu Final Four zawodnicy pozostałych drużyn nie chcieli słyszeć.

*Proszę o precyzyjnie wyjaśnienie zdań: „... to nie ja zostawiłem nasz związek w długach. To spadek po Zarządzie, którego pan Wierszycki był wiceprezesem”.*

Ta sprawa została już omówiona powyżej, ale przypomnę, że nasze zobowiązania w roku 2016 wynosiły 200 tysięcy dolarów USD, a na koniec roku 2016 kwota niezapłaconych zobowiązań w złotychkach (według ksiąg finansowych) wynosiła 429 531,74 zł.

(...)

**K**oleżanki i Koledzy Brydżyści! Na koniec chcielibyśmy odnieść się do propozycji zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów w celu wyboru nowego Prezesa Polskiego Związku Brydża Sportowego.

Nikt nie jest doskonały, w tym również Prezes i obecny Zarząd. Sami wiemy, że musimy wiele w naszej pracy poprawić i dużo jeszcze przed nami, aby w pełni zrealizować program wyborczy. Ale jesteśmy dopiero w połowie drogi. Jesteśmy oczywiście do Waszej dyspozycji i chętnie odpowiemy na wszystkie pytania i wątpliwości na najbliższym WZD, na które szykujemy podsumowanie półmetka kadencji. Ale nie wolno dać się wmanewrować w politykę kilku panów z poprzedniego Zarządu. Chodzi tu o powrót do władzy i przywilejów i wywołanie zamieszania w przededniu wyborów do Komitetu Wykonawczego EBL, w których startuje były Prezes PZBS. Rozpętują w tym celu awanturę w Związku, przy okazji szkalując dobre imię Związku za granicą. Jest to wyjątkowo karygodne działanie. Stwarza to realne zagrożenie dla współpracy ze sponsorami Związku i instytucjami publicznymi, w tym Ministerstwem Sportu i Turystyki.

Koleżanki i Koledzy, praca została rozpoczęta. Długi spłacone. Jesteśmy na półmetku kadencji i czas na pełne podsumowanie naszych dokonań przyjdzie na WZD w 2020 roku.

**Członkowie Zarządu PZBS**

## OPEN

1.	=	Michał Klukowski	MP	867.92	54.	-8	Tomasz Winciorek	SW	203.29
2.	=	Jacek Kalita	MA	715.69	55.	+1	Bogdan Szulejewski	SW	199.13
3.	=	Michał Nowosadzki	MA	700.20	56.	+3	Piotr Marcinowski	DS	196.20
4.	=	Piotr Gawryś	DS	693.15	57.	-2	Cezary Serek	WP	188.64
5.	=	Krzysztof Jassem	DS	658.96	58.	-1	Jarosław Cieślak	DS	185.63
6.	=	Marcin Mazurkiewicz	KP	588.53	59.	+12	Andrzej Jaszczak	OP	181.46
7.	=	Piotr Zatorski	MP	483.34	60.	+1	Andrzej Jeleniewski	ZP	180.75
8.	=	Stanisław Gołębiowski	DS	476.92	61.	+4	Tadeusz Kaczanowski	ZP	179.80
9.	+1	Jacek Pszczoła	MA	471.96	62.	-4	Andrei Arlovich	DS	179.19
10.	-1	Krzysztof Martens	WP	467.05	63.	+5	Rafał Marks	MA	179.07
11.	=	Włodzimierz Starkowski	MP	445.76	64.	=	Cathy Bałdysz	DS	178.17
12.	=	Apolinary Kowalski	WP	441.94	65.	-3	Erikas Vainikonis	DS	175.20
13.	=	Piotr Tuszyński	LB	434.78	66.	-3	Sławomir Henclik	PM	174.16
14.	=	Przemysław Zawada	MA	430.71	67.	=	Andrzej Pawlak	OP	173.66
15.	=	Wojciech Strzemecki	MA	401.42	68.	-8	Paweł Miechowicz	LB	172.90
16.	=	Michał Kwiecień	MP	387.05	69.	=	Stanisław Pająk	SW	169.80
17.	=	Piotr Nawrocki	WP	368.60	70.	-4	Adam Wujków	KP	163.80
18.	=	Piotr Wiankowski	WP	363.52	71.	+1	Krzysztof Sikorski	PM	163.22
19.	+1	Grzegorz Narkiewicz	MA	361.00	72.	+2	Maciej Bielawski	DS	161.94
20.	-1	Wojciech Gaweł	MA	356.05	73.	+14	Mateusz Sobczak	DS	160.84
21.	=	Justyna Żmuda	MP	353.03	74.	+3	Piotr Kołuda	LU	157.50
22.	=	Rafał Jagniewski	MA	336.32	75.	-5	Radosław Szczepański	PK	157.37
23.	+1	Kamil Nowak	MA	336.03	76.	+8	Arkadiusz Majcher	PK	156.49
24.	-1	Bogusław Gierulski	WP	330.73	77.	-1	Marek Jeleniewski	SW	153.44
25.	=	Przemysław Janiszewski	MA	1327.58	78.	+5	Marek Dalecki	MA	149.72
26.	=	Ryszard Sakowicz	LB	322.19	79.	-1	Marek Pietraszek	PK	149.51
27.	+1	Jerzy Russyan	WP	316.45	80.	+2	Jakub Zawada	PK	149.24
28.	-1	Dominik Filipowicz	DS	312.46	81.	-6	Łukasz Witkowski	SW	149.00
29.	+1	Katarzyna Duftrat	MP	298.41	82.	-9	Tomasz Pilch	SL	147.40
30.	+1	Krzysztof Buras	MA	290.89	83.	+2	Janusz Gawęcki	SW	144.52
31.	-2	Jerzy Skrzypczak	WP	288.17	84.	+2	Grażyna Busse	WP	144.36
32.	+3	Wojciech Olański	WP	287.30	85.	-6	Mariusz Bartkowski	SW	143.82
33.	+1	Vytautas Vainikonis	WP	284.74	86.	+2	Jacek Grzelczak	LD	141.56
34.	-2	Bartosz Chmurski	MA	270.12	87.	+11	Sławomir Piechocki	LB	141.22
35.	+1	Piotr Busse	SL	258.31	88.	+2	Grzegorz Superson	MP	140.83
36.	-3	Piotr Tuczyński	MA	257.61	89.	+4	Mirosław Miłaszewski	DS	140.60
37.	=	Jacek Romański	DS	247.24	90.	+12	Andrzej Hycnar	PK	138.53
38.	+2	Piotr Ilczuk	LU	245.74	91.	+5	Andrzej Kozikowski	LD	137.34
39.	=	Marcin Krupowicz	SL	245.31	92.	-11	Mariusz Puczyński	WP	136.16
40.	-2	Marek Witek	SL	238.63	93.	-13	Dariusz Kowalski	WP	135.32
41.	+1	Sławomir Zawiślak	SL	237.40	94.	+3	Ireneusz Kowalczyk	SL	134.15
42.	+1	Danuta Kazmucha	WM	236.33	95.	=	Jerzy Michałek	SL	134.07
43.	+1	Anna Sarniak	WM	235.91	96.	-7	Konrad Araszkiwicz	WP	133.56
44.	-3	Ewa Miszewska	WP	1225.57	97.	+12	Marcin Dobrowolski	WP	133.46
45.	+5	Wit Klapper	SL	218.87	98.	-6	Grażyna Brewiak	WP	133.06
46.	+7	Leszek Szyrak	OP	218.19	99.	+2	Krzysztof Kujawa	SL	130.84
47.	+1	Maciej Dąbrowski	OP	218.01	100.	+11	Anna Maduzia	WP	130.83
48.	+4	Dariusz Bogucki	PM	216.39					
49.	=	Jacek Ciechomski	SW	209.31					
50.	+1	Jakub Wojcieszek	MA	206.63					
51.	-6	Przemysław Błaszczak	LD	206.41					
52.	-5	Piotr Walczak	WP	205.63					
53.	+1	Kazimierz Omernik	PM	203.43					

♦ Ranking powstał na bazie zdobytych PKL-i. Została ustalona hierarchia zdobywanych PKL-i i stopniowo – cofając się w latach – odrzucano część zdobytych punktów. Ranking ma określać aktualną siłę gry i powinien stanowić podstawę do rozstawiania w turniejach. Jest ogłaszany cztery razy w roku i przez trzy miesiące jest statyczny. Prezentowany ranking dokumentuje stan na 31 marca 2018. Szczegóły na: [www.pzbs.pl](http://www.pzbs.pl).

## Kobiety

1. Justyna Żmuda	MP	353.03
2. Katarzyna Dufurat	MP	298.41
3. Danuta Kazmucha	WM	236.33
4. Anna Sarniak	WM	235.91
5. Ewa Miszewska	WP	225.57
6. Cathy Bałdysz	DS	178.17
7. Grażyna Busse	WP	144.36
8. Grażyna Brewiak	WP	133.06
9. Anna Maduzia	WP	130.83
10. Marta Maj-Rudnicka	LD	118.38

## Juniorzy

1. Michał Klukowski	MP	867.92
2. Piotr Marcinowski	DS	196.20
3. Mateusz Sobczak	DS	160.84
4. Arkadiusz Majcher	PK	156.49
5. Jakub Zawada	PK	149.24
6. Anna Maduzia	WP	130.83
7. Maksymilian Chodacki	SL	127.92
8. Tomasz Kiełbasa	MA	89.23
9. Piotr Jasiński	MA	86.01
10. Sophia Bałdysz	DS	80.24

♦ Najwyżej sklasyfikowanym młodzikami jest Kacper Kufłowski (MP).

## Seniorzy

1. Piotr Gawryś	DS	693.15
2. Krzysztof Martens	WP	467.05
3. Włodzimierz Starkowski	MP	445.76
4. Apolinary Kowalski	WP	441.94
5. Piotr Tuszyński	LB	434.78
6. Michał Kwiecień	MP	387.05
7. Bogusław Gierulski	WP	330.73
8. Wojciech Olański	WP	287.30
9. Jacek Romański	DS	247.24
10. Marek Witek	SL	238.63

## Nestorzy

1. Jerzy Russyan	WP	316.45
2. Wit Klapper	SL	218.87
3. Kazimierz Omernik	PM	203.43
4. Tadeusz Kaczanowski	ZP	179.80
5. Krzysztof Sikorski	PM	163.22
6. Krzysztof Antas	PM	120.89
7. Marek Jaworski	MP	109.84
8. Krzysztof Lasocki	WP	106.15
9. Viktor Markowicz	MA	105.89
10. Jerzy Zaremba	WP	103.89

## Województwa

### WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

1. Piotr Gawryś	693.15
2. Krzysztof Jassem	658.96
3. Stanisław Gołębiowski	476.92
4. Dominik Filipowicz	312.46
5. Jacek Romański	247.24

### WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

1. Marcin Mazurkiewicz	588.53
2. Adam Wujków	163.80
3. Jarosław Śmieszek	97.79
4. Mariusz Arutiunianc	95.37
5. Adam Błachnio	82.66

### WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1. Piotr Ilczuk	245.74
2. Piotr Kołuda	157.50
3. Mariusz Kowalski	105.63
4. Igor Grzejdziak	104.94
5. Natalia Sakowska	102.46

### WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

1. Piotr Tuszyński	434.78
2. Ryszard Sakowicz	322.19
3. Paweł Miechowicz	172.90
4. Sławomir Piechocki	141.22

5. Marek Urbański	109.40
-------------------	--------

### WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1. Przemysław Błaszczuk	206.41
2. Jacek Grzelczak	141.56
3. Andrzej Kozikowski	137.34
4. Marta Maj-Rudnicka	118.38
5. Marek Tyran	112.60

### WOJEWÓDZTWO MAŁOPOLSKIE

1. Michał Klukowski	867.92
2. Piotr Zatorski	483.34
3. Włodzimierz Starkowski	445.76
4. Michał Kwiecień	387.05
5. Justyna Żmuda	353.03

### WOJEWÓDZTWO MAZOWIECKIE

1. Jacek Kalita	715.69
2. Michał Nowosadzki	700.20
3. Jacek Pszczoła	471.96
4. Przemysław Zawada	430.71
5. Wojciech Strzemecki	401.42

### WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

1. Leszek Szyrak	218.19
2. Maciej Dąbrowski	218.01

3. Andrzej Jaszczak	181.46
4. Andrzej Pawlak	173.66
5. Jeremi Stępiński	106.21

## WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

1. Radosław Szczepański	157.37
2. Arkadiusz Majcher	156.49
3. Marek Pietraszek	149.51
4. Jakub Zawada	149.24
5. Andrzej Hycnar	138.53

## WOJEWÓDZTWO PODLASKIE

1. Giedrius Szarkanas	64.51
2. Giedre Jankunaite	64.05
3. Marian Krasowski	59.65
4. Tomasz Zaleski	49.35
5. Ihar Radziukevich	44.89

## WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1. Dariusz Bogucki	216.39
2. Kazimierz Omernik	203.43
3. Sławomir Henclik	174.16
4. Krzysztof Sikorski	163.22
5. Wacław Wejknis	125.67

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1. Piotr Busse	258.31
2. Marcin Krupowicz	245.31
3. Marek Witek	238.63
4. Sławomir Zawiślak	237.40

5. Wit Klapper	218.87
----------------	--------

## WOJEWÓDZTWO ŚWIĘTOKRZYSKIE

1. Jacek Ciechomski	209.31
2. Tomasz Winciorek	203.29
3. Bogdan Szulejewski	199.13
4. Stanisław Pająk	169.80
5. Marek Jeleniewski	153.44

## WOJEWÓDZTWO WARMIŃSKO-MAZURSKIE

1. Danuta Kazmucha	236.33
2. Anna Sarniak	235.91
3. Adolf Bocheński	118.84
4. Mirosław Cichocki	102.87
5. Andrzej Fronczak	91.60

## WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

1. Krzysztof Martens	467.05
2. Apolinary Kowalski	441.94
3. Piotr Nawrocki	368.60
4. Piotr Wiankowski	363.52
5. Bogusław Gierulski	330.73

## WOJEWÓDZTWO ZACHODNIOPOMORSKIE

1. Andrzej Jeleniewski	180.75
2. Tadeusz Kaczanowski	179.80
3. Marek Wawrzyniak	91.00
4. Jerzy Kullass	89.52
5. Sławomir Nijako	80.64

## INTERESUJĄCY PROBLEM SĘDZIOWSKI NA KONIEC MISTRZOSTW POLSKI

W końcowej fazie turnieju o MP par open (relacja – str. 11) rozstrzygnięcie opisanego niżej protestu miało wpływ na to, kto zdobył złoty medal.

### NS po partii, rozdawał W

♠ A K	♠ D 10 9 7 2
♥ A 3 2	♥ K 8 7
♦ A K 10 8	♦ 9
♣ 9 8 5 2	♣ A W 10 6
♠ W 8 5 3	♠ 6 4
♥ 6 4	♥ D W 10 9 5
♦ 7 6 5 3	♦ D W 4 2
♣ K D 7	♣ 4 3

Jako **W** pasujesz. **N** otwiera 1♣, **E** licytuje 1♠, **S** pasuje. Licytujesz 2♠, **N** kontruje, **E** zgłasza 3♠, a **S** – 4♥. Pasujesz, podobnie jak gracz **N**. Twój partner wpada w długi namysł, po czym kontruje. **S** pasuje. Teraz kolej na ciebie – co robisz?

Przy stole **W** zniósł na 4♠, skontrolowane przez gracza **N**. Wynik – bez jednej.

W	N	E	S
pas	1♣	1♠	pas
2♠	ktr.	3♠	4♥
pas	pas	ktr.	pas
4♠	ktr.	pas...	

Na 12 stołów siedmiokrotnie **WE** grali 4♠ z kontrą (každorazowo bez jednej). Raz **NS** wygrali wypuszczone 3BA, a czterokrotnie **NS** grali końcówkę kierową z ręki **S** – trzykrotnie wygrywając 4♥, raz przegrywając 5♥ bez dwóch. Na trzech z czterech stołów, na których grano końcówkę kierową, nie padł kładący wist w trefla lub w karo (wistowano w pika).

Na **NS** siedzieli Ryszard Sakowicz i Przemysław Janiszewski. Gdyby grali i wygrali 4♥ z kontrą, zdobyliby złoto. Po rozdaniu wezwali sędziego.

**Przemysław Janiszewski**: – Sędzia stwierdził fakty przy stole ze szczególnym naciskiem na na-

mysł, który potwierdzili też przeciwnicy. Teraz nastąpiły analizy sędziów oraz – w trakcie przerwy – nasze jako zawodników. Żaden z moich panelistów nie wynosił kontry na 4♠, ale w panelu sędziów – wyносили wszyscy. Sędzia główny poinformował, że przegraliśmy panel 6:0.

**Wyjaśnienie sędziego głównego Macieja Czajkowskiego**: Sędzia określił, czy może być związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy namysłem oraz akcją gracza **W**, wyznaczył grupę panelistów (pkt 16B1b MPB – „tej samej klasy co gracz”) i przeprowadził panel. Wszyscy testowani zawodnicy w danej sytuacji licytowali jak gracz **W** – odchodzili na 4♠. Ciekawostką jest fakt, że gracze z najwyższej światowej półki zwracali uwagę na zapowiedź 2♠, która według nich nie do końca oddawała charakter ręki, a żaden z testowanych graczy nie zwrócił na to uwagi.

Zgodnie z wynikami przeprowadzonego panelu – wynik został utrzymany.

## 28 lutego–4 marca

### ◆ XXI Kongres Żuławski, Elbląg

#### ◆ Mistrzostwa Polski teamów na impy

1. Krupowicz – Piotr Busse, Marcin Krupowicz, Piotr Lutostański, Sławomir Zawiślak
2. Zawada – Michał Klukowski, Wojciech Strzemecki, Piotr Zatorski, Przemysław Zawada
3. Syntex – Adolf Bocheński, Mirosław Cichocki, Danuta Kazmucha, Roman Kierznowski, Anna Sarniak
4. Andrzejki – Tomasz Gotard, Sławomir Henclik, Kazimierz Omernik, Krzysztof Sikorski, Waław Wejknis, Andrzej Zaleski
5. Sikora – Sabina Grzejdzia, Igor Grzejdzia, Jacek Sikora, Adam Walczyński

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Piotr Zatorski – Michał Klukowski
2. Andrzej Jaszczak – Leszek Szyrak
3. Piotr Wiankowski – Piotr Nawrocki
4. Wojciech Strzemecki – Przemysław Zawada
5. Maciej Bielawski – Stanisław Gołębiowski
6. Jacek Ciechomski – Arkadiusz Majcher
7. Kazimierz Omernik – Krzysztof Sikorski
8. Piotr Tuszyński – Waldemar Sroczyński
9. Przemysław Janiszewski – Ryszard Sakowicz
10. Sławomir Henclik – Waław Wejknis

## 8 marca

### ◆ Skład reprezentacji Polski U–15 na drużynowe MŚJ w Chinach

1. Konrad Ciborowski – Kinga Kowal
2. Jakub Dziuba – Albert Grochowski
3. Kacper Kufłowski – Franciszek Kurlit

## 9–11 marca

### ◆ Mistrzostwa Polski juniorów, W-wa

#### ◆ Turniej par dziewcząt

1. Alicja Myśliwiec – Alicja Jaskulecka
2. Karolina Kupczyk – Kinga Kiraga
3. Barbara Superson – Dominika Ocylok

#### ◆ Turniej par miktowych

1. Maria Socha – Patryk Patreuha
2. Kinga Zawada – Kajetan Wroński
3. Alicja Jaskulecka – Krystian Bączek

#### ◆ Turniej par open

1. Patryk Patreuha – Jakub Patreuha
2. Krystian Bączek – Adam Smolik
3. Adam Suchodolski – Dominik Krajnik

#### ◆ Turniej teamów

1. Bączek – Krystian Bączek, Piotr Jasiński, Jakub Patreuha, Patryk Patreuha
2. Okuniewski – Michał Kaleta, Domi-

nik Krajnik, Wojciech Okuniewski, Adam Suchodolski

3. Spójnia Warszawa – Milan Chyliński, Emil Dragańczuk, Michał Powalka, Jarosław Skibiński

## 10 marca

### ◆ OTP\*\* im. Krzysia Bądera, Lubomino

1. Adam Lonski – Krzysztof Mielnik
2. Grzegorz Probola – Jan Rogowski
3. Dariusz Kozłowski – Radosław Kozłowski

## 11 marca

### ◆ OTP\*\* O Puchar Wójta Gminy Bielsk

1. Włodzimierz Ilnicki – Paulina Klimentowska
2. Władysław Dziachan – Grzegorz Zgorzelski
3. Jerzy Boczar – Maciej Boczar

## 11 marca

### ◆ OTP\*\* 2. Memoriał J. Rymwida, Leszno

1. Piotr Ilczuk – Marcin Preisner
2. Andrzej Parmonik – Andrzej Rękosiak
3. Grażyna Busse – Sławomir Zawiślak

## 15 marca

### ◆ Skład reprezentacji Polski juniorek U-25 na drużynowe MŚJ w Chinach

1. Hanna Ciuńczyk – Joanna Zalewska
2. Dominika Ocylok – Joanna Kokot
3. Zofia Bałdysz – Anna Zaręba

## 15–17 marca

### ◆ Akademickie Mistrzostwa Polski

#### ◆ Turniej par

1. Krzysztof Piotrowski – Łukasz Baniak
2. Wojciech Okuniewski – Arkadiusz Poziemski
3. Filip Parol – Krystian Bączek

#### ◆ Turniej teamów

1. Akademia L. Koźmińskiego 3 – Krzysztof Kotorowicz, Piotr Krajewski, Ewa Maksymiuk, Łukasz Witkowski, Igor Łosiewicz
2. Akademia Górniczo-Hutnicza 1 – Krzysztof Cetera, Michał Igła, Błażej Krawczyk, Przemysław Kurzak
3. Uniwersytet Szczeciński 1 – Jacek Batorów, Wojciech Bondarewicz, Marcin Dziembor, Paweł Stężała

## 17 marca

### ◆ Mistrzostwa Polski sędziów

1. Jarosław Kostrzewa – Krystian Woliński

2. Jacek Marciniak – Artur Wasiak
3. Mariusz Stańczyk – Maria Tomczewska

## 18 marca

### ◆ X OTP\*\* O uśmiech Patryka, Skawina

1. Przemysław Zawada – Mateusz Sobczak
2. Włodzimierz Wala – Jacek Klimczak
3. Aleksander Jezioro – Zbigniew Przeginiak

## 18 marca

### ◆ 11. OTP\*\* o Puchar Prezydenta Suwałk

1. Tadeusz Banach – Jan Romot
2. Dariusz Hutnik – Andrzej Jakimiec
3. Andrei Arłowicz – Erikas Vainikonis

## 19 marca

### ◆ Team Pszczoła zwyciężcą Jacoby Swiss Teams w Filadelfii

W Filadelfii (odbywał się tam wiosenny Nationals) team Pszczoła w składzie: Sjoert Brink, Jacek Kalita, Jacek Pszczoła, Bas Drijver, Michał Nowosadzki oraz Josef Blass zwyciężyli w rozgrywkach Jacoby Open Swiss Teams.

## 23–25 marca

### ◆ Krakowska Wiosna Brydżowa

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Jocker – Marek Cyrkiel, Andrzej Hycnar, Marek Pietraszek, Jacek Znamirowski
2. Akademia Brydża AZS UW – Maksymilian Chodacki, Piotr Dybicz, Piotr Jasiński, Tomasz Kiełbasa, Edward Sucharda
3. Kraśnicki – Jacek Herman, Krzysztof Kleinrok, Mariusz Kraśnicki, Mateusz Sobczak
4. Tuptuś – Marek Atalski, Andrzej Kokoryka, Dariusz Koproń, Tomasz Raczkiwicz
5. Sunny Holiday – Adam Harasimowicz, Marcin Krawczyk, Piotr Kuc-Dzierżawski, Tomasz Stryszawski

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Włodzimierz Starkowski – Michał Klukowski
2. Wit Klapper – Jerzy Russyan
3. Marcin Szymański – Błażej Krawczyk
4. Aliaksandr Prakapenka – Maciej Szczerczak
5. Tomasz Stryszawski – Piotr Kuc-Dzierżawski
6. Zdzisław Ingielewicz – Jeremi Stępiński
7. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
8. P. Janiszewski – Jacek Ciechomski
9. Ewa Miszewska – Witold Tomaszek
10. Andrzej Kokoryka – Dariusz Koproń



## 5 kwietnia

### ◆ Skład reprezentacji Polski U-25 na drużynowe MŚJ w Chinach

1. Piotr Marcinowski – Mateusz Sobczak
2. Arkadiusz Majcher – Jakub Zawada
3. Maksymilian Chodacki – Edward Sucharda

## 6–8 kwietnia

### ◆ Mityng Łódzki

#### ◆ OTP\*\* im. Edwarda Mikołajczyka

1. Marek Przybyła – Grzegorz Lewaciak
2. Aleksander Marciniak – Iwona Zielińska
3. Przemysław Ślesicki – Dariusz Biedrzycki

#### ◆ OTP\*\* im. Stanisława Owczarka

1. Przemysław Ślesicki – Dariusz Biedrzycki
2. Piotr Wulkiewicz – Grzegorz Dziębowski
3. Adam Krysiak – Krzysztof Han

#### ◆ OTP\*\* im. Jana Moszyńskiego

1. Tomasz Brzęcki – Mariusz Pater
2. Jarosław Cieślak – Dominik Filipowicz
3. Robert Nowicki – Marek Tyran

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Romański – Dariusz Bogucki, Przemysław Błaszczak, Bogusław Gierulski, Roman Grzelak, Jacek Romański, Jerzy Skrzypczak
2. Synis Opole – Maciej Dąbrowski, Paweł Miechowicz, Andrzej Pawlak, Jeremi Stępiński
3. Zawada – Michał Klukowski, Kamil Nowak, Piotr Zatorski, Przemysław Zawada
4. Majcher – Arkadiusz Majcher, Piotr Marcinowski, Mateusz Sobczak, Justyna Żmuda
5. Bizoń – Piotr Bizoń, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Marek Szymanowski

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Jarosław Cieślak – Marek Czerepak
2. Marek Kiepusza – Paweł Skątacki
3. Zdzisław Świętek – Paweł Siwiński
4. Zbigniew Borkowski – Adam Strzelecki
5. Dariusz Bogucki – Przemysław Błaszczak
6. Jarosław Stach – Artur Sulich
7. Piotr Łyczkowski – Andrzej Serwach
8. Andrzej Szepczyński – Krzysztof Kleinrok
9. Tomasz Winciorek – Arkadiusz Majcher
10. Przemysław Janiszewski – Ryszard Sakowicz

## 12 kwietnia

### ◆ Akademia Zarządzania Sportem

– konferencja Ministerstwa Sportu i Turystyki

na PGE Narodowym. Celem Akademii jest kompleksowe podniesienie kwalifikacji z obszaru organizacji, zarządzania i marketingu w polskich związkach sportowych.

## 9–13 kwietnia

### ◆ Kadra Narodowa II

Finał: Bridge24.pl – Marks 308:231  
 Bridge24.pl – Krzysztof Buras, Wojciech Gaweł, Rafał Jagniewski, Jacek Kalita, Grzegorz Narkiewicz, Michał Nowosadzki  
 Marks – Maksymilian Chodacki, Piotr Ilczuk, Marek Jeleniewski, Piotr Kołuda, Rafał Marks, Lech Ohrysko

## 13 kwietnia

### ◆ Politechnika Łódzka wybrana gospodarzem EUSA Games (Europejskie Igrzyska Uniwersyteckie) 2022

## 13 kwietnia

◆ **Justyna Graniczny** prezesem Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego. To pierwsza w historii kobieta w gronie prezesów związków wojewódzkich.

## 19-22 kwietnia

### ◆ XIX Mityng Brydżowy Starachowice

#### ◆ OTP\*\* Memoriał Pawła Kowalskiego

1. Marek Szymanowski – Piotr Bizoń
2. Krzysztof Kujawa – Marek Pieczka
3. Stanisław Pająk – Mirosław Rafalski

#### ◆ OTP\*\* II Mityngowy turniej par

1. Marek Tekieli – Wojciech Kurkowski
2. Maciej Dobrzyński – Janusz Gawęcki
3. G. Lewaciak – Przemysław Błaszczak

#### ◆ OTP\*\* Turniej parowo-teamowy

#### – Memoriał Mariana Kucharskiego

1. Andrzej Pawlak – Ewa Sobolewska
2. Andrzej Hermansdorfer – Jacek Radomski
3. Jarosław Stach – Rafał Wolański

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów – BAM

1. Szczepański – Andrzej Hycnar, Marek Pietraszek, Monika Sautaux, Radosław Szczepański
2. Stach – Andrzej Pawlak Ewa Sobolewska, Jarosław Stach, Rafał Wolański
3. Szymanowski – Piotr Bizoń, Michał Kwiecień, Włodzimierz Starkowski, Marek Szymanowski
4. Hermansdorfer – Andrzej Hermansdorfer, Michał Kaleta, Jacek Radomski, Krzysztof Śliwoń

5. Kozikowski – Przemysław Błaszczak, Andrzej Kozikowski, Grzegorz Lewaciak, Paweł Zubiel

#### ◆ OTP\*\* IV Mityngowy turniej par

1. Marek Heichel – Adam Cichoń
2. Marek Atalski – Tomasz Raczkiewicz
3. Piotr Wiankowski – Jakub Wojcieszek

#### ◆ OTP\*\* Eliminacje MPP Open

1. Piotr Wiankowski – Jakub Wojcieszek
2. Michał Kwiecień – W. Starkowski
3. Sabina Grzejdziaż – Igor Grzejdziaż

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par

1. Stanisław Gołębiowski – Maciej Bielawski
2. Andrzej Jaszczak – Leszek Szyrak
3. Łukasz Witkowski – Przemysław Janiszewski
4. Adolf Bocheński – Jerzy Mścisz
5. Wojciech Gaweł – Dominik Filipowicz
6. Mateusz Sobczak – Piotr Marcinowski
7. Krzysztof Kujawa – Marek Pieczka
8. Agnieszka Pietrzyk – Michał Wróbel
9. Bogdan Szulejewski – Arkadiusz Majcher
10. Adam Krysa – Andrzej Hycnar

## 20–22 kwietnia

### ◆ Mecze kobiet Polska – Holandia

W Utrechcie Polki dwukrotnie wygrały – 274:172 i 272:174.

## 27-29 kwietnia

### ◆ DMP Młodzieży Szkolnej

#### – XIII Memoriał Henryka Gagatka, Bytom

1. Kraków/Bytom – Michał Kaleta, Maciej Kędziński, Aron Shindler, Bartosz Żbik
2. Diebold Nixdorf Cracovia – Bartosz Bunar, Adam Pigulski, Szymon Superson, Oskar Tokarczuk
3. AZS UW/Miłkowice – Dominika Daśko, Paweł Hulanicki, Agnieszka Mankiewicz, Maciej Racewicz

## 27–29 kwietnia

### ◆ Palace Cup

#### ◆ Turniej par

1. David Bakhshi – Dror Padon
2. Piotr Marcinowski – Arkadiusz Majcher
3. Justyna Stachowiak-Kluz – Tomasz Kluz

#### ◆ Turniej teamów

1. Zia – Sabine Auken, Wojciech Gaweł, David Gold, Rafał Jagniewski, Zia Mahmood, Roy Welland
2. Vytas – Aleksander Dubinin, Bogusław Gierulski, Andriej Gromow, Wojciech Olancki, Jerzy Skrzypczak, Vytautas Vainikonis

## 28 kwietnia

### ◆ OTP\*\* Memoriał Andrzeja

#### Krajewskiego, Świnoujście

1. Zbigniew Mąciór – Vasil Valchev
2. Zbigniew Nowak – Grzegorz Rybacki
3. Andrzej Parmonik – Andrzej Rękosiak

## 28 kwietnia–3 maja

### ◆ Mistrzowska Majówka, Warszawa

#### ◆ Mistrzostwa Polski par kobiet

1. Sophia Bałdysz – Cathy Bałdysz
2. Justyna Żmuda – Zuzanna Moszczyńska
3. Monika Sautaux – Danuta Kazmucha
4. Iwona Czajka – Anna Sarniak
5. Grażyna Busse – Grażyna Brewiak

#### ◆ Mistrzostw Polski par seniorów

1. Mirosław Miłaszewski – Karol Filipowicz
2. Tadeusz Garbacik – Andrzej Trygar
3. Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz
4. Andrzej Kondeja – Zbigniew Skibicki
5. Jerzy Nowak – Marek Szukała

#### ◆ Mistrzostw Polski par open

1. Maciej Sobieralski – Stanisław Zakrzewski
2. Przemysław Janiszewski – Ryszard Sakowicz
3. Bartosz Chmurski – Wojciech Strzemecki
4. Andrzej Kozikowski – Waldemar Skóra
5. Andrzej Kokoryka – Dariusz Koproń
6. Piotr Bizoń – Marek Szymanowski
7. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
8. Tomasz Bartnicki – Zofia Miechowicz
9. Wojciech Olański – Vytautas Vainikonis
10. Zdzisław Beling – Janusz Makaruk

## 3 maja

### ◆ OTP\*\* XXI Puchar Burmistrza Recza

1. Cezary Jarmuł – Łukasz Szczełkun
2. Jerzy Kullass – Marek Wawrzyniak
3. Stanisław Owczarski – Wojciech Waszkowiak

## 4–6 maja

### ◆ Finał Ekstraklasy, Warszawa

1. Connector Poznań
2. Bridge24.pl
3. AZS Wratislavia Wrocław
4. Konkret Chełmno

## 6 maja

### ◆ OTP\*\* o Puchar Burmistrza Morąga

1. Krzysztof Antas – Aleksander Chrenowski
2. Grzegorz Probola – Jan Rogowski

3. Przemysław Bednarski – Dariusz Kozłowski

## 7 maja

### ◆ Niemiecko-polski team zwycięża w German Trophy

W Berlinie zwycięzcy grali w składzie: Michael Gromöller, Andreas Kirmse, Klaus Reps, Joerg Fritsche, Rafał Jagniewski i Wojciech Gaweł. Byli najlepsi wśród 67 teamów z 12 krajów.

## 9–13 maja

### ◆ Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Żerków

#### ◆ Turniej dziewcząt na maksy

1. Joanna Zalewska – Mariana Hernandez
2. Karolina Kowalska – Kamila Kiraga
3. Sylwia Suchodolska – Michalina Krysiak

#### ◆ Turniej chłopców na maksy

1. Tomasz Kiełbasa – Maciej Kędziński
2. Krzysztof Cichy – Kacper Kopka
3. Maksymilian Grochowski – Michał Górski

#### ◆ Turniej dziewcząt na impy

1. Joanna Zalewska – Mariana Hernandez
2. Karolina Melkonyan – Maria Zarzycka
3. Emilia Szkaradek – Gabriela Gibek

#### ◆ Turniej chłopców na impy

1. Patryk Morawski – Mikołaj Cankudis
2. Tomasz Kiełbasa – Maciej Kędziński
3. Kacper Wieczorkowski – Dominik Rajtar

## 12 maja

### ◆ Klasa brydżowa w XLII LO w Krakowie

Umowę o współpracy PZBS i liceum podpisali: dyrektor XLII LO dr Paweł Cząstka oraz – z ramienia PZBS – Witold Stachnik i Maciej Czajkowski. PZBS objął patronat nad powstającą klasą z brydżem sportowym. Koordynatorem jest Agata Kowal.

## 13 maja

### ◆ OTP\*\* Kolumna Zygmunta, Warszawa

1. Włodzimierz Ilnicki – Paulina Klimentowska
2. Rafał Marks – Dominika Piesiewicz
3. Krzysztof Latoszewski – Anna Mandecka

## 16 maja

### ◆ Zebranie Zarządu Głównego PZBS

◆ Bogusław Gierulski i Jerzy Skrzypczak zostali w Brazylii mistrzami Ameryki Południowej w teamach oraz wicemistrzami w konkurencji par.

## 18–20 maja

### ◆ Forest Trophy, Debrzno

1. Jonge Meesters – Emma de Ruiter, AArnout Helmich, Marek Małysa, Niels van der Gaast, Agnes Wesseling
2. BK Sigulda – Martins Lorencs, Karlis Rubins, Oleg Sirotin, Marko Tenn

## 18-20 maja

### ◆ Błękitna Wstęga Odry, Wrocław

#### ◆ Grand Prix Polski Teamów

1. Jassem – S. Gołębiowski, Paweł Jassem, Krzysztof Jassem, Łukasz Witkowski
2. Vytas – Apolinary Kowalski, W. Olański, Jerzy Russyan, Vytautas Vainikonis
3. Ksero Bros – Marcin Dobrowolski, Marek Jaworski, J. Patreuha, P. Patreuha
4. Zawada – Michał Klukowski, Piotr Tuszyński, P. Zatorski, Przemysław Zawada
5. Synis Opole – Maciej Dąbrowski, Andrzej Pawlak, Jarosław Stach, Jeremi Stępiński

#### ◆ Budimex Grand Prix Polski Par Turniej im. Andrzeja Górzyńskiego

1. Piotr Nawrocki – Piotr Wiankowski
2. Krzysztof Dziekański – Ewa Dziekańska
3. Przemysław Saliński – Maciej Terpiłowski
4. Jarosław Michałowski – Vasil Valchev
5. Stanisław Gołębiowski – Krzysztof Jassem
6. Iwona Czajka – Anna Sarniak
7. Jakub Patreuha – Patryk Patreuha
8. Paweł Jassem – Łukasz Witkowski
9. Adam Szuszkiewicz – Ryszard Rosikiewicz
10. Krzysztof Śliwoń – Piotr Matkowski

## 24 maja

### ◆ VI Oficjalny Ranking PZBS

1. Michał Klukowski
2. Jacek Kalita
3. Michał Nowosadzki
4. Piotr Gawryś
5. Krzysztof Jassem
6. Marcin Mazurkiewicz
7. Piotr Zatorski
8. Stanisław Gołębiowski
9. Jacek Pszczoła
10. Krzysztof Martens

## 27 maja

### ◆ II OTP\*\* Turniej Ziemi Radomskiej – Memoriał Mariana Kucharskiego, Radom

1. Włodzimierz Ilnicki – Stefan Cabaj
2. Mirosław Kotowski – Włodzimierz Niedolaz
3. Zbigniew Borkowski – Adam Strzelecki



PROFESOR FILUTEK W STUMILOWYM LESIE

# A'Tomek

**M**aleństwo poznało nowych przyjaciół. Tytus i Romek byli fajni, a ich starszy przyjaciel, zwany Papciem, wymyślał dla nich różne przygody. Gdy się okazało, że te przygody są opisywane, ba – ilustrowane przez samego Papcia – Maleństwo zapragnęło do nich dołączyć.

– Trzeba ci wymyśleć jakieś imię, może Tomek? – spytał Romek. – Albo A'Tomek, co?

Tak to A'Tomek stał się członkiem drużyny. Wkrótce okazało się, że ulubionym zajęciem naszych przyjaciół był brydż. Umówili się na mecz z ekipą Stumilowego Lasu.

♠ 9	♠ W 5 3		♠ KD 10 8 7 6
♥ KD 5	♥ A 2		♥ W
♦ W 10 6 3	♦ K 7 2		♦ D 9 5 4
♣ D W 10 8 7	♣ A 5 4 3 2		♣ K 6
		N	
		W	E
		S	
			♠ A 4 2
			♥ 10 9 8 7 6 4 3
			♦ A 8
			♣ 9

Na pierwszym stole poszło tak:

W	N	E	S
Puchatek	Papcio	Prosiaczek	A'Tomek
pas	1 ♣	2 ♠	4 ♥

Wist w ♠9, przejęty ♠10. Ewidentnie w singla, więc A'Tomek zabił asem. Licząc na korzystny podział atutów, zagrał ♥A i małego kiera. Odwrót treflowy zabił, przebił trefla, notując ze smutkiem króla od Prosiaczka. Ponieważ Puchatek nieopatrnie nie ściągnął ♥K, A'Tomek zagrał jeszcze raz w atu. Liczył po cichu na to, że Puchatek zagra trefla, a on zrzuci z ręki pika,

redukcją lewy do przymusu. Jednak nasz niedźwiadek, nie w ciemną bitę, zagrał w karo i A'Tomek ze smutkiem się poddał. Na drugim stole...

W	N	E	S
Tytus	Krzyś	Romek	Sowa
pas	1 ♣	1 ♠	4 ♥

... Tytus również zawistował w ♠9. Romek rutynowo przejął dziesiątkę. Sowa Przemądrzała zamyśliła się. **WE** wistowali naturalnie, a wejście 1♠ było chyba z piątki. Pragnąc zerwać komunikację – przepuściła pika. Odwrót Romka w ♠D zabiła asem i...

Gdy wdrapała się w końcu z powrotem na gałąź, na której pierwotnie siedziała, zobaczyła że Romek po przebitce odszedł w ♥K. Zabiła asem, przebiła trefla i odeszła w kiera. Teraz już kontrolowała rozdanie i na odwrót karowy było za późno. Zgrała atuty i powstała końcówka:

♠ –	♠ –		♠ K
♥ –	♥ –		♥ –
♦ K 7	♦ K 7		♦ D 9
♣ 2	♣ 2		♣ –
		N	
		W	E
		S	
♠ 4			
♥ 3			
♦ 8			
♣ –			

Teraz zagranie ostatniego kiera zdusiło przeciwników w podwójnym przymusie.

– Cóż za eksperckie zagranie z tym przepuszczeniem pika! – rywale nie kryli zachwytu. – No cóż – Sowa odzyskała rezon – u nas takie zagrania to chleb powszedni. Maleństwo może potwierdzić.

Ale Maleństwa nie było. Tylko na miejscu A'Tomka stał jakiś nienaturalnie gruby kangur. Tak napęczniał z dumy. *Profesor Filutek*

## KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA

tel. 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens <b>NI!</b>	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu TT, W. Izdebski <b>NI!</b>	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski <b>NI!</b>	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey <b>NI!</b>	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	15,00
18. Sygnały wistowe, M. Horton	26,00
19. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
20. Sowa, lis i pajak, K. Martens	29,00
21. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemieni	36,00
22. Bezpieczna rozgrywka w praktyce, W. Izdebski <b>NI!</b>	24,00
23. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
24. Brydż dla samouków – t. 1, 2, K. Jassem	24,90
25. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
26. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
27. Po tropach do celu, R. Kielczewski	19,00
28. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kielczewski	16,00
29. Techniki wistowania, R. Kielczewski	19,00
30. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
31. Brydż na piątkę z plusem, R. Krzemieni	11,00
32. Jak walczymy z prawem... lew łącznych, M. Lawrence i A. Wirgren	26,00
33. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
34. Kontra - nowe zanaczenia starej odzywki, M. Lawrence	26,00
35. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
36. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
37. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
38. Szkoła rozgrywki, M. Lawrence	24,00
39. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
40. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski <b>NI!</b>	39,00
41. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
42. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
43. Ocena karty, Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
44. System Martensa, K. Martens	30,00
45. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. 1), K. Martens	33,00
46. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
47. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
48. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
49. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
50. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
51. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
52. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
53. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
54. Wspólny Język-cwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
55. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
56. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
57. Precision Club, W. Izdebski	26,00
58. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski <b>NI!</b>	24,00
59. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens <b>NI!</b>	22,00
60. Karta po karcie, R. Klingner <b>NI!</b>	28,00
61. Nowe ścieżki licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krysztofczyk <b>NI!</b>	29,00
62. Wspólny Język 2015, K. Jassem	30,00
63. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
64. Profesjonalna licytacja szermowa, K. Martens <b>NI!</b>	39,00
65. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens <b>NI!</b>	33,00
66. Brydżowe fortele, W. Izdebski <b>NI!</b>	29,00
67. Szkoła rozgrywki, W. Izdebski <b>NI!</b>	32,00
68. Brydżowe drogowskazy, M. Gajak <b>NI!</b>	24,00

**Książki można zamawiać:**

- telefonicznie: 25 758 84 75
- e-mailem: wydawnictwosza@wp.pl
- ze strony księgarni brydżowej: brydz.netidea.pl

**Osoby pragnące zamówić Świat Brydża powinny:**

1. Wpłacić na konto 07 1240 6175 1111 0000 4577 6692 (Polski Związek Brydża Sportowego, ul. Złota 7/3, 00-019 Warszawa) wielokrotność aktualnej ceny (obecnie 9,50) z dopiskiem - „Prenumerata ŚB od numeru ...”
2. Podać adres wysyłki (o ile inny niż na przelewie). Do przesyłek zagranicznych będzie doliczana kwota zgodna z aktualnym cennikiem Poczty Polskiej



Pismo PZBS  
ISSN-0867-7743

Wydawca: Polski Związek  
Brydża Sportowego

Adres redakcji:  
00-019 Warszawa, ul. Złota 7/3  
tel. (22) 827 24 29  
e-mail: swiatbrydza@pzbs.pl

Redaktor naczelny:  
Paweł Jarząbek  
jarzabek@pzbs.pl

Stale współpracują: Mieczysław Gajak, Władysław Izdebski, Ryszard Kielczewski, Włodzimierz Krysztofczyk, Roman Krzemieni, Lech Ohrysko, Krzysztof Siwek (fotografia), Włodzimierz Starkowski, Artur Wasiak, Marian Wierszycki, Piotr Wowkonowicz

Projekt graficzny/skład/tamianie: Stefan Burdyński  
Fotografia na okładce: Tomasz Radzik



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

**budimex**  
sens tworzenia